

**Posel Krzysztof Gadowski**

Uzasadniam. Chcemy jasno powiedzieć: Wszystko, co wy pozamykacie, my otworzymy, bo postawimy na gospodarkę. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Jesteście likwidatorami polskiej gospodarki. Nie ma na to zgody.

(*Posel Ewa Kopacz: Brawo!*)

Do was to kieruję. Wiecie, kto to powiedział? (*Oklaski, dzwonek*) Premier Szydło 1 stycznia 2015 r. (*Oklaski*) Za kilka dni Barbórka. Miejcie odwagę powiedzieć górnikom, mieszkańcom Śląska, Polakom, że likwidujecie im miejsca pracy, że nie przygotowaliście programu dla Śląska, że przekazujecie na likwidację 8 mld zł. A na rozwój Śląska ile przygotowaliście? (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz: Hańba.*)

Panie premierze, panie marszałku, wnoszę o to, żeby pani premier przyszła i powiedziała to wszystkim posłom tu, z Sejmu, a przede wszystkim mieszkańcom Śląska i górnikom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Ale informuję Wysoką Izbę, że ten wniosek dotyczący... Wniosek, który pan poseł przedstawił, był omawiany na zebraniu Konwentu Seniorów, został skierowany do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia. Na zebraniu Konwentu Seniorów wszyscy otrzymali informację, że komisja zbiera się w tej sprawie jutro, by to rozpatrzyć, i jesteśmy umówieni, że jeżeli komisja rozpatrzy ten wniosek i będzie taka opinia, wprowadzimy to w piętek do porządku obrad.

Głos ma poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska. Również wniosek formalny.

Proszę.

**Posel Bartosz Arłukowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie! Był taki minister zdrowia, nazywał się Religa. I ten minister, w przeciwieństwie do tego ministra, który dzisiaj jest, był człowiekiem odważnym. Powiedział, że stworzy sieć szpitali i że musi zamknąć w związku z tym ok. 200 szpitali w Polsce. Minister Radziwiłł zapomniał powiedzieć o tym pani premier Szydło, bo nie wierzę tu w złe intencje. Nie może chyba być tak, że polski rząd chce zamknąć Dolnośląskie Centrum Chorób Płuc, Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, Śląskie Centrum Rehabilitacji.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Skandal!*)

(*Głosy z sali: Skandal!*)

Pan minister chyba nie poinformował pani premier i stąd mój wniosek formalny. Nie mogę przyjąć

założenia, że premier polskiego rządu akceptuje tego typu rozwiązania ministra zdrowia.

Ale, drodzy państwo, jest też dobra informacja. Minister zdrowia wymyślił przepis na drożdżówki i opatentował nawet nazwę. Nazwał je: radziwiłłówki. Mój wniosek polega na tym, żeby pani premier spróbowała wkroczyć jednak w kompetencje ministra zdrowia, bo po Schetynie zostały schetynówki, po Radziwiłłach zostaną radziwiłłówki, a po pani premier, i ja się tego obawiam, mogą zostać szydlówki – puste szpitale i gimnazja. Mam wrażenie, że pani premier nie życzyłaby sobie tego typu sytuacji, a minister zdrowia dzisiaj taką decyzję podejmuje. Ponad 100 szpitali w Polsce, ponad 100 szpitali do zamknięcia według projektu ministra zdrowia.

Byliśmy w Sopocie. Wielki, historyczny szpital, świetnie funkcjonujący, bez zadłużenia, setki ludzi zgromadzonych wokół tego szpitala tylko dlatego, że minister zdrowia podjął decyzję, że w Sopocie szpitala reumatologicznego nie będzie. I nikt nie wytłumaczył mieszkańcom dlaczego.

Próba likwidacji Centrum Leczenia Oparzeń. To jest szpital, który obsługuje całą Polskę... (*Dzwonek*)

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

**Posel Bartosz Arłukowicz:**

...najcięższe przypadki poparzeń...

**Marszałek:**

Panie pośle...

Dziękuję panu posłowi bardzo.

**Posel Bartosz Arłukowicz:**

...wypadków kolejowych, samochodowych. Pani premier, apelujemy do pani, żeby pani sprawdziła, co wyczynia minister zdrowia. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz: Brawo!*)

**Marszałek:**

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Ja niestety nie dopatrzyłem się tutaj wniosku formalnego, a przypominam państwu, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego posiedzenia Sejmu.

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Proszę bardzo.

Również wniosek formalny.

**Posel Robert Winnicki:**

Wniosek formalny, panie marszałku. (*Gwar na sali, dzwonek*) Najpierw uzasadnienie, a potem wniosek formalny sformułuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach napływają coraz bardziej bulwersujące informacje, świadczące o tym, że niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości w polityce dotyczącej tradycji, obyczajów, kultury, ochrony rodziny nie tylko nie przeciwstawił się temu, co robiła Platforma Obywatelska, ale nadal podąża tą tęczową autostradą i nie widać nawet hamowania. Dlaczego? Okazuje się bowiem, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dofinansowało kwotą 200 tys. zł program Fundacji Autonomia, który wchodzi właśnie do polskich szkół, w którym to programie mamy m.in. takie pojęcia z zakresu marksizmu kulturowego jak walka z homofobią, walka o równouprawnienie różnych tzw. orientacji seksualnych. Mamy do czynienia z feministyczną, homoseksualną propagandą w polskich szkołach za pieniądze Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

**Marszałek:**

Panie pośle, ale którego punktu porządku dziennego pański wniosek dotyczy?

**Posel Robert Winnicki:**

Co więcej, jest to kontinuum – za chwilę skończę uzasadnienie i podam, do którego punktu, panie marszałku – co więcej, jest to kontinuum polityki, która została wyrażona przez rząd w czerwcu tego roku, kiedy to poparliśmy na forum Unii Europejskiej kolejne przepisy tego typu. Co więcej, 21 listopada na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych rząd razem z innymi liberalnymi krajami przeciwstawił się rezolucji grupy afrykańskiej, która nie chce, żeby marksizm kulturowy i homopropaganda funkcjonowały w ONZ. Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości to popiera i to jest skandal.

Ja mam w związku z tym pytanie do posłów ze środowisk katolickich, którzy są w PiS-ie: Co wy robicie w tym Sejmie? Wasz rząd na forum Unii Europejskiej, na forum ONZ...

(*Posel Grzegorz Matusiak: Co ty robisz tutaj?*)

**Marszałek:**

Panie pośle, proszę o wniosek formalny dotyczący konkretnego punktu porządku dziennego.

**Posel Robert Winnicki:**

...i w polityce ministerstwa popiera homopropagandę. Co wy robicie w tym Sejmie? Dlaczego popieracie taką władzę? (*Dzwonek*)

**Marszałek:**

Panie pośle, zwracam panu uwagę...

**Posel Robert Winnicki:**

Panie marszałku, dlatego składam wniosek o przerwę, by rząd mógł przedstawić stanowisko w tej sprawie. Dziękuję.

**Marszałek:**

Panie pośle, nie mogę tego wniosku uznać za wniosek formalny, ponieważ – przypominał jeszcze raz – zgodnie z art. 184 ust. 2 wnioski formalne mogą dotyczyć porządku dziennego, więc prosiłbym o nienadużywanie mojej cierpliwości i jednak występowanie według przepisów, które Wysoka Izba sama ustaliła.

Posel Janusz Sanocki, posel niezrzeszony.

Panie pośle, mam prośbę. Panie pośle, mam prośbę, proszę mi powiedzieć, którego punktu porządku dziennego...

**Posel Janusz Sanocki:**

Przyszłego. (*Wesołość na sali*)

**Marszałek:**

Nie, nie, przyszłe posiedzenie to później, bo w tej chwili...

**Posel Janusz Sanocki:**

Ale ja...

**Marszałek:**

Nie, bardzo panu dziękuję. Bardzo pana przepraszam, my w tej chwili...

**Posel Janusz Sanocki:**

Chciałem zawnioskować do Prezydium, żeby wprowadziło punkt na posiedzenie Sejmu.

(*Posel Zbigniew Konwiński: Wtorek jest, wtorek.*)

**Marszałek:**

Dotyczące bieżącego posiedzenia Sejmu?

**Posel Janusz Sanocki:**

Żeby Prezydium Sejmu wprowadziło do przyszłego posiedzenia Sejmu, najbliższego, punkt...

**Marszałek:**

Ale powtarzam panu, możemy o tym mówić na następnym posiedzeniu Sejmu, panie pośle.

**Posel Janusz Sanocki:**

To za późno.

**Marszałek:**

To proszę pisemnie się do mnie zwrócić. W tej chwili nie mogę przyjąć pańskiego wniosku jako wniosku formalnego.

**Posel Janusz Sanocki:**

To będę musiał na przyszłym posiedzeniu.

**Marszałek:**

Dziękuję panu bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Pani poseł, do którego punktu?

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Pierwszego.

**Marszałek:**

Pierwszego.

Proszę bardzo.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W myśl art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę w posiedzeniu i dostarczenie przez rząd dokładnych wyliczeń dotyczących wprowadzonego sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Ja rozumiem, szanowni państwo, że zwolnicie ministra finansów, uznaliście, że taka rola w polskim rządzie nie jest potrzebna, ale chciałam zapytać, czy w tym rządzie jeszcze ktoś w ogóle liczy pieniądze. Jeżeli wprowadzacie tak istotne zmiany w kwocie wolnej, jakie dzisiaj spadły do Komisji Finansów Pub-

licznych z Senatu, to albo przyznajcie, że te zmiany nie kompletnie do finansów Polaków nie wnoszą, albo pokażcie źródło finansowania. Dziś mamy taką sytuację, że pan senator i pan minister mówią o zupełnie innych kwotach odnoszących się do innych grup ludzi. Na koniec okazuje się, że jest wątpliwe, czy w ogóle ludzie na tym cokolwiek skorzystają. Na koniec słyszymy, że w zasadzie to do budżetu wpłynie o miliard złotych mniej, a to jest kolejny miliard, którego w tym budżecie będzie wam brakować. To jest rzecz niedopuszczalna, aby w ten sposób zarządzać finansami państwa. Jeżeli państwo chcecie w tak niechlujny sposób zarządzać finansami, to zarządzajcie swoimi finansami domowymi...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ciii... Nie drzyj się!)

...a nie państwowymi, bo ja sobie nie życzę jako podatnik, żeby tak zarządzać finansami państwa. Nie wspomnę o tym, że legislacyjnie jest to niedopuszczalne, bo tego typu, tak daleko idące zmiany powinny być poddane trzem czytaniom. (Oklaski) Jest to niezgodne z konstytucją, co dzisiaj robicie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Ja widzę takie rozwiązanie. Jeżeli miałbym uznać pani wniosek za wniosek formalny, przypominam, że w pierwszym punkcie będziemy omawiać projekt uchwały Senatu, nie Sejmu, to po bloku głosowań, po wysłuchaniu opinii przedstawiciela rządu dotyczącej tego punktu wrócimy do tej sprawy.

W tej chwili przystępujemy do rozpatrzenia...

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Panie marszałku, ale mój wniosek... Możemy dostarczyć wyliczenia dotyczące tego punktu. Mamy debatować o punkcie, w którym rząd w ogóle nie podał wyliczeń, ani nie ma opinii BAS-u, ani Biura Legislacyjnego, ani nie ma żadnych konkretnych obliczeń.)

(Posel Cezary Grabarczyk: Przed debatą obliczenia potrzebne.)

Po rozpatrzeniu tego punktu, jeżeli rząd ich nie przedstawi, to złożę pani ponownie ten wniosek.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ale do tego punktu.)

To znaczy przyjmę pani wniosek do rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1066 i 1070).**

Proszę pana posła Tadeusza Cymańskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)



**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca  
Tadeusz Cymański:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadły mi w udziale zaszczyt, powinność, nie będę ukrywał, że i przyjemność, chociaż to bardziej osobisty akcent, przedstawienia sprawozdania z przebiegu pracy, która miała miejsce dzisiaj w Komisji Finansów Publicznych. Komisja Finansów Publicznych pochyliła się nad sprawozdaniem Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym.

Nie jestem przewrażliwiony... (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Przepraszam pana posła.

Panie i panów posłów, którzy prowadzą rozmowy, bardzo proszę, aby ewentualnie przenieśli te rozmowy w kuluary. Jesteśmy w ważnym punkcie.

**Poseł Sprawozdawca  
Tadeusz Cymański:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Nawet poseł o tak donośnym głosie jak pan poseł Cymański ma problem, żeby z ważną informacją...

**Poseł Sprawozdawca  
Tadeusz Cymański:**

Ja mogę mówić głośnie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Prosimy.*)

(*Poseł Bartosz Arłukowicz: Mów.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca  
Tadeusz Cymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, naprawdę, to może nie jest ciekawe. (*Gwar na sali, dzwonek*) Nikt tu nie musi, musi na Rusi, głosowania

– czemu nie, ale teraz jest debata, bardzo proszę. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!*)

Otóż sprawozdaję w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw. W skrócie ta sprawa chodzi pod nazwą kwoty wolnej od podatku, dlatego że w tym projekcie ustawy ten temat i ta sprawa całkowicie zdominowały jej całościową treść.

Proszę państwa, Wysoka Izba przekazała do Senatu projekt ustawy w wersji bardzo skromnej, jeżeli chodzi o sprawę kwoty wolnej od podatku.

(*Poseł Cezary Grabarczyk: Z kwotą wolną od podatku.*)

Przypomnę: decyzją Wysokiej Izby do ustawy o podatku dochodowym wprowadzono kwotę wolną w wysokości dotychczasowej. Nie ujęto żadnych zmian i żadnych poprawek, żadnych – użyję języka trybunału – mechanizmów korygujących tę kwotę w duchu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Co się stało? Panie marszałku, Wysoka Izbo, Senat bardzo śmiało i odważnie rzeczywiście... (*Gwar na sali*)

(*Poseł Cezary Grabarczyk: Zlikwidował kwotę wolną.*)

Ja nie z salonu, ale bardzo proszę o spokój.

Otóż Senat wprowadził bardzo istotną zmianę, szereg poprawek.

(*Poseł Cezary Grabarczyk: Dokładnie.*)

Wprowadził rozwiązanie, które przyjęło postać...

(*Poseł Cezary Grabarczyk: Likwidacyjną.*)

...druku nr 1066 – taka jest sygnatura – w którym, bardzo wyraźnie to powiedzmy, wprowadzone są zmiany, bardzo istotne zmiany w zakresie kwoty wolnej od podatku.

Zgodnie z konkluzją trybunału – przypomnijmy, to bardzo ważne – trybunał bardzo mocno to podkreślał i dał termin, który jutro mija. Ta okoliczność czasu jest tu bardzo ważna, bo oczywiście nie bez powodu są przyczyny i zarzuty, że robimy to błyskawicznie. Tak, czas powoduje, że jak tego nie zrobimy teraz, nie zrobimy tego w ogóle. Można tę krytykę przyjmować, rzeczywiście, ale prawdą jest, że Senat przedstawił i proponuje Wysokiej Izbie teraz, tutaj, w Sejmie, rozwiązanie, które, po pierwsze, wprowadza znacznie wyższą kwotę wolną od podatku. Przypomnijmy, jest to kwota, która jest sumą wynikającą z pomnożenia kwoty minimalnej, kwoty egzystencji, kwoty, o której trybunał mówi w orzeczeniu, razy dwanaście. Mówiąc wprost, w odniesieniu do osób, których dochody roczne są poniżej minimum socjalnego, w duchu i na gruncie konstytucji Senat proponuje, aby Wysoka Izba uznała, że od takich osób podatku dochodowego brać się nie powinno. To jest konkluzja stanowiska. Dla znacznej grupy, dla znakomitej większości podatników ta kwota nie ulegnie zmianie. Natomiast nowatorskie i budzące wielkie emocje oczywiście jest to, że Senat proponuje, aby pewna grupa podatników, dokładnie mówiąc, jest to

**Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański**

ok. 700 tys. osób... To są nasi obywatele, których dochody roczne przekraczają kwotę 85 tys. zł – 450 tys. obywateli, a 127 tys. podatników przekracza dochody 127 tys. zł. Żeby mówić wprost i obrazowo, to znalazło swój wyraz w dyskusji w komisji finansów oczywiście, w konkluzji, że nie będzie korzystać z kwoty wolnej od podatku rodzina, jeżeli przyjmimy wspólne opodatkowanie małżonków, o dochodzie powyżej 1/4 mln zł. Pamiętajmy, że ten pożytek jest 556 zł rocznie, to jest skala. Niektórzy mówią o ciosie, o ataku, inni mówią o uszczupleniu, ale to jest kwestia stanowiska i to proponuję. Per saldo w założeniu Ministerstwa Finansów cała ta operacja będzie skutkować dodatkowym obciążeniem budżetu poprzez uszczuplenie dochodów w wysokości plus minus 1 mld zł. Mówimy tu per saldo o 1 mld zł, ponieważ 700 tys. podatników nie skorzysta z tego dobrodziejstwa, jakim jest kwota wolna od podatku. Rzecz jasna, że zwiększy to wpływy. Per saldo 1 mld skutku, to jest konkluzja.

Co do przebiegu prac w samej komisji, bo mam obowiązek przedstawić Wysokiej Izbie przebieg tych prac, one się dokonały, jak słyszeliście państwo, drogie koleżanki i drodzy koledzy, dosłownie przed chwilą, o poranku. Zabierali głos przedstawiciele opozycji, koalicji również.

Posel Janusz Cichoń pytał w swoim wystąpieniu, jakie skutki przyniesie ta ustawa w odniesieniu do osób najmniej zarabiających, o najniższych dochodach. Pan poseł zwrócił uwagę, że duża część – i to jest materiał, który się potwierdza w wypowiedziach – nie płaci podatku dochodowego. Ten wątek się zresztą przewijał w wystąpieniach również innych posłów. Pytał o to również pan prof. Włodzimierz Nykiel, pan poseł, pan profesor, który cytując dane z roku 2014, pytał przedstawiciela ministra finansów, o ile zwiększy się liczba podatników, którzy nie będą w ogóle płacić podatku.

W bardzo obszernym, szczegółowym, profesjonalnym wystąpieniu pani poseł Paulina Hennig-Kloska z Nowoczesnej zwróciła uwagę na pewną grupę pracujących, którzy w tej chwili mają taką sytuację, że nie mogą do przychodu wpisywać kosztów związanych z dojazdem, z wynajęciem mieszkania, że mogą być osoby, i nie jest ich pewnie mało, dla których kwota wolna od podatku ma bardzo istotne znaczenie. To było, można powiedzieć, puentą jej wystąpienia. Oczywiście wpisywała się też w głos swoich koleżanek, kolegów, którzy występowali przed nią, a którzy krytykowali to rozwiązanie, sugerując czy twierdząc nawet, że ono nie przyniesie żadnych efektów i jest, cytuję, sztuczką. Tak, padało słowo „sztuczka”. Co kto chce, to sobie może myśleć, ale tak to zostało przedstawione.

Pani Monika Wielichowska w interesującej formule zarzuciła obozowi rządzącemu, że nie wykorzystał 8 lat na rzetelne przygotowanie się do tych zmian.

(Poseł Monika Wielichowska: No i prawda.)

Ale ja nie jestem od sprawdzania kryterium prawdy, natomiast...

(Poseł Monika Wielichowska: No od tego.)

...moim zadaniem jest wiernie oddać przebieg debaty. Pani poseł to powiedziała, wywołała uśmiech i w komisji, i teraz. Widzę, że na sali niektórzy reagują. Zamiast się tłumaczyć z 8 lat, lepiej zarzucić, że je zmarnowaliśmy, że brak przygotowania. Ja nie wchodzę w te polemiki, tylko zwracam uwagę. Tak było, tak było.

Pani minister, pani poseł Leszczyna, pani Izabela Leszczyna zwróciła uwagę, postawiła pytanie, kto naprawdę skorzysta z tego. Cały czas to pytanie wracało. Czy to rozwiązanie, które dzisiaj Wysokiej Izbie przedkłada Senat, rzeczywiście przyniesie dużą pomoc dla tych osób o najniższych dochodach? To wracało cały czas.

W reakcji na te słowa, zabierając głos, pani poseł Maria Zuba zwróciła uwagę, że głównym przesłaniem tych zmian jest troska o najsłabszych. I tutaj była pewnego rodzaju polemika. Oczywiście zabrał głos również przewodniczący komisji, pan przewodniczący Sasin. Zwrócił uwagę na dane, które podała pani poseł Izabela Leszczyna, pozytywnie wypowiadając się o 8 latach, czyli że w tym okresie 8 lat znacząco, bo aż o 10%, zmalał wskaźnik ubóstwa. Następnie, nie wiem, czy mi wolno powiedzieć, w sposób kąśliwy, uszczypliwy zwróciła uwagę, że pan wicepremier Morawiecki planuje zmniejszenie skali ubóstwa o dużo mniej procent. W ciągu ilu lat?

(Poseł Izabela Leszczyna: 16 lat.)

W ciągu 16 lat. Ale to był fragment polemiczny, bardziej polityczny, nieodnoszący się do meritum, a najważniejsze są zmiany, które proponuje Senat Wysokiej Izbie.

Jeszcze dla pełnego obrazu, żeby być w zgodzie z tymi wydarzeniami... Proszę wybaczyć, że nie jest to szczegółowe, bo to jest tak ad hoc, to jest robione szybko, to prawda, więc trochę muszę z pamięci korzystać.

Pan Rafał Wójcikowski jak zwykle bardzo ciekawie – przyzwyczaił nas do tego profesjonalizmu, do dokładności, do stylu – dokładnie wyliczał, jak to będzie wyglądało w poszczególnych grupach podatkowych, bo rzeczywiście, przyjmując te progi, wprowadzamy rozwiązania dla pewnych fragmentów. On w konkluzji powiedział, że ta propozycja będzie oznaczać – może w niewielkiej skali, ale jednak – wprowadzenie kilku progów, de facto, stricte, progów podatkowych. Z tym minister finansów nie podjął polemiki, ale pan poseł Rafał Wójcikowski o tym mówił.

Wywołał on reakcję innego posła, posła Cymańskiego, który odniósł się do jego słów. Powiedział, że to jest uderzenie czy zamach, że straci na tym klasa średnia, bo te 700 tys. ludzi zapłaci większy podatek. Postawiłem pytanie: Czy obecny w komisji jeden z naszych młodych posłów, który ma niepracującą żonę, jest w klasie średniej, czy nie? Wynika z tego, że nie, bo za mało zarabia. A więc jeżeli to jest klasa średnia,

**Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański**

ci, którzy nie mają mieć kwoty wolnej od podatku, to gdzie jest ta klasa... Może jej w ogóle nie ma?

Ja zwracam uwagę... Tutaj mogę to mówić, bo też w dyskusji zabrałem głos, w tej debacie. To była chyba kluczowa dyskusja. Oczywiście sprawa jest ogromnej wagi, dlatego że dotyczy praktycznie wszystkich obywateli. Ona ma ogromny wymiar finansowy, ma wymiar polityczny, ale ma też ogromny wymiar moralny i społeczny. Jako sprawozdawca mogę to powtórzyć, bo też brałem w tym udział. Z tego miejsca, proszę państwa, tak mówiłem...

(*Posel Magdalena Kochan: Niestety.*)

...z tego miejsca przed wielu laty śp. poseł Przemysław Gosiewski mówił, zwracał się do lewicy, że ich Pan Bóg słusznie ukarał, bo lewica i liberałowie wprowadzili podatek 19-procentowy.

(*Posel Magdalena Kochan: Ale nie machaj na nas palcami.*)

Na nich teraz macham. (*Poruszenie na sali*) Przepraszam. Przepraszam za emocje, ale tak mówił. Uzależniał poparcie PiS-u, będącego wtedy w opozycji, od podniesienia kwoty wolnej od podatku. Można to sprawdzić, Internet nie zapomina. Tak było. Potem czasy się zmieniły. Mieliliśmy i my swoją szansę, mówię o swoim środowisku, i też z tej szansy, żeby tę hańbiącą, niską kwotę podnieść, nie skorzystaliśmy. Ale chyba mamy odwagę, tak mogę powiedzieć, i tak mówiłem, żeby dokonać krytycznej oceny własnych dokonań, do refleksji.

Cierpliwość zostaje nagrodzona właśnie dzisiaj. Ta chwila ma ogromne znaczenie nie tylko w sensie polityki, bo tu będą pewnie szły ostre dyskusje, ale nie ulega wątpliwości, że ona jest i ona de facto oznacza przeniesienie, transfer. Tak, jeśli chodzi o większość, to nic to zmieni. Duża grupa najsłabszych, nawet, można powiedzieć, najuboższych, najbiedniejszych obywateli otrzyma niewielkie, ale dla nich odczuwalne, istotne wsparcie. I nie można ukrywać tego, nie ukrywamy, też powiedziałem o tym, sprawozdając, że pewna grupa, 700 tys. obywateli... Tak, ale to nie jest cios, to jest niewielkie uszczuplenie, uszczuplenie. Bogatsi obywatele naszego państwa uczynią pewien gest – może wymuszony – w kierunku najsłabszych. To jest ta zmiana, ogromna zmiana, reorientacja. Mówię to dlatego, że wiele lat cierpliwie na to czekałem i przeżyłem bardzo wiele rozczarowań.

Przepraszam w tej chwili koleżanki i kolegów z opozycji za ten bardziej emocjonalny, osobisty akcent, ale mówiłem dokładnie tak też w komisji finansów i dlatego to, co mówię, nie jest wielkim nadużyciem.

Konkludując: przegłosowaliśmy tę ustawę i komisja finansów ze swoją całą powagą...

(*Posel Cezary Grabarczyk: Zlikwidowała kwotę wolną od podatku.*)

...apeluje, prosi Wysoką Izbę o przyjęcie tego sprawozdania w przedłożonej wersji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

I też, uprzedzając, chciałem poinformować Wysoką Izbę, że w tym punkcie nie przewiduję pytań, ponieważ i tak jesteśmy w dużym niedoczasy, a jeszcze przed nami blok głosowań.

Otwieram dyskusję.

Proszę, jako pierwszy głos zabierze pan poseł Sylwester Tułajew, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Sylwester Tułajew:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Poprawki Senatu wprowadzają degresywną kwotę wolną od podatku. Przedstawione regulacje mają ulżyć osobom, które często żyją na granicy egzystencji. Te regulacje, o których mówi Senat, wychodzą naprzeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. Chcemy jako Prawo i Sprawiedliwość, chcemy jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, by podatki były sprawiedliwe, by podatki nie uderzały w najbiedniejszych.

Podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł to nasza obietnica wyborcza, do której w ciągu kolejnych lat będziemy dążyć.

(*Posel Jakub Rutnicki: Kłamstwo!*)

Dziś, po roku naszych rządów, podwyższamy tę kwotę do kwoty 6,6 tys. zł.

(*Posel Jakub Rutnicki: Dla kogo? Dla wszystkich?*)

Jak te zmiany przełożą się na codzienne życie Polaków? Otóż osoby zarabiające 1 tys. zł miesięcznie zyskają 265 zł. Osoby otrzymujące rentę socjalną w kwocie 840 zł zyskają 132 zł. To może mało istotne dla państwa, to może mało istotne dla tych, którzy tak głośno krzyczeli w Komisji Finansów Publicznych, którzy głośno krzyczeli podczas procedowania tej ustawy. Ale są to istotne kwoty dla ponad 3 mln Polaków, którzy zyskają na proponowanych zmianach.

Tak jak wspominał bardzo dokładnie pan poseł sprawozdawca, dla zdecydowanej większości podatników, dla ponad 19 mln podatników sytuacja się nie zmieni. Kto więc straci? Stracą najbogatsi. Bardzo mała grupa osób straci 556 zł. Chodzi o ponad 235 tys. osób, które zarabiają powyżej 127 tys. zł. Kogo więc bronicie? Kogo bronicie, droga opozycjo? Dlaczego zapominacie o najbiedniejszych? Dziś wszystko zostało precyzyjnie przeliczone. Po trzech kwartałach



## Posel Sylwester Tułajew

tego roku mamy wpływy podatkowe wyższe o prawie 14 mld zł. Są kolejne rozwiązania uszczelniające system podatkowy. Widać, że to wszystko działa. Naprawiamy finanse publiczne, naprawiamy to, co zostało zrujnowane przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(*Posel Jakub Rutnicki: Przekraczacie deficyt.*)

Przypominam, że budżet na rok 2017 to nasz pierwszy autorski projekt budżetu państwa. Platforma Obywatelska nie może się zdecydować, jaką chce być opozycją. Tu rzeczywiście ma wielki problem. Kiedy wprowadzaliśmy program 500+, najpierw politycy tego ugrupowania to krytykowali. Mówili, że budżet nie wytrzyma tego programu, że to nierealne, że to wszystko, co jest związane z 500+, zrujnuje budżet państwa. Później ci sami politycy z Platformy Obywatelskiej proponowali znaczne rozszerzenie programu. Podobnie jest dziś. Przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej nie zrobiono praktycznie nic, jeżeli chodzi o kwotę wolną od podatku, chyba że uznamy, że podniesienie o 2 zł to krok w dobrym kierunku. Podczas dyskusji nad pierwotnym projektem krytykowaliście państwo to, że nie podnosimy kwoty wolnej od podatku, ale kiedy dzisiaj gruntownie wszystko zostało przeliczone...

(*Posel Krystyna Skowrońska: A gdzie te wyliczenia, proszę pana? Gdzie te wyliczenia?*)

...i w pełni odpowiedzialności za finanse publiczne możemy wprowadzić wyższą kwotę wolną od podatku, państwo z Platformy Obywatelskiej głosujecie przeciw. Powiedźcie więc uczciwie Polakom, że nie chcecie, aby kwota wolna od podatku była zwiększana.

(*Posel Magdalena Kochan: To nie jest kwota wolna.*)

(*Posel Czesław Mroczek: 8 tys. dla wszystkich.*)

Na posiedzeniu komisji finansów głosowaliście przeciw. Przez 8 lat nie zrobiliście państwo nic dla zwykłych ludzi.

(*Posel Magdalena Kochan: Kłamstwo!*)

Bieda w Polsce za waszych rządów była kulturowana.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Pan kłamie.*)

Dziś, będąc w opozycji, nadal te zmiany próbujecie blokować, na szczęście nieskutecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość opowiadamy się za przyjęciem poprawek Senatowi i będziemy głosować przeciw ich odrzuceniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański: Brawo, Sylwek!*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

## Posel Izabela Leszczyna:

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rozumiem, że wstyd każe wam złamać regułami Sejmu i zamknąć usta opozycji. Nie dziwię się, bo podnosicie podatki, wmawiając ludziom, że je obniżacie. To rzeczywiście dość karkołomne, dlatego boicie się prostych pytań, które opozycja chciałaby wam zadać. Usłyszeliśmy bardzo wiele kłamstw od pana posła...

(*Posel Sylwester Tułajew: Sylwester Tułajew.*)

...Tułajewa, ale także od pana posła sprawozdawcy. Opowiadaliście o 3 mln biednych, którzy doznają dobrodziejstwa tej ustawy. To jest kłamstwo.

W narodowych mediach z pewnością rozpocznie się za moment to, co pan premier Gliński nazwał wariactwem propagandowym. Będziecie opowiadać o tym, jak to biedni skorzystają na tej ustawie. Tymczasem czym jest ta ustawa? W tej ustawie likwidujecie kwotę wolną. To robicie tą ustawą. Kwota wolna to był prosty i czytelny element polskiego systemu podatkowego. Wszyscy podatnicy są równi wobec prawa. Jeśli nie macie pieniędzy na podniesienie tej kwoty, bo przez rok zrujnowaliście już polską gospodarkę, to miejcie chociaż odwagę wyjść tutaj i powiedzieć Polakom: wywieszamy białą flagę, bo nie mamy pieniędzy, rozdaliśmy. (*Oklaski*) Gospodarka się kurczy. Było 3,9%, kiedy wam ją zostawialiśmy, a teraz macie 2,5% albo i mniej na koniec roku.

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Ale lepiej się gospodarzemy.*)

Komplikujecie ten system po to, żeby ukryć, że na tej zmianie nikt nie skorzysta. Bo kto skorzysta? PiS za kreusa uznał człowieka, który zarabia 750 zł na rękę miesięcznie. Zarabiający 750 zł na rękę miesięcznie to według PiS-u taki kreus, że nie zasługuje na podniesienie kwoty wolnej. (*Oklaski*) Taka jest ta ustawa.

(*Posel Jakub Rutnicki: Wstyd!*)

(*Posel Michał Wojtkiewicz: A wy 300.*)

Panie ministrowie finansów, niech nam pan odpowie, kto skorzysta z tej kwoty wolnej, skoro minimalna emerytura to 1 tys. zł od przyszłego roku, a minimalne wynagrodzenie to 2 tys. zł. Wy twierdzicie, że jak ktoś ma na rękę 750 zł, to już nie powinien korzystać z tej podwyższonej kwoty. Przecież takie są fakty.

Panie pośle, rozumiem, że pan chciałby, żeby ta ustawa miała wymiar moralny, bo to pięknie brzmi, ale ta ustawa jest niemoralna, bo ona jest po prostu kłamliwa. (*Oklaski*) Pan poseł opowiadał o tych 3 mln biednych. Też chcemy, żeby było im lepiej. Natomiast nie wspomniał pan, że 4,5 mln najuboższych polskich podatników po odliczeniu ulg wprowadzonych przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL w ogóle nie płaci podatku dochodowego, panie pośle. (*Oklaski*) To dla kogo wy tę ustawę wymyśliliście?

Pan poseł przed chwilą mówił, że macie wyższe dochody podatkowe, że jest wzrost gospodarczy. Na miły Bóg, dlaczego nie chcecie podzielić się tym wzro-

**Posel Izabela Leszczyna**

stem z ludźmi, którzy zarabiają kilkaset złotych miesięcznie?

(*Posel Sławomir Nitras*: Obiecaliście, oszukaliście.)

Podzielcie się tym wzrostem.

(*Posel Sylwester Tułajew*: Właśnie to robimy, dzielimy się.)

Platforma Obywatelska nie będzie legitymizowała oszustwa Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ tą ustawą oszukujecie ludzi.

(*Głos z sali*: Do komisji etyki!)

Natomiast prawdziwy powód wprowadzenia jej to nie jest wasz szacunek wobec wyroków Trybunału Konstytucyjnego, bo przecież jak 2 tygodnie temu głosowaliście w sprawie zupełnie innej kwoty wolnej, ten wyrok już był. To jest wasz strach przed tym, że ludzie pójdą do sądu, że będą oczekiwali, że fiskus zgodnie z wyrokiem trybunału będzie musiał oddać im pieniądze. (*Oklaski*)

(*Posel Sylwester Tułajew*: To dlaczego nie chcecie tego poprzeć?)

Wprowadziliście tę ustawę, żeby Polacy nie mogli wygrać tych pieniędzy w sądzie. Taka jest smutna i zupełnie (*Dzwonek*) niemoralna prawda, panie pośle.

(*Posel Stanisław Żmijan*: Skandal!)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parde, klub Kukiz'15.

**Posel Błażej Parda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, samo procedowanie było bardzo dziwne. Po północy okazało się, że jest sprawozdanie Senatu i ta poprawka tak naprawdę nie jest poprawką, ale nową ustawą kompletnie zmieniającą tę ustawę. Nie wiem, czy macie takie tempo, czy lubicie zwlekać na ostatnią chwilę, bo tutaj była podnoszona data, że ma to być do końca listopada. Przecież wiedzieliście o tym od zawsze, a nagle się okazuje, że 5 minut przed końcem miesiąca wrzucacie coś: o godz. 8 rano komisja, o godz. 12 dzisiaj głosowanie i sprawozdanie.

Kryterium minimum socjalnego w Polsce to rocznie 7700 zł, minimalna emerytura to ma być 12 tys. zł rocznie, renta socjalna to 8600 zł rocznie, zasiłek dla bezrobotnych to odpowiednio 7 tys., 8,4 tys. i 10 tys. zł rocznie, minimalne wynagrodzenie – ponad 20 tys. zł rocznie. Pytanie: Dla kogo jest ten próg 6600 zł? Chyba przede wszystkim dla mediów i po prostu dla PR-u.

Kolejny bardzo ważny element to jest komplikowanie już i tak bardzo skomplikowanej ustawy. Pan wiceminister przyznał na posiedzeniu komisji, że

oczywiście nasz system podatkowy jest bardzo skomplikowany, ale cóż, można go jeszcze trochę bardziej skomplikować. Zaraz się okaże, że całki, które były na studiach matematycznych, rzeczywiście przydadzą nam się do tego, żebyśmy mogli sobie obliczyć, jaki to w ogóle podatek płacimy co roku. Jest pięć progów podatkowych z ruchomą stawką podatkową. Musimy przede wszystkim myśleć o tym, żeby te przepisy upraszczać, a nie jeszcze bardziej komplikować. Wiem, że dla was jest to lepsze, bo mało kto w ogóle się połapie, kto skorzysta, kto nie skorzysta. W mediach mówią, że najmniej zarabiający. Ktoś, kto zarabia minimum, pomyśli: o, to chyba o mnie mówią, bo przecież nikt mniej nie zarabia, no bo jak? Nie, nie, to nie o tobie mówią, nie bój się. To chodzi o zupełnie inną grupę ludzi. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Tak naprawdę to jest podwyżka podatku dla 94% Polaków, bo zaplanowaliście w budżecie inflację na poziomie 1,5%, czyli prawie wszyscy Polacy stracą na utrzymaniu tej kwoty wolnej od podatku. I ten biedny, który ma minimalną pensję, nawet ten, który pracuje na pół etatu za minimum, też na tym straci. Obiecywali, że będzie dobrobyt, zapomnieli tylko dodać, że może dla nich ten dobrobyt zaczyna się na poziomie kilkuset złotych. Polaku, jeżeli zarobisz 1 tys. zł miesięcznie, czyli minimum i pół etatu, to dla Prawa i Sprawiedliwości jesteś tłustym byczkiem i znalazłeś złoty róg. (*Wesołość na sali*) Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Kuleszę.

(*Posel Sławomir Nitras*: Teraz będzie drugie stanowisko.)

**Posel Jakub Kulesza:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałem coś wyjaśnić, bo troszeczkę nie zrozumiałem. Obiecaliśmy obywatelom kwotę wolną od podatku, a proponujemy podatek wolny od kwoty. Zgadza się? (*Oklaski*) No bo tak: dla większości, dla wielu obywateli będzie to oznaczało brak kwoty wolnej od podatku. Zastanawiam się, skąd ministerstwo, skąd wnioskodawca wziął te 3 mln Polaków, skoro to podniesienie kwoty wolnej od podatku, tak jak tutaj wyjaśnił mój przedmówca, ani nie będzie obejmowało osób, które pracują choćby na pół etatu, ani nie będzie obejmowało emerytów, bo przypominę, że od przyszłego roku minimalna emerytura wynosi 1 tys. zł miesięcznie.

(*Posel Sylwester Tułajew*: Będzie. Proszę doczytać.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę nie przeskadzać.)

Panie sprawozdawco, w przyszłym roku minimalna emerytura wynosi ile?

(*Posel Tadeusz Cymański*: 1 tys. zł.)



**Posel Jakub Kulesza**

1 tys. zł miesięcznie. Zgadza się. Czyli to jest rocznie...

(Posel Tadeusz Cymański: 12 tys. zł.)

...12 tys. zł.

(Posel Sylwester Tułajew: I skorzystają 252 zł.)

Są wyraźnie pokazane progi i liczby. Państwo proponują, że zyskają obywatele, którzy zarabiają poniżej 550 zł miesięcznie. (*Gwar na sali*)

(Posel Sylwester Tułajew: Nieprawda.)

450 zł.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Bardzo proszę panów posłów o nieprzeszkadzanie.

**Posel Jakub Kulesza:**

Powiem tak: dla mnie to jest po prostu gra w ciu-babkę. Obiecaliśmy obywatelom niższe podatki, a dla większości obywateli będzie to znaczne podniesienie podatków. Dla mnie to jest zwykłe oszustwo. PR-owe, medialne mydlenie oczu (*Dzwonek*), że to będzie jakakolwiek poprawa, jest po prostu mijaniem się z prawdą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską.

Przepraszam, proszę pana posła Ryszarda Petru.

Przepraszam, panie pośle.

Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Petru:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miała być obniżka podatków – jest lupienie Polaków.

(*Głosy z sali*: Ooo...)

Proszę państwa, prawdziwa nazwa planu Morawieckiego to: jak złupić Polaków, nie mówiąc im tego.

(*Głos z sali*: Specjalista od lupienia.)

Rok po zaprzysiężeniu rządu Beaty Szydło można śmiało powiedzieć, że nie dajecie rady. Naobiecowałyście, nie policzyliście, a teraz szukacie sposobów: jak nie wywiązać się z tych obietnic, które składaliśmy.

Pamiętam słowa pani premier Beaty Szydło: podwyższymy kwotę wolną dla wszystkich. Pamiętacie to państwo? Rok temu jeszcze w ten sposób okłamywała Polaków. A dzisiaj widać, że nie stać nas na to. Po prostu nie stać. Słyszałem hasła, że był bardzo ciężki budżet po Platformie. Rzeczywiście był bardzo wysoki deficyt. Ale nie wiedzieliście tego? Nie mogliście tego policzyć?

Proszę państwa, to jest karykatura waszych obietnic. Tak naprawdę zarówno prezydent, jak i pani premier kłamali w kampanii wyborczej. Zastanawiam się, jaki wysyłacie sygnał polskim obywatelom, przedsiębiorcom, jeżeli w ciągu kilku godzin przed 30 listopada jesteście w stanie zmienić system podatkowy. Jeszcze tydzień temu nie mieliście pomysłu, co z tym zrobić, nie wiedzieliście, jak zrealizować zalecenia Trybunału Konstytucyjnego. Proszę państwa, ta wyższa kwota w wysokości 6,6 tys. zł rocznie trafi tak naprawdę do osób dorabiających i tych, którzy pracują na niepełnym etacie, w niepełnym wymiarze. W związku z tym w ogóle nie o tym mówi postanowienie Trybunału Konstytucyjnego. Ta propozycja tak naprawdę dotyczy tych, którzy nie zarabiają więcej niż 916 zł miesięcznie. To jest markowanie, szanowni państwo, markowanie tego, czego Trybunał Konstytucyjny od was wymagał, a tak naprawdę podwyższacie podatki dla tych, którzy są bardziej przedsiębiorczy w Polsce.

Proszę państwa, czy ktoś to u was w ogóle policzył, czy ktoś policzył...

(Posel Sylwester Tułajew: Tak.)

...ile mniej pieniędzy wpłynie do Narodowego Funduszu Zdrowia? Bo zwykle jest tak, że jeśli chodzi o osoby niezarabiające, cały ich podatek idzie do NFZ. Pytanie: Skąd, z czego będzie finansowana ta luka?

(Posel Dominik Tarczyński: Z afer, z VAT-u.)

Z czego będzie sfinansowana ta luka? Proszę państwa, mam pytanie: Czy waszym jedynym sposobem funkcjonowania jest dalsze zadłużanie państwa? Skończycie tak jak w PRL-u, czyli doprowadzicie do bankructwa. Proszę państwa, kwota wolna powinna być równa dla wszystkich. Taka jest definicja kwoty wolnej. Nie wiem, czy komuś mam to tłumaczyć, bo widzę, że tu... Jest w ogóle ktoś z Ministerstwa Finansów?

(Posel Tadeusz Cymański: W skrajnie neoliberalnej teorii to jest.)

A, nie ma takiego ministerstwa teraz. Zapomniałem, że zostało zlikwidowane. Widocznie nie wie, kto ma to policzyć. (*Oklaski*)

Szanowni państwo, oczekiwałbym jednak od pana wicepremiera Morawieckiego konkretnych odpowiedzi na następujące pytania. Czy to prawda, że podniesiecie podatki do 40% dla przedsiębiorców?

(Posel Ewa Kopacz: Prawda.)

Czy to prawda, że planujecie podwyżkę VAT do 27%, tak jak zrobiono to na Węgrzech?

(Posel Dominik Tarczyński: Do 40.)

(Posel Ewa Kopacz: Podniosą.)

Czy zniknie liniowy PIT w wysokości 19%? Czy to prawda, że chcecie zlikwidować wspólne opodatkowanie małżonków?

(Posel Ewa Kopacz: Tak.)

(Posel Dominik Tarczyński: Rysiu, dajże spokój.)

Czy to prawda, że znikną ulgi prorodzinne? (*Poruszenie na sali*) Czy to prawda, że zostanie podwyższona akcyza na samochody używane?

(Posel Ewa Kopacz: Tak.)

**Posel Ryszard Petru**

Proszę państwa, odpowiedź na te pytania, nie udawajcie, że podwyższacie kwotę wolną. *(Oklaski)* Proszę państwa, zamiast dobrej zmiany mamy zmiany chaotyczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Monika Wielichowska: I kosztowne.)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Niemoralne.)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

I tym razem proszę już panią poseł Genowefę Tokarską.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa i innych ustaw, druki nr 1066 i 1070.

Wysoka Izbo! Poprawki Senatu dotyczą projektu, w którym partia rządząca powielala dotychczasowe zasady odliczeń bez respektowania zapisów wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Poprawki zgłoszone przez Senat są próbą realizacji tego wyroku z dnia 28 października 2015 r. w sprawie korygowania kwoty zmniejszającej podatek, takiej, by gwarantować co najmniej minimum egzystencji. Zgłoszone przez Senat poprawki zachowują tę minimalną zasadę.

Niestety trzeba stwierdzić, że zgłoszone poprawki zawierają bardzo wiele mankamentów. Niezwykle komplikują naliczanie podatku i odliczanie tej kwoty wolnej. Wprowadzają pięć progów podatkowych bez jednolitych odliczeń, a stosowanie kwot degresywnych nie zachowuje jednolitej dynamiki. Zmniejszenie podatku obejmuje w zasadzie tylko osoby dorabiające, bo nawet zasiłki dla bezrobotnych nie kwalifikują do obniżenia podatku. Zwolnienia z podatku nie dotyczą emerytów i rencistów, czyli tych osób najsłabszych, w wielu przypadkach nieradzących sobie. Podobnie jak obietnica darmowych leków, ta obietnica jest również wirtualna.

Skutki finansowe poprawek nie zostały w ogóle określone. Senat w ogóle pomija ten temat, w ogóle przemilcza tę sprawę, w ogóle nie podaje, nie ustosunkowuje się do skutków finansowych. Obecny na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych minister, przedstawiciel Ministerstwa Finansów, przedstawiciel rządu stwierdził, że będzie to skutek ujemny rzędu 1 mld zł. To jest jednak również wielkość wątpliwa, a składki na Narodowy Fundusz Zdrowia w ogóle sto-

ją pod znakiem zapytania. Nie przewidziano żadnej rekompensaty dla samorządów...

*(Poseł Dominik Tarczyński: A ile dał PSL?)*

...i to jest chyba największy błąd, jaki znalazł się w tych poprawkach.

Dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego złoży stosowny projekt ustawy, który będzie rekompensował dochody jednostkom samorządu terytorialnego.

*(Poseł Dominik Tarczyński: A co zrobił przez 8 lat?)*

A co do 2017 r. – akurat pracujemy nad budżetem – złożymy stosowną poprawkę. Uzasadnienie poprawek Senatu jest bardzo lakoniczne, powierzchowne i, jak podkreślam, bez wyliczenia skutków finansowych zarówno dla budżetu, jak i dla jednostek samorządu terytorialnego. Ustawa generalnie nie realizuje obietnicy 8 tys. zł wolnych od podatku z projektu prezydenckiego i wielokrotnie powtarzanej przez rządzących.

Posłowie Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrażają swoje stanowisko w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druki nr 969 i 1066.

Realizacja postulatów z kampanii wyborczych przez rządzących jest podstawą budowania zaufania obywateli do demokratycznego państwa. Pozytywnie należy zatem odnieść się do inicjatywy Senatu, aby zrealizować obietnicę podwyższenia kwoty wolnej od podatku, którą w toku ostatnich kampanii wyborczych złożyli Prawo i Sprawiedliwość oraz kandydat na prezydenta Andrzej Duda. Ten postulat jest niezwykle ważny dla Polaków, zwłaszcza dla tych, którzy uzyskują niskie dochody, dochody poniżej tzw. minimum egzystencji ustalonego dla jednoosobowego gospodarstwa.

Mając świadomość skutków budżetowych podwyższenia kwoty wolnej od podatku, oczekiwaliśmy dłuższej i merytorycznej debaty dotyczącej reformy systemu podatkowego i wydatków publicznych. Poprawki Senatu dotyczące kwoty wolnej wprowadzone na samym końcu procesu legislacyjnego bardzo ograniczają, a praktycznie uniemożliwiają, głębszą dys-

**Posel Ireneusz Zyska**

kusję na ten temat. Niemniej jednak Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera rozwiązania, które zwiększają integralność społeczną oraz służą idei solidarnego państwa. Tak bowiem odczytujemy cel poprawek przyjętych przez Senat Rzeczypospolitej. Nie jest to co prawda zapowiadane 8 tys. zł, jednakże naszym zdaniem jest to krok w dobrą stronę.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 października 2015 r. orzekł, że ustawodawca, kształtując skalę podatkową, powinien chronić poziom życia ludzi tak, aby zapobiegać popadaniu ich w stan ubóstwa i wykluczenia społecznego. Kształtując obowiązki podatkowe obywateli, jako Sejm Rzeczypospolitej musimy brać pod uwagę obowiązek państwa dotyczący zapewnienia każdemu człowiekowi minimum egzystencji. Wynika to także z nakazu moralnego dbania o podmiotowość i godność każdego członka naszej wspólnoty narodowej.

Wprowadzenie regresywnego mechanizmu do wyliczenia kwoty wolnej jest dobrym kompromisem między obowiązkami państwa wobec najuboższych obywateli a możliwościami budżetowymi dotyczącymi pokrywania potrzeb zbiorowych, co w obecnej sytuacji budżetu ma duże znaczenie. Należy jednakże wskazać także na negatywną stronę zaproponowanego przez Senat rozwiązania, jaką jest skomplikowany algorytm obliczania podatku z uwzględnieniem kwoty wolnej. Powinniśmy dążyć do tego, aby system podatkowy był prosty i czytelny dla każdego obywatela.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo powyższego zastrzeżenia posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poparą uchwalone przez Senat poprawki do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, oceniając je jako korzystne z punktu widzenia solidaryzmu społecznego i budowy wspólnoty narodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Janusza Sanockiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Janusz Sanocki:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim prawo, które tworzy Sejm dla obywateli, dla urzędników, powinno być proste, czytelne, zrozumiałe, a te poprawki, ta ustawa taka nie jest, jest niebywale skomplikowana. Algorytm jest tak skomplikowany, że doprawdy będzie on po prostu dużo

kosztował, będzie niósł koszty społeczno-organizacyjne na każdym szczeblu, a koszty ściągania podatków nie mogą być pomijane. I z tego względu przede wszystkim należałoby patrzeć na tę ustawę jako na niestety źle napisaną.

Druga sprawa dotyczy zróżnicowania, bo w istocie następuje tutaj określenie kwoty wolnej od podatku na poziomie 6600 zł, czyli 550 zł miesięcznie, ale tylko dla najbiedniejszych osób, które tyle zarabiają, czyli de facto rząd sięga do kwoty wolnej od podatku tych osób, które zarabiają więcej. Sposób, w jaki to robi, jest niebywale skomplikowany i budzący podejrzenie, że chodzi o to, żeby ukryć ten manewr, powiedzieć: dajemy kwotę wolną od podatku, proszę, jest 6600 zł, a po cichu sfinansować to z dochodów osób zarabiających nieco więcej czy więcej. W ten sposób de facto podnoszone są podatki. To jest po prostu nieuczciwe, to jest ukrywanie intencji i budowanie takiego systemu pewnego matactwa w przekazie publicznym, bo będziemy mówić: mamy tu progi podatkowe, proszę, a o tym nie będziemy wspominać, że osobom więcej zarabiającym zabiera się kwotę wolną od podatku.

Kwota wolna od podatku, przypominam, proszę państwa, ma swoje uzasadnienie w filozofii finansów, podatków, bo to jest kwota, którą człowiek przeznacza na swoje utrzymanie. Można opodatkowywać dobra luksusowe, można nawet się zgodzić – chociaż jest to przecież kwestionowane – z tym, że może być progresja podatkowa, czyli że bogaci mogą być wyżej opodatkowani, ale nie można się zgodzić z tym, że opodatkujemy środki, które każdy – i biedny, i bogaty – przeznacza na kromkę chleba i na kubek mleka. Na to się zgodzić nie mogę jako poseł i będę głosował przeciwko tej ustawie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

I głos zabierze jeszcze pani poseł Paulina Hennig-Kloska w ramach niewykorzystanego czasu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Korzystając z czasu, który pozostał jeszcze klubowi Nowoczesna, chciałabym dodać parę rzeczy. Przede wszystkim, panie pośle, zwracam się do pana Sylwestra Tułajewa, proszę nie okłamywać Polaków. Proszę nie kłamać Polakom, że naprawiacie budżet, bo wy go tylko psujecie. Proszę nie kłamać Polakom, że naprawiacie system podatkowy...

*(Posel Sylwester Tułajew: Oczywiście, że naprawiamy.)*

...bo go tylko komplikujecie. Prosta rzecz: kwota wolna od podatku, jasna i klarowna dla wszystkich.



**Posel Paulina Hennig-Kloska**

Państwo dzisiaj komplikujecie to tak, że będziecie tylko stwarzać pole do kombinowania, do nadużyć, i będziecie sprawiać, tak jak przy 500+, że ludzie będą przechodzili teraz z całego etatu na pół etatu, będą dokonywać podobnych komplikacji. Ale najgorsze jest to, że cały czas nie usłyszeliśmy, jaki będzie koszt wprowadzenia tej zmiany i kogo ona obejmie.

Usłyszałam dzisiaj, że nie potrafię liczyć, ale zastanawiam się, jak liczą politycy Prawa i Sprawiedliwości. Pan minister: nowa kwota wolna obejmie 3,5 mln osób. Senat: 2,8 mln. Wiemy, że 1,8 mln nie wychodzi dzisiaj z dotychczasowej kwoty wolnej, więc jak ma na tym skorzystać? Niewyobrażalne. 5 mln nie wykazuje podatków, bo odliczenia ulg prorodzinnych i inne takie rzeczy to sprawdzają.

Kwota wolna, szanowni państwo, powinna być dostępna dla wszystkich. Obiecaliście to Polakom, a dzisiaj słyszymy, że za rok (*Dzwonek*) zobaczycie, co z tego wyjdzie, i co najwyżej zwaloryzujecie o minimum egzystencji. Nie to obiecaliście Polakom w kampanii wyborczej.

(*Posel Dominik Tarczyński*: A kończy się już kadencja?)

Nie udawajcie, że realizujecie swoje obietnice wyborcze. Dziękuję.

(*Posel Piotr Kaleta*: Może ktoś zrobił błąd w sprawozdaniu.)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję, pani poseł.

Wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu, dlatego proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Pawła Gruzę.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Paweł Gruza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem wyrazić opinię rządu co do projektu zgłoszonego wczoraj na posiedzeniu Senatu.

(*Posel Paweł Olszewski*: Wyraźniej się da?)

Rząd popiera tę poprawkę. W opinii rządu poprawka wyczerpuje postulat wyroku Trybunału Konstytucyjnego z zeszłego roku. Poprawka realizuje cel nadrzędny, jakim jest uprzywilejowanie najslabiej zarabiających – grupy społecznej, która nie osiąga minimum egzystencji – co do obciążenia podatkowego.

Tutaj padły bardzo twarde sformułowania dotyczące mactwa. Myślę, że one są nadużyciem. Prowadzimy szczegółowe wyliczenia skutków wprowadzenia tej poprawki, działamy na dwóch zestawach danych: z 2014 r. i z 2015 r. Wychodzi, że na tej po-

pozycji skorzysta ok. 3,5 mln podatników, 20 mln podatników ani nie zyska, ani nie straci, w bardzo ograniczonym zakresie utracą pewien przywilej podatkowy podatnicy zarabiający najlepiej, jest to grupa ok. 450 tys. osób, natomiast maksymalny wymiar uszczerbku tej korzyści podatkowej dotknie grupy 250 tys. podatników, to są podatnicy zarabiający 146 tys. zł brutto i wzwyż.

Jeżeli chodzi o skomplikowanie systemu i o trudność w wyliczeniu tego podatku, to chcę powiedzieć, po pierwsze, że mamy bardzo skomplikowany system podatkowy. Jest to dorobek nie ostatniego roku czy nawet poprzedniej kadencji, jest to jakby immanentna część naszego systemu podatkowego i...

(*Posel Ewa Kopacz*: Czyli należy go jeszcze bardziej skomplikować.)

...rząd będzie prowadził intensywne działania w kierunku uproszczenia zarówno systemu poboru, jak i systemu naliczania podatku.

Jeżeli chodzi o to z perspektywy poszczególnego podatnika, to chciałbym przypomnieć, że mamy wprowadzony system dotyczący wstępnego wypełniania deklaracji podatkowej przez urzędy skarbowe. Jest to system niedoskonały, ale mam nadzieję, że akurat w tym wypadku znajdzie on zastosowanie i sprawdzi się, tak aby te progi podatkowe czy ta kwota wolna, nazywając ją potocznie, była wyliczana. Z perspektywy pojedynczego podatnika nie będzie uszczerbku, jeśli chodzi o ilość pracy administracyjnej związanej z przygotowaniem deklaracji podatkowej.

Wracając do realnego wymiaru tej zmiany – z naszych wyliczeń wynika, że na tej zmianie skorzysta od 1,5 do 2 mln rencistów. Co więcej, uważamy, że liczba osób, która faktycznie płaci PIT, zmniejszy się o 1,5 mln. W związku z tym uważamy, że jest to istotna ulga i istotna korzyść dla podatników.

Jeżeli chodzi o koszty wprowadzenia tej zmiany, to maksymalny skutek dla budżetu uwzględniający wszelkie behawioralne zachowania podatników, które mogą prowadzić do uszczuplenia dochodów budżetowych, to jest maksymalnie 1 mld zł. Jest to skutek, który będzie kompensowany innymi uszczelniającymi działaniami, także w zakresie PIT-u. W związku z tym uważamy, że jest to akceptowalny i do poniesienia koszt dla budżetu i sektora finansów publicznych. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Sławomir Nitras.

Mam nadzieję...

Przepraszam, panie pośle, bo tu mam wniosek formalny.

Mam nadzieję, panie pośle, że regulaminowy wniosek.

Bardzo proszę.

**Posel Sławomir Nitras:**

Panie marszałku, dziękuję i daję panu uroczyste słowo honoru, że mój głos będzie po to czy jest jakby w tym celu, żeby ratować honor Izby, a nie żeby w jakikolwiek sposób obrażać.

Chciałbym zapytać...

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Mam nadzieję, że zgodnie z regulaminem.

**Posel Sławomir Nitras:**

...w kwestii formalnej, jak to jest możliwe, że poprawka została zgłoszona i przyjęta tak naprawdę dzisiaj w Senacie, dzisiaj w nocy, a rząd zdążył już co do niej dokonać wyliczeń. Bo pan minister mówi, że już mają państwo wyliczenia skutków.

A tak naprawdę chciałbym prosić o to, żeby pan minister traktował poważnie Wysoką Izbę. My nie jesteśmy fasadową instytucją i jeżeli państwo w ostatnim dniu wymyślacie jakiś projekt, likwidujecie kwotę wolną i zmuszacie nas do tego, żeby to przyjmować, to nie mówcie, że popieracie projekt, który de facto, panie ministrze, sami przygotowaliśmy. Szacunek przed Wysoką Izbą i szacunek Wysokiej Izbie należy okazać i on każe powiedzieć: To jest wasza poprawka i to wy likwidujecie kwotę wolną podatnikom, Sejm z tym (*Dzwonek*) nie ma nic wspólnego, nie w naszym imieniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję.

Z przykrością jednak stwierdzam, że nie był to wniosek formalny zgodny z regulaminem Sejmu.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Cymański.

**Posel Tadeusz Cymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czuję się w obowiązku... Bardzo bym prosił o naprawdę chwilę uwagi. (*Gwar na sali, dzwonek*) Nie ma lepszej argumentacji, jak się posłużyć opinią, i to wiarygodną opinią, posła opozycji. Przecież przed kilkoma godzinami nie kto inny jak Rafał Wójcikowski – chył czoło przed liderem, bardzo pracowity, bardzo kompetentny, naprawdę, chluba wasza – bardzo wyraźnie, dokładnie przedstawił analizę. Tak, jest pięć stref: od zera...

(*Posel Rafał Wójcikowski: Do milionera.*)

...do 6600, od 6600 do 11, od 11 do 85, od 85 do 127 i ponad. To prawda czy nie?

Proszę państwa, panie marszałku...

(*Posel Czesław Mroczek: To jest ten uproszczony system.*)

...pozostawia się obecną kwotę zmniejszenia podatku 556 zł dla podstawy obliczenia od 11 do 85 tys., tj. dla 18 mln obywateli. (*Oklaski*)

(*Posel Czesław Mroczek: Wszyscy to wiedzą.*)

O jakiej likwidacji mówicie? Wszyscy oni, do marca składając PIT, odpiszą 556. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo.*)

Nie róbmy takiej propagandy, bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: No właśnie nie róbmy.*)

Natomiast pretensje, że za mało daliśmy, od 6600, te chwytaki znam, bo też w tym pracuję od wielu lat. Taką propagandę bardzo łatwo robić. Może to niedoskonała ustawa, ale ona naprawdę wprowadza...

Teraz, uwaga, jeszcze jedna rzecz – logika. Nie możemy stawiać swojej prawdy przeciwko własnej prawdzie. Zdecydujemy się. Albo jest zmiana i jest transfer... Stracą samorządy, jak mówicie. Skoro stracą, to znaczy, że ktoś zyska. To w końcu jak jest? Jak to w końcu jest? No nie można walić w nas z dwóch stron, kiedy sprawy się wykluczają, bo to jest niepoważne. To jest wyraźny transfer, rzeczywiście, który ma pewne skutki.

I jeszcze na koniec o strachu. Proszę państwa, tak, tak, sam o tym mówiłem.

(*Posel Magdalena Kochan: Oj, byś się wstydził, Tadeusz.*)

Tu minister Janczyk się przysłuchuje. Były obawy, czy obywatele nie pójdą z tym do sądu, jeżeli my nic nie zrobimy, i zmiana, którą zrobiliśmy, była podyktowana może obawą. A co to złego strach? Bez strachu nie ma życia. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

Strach jest po prostu gwarantem i warunkiem życia. Nie byłoby na świecie strachu, nie byłoby życia. Pamiętajcie o tym. I bardzo dobrze Senat zrobił, a rząd się zgodził na to, za co wam dziękuję. Panie pośle, rząd dał inspirację, ale podpis jest marszałka Senatu. Ktoś powie: Znamy te numery, Brunner. Ale pamiętajcie, szanujcie się, my was, a wy nas, naprawdę.

Inspiracja, materiał badawczy. Dla precyzji, powiem jako sprawozdawca, nikt nie mówił: wyliczenie, bo wyliczenie byłoby takie: 948 tys. 656. Nie, to jest szacunek... (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Dokładnie.*)

...to jest różnica, to jest oszacowanie skali efektu. I skala jest. Niezależnie od tego, co byśmy o tym powiedzieli, tu jest, nie wypada mi powiedzieć: jak byk, ale jest napisane jasno. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo, Tadek.*)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

## Wicemarszałek Joachim Brudziński

Wysoka Izbo! Ogłoszę teraz 3-minutową przerwę techniczną i po tej przerwie...

(*Głos z sali: Chciałam wniosek formalny...*)

To po przerwie, pani poseł.

Dziękuję.

3 minuty przerwy technicznej.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 09  
do godz. 14 min 17*)

## Marszałek:

Wznawiam obrady.

Na 30. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowań:

— nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o instytutach badawczych,

— nad poprawkami Senatu do ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące te głosowania.

Na 30. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził trzech czytań:

— rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw,

— rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi,

— rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., a także Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r.,

— rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące trzecie czytania tych projektów ustaw.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo łowieckie oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo łowieckie,  
— o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa.

Projekty to odpowiednio druki nr 1042 i 1056.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Projekt to druk nr 1047.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o komisijnym projekcie uchwały w sprawie propozycji ustanowienia unijnego korekcyjnego mechanizmu alokacji uchodźców oraz mechanizmu solidarności finansowej.

Sprawozdanie to druk nr 1036.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wyposażeniu morskim.

Sprawozdanie to druk nr 1003.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym,

— o zmianie niektórych ustaw w zakresie bezpieczeństwa i higieny służby.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1052 i 1069.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:



**Marszałek**

— o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1012, 1011 i 1040.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 1037.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to druk nr 1065.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Punkty sporne porządku dziennego rozpatrzymy w bloku głosowań.

Wysoki Sejmie, pani poseł Paulina Hennig-Kloska z Klubu Poselskiego Nowoczesna zgłosiła wniosek o przerwę.

Czy pani poseł podtrzymuje wniosek?

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Tak.)

Podtrzymuje wniosek.

A więc poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o zarządzenie przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za głosowało 164, przeciw – 243, wstrzymało się 10 posłów.

Wniosek został odrzucony.

**Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.**

Pytania zgłaszają: pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Przepraszam, to nie są pytania, tylko to jest wniosek formalny. Wniosek formalny pana posła Jerzego Meysztowicza.

Proszę bardzo.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Premierze Gliński!...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Już wiemy, co powie.)

Bardzo się cieszę, że wyraził pan swoją opinię, którą podziela większość społeczeństwa polskiego, na temat poziomu telewizji publicznej pod rządami Jarka Kurskiego. (Oklaski)

(Poseł Sylwester Tulajew: Nie na temat.)

Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 pkt 8 wnoszę o wycofanie z porządku obrad tego posiedzenia Sejmu projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach, druk nr 1044.

Szanowni Posłanki i Posłowie PiS! Mieliśmy mieć IV Rzeczpospolitą, mamy powrót do PRL-u, PRL-bis. Jest niedopuszczalne, aby ustawa o podstawach demokratycznego państwa, wśród których jest bez wątpienia wolność organizowania zgromadzeń i manifestacji, była prowadzona jako projekt poselski. Nie będzie w związku z tym ani konsultacji, ani żadnych opinii – szybko, najlepiej w nocy, trzeba przeformować ustawę, która uniemożliwi organizacjom pozarządowym, opozycji organizowanie manifestacji, które zostały wywalczone w 1989 r., chciałbym tylko państwu przypomnieć.

Państwo myślicie, że będziecie rządzić wiecznie. Nie, proszę państwa. Wy obchodzicie rok rządów Prawa i Sprawiedliwości, a my obchodzimy to: jeszcze tylko 3 lata tak tragicznych rządów Prawa i Sprawiedliwości. Nie ma pana posła Kaczyńskiego, ale chciałbym zwrócić uwagę posłom, którzy przygotowali tę ustawę, że może się okazać, że tę drabinkę, na której tak pięknie przemawia pan poseł Kaczyński, będzie mógł ustawić za 3 lata tylko i wyłącznie w swoim przydomowym ogródku na Żoliborzu. Po prostu takie tworzyacie prawo. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Zejdź już.)

Pytanie jest takie: Czy rzeczywiście o takie prawo wam chodzi? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ulżyło?)

**Marszałek:**

Nie będę odpowiadał za rząd i za klub, ale wydaje mi się, że na pewno nie. (Wesołość na sali)

Jeżeli miałbym zaliczyć pański wniosek do wniosków formalnych, to przypominam, że ust. 3 pkt 8 tego artykułu brzmi – chodzi o zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji... Skonsumujemy to tak czy inaczej w głosowaniu odnoszącym się do tego projektu.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nic nie konsumujemy.)

Przypominam, bo w tej chwili po wniosku formalnym jeszcze muszę procedurę przypomnieć, że Sejm

**Marszałek**

odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawkach od 1. do 3. Senat proponuje nowe zasady ustalania kwoty zmniejszającej podatek dochodowy od osób fizycznych.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Pytania zadaje pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania ustalam na 1 minutę.

Pan minister chciałby? Nie.

**Poseł Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja rozumiem, że pani premier tylko się wstydzi być z nami na sali, jest w pokoiku rządowym i w telewizji nas ogląda.

(Poseł Sylwester Tułajew: Rozliczne obowiązki.)

A więc zwrócę się do pani, pani premier. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu powiedziała pani z tej mównicy, że Polacy, którzy mają 60 lat i więcej, właściwie w ogóle pani nie obchodzą, bo rząd PiS-u nie ma zamiaru budować żadnej srebrnej...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Wcale tak nie mówiła, nie kłam.)

...gospodarki. To była albo arogancja, albo ignorancja, ale ocenę pozostawię pani.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ale nie kłam. Tak nie mówiła.)

Dzisiaj chciałabym zapytać (*Gwar na sali, dzwonek*), co pani powie ludziom, którzy zarabiają...

(Głos z sali: Nie kłam!)

...750 zł na rękę miesięcznie i których w tej ustawie...

(Głos z sali: 8 lat.)

...uznaliście za wystarczająco zamożnych, żeby nie podnieść im kwoty wolnej. Też pani nie obchodzą ci ludzie?

(Poseł Sylwester Tułajew: To nieprawda, proszę przeczytać.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Ile, pani poseł?)

To ja proponuję wyjść i powiedzieć prawdę. Proszę powiedzieć, że skończyły się wam pieniądze, dlatego w tej ustawie likwidujecie kwotę wolną i podnosicie podatki. (*Oklaski*)

(Poseł Dominik Tarczyński: A ile wy daliście?)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

**Poseł Jakub Kulesza:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja tak się zastanawiam i chciałem zadać pytanie, czy nie doszło...

(Głos z sali: Ooo...)

...przypadkiem do jakiejś pomyłki. Obiecywaliśmy, także ja, obywatelom wyższą kwotę wolną od podatku, a prezentujemy podatek wolny od kwoty. Dojdzie do pierwszego w historii podwyższenia kwoty wolnej od podatku, które de facto dla obywateli będzie oznaczać podwyżkę tych podatków. Bo kim są te osoby, te mityczne 3 mln, które mają na tej podwyżce zyskać, które zarabiają to minimum socjalne 6600 rocznie? Ministerstwo Finansów podaje przykład fotografa pana Macieja, który zarabia 10 tys. rocznie. Proszę mi znaleźć jednego fotografa w kraju, który dysponując aparatem za 16 tys., zarabia rocznie 10 tys. Nie ma takich ludzi, proszę państwa. (*Oklaski*) Nie bawmy się w ciuciubabkę z obywatelami. (*Dzwonek*) Trochę uczciwości. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: A posłowie?)

A posłowie mają kwotę wolną od podatku w wysokości 30 tys.

(Poseł Sylwester Tułajew: To nieprawda, proszę nie mylić...)

I to też jest skandal i czekamy na odmrożenie naszego projektu...

**Marszałek:**

Dziękuję. Dziękuję panu posłowi.

**Poseł Jakub Kulesza:**

...ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Politycy Prawa i Sprawiedliwości! Ja bym w końcu chciała usłyszeć, jaki będzie finał kwoty wolnej (*Gwar na sali, dzwonek*) w waszym wykonaniu, bo jak zwykle przerobiliśmy przez rok już przynajmniej ze cztery wersje i zastanawiam się, ile ich jeszcze przerobimy do końca tej kadencji Sejmu.

Przypomnę, że w kampanii wyborczej szumnie zaczynaliście od obiecywania wszystkim Polakom podwyższenia kwoty wolnej do 8,5 tys. Państwo, pan prezydent, potem pani premier w exposé również, potwierdzali, że na 100% ten właśnie postulat zostanie spełniony podczas pierwszych 100 dni rządów.

**Posel Paulina Hennig-Kloska**

Potem usłyszeliśmy, że wydaliście za dużo pieniędzy i niestety nie ma na to środków w budżecie, w związku z czym zostanie to wprowadzone razem z jednolitym podatkiem. Dzisiaj proponujecie, jak to złośliwi się śmieją, kwotę wolną od podatku dla bezrobotnych. Takiego czegoś jeszcze w ekonomii nie stworzono, ale macie okazję wprowadzić unikatowy, nowy sposób rozliczania kwoty wolnej. (*Dzwonek*)

W związku z tym moje zasadnicze pytanie brzmi: Kiedy zrealizujecie swoją obietnicę wyborczą i podnieście wszystkim Polakom kwotę wolną od podatku...

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Sylwester Tułajew, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

...do wysokości 8,5 tys. zł? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Posel Sylwester Tułajew:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać takie pytanie: Czy prawdą jest, że ponad 3,5 mln Polaków skorzysta na...

(*Posel Sławomir Neumann: Nieprawda.*)

...zmianach, które proponuje Senat RP? (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupański: Nieprawda.*)

Chciałbym zapytać: Czy prawdą jest, że 2 mln emerytów skorzysta na zmianach, które proponuje Senat RP?

(*Posel Cezary Grabarczyk: Nieprawda.*)

Chciałbym zapytać, panie ministrze: Czy prawdą jest, że osoby zarabiające 1000 zł miesięcznie zyskają 265 zł? (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Nieprawda.*)

Chciałbym również zapytać: Czy prawdą jest, że osoby otrzymujące rentę socjalną w kwocie 840 zł zyskają 132 zł?

(*Posel Sławomir Neumann: Też nieprawda.*)

Ja wiem, że dla państwa to są grosze, to są bardzo małe sumy...

(*Posel Sławomir Neumann: Matematyki nie oszukasz, chłopie.*)

...ale dla 3,5 mln Polaków są to istotne kwoty.

I do posła sprawozdawcy jeszcze mam pytanie: Czy prawdą jest, że...

(*Posel Rafał Grupański: Do szkoły, uczyć się liczyć.*)

...rząd PO-PSL właściwie zamroził kwotę wolną od podatku, podnosząc ją zaledwie o 2 zł? I dlaczego Platforma Obywatelska głosowała za pozostawie-

niem takiej kwoty (*Dzwonek*), głosowała przeciwko tym zmianom? (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Nie działa.*) (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Neumann: Reasumpcja.*)

Gdzie jest wynik? (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Zawiesił się system.*)

**Głosowało** 419 posłów. Większość bezwzględna wynosi 210. Za głosowało 182, przeciw – 221, wstrzymało się 16.

Sejm poprawki przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw (druki nr 972, 1019 i 1019-A) – trzecie czytanie.**

Proszę pana posła Mieczysława Miazgę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Mieczysław Miazga:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podczas drugiego czytania wszystkie kluby parlamentarne pozytywnie zaopiniowały projekt ustawy. Zgłoszona została jedna poprawka przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, która została skierowana do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisja na posiedzeniu w dniu 16 listopada 2016 r. rozpatrzyła tę poprawkę i jednogłośnie zarekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie jej oraz całej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Nad przedstawioną poprawką głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 18 ust. 4 ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich wnioskodawcy proponują zmianę przepisu określającego warunki przyznania pomocy do powierzchni gruntu.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.



**Marszałek**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 388, przeciw – 1, wstrzymało się 26.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy, w brzmieniu z druku nr 1019, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o instytucjach badawczych (druk nr 995) – kontynuacja.**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia.

Pytanie zadaje pani Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od pytania: Czy to kolejna ustawa kadrowa dla Misiewiczów? Niniejszy projekt to powrót do centralnego sterowania. To minister będzie wybierał dyrektorów instytutów badawczych. Trzeba zrezygnować z konkursów, bo tam wymagane są odpowiednie kwalifikacje, a nie znajomości. Dobrze sobie to wymyśliliście. Znów mamy projekt poselski, bez konsultacji, bez opinii ekspertów. Zawłaszczanie państwowych instytucji przez PiS trwa.

(Posel Sylwester Tułajew: Rozmawialiśmy w kampanii z ludźmi.)

Chciałam prosić o refleksję nad sensem proponowanych rozwiązań w warunkach gospodarki rynkowej. Obecnie mamy w Polsce 115 instytutów badawczych, które dzięki niezależności i dorobkowi naukowemu mogą śmiało konkurować z rozwiniętymi technicznie centrami badawczymi w innych krajach.

Czy wolno nam ten dorobek i potencjał podporządkowywać Misiewiczom? (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 995, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 200, przeciw – 216, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek odrzucił.

Proponuję, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisja przedstawiła sprawozdanie o tym projekcie w terminie umożliwiającym rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1065).**

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów zechce zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza, zamykam... Właściwie to nie zamykam.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1065, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za głosowało 400, przeciw – 9, wstrzymało się 8.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

- o zasadach zarządzania mieniem państwowym,
- Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym,
- o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

**Marszałek**

Projekty to odpowiednio druki nr 1053, 1054, 1055, 1048 i 1061.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytania tych projektów.

Są to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy z druku nr 1053.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym, druk nr 1053, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 220, przeciw – 195, 3 wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy z druku nr 1054.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym, druk nr 1054, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 220, przeciw – 195, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy z druku nr 1055.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 1055, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 217, przeciw – 195, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm propozycję przyjął.

W tej chwili z wnioskiem formalnym zgłasza się pani poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ojej, ojej...)

(Poseł Dominik Tarczyński: Ha, ha, ha!)

**Poseł Barbara Dolniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny. Nigdy tego nie robiłam, ale po raz pierwszy muszę to zrobić. Dotyczy on ogłoszenia przerwy dla klubów celem rozważenia głosowania w tej kwestii, a w szczególności dla klubu największego, czyli Prawa i Sprawiedliwości. Dlaczego? Ten projekt ustawy obejmuje w swojej treści zmianę ustawy Kodeks postępowania cywilnego. Do zmian kodeksów przewidziana jest specjalna procedura i ona w tym przypadku nie jest, proszę państwa, wyczerpana. To jest głosowanie wbrew procedurze, bo w przypadku zmiany kodeksu musi upłynąć 14 dni, w co najmniej 14. dniu można głosować. Pan marszałek uznał, że może zastosować art. 87 ust. 2. Ja sobie pozwolę go zacytować. Mianowicie możliwa jest sytuacja, że pan marszałek rozstrzyga, czy dany projekt jest kodeksem, czy nie, ale w niniejszym przypadku, proszę państwa, w samej treści projektu pisze się: o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Argumentacje są dwie. Po pierwsze, braknie czasu, ale to nie może być podstawa do tego, że zmieniamy naraz rozumienie regulaminu i Kodeksu postępowania cywilnego, bo za każdym razem będziemy zmieniać procedury dotyczące kodeksów. Musimy stosować właściwe prawo. Po drugie, bo tak robili poprzednicy. No, proszę państwa, jeżeli coś było robione źle, to nie może być to ciągnięte dalej. Nie możemy stwierdzić, że nam braknie czasu, i dlatego uznać, że dany projekt nie jest projektem kodeksowym, skoro w samym tytule mówimy o Kodeksie postępowania cywilnego. Poza tym nie ma obawy, mamy jeszcze jedno posiedzenie i możemy wtedy zmieścić ten projekt. Stosujemy właściwe reguły do właściwych projektów ustaw. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Marszałek:**

Podzielam pani pogląd, pani marszałek...

(Poseł Cezary Grabarczyk: I kłopotik.)

...ale muszę jednocześnie poinformować Wysoką Izbę, że korzystając z uprawnień zapisanych w art. 87 ust. 2, trochę, że tak powiem, zastępując rząd, uznałem, że ten projekt ustawy powinien mieć klauzulę europejskości. Rząd powinien ją nadać, nie nadał, ją nadaje... (Oklaski)

(Głos z sali: Uuu...)

...oczywiście w przerośni, w pewnym sensie, ale podejmuję decyzję w oparciu o stosowny artykuł.

Pan poseł Skurkiewicz, wniosek przeciwny do wniosku formalnego.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Tak.)

W związku z tym będziemy głosować za. Gdyby to był wniosek dla klubu, to rozumiem, ale jest dla klubu przeciwnego, to jest głos przeciw.

Głosujemy.

## Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za było 169, przeciw – 247, 3 posłów wstrzymało się.

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy z druku nr 1048.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1048, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 218, przeciw – 198, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy z druku nr 1061.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji i innych wymienionych służb, o których wcześniej mówiłem, druk nr 1061, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za głosowało 222, przeciw – 97, wstrzymało się 96.

Sejm propozycję przyjął.

Grupy posłów złożyły projekty ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach,

— Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Projekty to odpowiednio druki nr 1044 i 1059.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytania tych projektów.

Są to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy z druku nr 1044.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie usta-

wy Prawo o zgromadzeniach, druk nr 1044, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418. Za głosowało 218, przeciw – 198, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

Jest wniosek formalny.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ojej, ojej...)

(Głos z sali: Trochę szacunku dla posłanki Rzeczypospolitej.)

## Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu wnoszę o odroczenie obrad tego Sejmu do czasu uzyskania opinii...

(Poseł Sylwester Tułajew: Głosowaliśmy przecież.)

...Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, dotyczącej ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Trzeba nazwać to po imieniu. To jest ustawa, która wprowadza kontrolę polityków PiS nad Trybunałem Konstytucyjnym. Dzień opublikowania tej ustawy będzie ostatnim dniem rzeczywistego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. PiS celowo zrobił ten wybieg z ustawą przepisy wprowadzające. Służy ona uniemożliwieniu obecnemu trybunałowi sprawdzenia konstytucyjności zapisów tych wszystkich trzech ustaw.

Już pobieżna lektura tej ustawy wskazuje na szereg zapisów niekonstytucyjnych. W szczególności art. 16, który jest niekonstytucyjny, niezgodny z konstytucją, z art. 194. Projekt z jednej strony pozwala prezydentowi na niewykonanie jego konstytucyjnego obowiązku powołania prezesa Trybunału Konstytucyjnego spośród kandydatów przedstawionych przez zgromadzenie ogólne. Z drugiej strony, umożliwia on prezydentowi za zgodą prezesa Rady Ministrów wybranie tymczasowego prezesa trybunału. To jest ewidentne pogwałcenie przepisów konstytucji. Po pierwsze, obowiązkiem prezydenta jest powołanie prezesa spośród przedstawionych kandydatów. Artykuł 194 mówi wprost: powołuje, to jest imperatyw, obowiązek, tryb rozkazujący. Prezydent nie ma innej możliwości. Po drugie, konstytucja w żadnej mierze nie dopuszcza możliwości powołania tymczasowego prezesa trybunału. Ta regulacja konstytucyjna jest wyczerpująca w tym miejscu i wynika z niej, że trybunałem kieruje prezes, a zastępuje go wiceprezes.

Dlatego konieczne jest przed wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad zapoznanie się z opiniami konstytucjonalistów i powołanych do tego podmiotów, abyśmy wiedzieli, my i opinia publiczna, byli w pełni świadomi tego, jakie decyzje są podejmowane na tej sali (*Dzwonek*) i jakie niosą konsekwencje dla polskich obywateli. (*Oklaski*)



**Marszałek:**

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 249, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów...

Przepraszam, musimy jeszcze przegłosować. Przepraszam bardzo państwa, jeszcze nie głosowaliśmy.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy z druku nr 1059.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, druk nr 1059, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. Za głosowało 221, przeciw – 198, nikt się nie wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Wysoki Sejmie! Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dyskusji nad pierwszymi czytaniem projektów ustaw dotyczących reformy oświaty.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji nad pierwszymi czytaniem projektów ustaw dotyczących zasad zarządzania mieniem państwowym.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw,

— o projekcie uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu,

— o ratyfikacji umowy zawartej w druku nr 1018.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 53 do godz. 15)

**Wicemarszałek Joachim Brudziński:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 5. i 6. porządku dziennego:**

**5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo oświatowe** (druk nr 1030).

**6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe** (druk nr 1031).

Proszę panią minister edukacji narodowej Annę Zalewską o przedstawienie uzasadnienia obu projektów ustaw.

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Edukacji Narodowej  
Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rodzice kochają swoje dzieci i płacą podatki, dlatego pragną dobrej szkoły. Szkoły, która zapewnia doskonałą jakość edukacji, która nie tylko testuje, ale wychowuje, która gwarantuje bezpieczeństwo i która daje satysfakcję nauczycielowi i radość z chodzenia do szkoły właśnie dzieciom. Tak zostało zaplanowane Prawo oświatowe, tak zostały zaplanowane przepisy wprowadzające i tak skonstruowane są systematyczne plany na przyszłość, na całą kadencję.

Chcemy, proszę państwa, podnieść jakość kształcenia. Rzeczywiście bardzo często w przestrzeni medialnej słyszy się państwo o międzynarodowych badaniach, które pokazują, że piętnastolatek dobrze odtwarza. Powinniśmy być dumni z tego faktu. Rzeczywiście odtwarza matematykę, czyta, ma umiejętności przyrodnicze. Niestety tylko odtwarza. Te same międzynarodowe badania mówią jednoznacznie, że nie potrafi rozwiązywać problemów, nie współpracuje w grupie, nie potrafi zastosować prostego wzoru matematycznego, że zwyczajnie nie lubi szkoły.

Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale polski uczeń jest ostatni w Europie, jeżeli mierzymy jego przychylność wobec szkoły i jej akceptację. Jednocześnie te same międzynarodowe badania, o których państwo słyszy w przestrzeni medialnej, tak często powtarzane, mówią jednoznacznie – polski nauczyciel, choć świetnie wykształcony, najlepiej wykształcony w Europie, nie ma satysfakcji ze swojej pracy. Jednocześnie, co również widać w międzynarodowych badaniach, jest tym, który jest w ogonie Europy, jeżeli chodzi o wykorzystywanie technologii informatycznych. Ale w jaki sposób ma wykorzystywać tę technologię informatyczną, gdy tego zwyczajnie nie ma w szkole. Kilkanaście procent szkół po wielkich, wielomilionowych projektach nazywanych „Cyfrową szkołą” – tylko kilkanaście procent szkół – ma przygotowane sale do tego, żeby rzeczywiście móc korzystać z szerokopasmowego Internetu na miarę XXI w.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

Podniesienie jakości szkoły to właśnie nowoczesna szkoła, gdzie będzie szerokopasmowy Internet. Razem z panią minister Streżyńską gwarantujemy każdej placówce oświatowej w ciągu 2 lat szerokopasmowy Internet. Jednocześnie mówimy, że w każdej klasie ma być – jak to już się przyjęło – aktywna tablica do tego, żeby nauczyciel w każdej chwili mógł z tych nowoczesnych narzędzi skorzystać. Zresztą wydaliśmy dziesiątki milionów złotych na e-zasoby, popularnie nazywane e-podręcznikami. Gdzież je wykorzystać, jeżeli tego sprzętu zwyczajnie nie będzie?

Jednocześnie mówimy, proszę państwa, o tym, że musi wrócić kształcenie ogólne. Kształcenie ogólne, kształcenie przedmiotowe, znowu mówimy o każdym przedmiocie – o historii, o geografii, o biologii, o chemii, o fizyce, o matematyce.

Nie wiem, czy państwo pamiętają, wiedzą, skąd wziął się przedmiot przyroda. Z prostego powodu. W międzynarodowych badaniach nie było biologii i chemii – była przyroda. System po raz kolejny musiał podporządkować się jednemu międzynarodowemu badaniu.

Chcemy, proszę państwa, wzmocnić kształcenie ogólne, bo polski uczeń będzie uczył się o rok dłużej. Nieprawdą jest, że zostanie skrócone kształcenie ogólne. Przypominam państwu, systematycznie przypominam Komisji Europejskiej, że sześciolatek w polskim przedszkolu się uczy. Nauczyciele z radością wyciągnęli literki i jeżeli pięciolatek, czterolatek chce z tego korzystać, chce się uczyć, również ma do tego prawo. Wcześniej nauczyciel raczej uczył na tajnych kompletach. Kuratorium pilnowało, żeby edukacji rzeczywiście nie było, a nauczyciele zakładali określone karty, indywidualne...

(Poseł Marzena Machatek: Prawda.)

...karty, po to żeby rzeczywiście móc wzmocnić chęć dziecka do edukacji.

Jednocześnie, proszę państwa, trzeba obalić kolejną półprawdę, nieprawdę i kłamstwo: 80% rodziców zdecydowało, że dziecko uczy się w przedszkolu. Przypominam: polski uczeń będzie 13 lat w kształceniu ogólnym. Jednocześnie dotrzymaliśmy słowa, bo my zawsze dotrzymujemy słowa, szczególnie wtedy kiedy mówimy samorządom, że nakazujemy, prosimy, wnioskujemy, planujemy określone zadania. Skoro powiedzieliśmy, że sześciolatek ma uczyć się w przedszkolu – tak mówi o tym ustawa – zadeklarowaliśmy subwencję oświatową. Jak państwo śledzą plany i prace nad projektem budżetu, to widzą państwo, że sześciolatek jest w subwencji oświatowej, to 4300.

Projekt poselski dotyczący zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego trafi do polskiego Sejmu. Zdążymy, sześciolatek zostanie objęty subwencją oświatową, co zresztą znakomicie poprawia wskaźniki samorządów. Przypominam państwu, że podobnie jak z 500+, kiedy było określone zadanie przyporządkowane gminie, poszły za tym

konkretne pieniądze, tak i w wypadku tych zadań zapisanych w ustawie, o których mówię, również będą zaprojektowane pieniądze.

Jednocześnie mówimy o tym, że w ustawie wprost pojawia się innowacyjność jako zadanie szkoły. Wreszcie – już to zrobiliśmy, będziemy to wzmacniać – nauczyciel ma prawo realizować w dowolnym rytmie i tempie podstawę programową. Wcześniej tylko sprawozdawał. Tak projektujemy podstawy programowe, które zobaczycie państwo jutro...

(Poseł Sławomir Nitras: Jutro?)

...tak jak mówiliśmy, tak dotrzymujemy słowa i tak ustaliliśmy ten rytm z wydawcami, którzy po raz pierwszy zjawili się w ministerstwie wszyscy, a nie wybrani, i po raz pierwszy rzeczywiście podporządkowali się, nie są w grupie piszącej podstawy programowe, bo kiedyś było tak, że mimo iż pisały się podstawy programowe, wydawnictwa były już w szkole, proponowały określone podręczniki.

Mówimy o takiej realizacji podstawy programowej, która da każdemu nauczycielowi na każdej lekcji możliwość w 20% wolności i pracy projektowej, po to żeby kończyć rok szkolny świętem szkoły, po to żeby każdy z każdej lekcji, z każdego przedmiotu mógł pokazać to, co razem z grupą, razem z klasą, koleżanką zrobił, czego doświadczył, o czym dyskutował.

Jednocześnie, proszę państwa, podejmujemy ogromny wysiłek i trud budowania pracowni przedmiotowych. Państwo słyszeli o tym, kiedy dyskutujemy o tych zmianach ustrojowych, jest wielkie ubolewanie nad tym, że rzeczywiście znikną pracownie przedmiotowe. Proszę państwa, po wielu latach wydatkowania ogromnych pieniędzy pracownie przedmiotowe mamy w 27% gimnazjów, tylko w 18% szkół podstawowych. Gdzie mówić o doświadczeniu, gdzie mówić o rozwijaniu, o ciekawości świata? To rzeczywiście wyzwanie i to wyzwanie, które wróci razem z nauczaniem przedmiotowym.

Jednocześnie, proszę państwa, mówimy o tym, o czym mówią rodzice, nauczyciele, nawet w przestrzeni medialnej pojawiło się takie ubolewanie, że skoro nie ma egzaminu po VI klasie, to właściwie nie ma czego uczyć w VI klasie. To zdefiniowanie tego systemu: przestajemy uczyć pod testy. Test oczywiście pojawi się na egzaminie, ale będzie on tylko w połowie tego egzaminu. To rzeczywiście będzie rozwiązywanie problemu, bo trzeba odpowiedzieć na międzynarodowe badania, które właśnie na to wskazują, że tej umiejętności polski uczeń nie posiada.

Jednocześnie, proszę państwa, w Prawie oświatowym macie takie rozwiązania, które przełożą się pod koniec czerwca na krajowy program, krajowy plan doskonalenia zawodowego nauczycieli. Skutecznie zdyskwalifikowaliście państwo to doskonalenie zawodowe. Rzeczywiście nauczyciel ma słabą ofertę, w dodatku nikomu na tym doskonaleniu zawodowym nie zależy. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów w Europie, gdzie nie odpowiada się na zapotrzebowanie systemu ani na zapotrzebowanie nauczycieli. Wracam, proszę państwa, 1%, do którego jest zobowiązany



**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

samorząd, by odprowadzać środki na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Trzeba nauczyciela wesprzeć. Nauczyciel ma świadomość, że szkoła, co wynika z międzynarodowych badań, jest na takim etapie, że trzeba być z dzieckiem, że cywilizacyjny pęd jest tak ogromny, że trzeba nadążyć za dzieckiem i być nie tylko partnerem, ale przede wszystkim mistrzem, odpowiadającym również za cyfrowy świat, ten bezpieczny cyfrowy świat, który rozpoczynamy budować w szkole.

Jednocześnie, proszę państwa – to jest wzmocnienie nauczania ogólnego, nauczania przedmiotowego – rodzice chcą przestać wydawać tysiące złotych rocznie na korepetycje. Proszę państwa, to nie jest problem liceum ogólnokształcącego, tylko to jest problem gimnazjum – uwaga – rodzice mówią, że już IV klasy szkoły podstawowej. To efekt tak, a nie inaczej skonstruowanej podstawy programowej, podręcznika, z którego ani nie potrafi nauczyć się dziecko, ani dzięki któremu nie pomoże mu rodzic.

W związku z tym rzeczywiście jest to żmudne, wieloletnie, cierpliwe dochodzenie do takiego momentu, kiedy rzeczywiście uczeń będzie miał satysfakcję ze swojej samodzielności. Teraz bardzo często nie z jego powodu jest mu to odebrane.

Jednocześnie, proszę państwa, mówimy o tym, że w polskiej szkole, w której wydaje się ogromne pieniądze na kształcenie językowe, nie może być tak, że ciągle uczy się języka od początku. To również etapowość, to, że my co 3 lata przerywamy edukację, powoduje, że wydajemy miliardy złotych na języki obce, a rodzice i tak równolegle wydają pieniądze, płacąc za prywatne lekcje, zapisując do różnych akademii językowych.

Proszę się nie martwić, bo to też wybrzmiało w przestrzeni publicznej, dwujęzyczność została utrzymana. Klasy sportowe, mistrzostwa sportowe zostały utrzymane. Zostaną tak zorganizowane, żeby jeszcze intensywniej zadbać o dzieci, żeby rzeczywiście szkoła podstawowa od I klasy... Przypominam, że dzieci w szkole sportowej od I klasy, zgodnie z rozporządzeniem, można uczyć tylko w określonych dziedzinach, bo inaczej można dzieciom zrobić krzywdę. A więc szkoły sportowe będą mogły być w zespołach, tak jak do tej pory, szkoły mistrzostwa sportowego.

*(Poseł Sławomir Nitras: O czym pani mówi?)*

W Prawie oświatowym zabezpieczyliśmy, jeżeli chodzi o kontakt z dyrektorami szkół sportowych, szkół z oddziałami sportowymi, każde rozwiązanie, każdy wysiłek tych, którzy od bardzo wielu lat pracowali nad swoją renomą. Wzmacniamy to Prawem oświatowym.

*(Poseł Sławomir Nitras: Ale to w gimnazjach było.)*

Jednocześnie mówimy o tym, że chcemy, proszę państwa, żeby nauczyciele rzeczywiście odczuwali satysfakcję ze swojej pracy, żeby byli razem z uczniem, żeby się doskonalili zawodowo. Proszę zauwa-

żyć, przeczytać w Prawie oświatowym, że bardzo wzmacniamy ośrodki doskonalenia zawodowego. 430 placówek uczy polskich nauczycieli, średnio się do tego przykładając. Proszę zobaczyć, że po prostu trzeba będzie mieć akredytację. Proszę państwa, to wynika z badań, tych badań, o których państwo mówi, na które państwo się powołują. Mało tego, najwięksi moi krytycy, najwięksi krytycy reformy, z którą przecież Prawo i Sprawiedliwość szło do wyborów, wskazują, że mam rację, że nie ma 4-letniego liceum, że nie ma szkoły zawodowej, a uczniowie i nauczyciele szkół podstawowych mówią, że ich praca nie ma znaczenia, dlatego że gimnazjum jest oknem na świat. Nie, proszę państwa, rodzicowi zależy na całym systemie. Chcę, żeby rzeczywiście edukacja kończyła się tak, aby absolwent był gotowy do pracy lub był gotowy do studiowania, a przede wszystkim, żeby umiał uczyć się przez całe życie. Proszę państwa, nasz uczeń nie umie uczyć się przez całe życie, kiedy wchodzi w wiek dorosły. Jesteśmy w absolutnym kolejnym ogonie Europy uczenia się przez całe życie. To jest klucz do wyzwań cywilizacyjnych, to jest również klucz do edukacji naszych dzieci, kiedy rodzice mają świadomość, że trzeba uczyć się przez całe życie.

*(Poseł Sławomir Nitras: To pani już wszystko umie.)*

I tu dotykamy, proszę państwa, kolejnego przebadanego problemu, który również wybrzmiał i który zapisany jest w Prawie oświatowym: małe szkoły. Państwa poprzednie rządy spowodowały rzeczywiście absolutne zdeprecjonowanie małej szkoły, a tak naprawdę chętnie się jej państwo pozbywali, czasami z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. Ta zmiana ma wzmocnić małą szkołę, prawie 30% szkół liczy ok. 70 uczniów.

*(Poseł Sławomir Nitras: Pani za to zapłaci.)*

Ma wzmocnić małą szkołę, bo to nie tylko centrum edukacyjne, ale to centrum cywilizacyjne. To jest centrum, proszę państwa. Z pogłębionych badań z zakresu uczenia się przez całe życie dorosłego człowieka wynika jednoznacznie, że wtedy osiągniemy wyniki w edukacji dorosłych, jeżeli zwiążemy to właśnie z małymi szkołami. To jest miejsce, gdzie babcia albo rodzic ma uczyć się tam, gdzie uczy się jego dziecko. Przypominam, to uratowany projekt z grudnia 2015 r. o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji. Tam są pieniądze, o których mówią pracodawcy, których potrzebują pracownicy, dlatego że wszyscy inwestorzy, np. lokujący inwestycje w polskich strefach, pytają o kwalifikacje. Potrzebujemy potwierdzenia kwalifikacji, potrzebujemy tak zorganizowanego szkolnictwa zawodowego. Jednocześnie, proszę państwa, mała szkoła to jest miejsce, które jest szczególnie ważne dla ministerstwa kultury. Tam właśnie będą kierowane pieniądze na nowoczesne biblioteki. Pamiętam, że kilka lat temu walczyliśmy o bibliotekę, żeby w ogóle została. W tej chwili borykamy się z żenującymi i wstydliwymi wynikami czytelnictwa w Polsce. Dlatego właśnie ta mała szko-



## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

ła, każda szkoła, która została zapomniana, która nie była oknem na świat, ma być oknem na świat. (*Oklaski*)

Proszę państwa, mówimy o 4-letnim liceum, bo taka jest konieczność, bo tak tylko możemy mówić o wykształceniu naszych obywateli, dlatego że ostatnia zmiana podstawy programowej – wprowadzana właściwie z miesiąca na miesiąc, proszę sobie przypomnieć daty – doprowadziła do tego, że mamy 4-letnie gimnazjum, kończymy podstawę programową gimnazjum w I klasie, a liceum jest półtorarocznym kursem przygotowującym do matury.

(*Posel Marzena Machałek*: To jest prawda.)

I to jest duże wyzwanie dla nauczycieli, którzy mają duży problem z realizacją tychże podstaw programowych, którzy rzeczywiście mają dyskomfort, bo to wybitni nauczyciele przygotowujący swoich uczniów do studiowania na najlepszych uczelniach. Przeszkadza im to, że właśnie taką blokową i infantylną podstawę programową muszą realizować. Pracodawcy, proszę państwa, mówią jednoznacznie...

(*Posel Sławomir Nitras*: Od jutra będzie nowe, lepsze.)

...40% pracodawców natychmiast, już jutro, za tydzień, za miesiąc potrzebuje pracowników, potrzebuje polskich pracowników. Przypominam, że wszystkie działania polskiego rządu, m.in. podnoszące płacę minimalną, prowadzą do tego, żeby powiedzieć, że zbliżają się czasy pracownika. Dobrze by było, żeby był to dobrze przygotowany młody człowiek. Dlatego mówimy o branżowej szkole. Mówimy o tym, proszę państwa, że podstawy programowe muszą być elastyczne, szybko dostosowywane, pisane z pracodawcami, że pracodawca będzie mógł być egzaminatorem, żeby młody człowiek mógł praktykować, ale również przede wszystkim zdawać egzaminy w miejscu pracy.

(*Posel Sławomir Nitras*: Państwo chcą skrócić szkołę ogólną.)

(*Posel Marzena Machałek*: Proszę nie przeszkadzać.)

Jednocześnie, proszę państwa, pokazujemy, jaką dużą szansą, modą i trendem powinna się stać, i będziemy o to zabiegać, dbać każdego tygodnia. Pracujemy od bardzo wielu miesięcy na taką pozycję szkoły branżowej, że będzie można II stopień skończyć maturą, proszę państwa, gdzie egzamin zawodowy będzie tym, który jest w katalogu rozszerzonych przedmiotów, co spowoduje, że młody człowiek będzie miał szansę studiowania na każdej uczelni. To rzeczywiście jest istotne dla uczelni wyższych, dlatego że niż demograficzny powoduje rzeczywiście duże kłopoty, jeżeli chodzi o liczbę studentów.

Jednocześnie, proszę państwa, to, o co zadbaliliśmy, co wyraźnie wypływa z Prawa oświatowego, które – mam nadzieję – razem z państwem w zgodzie, choć dyskutując, w kompromisie, choć czasami mając odrębne stanowiska, będziemy wdrażać dla spokoju naszych dzieci i dla przyszłych pokoleń...

(*Posel Sławomir Nitras*: Będziecie się w piekle smażyć za tę reformę.)

My mówimy wyraźnie o bezpieczeństwie. Dlatego, proszę państwa, mówimy o zmniejszeniu obwodów szkół. Dlatego słucham ze zdziwieniem, kiedy ktoś mówi, że będzie jakiś pusty budynek. Żadnych pustych budynków nie będzie. Będą zmniejszone obwoły, będzie ograniczone dowożenie, na czym zależy rodzicom. Zresztą raporty Najwyższej Izby Kontroli są bezlitosne, jak zresztą w większości, kiedy oceniają poprzednie rządy Platformy Obywatelskiej i PSL. Są bezlitosne, bo 1/3 gimbusów nie powinna wyjechać, żeby transportować, żeby uczestniczyć w dowożeniu dzieci.

Jednocześnie, proszę państwa, będziemy pracować i przymierzamy się do inwentaryzacji subwencji oświatowej, bo ta jest po prostu archaiczna, nieprzystająca do wyzwań cywilizacyjnych, do wyzwań, które stoją przed nami. Nie tylko nie oddaje pracy nauczycieli, lecz także powoduje konflikty w samorządach. Będziemy analizować subwencję oświatową, żeby wskazać tam wagę. Być może nie będzie to waga, bo będą to robić eksperci, również samorządy. Będziemy dążyć do jednoznanowości, proszę państwa. To głęboki europejski wstyd, że w polskiej szkole są dwie zmiany, a nawet 2,5. W związku z tym rzeczywiście stwórzmy szkołę, w której dzieci będą chętnie przebywać. (*Oklaski*)

Oczywiście, proszę państwa, wzmacniamy rolę wychowawczą szkoły poprzez to, w jaki sposób patrzymy na zadania wychowawcy. Do podstaw programowych, o czym jutro państwo usłyszą, wracają te cele wychowawcze. Czynimy się wszyscy wspólnie odpowiedzialni, razem z nauczycielami. Trzeba wesprzeć rodzica, bo to rodzic wychowuje swoje dziecko, ale rzeczywiście muszą być określone zasady na matematyce, fizyce, historii, biologii i chemii. Wszyscy w szkole wychowujemy dziecko. Rodzice tego oczekują, rodzice tego chcą od polskiej szkoły.

Wreszcie, proszę państwa, to, co budzi najwięcej emocji, co zostało doskonale opisane razem z samorządowcami, to rzeczywiście domknięcie tego, co wydarzyło się w systemie. Nie można dłużej udawać i godzić się na to, że nie ma liceum, że nie ma szkoły zawodowej, a szkoła podstawowa nie jest oknem na świat. Jednocześnie mądrzy rodzice, mądrzy radni, konsolidując również w związku z niżem demograficznym budynki, kadre, finanse publiczne – przypominam, że rok do roku do systemu trafia kilkadziesiąt tysięcy mniej dzieci – już zdecydowali i większość gimnazjów jest w zespołach szkół, zostało 2080 samodzielnych gimnazjów. W związku z tym, proszę państwa, że tam są lepsze wyniki, tam rzeczywiście jest mniej agresji, tam dzieci czują się bezpiecznie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Gdzie?)

Tam oczywiście nawet potrafią być oddziały przedszkolne, bo jest taka potrzeba, żeby rzeczywiście młodzi ludzie za siebie wzajemnie odpowiadali.

(*Posel Sławomir Nitras*: Siedmiolatek za piętnastolatka?)

Jednocześnie, proszę państwa, mówimy o badaniach, które potwierdzają nasze obserwacje. Nie tylko te międzynarodowe, bo już na nie wskazywałam,

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

ale również Instytutu Badań Edukacyjnych, które oczywiście nie rekomendują. Proszę państwa, wydać 350 mln na badania, bo tyle wydał Instytut Badań Edukacyjnych, nie rekomendować i uznać, że należy to wszystko schować do piwnicy – nie, proszę państwa, to nie jest odpowiedzialność polskiego rządu. System został zdefiniowany, opisany. My wyciągamy wnioski dla dobra dzieci.

Jednocześnie, proszę państwa, jeżeli chodzi o gimnazja, te 2080 czy gimnazja w ogóle w zespołach – musimy oczywiście patrzeć na to w całości – to jest tam o 33% mniej dzieci, o 12% zwiększyła się liczba gimnazjów. To oczywiście niepubliczne, te, które uciekają od rejonizacji, od obwodowości. Przypominam, że gimnazja miały być wyrównywaniem szans. W dużych miastach aż 25% gimnazjów to właśnie gimnazja nieobwodowe, bardzo często niepubliczne – oczywiście z całym szacunkiem dla gimnazjów niepublicznych. Przypominam, że przy całej awanturze o sześciolatki – na szczęście rodzice w 80% zdecydowali, że sześciolatki uczą się w przedszkolach – byłam jedyną ratującą, jedyną orędowniczką niepublicznych przedszkoli, szczególnie w Warszawie. One deklarują jednoznacznie, że są w stanie objąć wychowaniem przedszkolnym 42% dzieci. Ostatnie, świeże dane: trzylatków, proszę państwa, jest 70%. Te wskaźniki pewnie podniosą się jeszcze o 10%.

Większość gmin, większość samorządów jest przygotowana na przyjęcie trzylatków, tym bardziej że zostawiliśmy dużą elastyczność. Generalnie w dużej mierze już uwolniliśmy szkoły od biurokracji, ale chodzi właśnie o umiejętności czy możliwości poruszania się po podstawach programowych, po systemie. W związku z tym, proszę państwa, za rok, za 2 lata samorządy w sposób niekontrolowany zwyczajnie likwidowałyby gimnazja, bo, przypominam, w założeniach pana ministra Handkego... Staram się z wielkim szacunkiem mówić o jego założeniach, o jego pracy, bo zakładam, że nikt, kto zakłada reformę oświaty, nie chce zrobić niczego złego w systemie, ale rzeczywiście to było dziwne, bo wtedy była mowa o czterech różnych reformach, m.in. o reformie samorządowej, która absolutnie nie współgrała z decyzją dotyczącą gimnazjów. One miały być przy liceach ogólnokształcących – takich jest tylko kilka procent, i to właściwie w miastach na prawach powiatu, gdzie jest ten sam organ prowadzący.

W związku z tym trudno sobie wyobrazić, że samorządy mogły zachować się inaczej niż tak, jak się zachowały. To znaczy rzeczywiście w większości są to zespoły i trudno dzisiaj powiedzieć samorządowi gminnemu, że oto subwencja oświatowa państwa będzie mniejsza o trzy roczniki. Ta troska o sześciolatka wynika z odpowiedzialności za obowiązek edukacji. Chodzi o to, żeby nie zmniejszyć, ale zwiększyć liczbę lat kształcenia ogólnego. Również odpowiedzialność za budżety samorządów powoduje, że w okresie

przejściowym, jeżeli Wysoka Izba tak zdecyduje, przez 2 lata one będą mieć 10 roczników w subwencji oświatowej, a docelowo będą mieć dziewięć, tak jak mają w tej chwili. To jest troska o budżety samorządów.

Odbyłam setki spotkań. Mogę państwu powiedzieć tylko o swoich ostatnich doświadczeniach. Oczywiście nie omieszkam przypomnieć, ile było dyskusji na temat zmiany, którą w tej chwili proponujemy. Mianowicie odwiedziłam cztery duże miejscowości, wspierając i odpowiadając na zaproszenia, też wprost, lub uspokajając sytuację. To, nad czym boleję, bo to jest ze szkodą dla dzieci, rodziców i nauczycieli, to próby zwyczajnej dezinformacji, dezinformowania z premedytacją. Oto np. pan prezydent Częstochowy napisał do mnie list, napisał, że zwolni 200 nauczycieli i straci pieniądze. Okazało się, proszę państwa, bo mamy te same dane w systemie informacji oświatowej... Proponuję moim poprzednikom przeczytanie raportu Najwyższej Izby Kontroli na temat systemu informacji oświatowej. Właśnie jesteśmy na etapie ratowania systemu, który jest związany z wieloma systemami informatycznymi w całej Polsce.

*(Posel Sławomir Nitras: Ale ma pani informację dzięki temu.)*

I, proszę państwa, cóż się okazało? Okazało się, że będzie potrzebnych 39 dodatkowych etatów, a samorząd dzięki waloryzacji, bo przygotowaliśmy pieniądze i te pieniądze są... Nie podwyżczę, proszę nie ironizować. Właśnie w tej chwili zespół składający się z osób ze związków zawodowych i z ministerstwa edukacji oraz samorządów pracuje nad kompleksowymi rozwiązaniami i w związku z subwencją samorząd będzie miał kilkanaście milionów więcej.

Jednocześnie, proszę państwa, kiedy dyskutujemy, pojawia się... Tak było w Płocku, tak było w Lublinie i tak było w Gorzowie. Rzeczywiście w żadnej sytuacji nie było miejsca na utratę pracy przez nauczycieli i wszędzie był zysk – od 5 do 18 mln, w zależności od tego, jaka była liczba sześciolatków. Przypominam również, że ten sześciolatek, który jest w 2016 r., też jest „zapłacony” czy jest przewidziany w subwencji oświatowej, obojętnie czy jest w przedszkolu, czy w szkole. I, proszę państwa, policzyliśmy... To państwo dokładnie wiedzą, bo jest to w uzasadnieniu. Mamy obowiązek przewidzieć skutki finansowe na 10 lat. To nie zawsze jest takie jednoznaczne, ale musimy, jesteśmy zobowiązani ustawami. Otóż, proszę państwa, jednoznacznie wynika, że przybędzie kilka tysięcy nowych oddziałów i kilka tysięcy etatów dla nauczycieli.

Nauczycielu, polski nauczycielu, bądź spokojny. To rząd, który myśli o tym, jak przy dramatycznym niżu demograficznym być z tobą i nie tylko wzmóc twoją rolę przy przekształcaniu, ale również zadbać o to, co będzie za 2, za 3 lata, kiedy kolejnych tysięcy uczniów zabraknie w systemie.

*(Posel Sławomir Nitras: Uspokoila pani.)*

Dlatego przed nami – razem, mam nadzieję, będziemy to budować – ustalenie, i to wiąże się też



## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

z bezpieczeństwem, jakie jest pensum pedagoga, psychologa, logopedy, a będzie to w każdej szkole. Jednocześnie mówimy o doradcy zawodowym, o metodyku. To są te przepisy, które zaczynają się w Prawie oświatowym.

Jednocześnie, polski rodzicu, polski nauczycielu, polski samorządowcu, masz 900 mln na dostosowanie...

(Poseł Krystyna Szumilas: Gdzie?)

...na dodatkowe klasy, na utworzenie oddziałów przygotowawczych. Tak one się nazywają. Po raz pierwszy polski system zauważył obcokrajowca w systemie, w dodatku troszczy się o niego, bo nie chce, żeby marnował kolejne lata, ucząc się języka polskiego, nie ucząc się jednocześnie takich przedmiotów, jak matematyka, fizyka, biologia. Jednocześnie są pieniądze na doradztwo zawodowe, wprost, proszę państwa, na dostosowanie.

I teraz, proszę państwa, krótka matematyka. Bo jeszcze jest 168 mln w rezerwie, chodzi o 0,4, i czujność polskiego rządu, bo to będzie proces 5-letni, proces wieloletni. Przypominam. Policzymy i ustalimy, jakie to są pieniądze.

(Poseł Krystyna Szumilas: To są pieniądze samorządu, a nie rządu.)

To są pieniądze polskiego obywatela, polskiego podatnika.

W związku z tym mamy do dostosowania – liczymy tak spokojnie – 2000, bez 80, gimnazjów, tak żeby stały się samodzielnymi szkołami podstawowymi, żeby były mniejsze obwody.

Uwaga: będzie jedna uchwała, która rozpocznie proces. Od 1 września rozpoczynamy 5-letni proces. Nie będzie niczego takiego w systemie, że oto coś wydarzy się jednoznacznie, ostatecznie, oprócz tego, że pojawi się VII klasa, IV i I z nowymi podstawami programowymi. Będzie 5 lat na to, żeby samodzielne gimnazjum z tym samym dyrektorem, z tymi samymi nauczycielami, z tym samym potencjałem, z umiejętnościami, z metodami, rzeczywiście przygotowało się na to, żeby stać się klasami I–VIII. Choć oczywiście widzimy również takie szkoły, które nie będą mieć tego cyklu. Dlaczego? Bo w danych gminach nie urodziły się dzieci w jednym roczniku i żadnej takiej klasy nie będzie. Ten system już to widzi, to prawo już to widzi i o takie szkoły będzie dbać.

(Poseł Sławomir Nitras: Pani utrzyma te małe szkoły.)

I oto mamy, proszę państwa, 2000 gimnazjów. Sprawdziłam sobie, bo oczywiście, proszę państwa, samorządowcy w większości wypadków już to policzyli, nawet jeśli spod grubego palca. W związku z tym dostosowanie sali, tak żeby kupić tam krzeselka, ławeczki, zrobić małe toalety, bo rozumiem, sprawdziliśmy to, w każdej szkole jest kanalizacja...

(Poseł Sławomir Nitras: Wow! To Gomułce trzeba podziękować.)

...więc nie trzeba będzie dokonywać dużych inwestycji, będzie trzeba wymienić toalety, regały biblioteczne plus oczywiście fragmenty w świetlicy, które będą przystosowane dla małych dzieci. Średnio to jest na dwa oddziały – tak to szacujemy – ok. 100 tys. Tak więc 2000 razy 100 tys. – to naprawdę łatwo policzyć.

Tutaj trzeba rzeczywiście odnieść się do tego, co funkcjonowało w przestrzeni medialnej, bo też obiecałam państwu, że do tego będę się odnosić, dlatego że naprawdę polski nauczyciel i polski rodzic mają prawo wiedzieć wszystko, mają prawo pytać, dlatego jest uruchomiona strona internetowa, dlatego piszą do nas maile, dzwonią do nas wojewodowie, rozmawiają samorządowcy i kuratorzy, wizytatorzy są w każdej szkole. W każdej szkole również dzięki uprzejmości i umowie z Poczta Polską jest pakiet informacyjny.

Pojawiły się jeszcze dwie takie magiczne, duże liczby, wyliczenia samorządowe. Myślę, że trzeba sobie przypomnieć, jak wygląda ustawa o samorządzie, jaki jest udział w PIT, CIT samorządów, jeżeli chodzi o podatki obywateli, i że subwencja oświatowa to nie jest podatek rządu dla samorządu. Subwencja oświatowa odpowiada za dzieci i za nauczycieli, za podstawy programowe, podręczniki, ale oczywiście organ prowadzący to budynek, wyposażenie, ogrzewanie. Rzeczywiście tutaj musimy pokazywać, że jesteśmy razem i razem to zrobimy, jeżeli sobie wzajemnie zaufamy.

Dwie liczby, magiczne liczby, które pojawiały się w przestrzeni medialnej. Oto samorządy wydały 140 mld zł na gimnazja. Proszę państwa, 140 mld zł przez 17 lat to jest po prostu rozdział w budżecie państwa, który nazywa się gimnazja i gimnazja specjalne, czyli to obojętne, czy byłyby gimnazja czy też by ich nie było, po prostu ten rozdział byłby inaczej nazwany. To jest po prostu suma środków z subwencji oświatowej przeznaczanych przez 17 lat na dzieci w takim przedziale wiekowym. To jest pierwsza kwota i pierwsza magiczna liczba. Druga: 8 mld wydanych na inwestycje. Proszę państwa, to jest prosta matematyka. Proszę podzielić 8 mld przez 17 lat – zostaje nam na rok kilkaset milionów. Proszę podzielić to przez kilka tysięcy gmin. Proszę zobaczyć, jaka to jest rocznie kwota na owe inwestycje. I to nie są inwestycje gimnazjalne. To są po prostu inwestycje w edukację. Bardzo dobrze, samorząd dba i obywatele, którzy widzą, jak samorząd dba o polską edukację, o szkołę, rzeczywiście odwdzięczają się, po prostu wybierają takich wójtów, burmistrzów, prezydentów, a oni w pełni na to zasługują, bo potrafią tak dbać, tak inwestować w szkołę. Mają takie zadanie. Tak to zostało opisane w ustawie o samorządzie, w ustawie o systemie oświaty.

I jeszcze jedna liczba. Zapomniałam o niej, powiedziałam o dwóch. Przepraszam, jest jeszcze trzecia. Oto 1 mld zł zostanie zabrany samorządowcom w związku z tym, że nie będzie I klasy gimnazjum, a będzie VII. Ano, proszę państwa, to nieprawda. To jedno zdanie i dwie wagi, dwa wskaźniki procentowe, któ-



**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

re zakładają, że rocznik, który w roku 2017/2018 powinien pojawić się w I klasie gimnazjum, po prostu się spakuje i wyjedzie. Ten rocznik jest. Ten rocznik jest w dodatku lepiej opłacany, dlatego że dziecko w szkole podstawowej to minimalnie, ale jednak, trochę większe pieniądze, nie bardzo duże, ale trochę większe.

Teraz, proszę państwa, proszę zauważyć, bo to też jest powtarzane, musimy się z tym zderzyć, ja muszę to powtarzać, bo to jest zwyczajnie nieprawda, że coś się dzieje na kolanie, szybko, bez konsultacji, bez debaty, bez przygotowania. Od lutego dyskutujemy w całej Polsce. Proszę państwa, każdy mógł się na debatę zapisać. Każdy mógł przeprowadzić debatę. Zapowiadałam to, mówiłam na każdej konferencji prasowej, na każdym spotkaniu w kolejnym samorządzie i na kolejnych spotkaniach wojewódzkich. To było kilkadziesiąt tysięcy osób, kilkaset spotkań. Sami kuratorzy, proszę państwa, zrobili tych spotkań 177 czy 160. Boję się używać bardzo precyzyjnych liczb, więc będę mówiła „około”, żeby nie być później dyscyplinowaną, że w czymś się pomyliłam.

Jednocześnie, proszę państwa, rzeczywiście od lutego, cierpliwie: w sobotę, w niedzielę pracowali eksperci. Być może nie wszyscy myśleli, że będą analizować podstawy programowe. Analizowali podstawy programowe po to, żeby bardzo szybko, ale bardzo precyzyjnie móc napisać podstawy programowe. Jutro je państwu zaprezentujemy i pokażemy kolejne etapy, jak dalece to jeszcze uspołecznimy.

Jednocześnie przypominam państwu, że odbyły się spotkania rodziców, rad rodziców. Tu, w sali kolumnowej, z wielką pompą odbywały się spotkania młodzieży. Zresztą samorządowcy, rady pedagogiczne spotykały się, by wnioski, które rzeczywiście definiują zmiany w Prawie oświatowym, dostarczyć do ministerstwa edukacji.

W związku z tym, proszę państwa, że cały czas dokonywaliśmy przygotowań do zmiany systemu, najdramatyczniejsze było oczywiście wszystko to, co działo się w grudniu, bo trzeba było zadbać o pieniądze europejskie, nie stracić pieniędzy, rozliczyć wszystkie projekty, choć niektóre z dużym drżeniem serca podpisywałam, ale na wszelki wypadek zwołałam Najwyższą Izbę Kontroli do e-zasobów i e-podręcznika, żeby rzeczywiście zweryfikowała, w jaki sposób to wszystko przebiegało, bo nie można odpowiadać za projekt, kiedy jest się przy nim tylko 2 tygodnie.

Jednocześnie przypominam państwu, co wydarzyło się w systemie, jak spokojnie i bezpiecznie jest w tej chwili w szkole. Nie ma godzin karcianych. Obiecywałam monitorowanie i teraz będziecie mieć państwo, również dzięki posłom, poprawkę dotyczącą art. 42, bo okazało się – i monitorowanie, tak jest przy każdym zarządzaniu – że rzeczywiście odbyły się jakieś dziwne szkolenia, które pokazywały, w jaki sposób obejść ten przepis, dlatego go wzmocnimy po

to, żeby nie było dowolności i niejednoznaczności. To jesteśmy winni nauczycielom.

Przypominam, że zrezygnowaliśmy z testu po VI klasie, nie ma tego testu. Odwołanie od matury to jest to, co powinniśmy dać – od wyników matury do okręgowej komisji egzaminacyjnej – młodym obywatelom, którzy mają się tej dorosłości uczyć. Zwykła rejestracja tejże pracy, od której człowiek się odwołuje, od oceny – poprzez telefon komórkowy. Komisja dyscyplinarna – wzmocnienie roli kuratora i tutaj jest dalszy ciąg. Tutaj też zauważyliśmy związki zawodowe w Prawie oświatowym, których miało nie być za państwa czasów. Bardzo sprawnie rozmawiamy ze związkami. Odbyło się kilkadziesiąt spotkań ze związkami zawodowymi...

(Posel Sławomir Nitras: Z samorządami wojewódzkimi.)

...przede wszystkim w ministerstwie edukacji, ale i w radzie dialogu. Przypominam, że jesteśmy w zespole, który pracuje nad wynagrodzeniem nauczycieli.

Jednocześnie, proszę państwa, chcę jeszcze powtórzyć jedną rzecz czy przypomnieć to, co wybrzmiewa również w państwa wystąpieniach, mianowicie, że będzie jakiś kłopot z podwójnym rocznikiem w 2019 r. Nie będzie, proszę państwa. Jest tak dramatyczny niż demograficzny, że nie będzie żadnego problemu. Jeszcze 6 lat temu to był jeden rocznik. W związku z tym, że w systemie informacji oświatowej mamy pełne dane, łącznie z dotyczącymi pomieszczeń, które są w poszczególnych szkołach, możemy w bardzo odpowiedzialny sposób powiedzieć, że jest to nieprawda.

Jeszcze jedna kwestia, bo tak jak państwu obiecywałam, te państwa obawy chcę eliminować, że przepadną pieniądze, które zostały wydane na budowanie gimnazjów. Nie przepadną. Komisji Europejskiej nie interesuje, na jaki to jest etap kształcenia, po prostu zwyczajnie ma to być placówka oświatowa. Zresztą w poprzedniej perspektywie finansowej bardzo wielu prezydentów likwidowało szkoły, np. w Wałbrzychu tak było, gdzie były wydatkowane pieniądze europejskie, ale ponieważ pan prezydent zadeklarował, że będzie tam placówka oświatowa, w związku z tym rzeczywiście nie musiał tych pieniędzy zwracać.

Proszę państwa, moim zadaniem, naszym zadaniem, wspólnym zadaniem jest zadbanie o to, aby rodzic oddawał dziecko do bezpiecznej i dobrej szkoły, żeby wesprzeć nauczyciela, powiedzieć mu jednoznacznie, że w związku ze zmianami nie będzie żadnych zwolnień. Konkret i dowód. To samo mówiliście państwo przy sześciolatku, miało być zwolnionych, do dzisiaj pewnie jeszcze to powtarzacie, że...

(Głos z sali: 7 tys.)

...tak, miało zostać zwolnionych 7 tys. Nie, proszę pani, zostało przywróconych czy są dodatkowe miejsca dla tysiąca pracowników. Zapraszam do analizy systemu informacji oświatowej.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

W związku z tym, proszę państwa, że zależy nam na określonym uczeniu, tak jak i państwu, tak jak rodzicom, uczeń ma posiadać kilka kompetencji tych najbardziej podstawowych. Ma umieć matematykę. Zobaczcie, nie drażni was, nie martwi was, nie jest to dla was alarmem, że uczeń w międzynarodowym badaniu odtwarza matematykę dobrze, po czym za 3 lata 20% uczniów nie zdaje matematyki na poziomie podstawowym? To zatrważające. I rzeczywiście nad tym musimy się wszyscy pochylić, bo każdy z nas ma dzieci, sam chodził do szkoły, wie, po co ta szkoła jest. Mówimy więc o takich kompetencjach, jak matematyka, język obcy, informatyka – informatyka w postaci uzgodnionej z ekspertami. Jesteśmy dogadani, ile będzie tych lekcji, ale przede wszystkim mówimy o tym, że ta informatyka ma być na każdej lekcji, nie na przedmiocie informatyka tylko i wyłącznie, bo rzeczywiście jest wyzwaniem cywilizacyjne, żeby tam pojawił się sprzęt na miarę XXI w.

Mówimy, proszę państwa, oczywiście o języku polskim, bo trzeba znać swoją kulturę. Nie odbierze się czy nie będzie się uczestnikiem współczesnej kultury, jeżeli nie będzie się znało historii literatury. Trudno jest zrozumieć polski współczesny teatr, kiedy np. nie zna się ewolucji dramatu w ogóle, od tragedii przez dramat romantyczny czy też dramat symboliczny.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Albo co się wydarzyło w Jedwabnem.*)

Jednocześnie, proszę państwa, mówimy o czytaniu, o tym, że rzeczywiście będziemy to czytanie wzmacniać różnymi projektami, na które są oczywiście pieniądze, ale również poprzez podstawy programowe i czytanie dzieciom w szkole. Stąd też takie podstawy programowe dla klas I–III. Myślę, że będziecie państwo usatysfakcjonowani, bo tam znalazły się nie tylko nowoczesne podstawy, nie tylko czytanie, ale też podstawy programowania i podstawy gry w szachy, bo to właśnie ma wzmacniać matematykę.

(*Posel Sławomir Nitras: A jest coś o szachach w tej ustawie?*)

To też wynikało z badań, proszę państwa, ale nikt nie zastanowił się, w jaki sposób można było to wdrożyć. I mówimy, proszę państwa, o historii. Nie zbuduje się przyszłości, żadnej wspólnoty, żadnego państwa bez znajomości historii. Dlatego chcemy o niej mówić z szacunkiem, dając wolność dyskusji. Chcemy razem z państwem – bo mam taką nadzieję, że wreszcie staniemy do tego, żeby to uczynić razem – przedyskutować, napisać, dokończyć, uzupełnić to. Być może macie państwo jakieś pomysły, bo ja jeszcze nie dostałam żadnych poprawek od państwa czy żadnych wystąpień, które rzeczywiście dotykałyby Prawa oświatowego. Warto. Warto dla polskiego ucznia, polskiego rodzica i nauczyciela. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Marzena Machalek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

## Posel Marzena Machalek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Prawdziwym zaszczytem jest dla mnie zarekomendować projekty ustaw, które naprawią polską szkołę. Te projekty ustaw nie tylko naprawią polską szkołę, ale są też ważnym krokiem w naprawianiu Prawa oświatowego. To też jest bardzo istotne. (*Oklaski*) Projekty ustaw – Prawo oświatowe oraz ustawa wdrażająca Prawo oświatowe są kluczem do przyszłości młodych Polaków, są kluczem do przyszłości i rozwoju Polski. Może to truizm, może to banał. Wielu polityków mówi, że edukacja jest ważna dla przyszłości ojczyzny, ważna dla przyszłości Polaków. Ale jakie są fakty? Zniszczyliście polską szkołę, zniszczyliście polski system edukacji. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Jakub Rutnicki: O, tak, ruina w Nowej Soli.*)

Zniszczyliście przyszłość młodych Polaków.

(*Głos z sali: O!*)

Naraziliście szkoły na niekontrolowaną likwidację, likwidując weto kuratora, a szkoły... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Mówi pani o nauczycielach, oni pani słuchają.*) (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Nie przeszkadzajcie.*)

Wasz wściekły atak jest nieuprawniony. Doskonale wiecie, jakich złych zmian dokonaliście w polskiej szkole. Były wasze minister nie są nawet cieniami w waszym gabinecie. Wiecie, jak zniszczyliście polską szkołę. (*Oklaski*)

(*Posel Kinga Gajewska-Płochocka: Ale to wy macie ministrów z gimnazjów.*)

W tej chwili wiemy doskonale, że naprawa polskiej szkoły jest konieczna. (*Gwar na sali, dzwonek*) Myślę, że kultura osobista też jest konieczna. Naprawa polskiej szkoły jest konieczna i my od tej naprawy się nie uchylamy. Chcę powiedzieć, że długo trwała dyskusja wśród ekspertów Prawa i Sprawiedliwości i wśród polityków Prawa i Sprawiedliwości związanych z edukacją, kilka lat, zanim podjęliśmy decyzję o tym, że będziemy przywracać kształcenie ogólne w 4-letnich liceach ogólnokształcących (*Oklaski*), że będziemy naprawiać, wyprowadzać z zapaści polskie szkoły zawodowe, gdzie po szkole zawodowej 40% uczniów jest bezrobotnych, a po technikum – 30%. Takie są fakty.

(*Posel Jakub Rutnicki: A jakie jest bezrobocie?*)



**Posel Marzena Machalek**

Takie są fakty, tak kształciły szkoły zawodowe za waszych czasów niestety. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: W jakim wy kraju życie?*)

Nie zakrzyczycie tych faktów, bo to jest prawda. Chcę powiedzieć, że reforma, która dzisiaj jest prezentowana, została głęboko przemyślana i głęboko przygotowana. Przypomniłam: dyskusja, a w tej chwili, od ponad roku, trwają prace nad tą reformą. Rok 2017 to pierwszy krok w tej reformie. Nie będzie I klasy gimnazjum, te dzieci pozostaną w szkole podstawowej, czyli jest to ewidentne, że to jest ewolucyjna zmiana. W 2023 r. odbędą się pierwsze matury w nowym systemie, a więc wdrażanie zmiany będzie trwało 6 lat. Gdzie tu jest pośpiech?

To, co jest ważne: tworzymy spójny system uczenia i wychowania i dlatego wzmacniamy szkoły podstawowe. Odbudowujemy – to, co powiedziałam – zdemontowane przez was licea ogólnokształcące i przywracamy kształcenie ogólne. Wyprowadzamy z zapaści szkolnictwo zawodowe, tworząc szkoły branżowe, które będą składały się z dwóch stopni. Młodzież po tej szkole będzie rzeczywiście przygotowana do zawodu i będzie miała też szansę na dalsze kształcenie. Przywracamy nadzór państwa nad edukacją, nadzór, od którego się uchyliliście. Doprowadziliście do tego, że można było w sposób niekontrolowany likwidować szkoły, małe szkoły. Powinniście się za to wstydzić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Wstyd.*)

I teraz pytanie, które często się powtarza: Dlaczego należy wygasić gimnazja? Niestety, takie są fakty, że 60% gimnazjów jest razem ze szkołami podstawowymi i upodabnia się w zasadzie w kształceniu do szkół podstawowych. To są fakty. Można powiedzieć, że gimnazja nie przyjęły się w polskim systemie, a te, które funkcjonują samodzielnie, bardzo często mają problemy z naborem uczniów. Poza tym jak grzyby po deszczu powstały gimnazja społeczne, ponieważ rodzice byli niezadowoleni z tego, co w tych szkołach się dzieje.

(*Posel Adam Szłapka: Jak poseł Kaczyński głosiwał?*)

Ja nie podważam pracy nauczycieli, ciężkiej pracy nauczycieli w gimnazjach, ale wiadomo, że były to trudne szkoły i są to trudne szkoły dla uczniów i nauczycieli. I niestety – to, co było najważniejsze w 1999 r. – powstały gimnazja, ale one nie spełniły swojej podstawowej roli, czyli nie wyrównywały szans, ale doprowadziły do segregacji uczniów, do dzielenia uczniów na lepszych i gorszych, a my się na to nie chcemy zgodzić. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Poślizgniecie się na tym.*)

I teraz kolejny fakt, który trzeba wyprostować. Na tę reformę, co pani minister potwierdziła, są przygotowane środki finansowe. 1,5 mld – subwencja na dzieci 6-letnie, niezależnie od tego, czy uczą się w szkole, czy w przedszkolu, oraz prawie 500 mln w pierwszym etapie na przygotowanie szkół, które, jak już dokładnie było powiedziane, w wielu wypadkach potrzebują, niezależnie od reformy, pracowni przedmiotowych, których po prostu nie ma. W gimna-

zjach... Niewiele, nie więcej niż 25% gimnazjów ma pracownię przedmiotową. To wstyd. Z tego powinniście się po prostu wytłumaczyć.

Chcę tutaj złożyć wielkie podziękowania. Zwracam się do pani minister Zalewskiej. Wzięła pani na siebie bardzo wielkie wyzwanie i wiem, jak ciężko pani pracowała. Chcę podkreślić, że też wzięła pani na siebie wielki trud rozmów, dyskusji z wieloma różnorodnymi środowiskami, które miały różne racje i różne interesy. To było trudne zadanie i, co trzeba podkreślić, uwzględniona została w projektach ustaw właściwie większość postulatów związków zawodowych.

Trzeba przypomnieć, jak wyglądała dyskusja za waszych czasów. Miliony głosów Polaków, którzy się nie zgadzali z waszymi edukacyjnymi zmianami, wyrzuciliście do kosza bez skrępułów.

(*Głos z sali: Elbanowscy za to...*)

Nie macie dziś prawa do tej napaści. Sami sobie to prawo odebraliście. Gdy oddaliśmy wolność Polakom, jeśli chodzi o sześciolatki, wybrali odwrotnie niż tego chcieliście, w 80%.

Dzisiaj niestety nie wyciągnęliście z tego wniosków. Dalej manipulujecie opinią publiczną, dalej próbujecie buntować rodziców przeciwko zmianom w edukacji. Mało tego, na tajnych spotkaniach ze związanymi z wami samorządowcami próbujecie tych samorządowców namawiać do tego, żeby sabotowali, bojkotowali reformę. To jest niedopuszczalne. Warszawa jest tego jaskrawym przykładem. Wczoraj miałam spotkanie z samorządowcami warszawskimi, którzy powiedzieli, że w ich dzielnicach ta przygotowana reforma edukacji jest wielką nadzieją na lepszą szkołę...

(*Posel Urszula Augustyn: Samorządowcy z PiS-u tyłko.*)

...na to, że szkoła będzie bliżej ucznia, na to, że będą mogli zatrudnić więcej nauczycieli, nauczycieli przedmiotowców. Próbuje zdemontować reformę, zanim została wprowadzona. Straszycie nauczycieli zwolnieniami. Tak samo nie będzie zwolnień, jak nie było przy sprawie wieku szkolnego.

A teraz chcę powiedzieć, że jestem przekonana, zresztą po ilości protestujących nauczycieli, że zdecydowana, miazdząca większość nauczycieli z nadzieją patrzy na tę reformę i, jak myślę, chce dla siebie dobrej szkoły i bezpieczeństwa pracy.

Dzisiaj próbuje się zastraszyć polityków Prawa i Sprawiedliwości. Pan Sławomir Broniarz, szef ZNP, pozwał mnie, ale nie tylko mnie, do sądu. Ale za co? Za obnażenie prawdy? Za pokazanie obłudy? W 1999 r. pan Broniarz dramatycznie protestuje przeciwko gimnazjom, natomiast w 2009 r. nie protestuje przeciwko zabraniu kompetencji i temu, że pozwolono na niekontrolowaną likwidację szkół. W 2015 r. stał ramieniem w ramieniu ze Zjednoczoną Lewicą, a Zjednoczona Lewica – takie są fakty, proszę sobie sprawdzić na stronie internetowej – miała w swoim programie likwidację gimnazjów. Może pan Broniarz powinien był ten program wcześniej przeczytać. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)



## Posel Marzena Machałek

Dziś pan Broniarz stoi ramię w ramię z KOD-em i protestuje przeciwko wszystkiemu, co proponuje Prawo i Sprawiedliwość. Dzisiaj jestem przekonana, że nauczyciele ze Związku Nauczycielstwa Polskiego nie są przekonani, że zapisali się do KOD-u. A przede wszystkim powinien się wytłumaczyć z tego, że protestuje przeciwko reformie, która ratuje miejsca pracy nauczycieli. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mamy głęboką świadomość odpowiedzialności za wprowadzenie tej niezbędnej, koniecznej *(Dzwonek)*, choć niełatwej zmiany. Wiemy, że gdybyśmy jej nie wprowadzili, nastąpiłaby dalsza zapaść polskiej edukacji, a co za tym idzie – odebranie szansy polskim uczniom na dobrą szkołę i lepszą przyszłość. Wybór jest prosty: głosujemy za lepszym losem młodych ludzi, głosujemy za lepszą Polską, głosujemy za lepszą szkołą. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Jakub Rutnicki: Wybory się skończyły.)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani posel, za zabranie głosu.

Dzień dobry państwu. Nastąpiła zmiana za stołem prezydialnym, ale pani posel mogła tego nie zauważyć, stojąc do mnie tyłem, w związku z tym na karb tego to składam.

*(Posel Marzena Machałek: Witam panią marszałek.)*

A teraz proszę o zabranie głosu panią posel Krystynę Szumilas, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Posel Krystyna Szumilas:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że po raz kolejny wysłuchałam uzasadnienia projektu ustawy, który wprowadził mnie w zdumienie...

*(Posel Piotr Kaleta: Musicie być gotowi na wszystko.)*

...który pokazuje, że albo pani minister żyje w rzeczywistości równoległej i nie zna polskiego systemu edukacji, albo po prostu manipuluje informacją i kłamie. *(Oklaski)*

Otóż, pani minister, nauka języka obcego w szkołach jest obowiązkowa od I klasy i jest obowiązek kontynuowania nauki tego języka. *(Oklaski)* To już jest w systemie edukacji. Gimnazjaliści mają dzisiaj obowiązek realizowania projektów edukacyjnych, a pani odkrywa Amerykę i mówi, że to jest ta zmiana. *(Oklaski)*

*(Posel Elżbieta Gapińska: Tak jest!)*

Pani minister, dzisiaj podstawa programowa jest tak skonstruowana, że nauczyciel ma 20% czasu na

dysponowanie według własnego, przemyślanego, przygotowanego planu. Pani wciska ludziom ciemnotę. *(Oklaski)* Pani mówi coś, co już dawno w systemie edukacji jest, manipuluje ludźmi, nie odnosi się do tego, co pani naprawdę chce zrobić. To jest skandal.

*(Posel Cezary Grabarczyk: To nie jest ministerstwo oświaty, tylko zaciemnienia.)*

To jest coś, czego... W polskim systemie edukacji chyba do tej pory z czymś takim nie mieliśmy do czynienia. *(Oklaski)* Bardzo przepraszam, ale jest pani pierwszym nauczycielem tego kraju i czego pani chce uczyć dzieci, młodzież...

*(Posel Elżbieta Radziszewska: Kłamstwa.)*

...w tych zreformowanych szkołach? Manipulacji? Kłamstwa? Odnoszenia się do nieprawdy? *(Oklaski)* Budowania świata na fundamentach, które są przez panią zniszczone? To jest po prostu skandal. To jest coś takiego, co się jeszcze w systemie edukacji nie zdarzyło.

Kiedy zaczęła pani krucjatę przeciw gimnazjom, rozpoczęła pani od powołania się na opinię naukowców i badaczy, którzy rzekomo optowali za likwidacją gimnazjów, powoływała się pani na stanowisko rektorów uczelni wyższych popierających podobno proponowane zmiany. A jakie są fakty? Media, nauczyciele, badacze już to dawno odkłamali. 99 przedstawicieli środowisk uniwersyteckich zajmujących się dydaktyką polonistyczną napisało do pani, że krytykuje pośpiech, brak faktycznych konsultacji i obawia się zaprzepaszczenia najważniejszych idei edukacyjnych wypracowanych po 1989 r. Solidarni z dziećmi i nauczycielami – kolejny list...

*(Posel Jakub Rutnicki: A Elbanowscy dwie bańki.)*

...podpisany przez 80 profesorów akademickich z całego kraju. Sygnatariusz tego listu mówi wprost o dyktacie i karygodnej lekkomyślności pani minister edukacji i mówi, że za chwilę będziemy mieć w szkole PRL bis, a dzieci będą nauczone obłudy. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

Profesor Herczyński, na którego badania czy artykuł pani się powołuje, argumentując konieczność likwidacji gimnazjów, mówi wprost: Nikt mnie o zdanie nie pytał. A na pytanie dziennikarki, czy należy likwidować gimnazja, odpowiada twardo: Nie. *(Oklaski)* Odpowiada i dodaje: Ani tak nie myślimy, ani w artykule, na który powołuje się pani minister, takich rekomendacji nie ma.

Minister edukacji wielokrotnie powiedziała, że rektorzy są za reformą. Czy zwróciła się pani minister do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego o opinię? Czy pani minister zwróciła się do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich o opinię w tej sprawie? Nie. Ze strachu. *(Oklaski)* Boi się pani. Bo rektorzy w listach samodzielnie, z własnej inicjatywy opiniując ustawę, mówią, że tak szaleńczego tempa wprowadzenia reform jeszcze nie widzieli i wątpią w ich pozytywny efekt. A pan prof. Jan Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej, który jest prze-

**Posel Krystyna Szumilas**

wodniczącym wszystkich rektorów, powiedział: Podzielamy pogląd, że rewolucyjne zmiany systemu edukacji wprowadzane w takim tempie nie będą miały pozytywnego wpływu na poziom rekrutów. Czyli to, co pani mówi: lepszy absolwent w opinii profesorów, rektorów...

(Posel Piotr Kaleta: W kamasze.)

...jest argumentem fałszywym.

Kolejne środowisko rzekomo popierające reformę edukacji, dzisiaj z tej mównicy pani mówiła – samorządy. Otóż już na początku września do komisji edukacji po raz pierwszy wpłynął wniosek łącznie podpisany przez sześć związków samorządowych...

(Posel Marzena Machałek: Korporacje samorządowe.)

...reprezentujących wsie, małe miasteczka, duże miasta, aglomeracje miejskie...

(Posel Dariusz Piontkowski: I działacze Platformy.)

...i wszyscy ci samorządowcy napisali, że sprzeciwiają się reformie edukacji, że nie są przygotowani...

(Posel Marzena Machałek: Wszyscy jak jeden mąż.)

...że marnuje się pieniądze, które zostały wydane na system dobrze funkcjonujący.

A teraz te miasta, do których podobno jeździ pani minister. Otóż Kraków miał być wzorem dla innych samorządów, a poległ. Poległ, kiedy pokazał się szkolną. Kiedy rodzice zobaczyli, że ich dzieci jak meble będą przesuwane ze szkoły do szkoły, że właściwie nie wiadomo, czy w tej szkole jest gimnazjum, przedszkole czy szkoła podstawowa, zaczęli się buntować. Pani minister, to przedsmak tego, co stanie się w samorządach od stycznia, we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach. Zbudowanie nowej sieci szkolnej to jest konflikt budowany w lokalnym samorządzie.

A nauczyciele... Aha, jeszcze o Częstochowie, bo to padło tutaj – że Częstochowa, że pani przekonała, że pan prezydent zobaczył, że nie ma zwolnień nauczycieli. Tylko dlaczego, pani minister, pan prezydent na oficjalnym spotkaniu u wojewody zażądał zaprzestania rozpowszechniania przez panią minister tych kłamliwych informacji... (Oklaski, poruszenie na sali)

(Posel Krystyna Skowrońska: Kłamczucha!)

...i powiedział, że jeżeli pani tego nie przestanie robić, podejmie środki prawne?

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Krystyna Skowrońska: Kłamczucha!)

Pani minister, proszę zapytać (Oklaski) wojewodę śląskiego, jeżeli jeszcze pani tego nie powiedział.

(Posel Sławomir Nitras: Brawo!)

Nauczyciele – z ironią pani koleżanka klubowa powiedziała o protestujących nauczycielach. Czy ktoś z państwa widział w ciągu ostatnich 25 lat taki protest nauczycieli?

(Głos z sali: Nie.)

35 tys. nauczycieli, rodziców, samorządowców...

(Posel Dariusz Piontkowski: Były większe. Przeciwno zmianom Platformy.)

...przyjechało do Warszawy, a pani minister z lekceważeniem mówi, że to nie oni.

(Głos z sali: Nie spotkała się pani...)

Pani minister...

(Głos z sali: Nie wyszła pani do nich.)

...ci nauczyciele, którzy przyjechali do Warszawy...

(Posel Sławomir Nitras: Nie spotkała się pani z nimi. Wstyd.)

...budowali przez 25 lat polski system edukacji, budowali gimnazja. Są ludźmi, którzy pomogli naszym gimnazjalistom odnieść sukces. Są tymi, którzy spowodowali, że Polska może być dumna z edukacji. (Oklaski)

(Posel Sławomir Nitras: Tak jest.)

...że w badaniach PISA jesteśmy w czołówce Europy, że nasi gimnazjaliści nie ustępują Finom. A dzisiaj się okazało, że nasze dziesięciolatki...

(Posel Izabela Kloc: Nie potrafią zdać matematyki.)

...również dogoniły Finów, również są w czołówce Europy. (Oklaski) I dlaczego?

(Posel Cezary Grabarczyk: Brawo!)

Dlatego że przenieśliśmy nauczanie literek do I klasy szkoły podstawowej. I proszę przeczytać raport ekspertów. A pani to odwraca, pani skazuje dzieci na to, żeby nie odniosły sukcesu edukacyjnego, żeby uczyły się w nieprzygotowanych szkołach...

(Posel Cezary Grabarczyk: Hańba!)

...bez pracowni fizycznych i chemicznych, bez pieniędzy. Mityczne 900 mld zł – proszę je pokazać.

(Głosy z sali: Milionów.)

Milionów, tak, przepraszam.

(Głos z sali: No właśnie.)

(Posel Piotr Kaleta: Dlatego trzeba zlikwidować...)

900 mln zł, tak? Proszę je pokazać. Subwencja oświatowa razem z dotacją w 2016 r. wynosi 43 100 mln zł, a na 2017 – 43 200 mln zł. Gdzie te 900 mln, no gdzie? (Oklaski)

(Głosy z sali: Nie ma.)

To wirtualne pieniądze, o których pani minister opowiada, które nie są wydatkowane z budżetu państwa, którymi mydli pani oczy rodzicom, ale nie zamydli pani oczu samorządom terytorialnym, które potrafią liczyć.

Ja mam taką teorię. Jeszcze kilka takich wystąpień pani minister, a suweren powie: nie chcę żadnej reformy. Bo rzeczywiście kiedyś było tak, że ludzie uważali, że trzeba zmienić coś w systemie i może trzeba zastanowić się nad przyszłością gimnazjów, a dzisiaj zwolenników likwidacji gimnazjów jest już mniej – 42% społeczeństwa jest przeciwna (Dzwonek) likwidacji gimnazjów, a za likwidacją jest tylko 39%. Inny sondaż z wczorajszego dnia mówi o tym, że 48% Polek i Polaków chce odłożenia zmiany przynajmniej o rok, a 31% popiera jej wprowadzenie w terminie proponowanym przez rząd.

Ja, pani minister, ułatwię wam sprawę, żebyście się mogli z twarzą wycofać z tej reformy. Złożę wniosek o odrzucenie obu projektów ustaw w pierwszym

### **Posel Krystyna Szumilas**

czytaniu. (*Oklaski*) Będziemy nad tym głosować. Gdybyście jednak nie skorzystali z tej okazji, to powiemy: sprawdzam. Zgłosimy na posiedzeniu komisji wniosek o wysłuchanie publiczne, żebyście mogli posłuchać suwerena... (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Tak jest!)

...a nie tylko mówić o tym, że tego suwerena słuchacie. I radzę wam w imieniu klubu, ale też w imieniu rodziców, nauczycieli i samorządowców... Wczoraj byłam na spotkaniu, na sali było 200 osób...

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, proszę zmierzać do zakończenia.

### **Posel Krystyna Szumilas:**

...ludzie byli zdeterminowani.

Pani minister, wycofajcie się z tych zmian, nie krzywdźcie polskich dzieci. (*Oklaski*) Nie straciecie w sondażach. Będziemy wspólnie ratować...

(*Posel Izabela Kloc*: Co wy się tak martwicie o nasze sondaże?)

...czy budować, zmieniać polską szkołę...

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo proszę o...

### **Posel Krystyna Szumilas:**

...bez rewolucji, bez rujnowania edukacji. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali*: Brawo!)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

...wniosek na piśmie. Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I w imieniu klubu Kukiz'15...

### **Posel Krystyna Szumilas:**

Pani marszałek, jedno zdanie.

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Proszę.

### **Posel Krystyna Szumilas:**

Jedno zdanie, bo tak byłam wstrząśnięta wystąpieniem pani minister...

(*Posel Marzena Machałek*: I mieszana.)

...że zapomniałam państwu pokazać rekwizyt, który przyniosłam. Otóż to jest projekt ustawy. Wydrukowałam druk sejmowy, 484 strony. Zmienianych jest 117 ustaw i PiS chce to zrobić w 2 tygodnie. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Skandal!)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

A teraz pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

### **Posel Tomasz Jaskóła:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Socjaliści Wierzący i Niewierzący! Po pierwsze, bardzo dobre uzasadnienie pani minister, aczkolwiek nie do końca się zgadzam z częścią czy z całością tego wystąpienia. Bardzo dobre wystąpienie pani minister Szumilas. Ale proszę nie traktować zbyt poważnie słów pana prezydenta Częstochowy, bo akurat jestem parlamentarzystą z tego miasta (*Oklaski*), z dwóch powodów. Szybciutko. Po pierwsze, z tzw. programu Gazela zakupiono 40 autobusów MPK i aż 20–30 z nich albo płonie albo jest nieczynnych.

(*Głos z sali*: Nieczynnych?)

A po drugie... I tu niestety w kierunku Platformy, dlatego, szanowni państwo, że nie zareagował.

(*Posel Rafał Grupiński*: Ale nie omawiamy teraz ustawy Platformy.)

Zaraz. W Częstochowie rządzi SLD i Platforma.

Dlatego że nie zareagował na człowieka, którego pani zna osobiście. I mogę wskazać tutaj tego człowieka. Ale z tego powodu, że jest członkiem Platformy Obywatelskiej, to nikt w Częstochowie nie zareagował, właśnie ten prezydent miasta, na to, że ów pan, członek Platformy Obywatelskiej dogroził sobie 400 m<sup>2</sup>...

(*Posel Dorota Niedziela*: Mówimy o prezydencie czy o reformie?)

(*Głos z sali*: Prywatnie...)

Nie, 400 m<sup>2</sup> działki szkoły i nikt... I to jest taki fenomenalny prezydent. Tak że ostrożnie z chwaleniem prezydenta miasta Częstochowy.

Szanowni państwo, co decyduje...

Proszę też zainteresować się edukacją w Częstochowie, bo ja już chyba dwa zgłoszenia prokuratorskie wysłałam w sprawie edukacji w Częstochowie.

(*Posel Rafał Grupiński*: Rekordy.)

Dobrze, dobrze.

Co decyduje o jakości edukacji? (*Gwar na sali, dzwonek*)



**Posel Tomasz Jaskóła**

Trudno. Szanowni państwo, nie jest to podział na sześć, trzy i trzy – czyli liceum, które rzeczywiście stawało się kursem przygotowawczym do matury, co do tego nie ma wątpliwości, zmieniany na model osiem plus cztery. Decyduje jakość kadry nauczycielskiej. Tej nie uzyska się podziałem. Decydują dobre podręczniki. Ze zdziwieniem patrzyłem, jak państwo przerzucacie się informacjami rektorów. Szanowni państwo, rektorzy, nauczyciele akademicy od ponad 15 lat pokazują regres w wykształceniu ogólnym, i to nie tylko swoich własnych studentów, których muszą przystosowywać na pierwszym roku do tego, żeby byli w stanie podjąć studia. To są fakty, szanowni państwo. Albo powodem jest idiotyczny pomysł scholaryzacji, żeby połowa społeczeństwa miała wykształcenie wyższe, ale przy takich wynikach, że 30% to minimum, aż 20–25% nie zdaje matury, i kompletnie głupie pomysły, że każdy musi mieć maturę, co jest absurdem, albo po prostu jest to niedouczenie, które wynika właśnie z tego systemu.

Dobłą edukację buduje również wolność w realizacji podstawy programowej. Rzeczywiście ona jest w tej chwili w 20%, ale tu chodzi o coś więcej, o wolność w budowie programów, realizacji podstawy programowej. Szanowni państwo, ja zawsze będę twierdził, że najlepszą edukacją jest edukacja, może nie najlepszą, ale edukacja konkurencyjna do publicznej, czyli edukacja niepubliczna, która powinna być wspierana bonem, bonem oświatowym. Póki nie wprowadzimy faktycznej konkurencyjności, nie będziecie państwo mieli dobrej edukacji i będziecie ją poprawiać na szczeblach kuratorskich, organów nadzorczych i nie będzie zbyt wielkiej zmiany.

Czego ja jestem, pani minister, przeciwnikiem? Szybkości wprowadzania tych zmian i zresztą klub Kukiz bardzo wyraźnie pokazuje, że ta szybkość jest zabójcza. Wiele osób rzeczywiście się boi tych zmian. Ja wiem, że koniec programu, koniec wdrożenia reformy to jest rok 2023. Niemniej jednak jest to szybko. Reforma jest potrzebna, reforma jest potrzebna niewątpliwie. Prawie 50% rodziców mówi, że gimnazja powinny być zlikwidowane, niemniej jednak...

(Posel Elżbieta Gapińska: Nieprawda, stare badania, panie pośle.)

...trzeba pamiętać o tym, że mają również ogromną wartość dodaną. My musimy się również temu przyjrzeć. Ta szybkość mnie przeraża bez wątpienia. Wiele samorządów nie wie, co robić. Jeśli pani minister dotrzyma słowa i pokaże te pieniądze, to oczywiście można być spokojnym. Nie sądzę, że to tak łatwo pójdzie.

Szanowni Państwo! Twierdzę, że należy zapytać obywateli. Jeśli mamy taki ogromny problem, a to jest problem, który naprawdę rodzi ogromne problemy społeczne, to powinniśmy, szanowni państwo, odwołać się w trybie 125 artykułu konstytucji do referendum, czyli do obywateli. Niech to oni zdecydują, czy decydują się na taką reformę, a co najmniej tę

reformę odsunąć o 3 lata. I to jest oficjalne stanowisko klubu Kukiz.

Niewątpliwie są i będą problemy z programami, z książkami. Daj Boże, żebyście się państwo wyrobili przez rok. To jest syzyfowa praca, ale może będziecie mieć takich specjalistów. Będą zwolnienia nauczycieli, zresztą w projekcie to wyraźnie wybrzmiało. W związku z tym, że część szkół... to jest właśnie ten problem, szkoły są bardzo mocno, niestety, kontrolowane przez wójtów i bardzo często wójtowie realizują tam swoje preferencje polityczne, więc bardzo wielu nauczycieli, którzy dotychczas byli niespójni z polityką wójta, burmistrza bądź prezydenta, pewnie nie znajdzie pracy. Będą również problemy budżetowe oczywiście. Jeśli państwo mówicie o tempie, że do 16 grudnia zakończymy procedowanie, to są praktycznie 2, 3 tygodnie na zrobienie całej reformy.

Szanowni państwo, chciałem zwrócić uwagę, że bardzo pozytywne jest to, że wracamy do szkół branżowych, ale żeby one nie stały się przestarzałymi szkołami zasadniczymi, zawodowymi, tylko żeby stały się faktycznymi branżowymi szkołami, w których mamy przełożenie na przemysł, na firmy, które są zaangażowane i mają klasy dedykowane. Ja zupełnie nie widzę, ile będzie tych zwolnień nauczycieli, jaki jest koszt odpraw nauczycielskich, wreszcie przejścia w stan nieczynny. To są dość istotne pieniądze, bo stan nieczynny to pół roku, półroczna odprawa, więc 12 miesięcy. Pewnie wielu nauczycieli skorzysta z czegoś, co nazwiemy urlopem na podratowanie zdrowia. Pewnie tak.

Wykorzystajmy raczej reformę do tego, żeby określić, że w oddziale szkolnym powinno być 20–25 osób. Być może, szanowni państwo, należy wreszcie się zastanowić, bo pani minister mówiła o zmianowości, poważnie się zastanowić nad tym, żeby wreszcie wprowadzić obowiązek pracy w danej placówce. Wiem, że nauczyciele pracują bardzo ciężko, sam byłem nauczycielem i mam nadzieję jestem, ale, szanowni państwo, wydaje się, że wiele problemów rozwiąże wreszcie funkcjonowanie nauczycieli od godz. 8 do godz. 15 bądź 15.30 w szkole, płynność zmiany sal, szanowni państwo, a poza tym w konsekwencji być może tej zmianowości nie będzie. I przy tym tradycyjnym podziale 18–22, to oczywiście.

Chciałbym, żebyśmy wreszcie wyraźnie powiedzieli, że w szkołach publicznych powinniśmy zakazać pracy emerytom. Bardzo mi przykro, oczywiście nie dotyczy to szkół niepublicznych, prywatnych, społecznych, jakie sobie tylko wymarzymy, natomiast musimy wreszcie powiedzieć, że osoby, które weszły w wiek emerytalny, powinny mieć zakaz, absolutny zakaz pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego, żeby młodym nauczycielom otworzyć ścieżkę kariery.

Niestety bywa tak, i to są znowu przykłady częstochowskie, że jeśli ktoś się załapuje na współpracę z owym prezydentem, koalicją i niestety częściowo wspierającym PiS-em, to, szanowni państwo, otrzy-

## Posel Tomasz Jaskółca

muje takie możliwości. Ja miałem taką radną, która nie dość, że była radną, otrzymywała emeryturę, to jeszcze miała jakieś dodatki w szkole. Szanowni państwo, dochodzimy do jakichś absurdów. Nie otwieramy zawodów dla młodych nauczycieli, natomiast jak się jest znajomym królika, a z legitymacją partyjną podwójnie, wtedy się działa w gminie. Nawet mając 68, 67 lat. Takie przykłady mogę pokazać z Częstochowy.

(*Głos z sali: Niemożliwe.*)

No możliwe, szanowni państwo. Możliwe. Jak się państwo wreszcie przyjrzyście gminom, co wyprawiać często w gminach jako partie polityczne, niestety bardzo często koherentnie, to albo nie jeżdżicie po tych gminach, albo państwo nie patrzycie, jak to wygląda. Jedźcie do gmin. Zobaczycie, co się tam dzieje.

Szanowni państwo, powiem tak. Jeśli ja dostaję opinię merytoryczną...

(*Posel Kazimierz Plocke: W których gminach pan był?*)

...ja rozumiem, że pan nie wytrzymuje ciśnienia. Proszę nie pić kawy. Szanowni państwo...

(*Posel Piotr Kaleta: Który to?*)

...przyznam, że... Jestem przyzwyczajony do tych zaczepek, bo siedzę tutaj i poziom wypowiedzi niektórych parlamentarzystów Platformy...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale proszę nie zaczepiać.*)

...jest naprawdę nieprawdopodobnie niski.

(*Posel Piotr Kaleta: Pani marszałek, bo oni się zaczepiają.*)

Szanowni państwo, mogę? Mogę dokończyć? Bardzo proszę.

Otrzymujemy opinie, pani minister, dzisiaj, nie wiem, czy to jest wina Kancelarii Sejmu – o 12.30, 13. No to jest dość późno, żeby otrzymywać takie opinie. To jest jedna z trzech wiążących opinii, oprócz związkowych, których było sześć. Rzeczywiście takie dokumenty powinniśmy otrzymywać zdecydowanie wcześniej. Zatem, reasumując, ten nierealistyczny termin jest bardzo niebezpieczny.

Edukacja zmieni się wtedy, kiedy wprowadzimy bon edukacyjny. W innym wypadku państwo się tylko będziecie przerzucać centralnymi planowaniami, jak to tworzyć. Aczkolwiek przyznam, że większość z państwa siedzących tutaj, na sali, to absolwenci szkół (*Dzwonek*) tego trybu 8+4.

(*Posel Elżbieta Gapińska: Co z tego?*)

Oczywiście są też niektórzy, jak państwo wskazaliście, absolwentami gimnazjów. To są same młode posłanki. Jest tylko jedna osoba na tej sali, która skończyła zarówno 8-letnią szkołę podstawową, jak i 4-letnie gimnazjum. I jest to pan Ryszard Petru. Ale on jest szczególny, tak? (*Wesołość na sali*) To jest wybitna postać na tej sali.

Rozumiem, że jeszcze mam troszkę czasu.

(*Głos z sali: Nie, nie.*)

Tak.

Szanowni państwo, chciałbym, żebyśmy wreszcie pomyśleli nad poważną oceną nauczyciela. Jeśli osoba – mówię o szkołach publicznych, na uczelniach dawno rozwiązano ten problem – korzysta z przywileju ochrony, a nie jest funkcjonariuszem publicznym, takiej jak funkcjonariusz publiczny, bo jest pracownikiem szkoły samorządowej, to my musimy wymagać wreszcie zewnętrznej oceny tej osoby jako nauczyciela. Dlaczego? Teraz postawię najważniejsze pytanie, przed którym jedni z państwa zrejęterowaliście, a drudzy z państwa nigdy się na to nie odważyli. Jednym z największych problemów polskiej szkoły jest Karta Nauczyciela, która niestety powoduje takie sytuacje, że nie do końca można zwolnić nauczyciela słabego, a i nie można promować nauczyciela dobrego. I to jest jedno z clou. Odpowiedzcie na pytanie, jakie samorządy mają problemy z Kartą Nauczyciela.

Niemniej jednak będziemy w pierwszym czytaniu oczywiście głosować za tym, żeby propozycja rządu poszła do komisji. Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za zabranie głosu w imieniu klubu.

A teraz proszę – w imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Katarzynę Lubnauer.

Bardzo proszę.

## Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! W Polsce jest wiele do zrobienia, ale są takie dziedziny życia, w których tą pracą trzeba kierować szczególnie spokojnie i ostrożnie. Zwłaszcza dzieciom należy się nasz spokój, nasza dojrzałość i wiedza o tym, jak pewne rzeczy trzeba zmieniać. Na dzieciach po prostu nie można eksperymentować. Poza tym czasami naprawdę warto coś naprawiać, a nie od razu burzyć.

Tak, my chcemy innej szkoły. Tak, widzimy wady polskiej szkoły. Tak, chcemy szkoły, która jest bardziej przyjazna, bardziej praktyczna, lepiej rozwija umiejętności kreatywne, umiejętności interpersonalne, takie jak praca w grupie czy umiejętności komunikacyjne. Ale do tego nie trzeba niszczyć gimnazjów. Tak naprawdę bardzo wiele gimnazjów już w tej chwili to szkoły, które rozwijają takie umiejętności, a można je jeszcze naprawiać.

Przy każdej reformie jest tak, że powinno się rozpatrzyć dwie rzeczy – jakie są koszty reformy i jakie są korzyści. W tym wypadku mamy reformę, przy której nikt nie przedstawił nam, realnie rzecz biorąc, jakie są korzyści, natomiast wszyscy widzimy, jakie są koszty – będą to koszty dla dzieci, będą to koszty dla samorządów, będą to koszty dla nauczycieli. Patrząc na komplet dwóch ustaw, które nam przedłożono, widać, że trzeba się zająć dwoma problemami.

## Posel Katarzyna Lubnauer

Jeden to kierunek zmian, a drugi to styl, w jakim są one dokonywane.

Kierunek zmian. Czy warto likwidować gimnazja? Wszystko wskazuje na to, że gimnazja się sprawdziły. Sprawdziły się, ponieważ, jeżeli spojrzymy na wyniki naszych uczniów, to zobaczymy, że one się znacząco poprawiły w testach PISA, o których jeszcze potem będę dalej mówić. Widać również, że mamy nie tylko efekty w postaci ogólnej poprawy jakości wiedzy polskich 15-latków, ale i że poprawiliśmy znacząco te dolne wyniki, czyli że tak naprawdę ci najslabsi uczniowie odnieśli największy sukces, odnieśli największą korzyść z tego, że istnieją gimnazja.

Dodatkowo są sprawy wychowawcze. Bardzo wiele się mówi o tym, że gimnazja są porażką wychowawczą, ale jeżeli się przyjrzymy uważnie, to widzimy, że więcej przemocy jest w szkołach podstawowych – w V i VI klasie – a ponadto że gimnazja uczą się coraz lepiej pracować z tą młodzieżą. Mając tam młodzież w określonym wieku, jeżeli jeszcze wspomogliśmy nauczycieli, zapewniając opiekę psychologiczną, większą opiekę pedagogiczną, to tak naprawdę mogliśmy w ten sposób uzyskać zdecydowanie lepsze wyniki, niż likwidując gimnazja.

Podobnie jest z kwestią tego, że właśnie gimnazja są najlepszym miejscem, żeby umieszczać w nich pracownię. Nie ma żadnych przeszkód, żeby wyposażać polskie szkoły w szerokopasmowy Internet, w pracownię. Właśnie np. gimnazja są świetnym miejscem do tego, żeby tam tworzyć pracownię przedmiotową: biologiczną, fizyczną, chemiczną. Łatwiej wyposażać w nie kilka tysięcy gimnazjów niż kilkanaście tysięcy szkół podstawowych.

Druga kwestia to jest styl zmian. Styl zmian, które państwo przeprowadzają, jest naganny.

Ale wracając do tamtej kwestii, chciałam jeszcze o jednej rzeczy powiedzieć. Jeżeli spojrzymy na Polskę jako całość, jeżeli spojrzymy na to, że Polska to są nie tylko duże miasta, ale również małe miejscowości, to nikt z nas nie będzie miał wątpliwości co do tego, że w małej miejscowości gimnazjum naprawdę jest miejscem, gdzie się wyrównuje szanse, jest miejscem, gdzie często przebywają dzieci z kilku szkół wiejskich i gdzie mają szansę na prawdziwy rozwój, jest tym oknem, które pani wykpiwa, na świat. I dokładnie to okno chcecie zamknąć. Dla mieszkańców miast problemem tej reformy będzie tylko chaos, tymczasowość, sposób jej realizacji – oni sobie jakoś poradzą – natomiast dla mieszkańców wsi to będzie prawdziwa klęska.

Styl zmian. Nikt, kto kiedykolwiek przeprowadzał jakiś duży projekt, jeżeli ma jakieś projektowe doświadczenie, nie popełniłby takiego błędu, żeby dokonywać tak dużej zmiany systemowej, zmiany na taką skalę, na takim obszarze, w tak krótkim czasie. Dodatkowo, jeżeli przeprowadzamy taką zmianę, to warto jest mieć zapewnioną współpracę z tymi, którzy jej będą realnie dokonywać. Natomiast my mamy

do czynienia ze zmianą, przeciwko której są zarówno nauczyciele, mający ją realizować, jak i samorządy. A więc przeprowadzacie państwo zmianę, która jest przeciwko tym, którzy ją mają realizować, i czynicie to w tempie, które jest po prostu kuriozalne. To tempo właśnie, ten brak dyskusji, ten chaos spowodowały, że 48% Polaków chce odłożenia tej reformy o przynajmniej rok, a tylko 31% chce, żeby ona była realizowana w tym tempie, które państwo proponują. Podobnie jest w już tutaj przywoływanych danych, dotyczących tego, że 42% Polaków jest w ogóle przeciwnych tej reformie, a tylko 38% chce reformy proponowanej przez państwa.

W dodatku ta reforma ma jedną wadę, to jest taka podstawowa wada. Ta reforma jest zbudowana na kłamstwach, a zasada jest taka, że żadne kłamstwo długo się nie utrzyma.

(Posel Piotr Kaleta: To nie wejdziecie do przyszłego Sejmu.)

Proszę państwa, ilość kłamstw, które były prezentowane, nawet dzisiaj z mównicy sejmowej, przy okazji tej reformy, jest po prostu imponująca.

Po pierwsze, opinie ekspertów. Większość wspomnianych przez MEN jest przeciwna reformie. Profesorowie Dolata, Stawiński, Jan Herczyński, powołując się na tych ekspertów. Wszyscy jednoznacznie się wypowiedzieli, że są przeciwni likwidacji gimnazjów, co więcej, wszyscy wskazywali, że ich badań nie można w jakikolwiek sposób traktować jako podstawy do likwidacji gimnazjów.

Kolejny argument za reformą, gimnazja same się wygasiały. Proszę państwa, używają państwo sloganu, mówiąc, że same się wygasiały, bo na ogół, w 60%, gimnazja są przy szkołach podstawowych. Ale odpowiedzmy sobie na odwrotne pytanie, ile jest szkół podstawowych, przy których nie ma gimnazjów, z których dzieci – z tych szkół podstawowych – idą potem w celu dalszej edukacji do gimnazjum, które czasami jest w zespole szkół razem ze szkołą podstawową, bo po prostu tak było z punktu widzenia warunków lokalowych wygodniej. Tych szkół jest ponad 9 tys. na bodajże 13 tys. szkół podstawowych w ogóle. Czyli to nie jest prawda.

Kolejna sprawa, opinie rektorów. Tutaj już dużo było na ten temat mówione. Okazuje się, że ci rektorzy, których byście rzeczywiście realnie zapytali, są przeciwni likwidacji gimnazjów i tak szybkiej zmianie. Raport NIK naprawdę nie mógł temu służyć. On służył tylko stwierdzeniu jednej prostej rzeczy, że poziom studentów się obniżył. Ale jeżeli w latach 90. studiowało 400 tys., a w 2009 r., w szczycie boomu, prawie 2 mln studentów, to nic dziwnego, że poziom studentów znacząco się obniżył. I nic dziwnego, że teraz matury na poziomie 30% nie zdają wszyscy uczniowie, tylko ok. 80%. Po prostu słabsi do niej podchodzą.

Kolejna kwestia, konsultacje i debaty. No na temat konsultacji i debat to można by oddzielnie przemówienie wygłosić, na temat tego, jak wyglądały te konsultacje i czym były te debaty. Ja uczestniczyłam



## Posel Katarzyna Lubnauer

w konsultacjach, w jednych z tych 17 w miastach wojewódzkich, o bezpieczeństwie, akurat uczestniczyłam w nich razem z panią minister Szumilas. Widzieliśmy, jak wyglądała ta debata. Tam nie było nic o strukturze szkoły, tam nie było nic o zmianach, które mają być przeprowadzone. Tam było o bezpieczeństwie, dyskusja dotyczyła całkowicie czego innego. Inne konsultacje dotyczyły kwestii finansowania, kwestii szkolnictwa zawodowego...

(Posel Urszula Rusecka: To jest najważniejsze w tej reformie.)

...i nie pamiętam jeszcze czwartego tematu. Żadne nie mówiły o strukturze. W związku z tym to było jedno wielkie oszustwo.

Kolejna informacja, skala przemocy w gimnazjum. Już trochę o tym powiedziałam, to jest kwestia tego, że rzeczywiście najwięcej przemocy jest w szkole podstawowej, w V i VI klasie. Wy do tej V i VI klasy chcecie wprowadzić jeszcze VII i VIII klasę. To zwiększy ilość przestępstw, a nie zmniejszy.

(Posel Piotr Kaleta: Co za bzdury.)

Zwróćmy uwagę na jedną prostą rzecz. Bardzo często – bardzo często – państwo się posługują takim populistycznym stwierdzeniem: gimnazjalista kogoś pobił.

(Posel Piotr Kaleta: To są fakty.)

Szybko znalazłam tyle samo informacji o uczniach szkół podstawowych. Bardzo łatwo to się wyszukuje, tylko pamiętajcie o jednym: zlikwidujecie gimnazja, nie zlikwidujecie gimnazjalistów. Dzieci w tym wieku są w okresie dojrzewania, często stwarzają problemy wychowawcze rodzicom, dlatego rodzice również często zrzucają tę odpowiedzialność na szkoły.

Kolejne kłamstwo, zapewnienie, że dzieci z klas VI zostaną w tej samej szkole podstawowej. Nie, rodzice nie wiedzą, gdzie one pójda w przyszłym roku. Mogą pójść do tego samego budynku, w którym obecnie jest gimnazjum.

Kolejna kwestia, PISA sprawdza nie umiejętności, tylko odtwórcze... Widziała pani kiedykolwiek testy z matematyki? To są normalne zadania, które wymagają konkretnych umiejętności. A te mityczne umiejętności, na które się pani minister powołuje, to są umiejętności informatyczne, np. zamówienie biletu przez Internet, i wypadamy w nich lepiej niż np. Finlandia. Tak, trzeba postawić na edukację praktyczną, zgadzam się, trzeba poprawić edukację praktyczną.

Dodatkowo ta reforma niszczy wiele rzeczy. Klasy dwujęzyczne – jaki sens mają klasy dwujęzyczne, jeżeli mają być tylko dla dzieci z tej samej szkoły? Kwestia szkół muzycznych, które są niedostosowane, kwestia metody wprowadzania tej reformy i niektórych zapisów dotyczących tego, jak mają przebiegać uchwały, tymczasowość programów, dwa roczniki w 2019 r. – wad tej reformy jest mnóstwo, dlatego zwracam się do nauczycieli, do rodziców, do wszyst-

kich, którym leży na sercu troska o dzieci, żeby przeciwstawili się tej reformie. Wzywam panią minister Zalewską i cały PiS, żeby wycofali tę reformę, a przynajmniej ją opóźnili o co najmniej rok.

Klub Nowoczesna wnioskuję o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Zawnioskujemy też w komisji o wysłuchanie publiczne. To jest ustawa, która jest eksperymentem na dzieciach. To jest chaos w edukacji, to jest niszczenie (*Dzwonek*) zamiast tworzenia czegoś dobrego. Proszę państwa, wysłuchajcie opinii suwerena. Suweren już nie chce tej waszej reformy. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan posel Krystian Jarubas.

Bardzo proszę.

## Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy Prawo oświatowe.

Szanowni Państwo! Po raz kolejny w tej kadencji mamy do czynienia z projektem złożonym przez PiS, który tak naprawdę jest gigantycznym aktem demolki, tym razem edukacyjnej.

(Posel Piotr Kaleta: Ostro idzie.)

Do czego się sprowadza ta reforma? Ano do zmiany nazw – tabliczek i pieczętek, bo poza tym nie ma żadnych konkretów. Wielu nazywa ją także antyreformą i tak ją określając, na pewno się nie myli. Podstawowe pytanie brzmi: Po co jest ta zmiana? Nikt chyba tak naprawdę nie wie. Może więc wnioskodawcy wyszli z założenia, jak w jednej z polskich komedii, pani minister, że skoro nikt nie wie, to nikt nie będzie o to pytał.

(Posel Piotr Kaleta: Dobry jest.)

Otóż, droga pani minister, życie to nie film, dlatego będą pytania.

Jednym z podstawowych jest to: Dlaczego chcecie zniszczyć ponad 6 tys. placówek oświatowych w Polsce, gdzie dziś ma pracę ponad 100 tys. nauczycieli? Pytanie to nabiera głębszego sensu, gdy odniesiemy się do historii. Gimnazja powstały w końcu lat 90. Reforma ministra Handkego, która je wprowadzała, ma już prawie 18 lat, można powiedzieć, osiąga pełnoletność, dojrzałość, ale dzisiejsze działania posłów, którzy chcą ją odwracać, zakrawają na coś zupełnie innego: skrajną niedojrzałość i brak odpowiedzialności za swoje czyny i decyzje. Tak, drodzy państwo, bo są osoby, które dziś są orędownikami likwidacji gimnazjów, a głosowały za ich utworzeniem. To nie są żadne tajemne dane, można je znaleźć na stronie internetowej Sejmu. Za powstaniem gimnazjów gło-

**Posel Krystian Jarubas**

sowali m.in. państwa prezes Jarosław Kaczyński, Tadeusz Cymański, Mariusz Kamiński, Antoni Macierewicz, Kazimierz Ujazdowski, Ryszard Czarnecki. Co ciekawe, Krzysztof Jurgiel był na tym głosowaniu nieobecny, ale może dziś jest chociaż na sali? Nie ma? Nieważne... Niektórzy głosujący wtedy za gimnazjami być może są dziś na tej sali plenarnej, pytam więc, co się stało, dlaczego zmieniliście zdanie. Dlaczego dziś chcecie zawracać kijem Wisłę? Zwłaszcza że nie macie, szanowni państwo, racji. Według badań PISA rok do roku polepsza się poziom kształcenia w polskich gimnazjach. Od 2000 r. do 2015 r. polskie piętnastolatki awansowały z poziomu poniżej europejskiej średniej do czołówki edukacyjnej świata. To przekłada się na dalszą naukę, oznacza, że rokrocznie zwiększają się szanse absolwentów na znalezienie coraz lepszej pracy, lepiej płatnej i bardziej prestiżowej. To bardzo ważne w kontekście tego, co mówiono przy tworzeniu reformy – że ma ona niejako wyrównywać szanse uczniów z różnych środowisk.

Jak widzicie, wychodzimy na prostą. I co, teraz chcecie zawracać? Szczególnie że tzw. dobra zmiana pęka, co pokazuje ostatni sondaż dla jednej z rozgłośni radiowych. Wynika z niego, że 42% badanych jest przeciwko reformie likwidującej gimnazja, 39% jest za. To może oznaczać, że tendencja się zmienia. Ludzie zrozumieli, pytanie, dlaczego wy nie rozumiecie, szanowni państwo.

*(Posel Piotr Kaleta: Przed wyborami mieliście 17%.)*

Panie Kaleta, skończę, zaraz pan będzie mówił.

Dodam też, że ten sondaż nie jest jedynym wyznacznikiem trendów społecznych. Związek Nauczycielstwa Polskiego już pod koniec 2015 r. mocno krytykował plany PiS związane z reformą, o której mówimy. Nauczyciele zebrali ponad 250 tys. podpisów w obronie gimnazjów i obecnego ustroju szkolnego. Co ciekawe, zajęło to niecałe 2 miesiące. To kolejny dowód na to, że proponowana przez PiS reforma nie ma tak wielu zwolenników, jak tu próbują nam wciskać przedstawiciele rządu. Co zrobicie z tymi podpisami? Wyrzucicie je do kosza?

Szanowni państwo, PSL nie było zwolennikiem powstawania gimnazjów, byliśmy przeciwko. Wtedy posłowie AWS-u zrobili wolę, przegłosowali po swoim i stworzyli obecny system edukacji. A więc trzeba być konsekwentnym, szczególnie że pokłosiem decyzji sprzed kilkunastu lat był olbrzymi wkład pracy nauczycieli, dyrektorów szkół, którzy musieli stworzyć niemal od podstaw gimnazja, a łatwe to nie było, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Od 1999 r. samorządy wydały na funkcjonowanie gimnazjów 130 mld zł, w tym 8 mld na inwestycje. Niektóre samorządy do dziś ponoszą konsekwencje finansowe, spłacają długi zaciągnięte na poczet przystosowania się do zmian w edukacji, jakie zafundowali im rządzący w latach 90. posłowie AWS-u. Dziś pokazujecie, że nie odrobiliście lekcji. Wasza reforma spowoduje chaos. Szkoły podstawowe będą musiały

objąć nauką osiem roczników, pierwszaki natkną się w nich na piętnastolatków. A jeszcze niedawno krzyčiliście, że sześciolatki nie powinny spotykać się z dziesięciolatkami, bo różnica wieku jest zbyt duża. Gdzie tu sens i logika, pani minister? Straciliście je w tym momencie.

Co gorsza, szybkie tempo wprowadzania antyreformy ma chyba na celu ukrycie kolejnych problemów z nią związanych. Okazuje się, że przez likwidację gimnazjów może zabraknąć miejsca dla dzieci w przedszkolach przy podstawówkach. W samej tylko Warszawie chodzi o ponad 2 tys. trzylatków, ale na terenach wiejskich wcale nie jest lepiej...

*(Posel Piotr Kaleta: Może coś tam zreprivatyzują?)*

...nie mówiąc o pozostałych grupach wiekowych. To efekt działań PiS w edukacji. We wrześniu zniesliście obowiązek szkolny dla sześciolatków, pozostawiając przy tym zobowiązanie samorządów do zagwarantowania miejsca w przedszkolu trzylatkom. W rezultacie, szanowni państwo, placówki muszą przyjąć cztery roczniki. Podstawówki uratowały się, tworząc oddziały przedszkolne. Teraz muszą wygospodarować nowe miejsca dla siódmo- i ósmoklasistów, najprawdopodobniej kosztem najmłodszych.

Dla PSL najważniejsze jest dobro uczniów i nauczycieli, pani minister. Wasza reforma to dla nich wielka niewiadoma. Tak naprawdę nie omówiono kwestii zmiany struktury szkolnej. Ministerstwo nie posiada też żadnych zapisów poruszanych tam spraw. Nadal nie wiemy nic o programie nauczania – jaki dostęp do wiedzy, i jakiej wiedzy, szykujecie naszej młodzieży. Nie wiemy też, co będzie z nauczycielami, którzy stracą pracę w gimnazjach. Pani minister raczyła zapewnić, że każdy z nich otrzyma propozycję innej pracy. Pytanie: Czy to będzie praca np. w kotłowni?

PSL nie jest opozycją totalną. Wielokrotnie deklarowaliśmy, że jesteśmy skłonni rozmawiać o reformie oświaty, ale w dobrym kierunku, tak by nie były to tylko zmiany pozorne. Nadal nie wiemy, co pani minister sądzi o naszych propozycjach, bo odpowiedzi pani minister nie uzyskaliśmy.

*(Posel Piotr Kaleta: Jakie to propozycje?)*

Dotyczące edukacji, panie Kaleta. Postulowaliśmy, by zamiast wydawać pieniądze na zmianę tabliczek i pieczętek...

*(Posel Piotr Kaleta: Ale jakie?)*

...wydawać je na dodatkowe lekcje języków obcych, tak by była przynajmniej godzina dziennie w każdej klasie, na posiłek regeneracyjny dla każdego ucznia bez względu na status majątkowy i w końcu wnioskowaliśmy o rozpoczęcie prac nad zmniejszeniem liczby uczniów w klasach do 20...

*(Posel Piotr Kaleta: To przez 8 lat mogliście robić.)*

...uczniów, panie Kaleta, tak by nauczyciel mógł więcej uwagi poświęcać każdemu ze swoich wychowanków.

Do tej pory nie wiemy, jak odnosi się do tych propozycji ministerstwo, mimo że wielokrotnie o to pytaliśmy. Nie wiadomo też, ile pieniędzy pochłonie to,

## Posel Krystian Jarubas

co proponuje dziś PiS, czyli wymiana tabliczek, pieczętek, sztandarów i papieru firmowego w szkołach. Pani minister na pewno wie. Zastanówcie się, czy to się opłaca. Czy nie lepiej zamiast na biurokrację przeznaczyć pieniądze na realną zmianę: poprawę jakości kształcenia?

Jak widać, pytań jest wiele, a zamiast odpowiedzi jak na razie uczniom, nauczycielom i rodzicom brzmieć może dziś w uszach jeden cytat: Ciemno wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie, co to będzie? Pani minister zna ten cytat? (*Oklaski*) Adam Mickiewicz. Cytat adekwatny do sytuacji, bo istnieją poważne obawy, że to, co proponuje pani polskiej edukacji, to żadna reforma.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:* Panie pośle, a dalej? Można dalej z Mickiewicza?)

Szanowna pani minister, to żadna reforma, to – powiem grzecznie – dziadostwo.

Klub PSL złoży wniosek o wysłuchanie publiczne w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Koła Poselskiego Europejscy Demokraci głos zabierze pan poseł Jacek Protasiewicz.

Bardzo proszę.

## Posel Jacek Protasiewicz:

Dzień dobry.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Posłowie i Panie Posłanki! Zaczęłam inaczej, ponieważ słyszę, że państwo poselstwo PiS-owskie już się szykuje do tych swoich szyderstw. Będę o tych szyderstwach mówił i będzie wam wstyd za słowa, które wykrzykuję z tej części sali.

Otóż zacznę od tego, że w imieniu klubu Europejskich Demokratów...

(*Posel Piotr Kaleta:* Koła.)

...koła Europejskich Demokratów poprzemy wniosek Platformy i Nowoczesnej o odrzucenie obu tych projektów oraz wniosek Platformy i Nowoczesnej o zorganizowanie wysłuchania publicznego, jak również wniosek PSL-u o odrzuceniu obu tych projektów. PSL wniosku o wysłuchanie publiczne nie zgłosił.

Dlaczego? Z pięciu powodów. Pierwszym powodem jest czas, tempo tej reformy, które skutkuje chaosem. Za chwilę wyjaśnię, jak wielkim chaosem skutkuje.

Po drugie, koszty. Są koszty tej reformy. Pani minister mówi o 900 mln. Czy starczy, nie wiem. Wiem jedno: nawet jeśli to jest 880 mln, to są to pieniądze wyrzucone w błoto. W Polsce jest dużo więcej potrzeb. Ja je znam, wy też je znacie, bo mówiliście o nich

w kampanii. Są matki wychowujące dzieci, są matki, które otrzymują jałmużnę w zamian za to, że mają urodzić dziecko niepełnosprawne, mimo obietnicy składanej z tej mównicy przez waszą liderkę, panią premier Szydło, a wy 900 mln wyrzucacie w błoto. To jest drugi powód.

Trzeci: bo to jest szkodliwe dla dzieci, dla uczniów. Wiem, co mówię, ponieważ mój syn jest uczniem VI klasy szkoły podstawowej. Raz jeszcze wam przypomnę dlaczego i absolutnie pójdzie wam w piętę, będziecie wstydzić się za te swoje szyderstwa.

(*Posel Piotr Kaleta:* Stasia Pięty nie ma.)

Pkt 4: ponieważ jest nie fair wobec nauczycieli, ten projekt reformy jest ogromnie nie fair wobec nauczycieli.

I pkt 5: bo nie rozwiązuje żadnych problemów, bo nie rozwiązuje żadnych problemów.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Żeby pani usłyszała, pani poseł, bo pani jest głucha na argumenty rodziców, głucha na argumenty nauczycieli, więc ja je wykrzyczę, bo to jest mój obowiązek.

A więc czas. Co oznacza w praktyce reforma, którą proponuje pani minister Zalewska? Otóż oznacza, bo rozmawiałem o tym z samorządowcami z Wrocławia, że do końca stycznia trzeba opracować nową siatkę szkół, przeprowadzić konsultacje z nauczycielami oraz konsultacje z rodzicami uczniów. Wielu z nich nie chce, ma różne pomysły na to, co ich dzieci mają robić dalej, czy zostawać w tym samym budynku na drugą zmianę, czy chodzić do innego budynku tylko dlatego, że jest taki kompletnie nonsensowny wymysł. Tłumaczyłem to już wam wcześniej, na tym się zamknę. A do maja trzeba powołać nowe szkoły, do maja muszą powstać uchwały o powołaniu nowych szkół.

Pkt 2: koszty. Pani mówi 900 mln. Ja wiem jedno. Pani mówi, że są sanitariaty w tych szkołach. Są. Tylko różnica pomiędzy gimnazjum a szkołą podstawową polega na tym, że w szkole podstawowej ma być tzw. węzeł odżywczy, czyli ma być stołówka – w gimnazjum nie musiała być – i przy podstawówce musi być plac zabaw. Pani nawet nie wie o tym, że tak jest, bo pani nawet nie przygotowała rozporządzeń, które by to zmieniały. To jest przykre, że pani nie wie, pani minister, bo myślałem, że pani jest jednym z bardziej kompetentnych członków tego rządu. Zawiodłem się srodze.

Po trzecie, jest to szkodliwe dla uczniów. Mówiłem wam to już. Ile to będzie kosztować, jakie będą skutki dla mojego syna? Z tej sali padały szydercze wypowiedzi: zapłacimy ci za korepetycje z hiszpańskiego dla twojego syna. Nie chcę waszych pieniędzy, mnie stać na korepetycje. Ale co z milionami Polaków, których nie stać, którzy chcieli wysłać dzieci do dwujęzycznego gimnazjum i nie będą mogli wysłać? O nich pomyślcie i przed nimi będziecie się spowiać, przed nimi będziecie się rozliczać. Ja wam przypomnę za 3 lata, mam nadzieję, że wcześniej. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Ooo...)



**Posel Jacek Protasiewicz**

Pkt 4: jest to nie fair wobec nauczycieli. Powiem tylko jedną rzecz. Z mocy ustawy dyrektor gimnazjum zostaje zastępcą tej nowo powstałej podstawówki, nawet jak jest lepszy, nawet jak jest znakomitym dyrektorem. Mógł być dyrektorem roku, mógł być dyrektorem dziesięciolecia w tym mieście, ale z mocy ustawy Anny Zalewskiej ma obowiązek bycia zastępcą dyrektora, i to nie na miesiąc, dwa, trzy, tylko do końca konkursu. Takie są wasze skutki.

(*Posel Piotr Kaleta*: No i bardzo dobrze.)

Pkt 5: te projekty nie rozwiązują żadnych poważnych problemów typu dotowanie gmin, które inwestują więcej w szkolnictwo publiczne, co skutkuje tym, że muszą więcej inwestować w szkolnictwo niepubliczne. Skutek tego jest taki, że powstają prywatne licea ogólnokształcące, a zawodówki są puste. We Wrocławiu pracodawcy potrzebują 400 wykwalifikowanych robotników, a jest ich 4.

(*Głos z sali*: Właśnie będzie dobra szkoła zawodowa.)

Zajmijcie się tym wreszcie.

I ostatnia sprawa. Pani minister mówiła, że większość nauczycieli jest za tą reformą. Otóż bodaj 2 tygodnie temu byłem na pl. Piłsudskiego, byłem z tymi nauczycielami, widziałem transparenty: zostawcie nasze gimnazjum. Ale widziałem też taki: gimnazjum zostawić, rządzących spławić. (*Dzwonek*) To jest zdjęcie z tej wielotysięcznej demonstracji. Były to jakieś nauczycielki ze Śląska.

(*Posel Piotr Kaleta*: Dwie osoby.)

Wiecie skąd? Ja wam powiem skąd, bo nawet nie wiecie, że taka miejscowość istnieje. Wielowieś. Jedźcie tam i opowiedzcie o tej swojej reformie, jaka ona jest doskonała. Widłami was pogonią, wywiozą was na drabiniastym wozie i nauczycie się, że z Polakami się rozmawia, a nie Polakami się rządzi w taki sposób, w jaki wy proponujecie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi za zabranie głosu.

(*Posel Piotr Kaleta*: Aż się zadumałem.)

(*Posel Jacek Protasiewicz*: Naprawdę? Zdarza się?)

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni stanowisko na piśmie złożyła pani poseł Małgorzata Zwiercan\*).

Na liście osób, które zapisały się do zadania pytań, są 93 osoby.

Czy ktoś jeszcze chce się zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(*Posel Ewa Kołodziej*: To jest za mało, 1,5 minuty.)

Jeszcze się nie zdarzyło, pani poseł, w tym Sejmie, żebym odebrała komuś głos, jeżeli trochę przekroczy. Sami państwo widzieliście przed chwilą. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Brawo, pani marszałek.)

A więc spokojnie, jeżeli pani się nie zmieści, to będzie pani mogła o tę chwilę przedłużyć, ale musimy ustalić jakąś regułę.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska*: Pani marszałek...)

Nie, pani minister, będzie pani miała czas. Zawsze mogę udzielić pani głosu, ale może poczekajmy na te pytania, które będą stanowić całą zbiorowość, i wtedy będzie pani mogła w pełni przez dowolną ilość czasu odpowiadać.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Do której pani ma dyżur?)

Jeżeli bardzo pani chce, bardzo proszę, bo ja pani nie mogę odmówić zabrania głosu, ale wydawało mi się, że odpowiedź na cały komplet pytań będzie właściwszym sposobem odpowiedzi. (*Oklaski*)

Tak więc pani minister zabierze głos w tej chwili, przed rozpoczęciem zadawania pytań.

Bardzo proszę.

**Minister Edukacji Narodowej  
Anna Zalewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ rzeczywście wystąpienia klubów były bardzo emocjonujące, ja dalej apeluję o rozmawianie o Prawie oświatowym, o tym, co trzeba w systemie edukacji zmienić. Pozwoli pani, że rzeczywście będę próbowała wyjaśniać już te wątpliwości, które padały tutaj z mównicy sejmowej. Być może w związku z tym pewne pytania nie będą się powtarzać, choć oczywiście posłowie mają tutaj wolność.

Kilka bardzo krótkich uwag, proszę państwa, bo muszę dementować na bieżąco. Były pytania dotyczące opinii rektorów, była mowa o tym, że 26 na 37 powiedziało, że absolwenci liceum ogólnokształcącego są nieprzygotowani do studiowania. Tak, to jest raport Najwyższej Izby Kontroli. Uważam Najwyższą Izbę Kontroli za naprawdę rzetelnego audytora systemu edukacji. Jednocześnie przypominam, że było drugie wystąpienie jakby usprawiedliwiające, dlatego tak się dzieje, że rzeczywście każdy może dostać się na studia, że na historię może dostać się nawet ten, kto historii nie zdawał na maturze. W związku z tym odpowiadam, że tym większa odpowiedzialność za system 13-letni, który budujemy, za to, żeby rzeczywście ta jakość kształcenia była na najwyższym poziomie.

Były odwołania do badaczy. Wszyscy ci badacze, którzy się wypowiadają, jeżeli ktoś właściwie czyta ich komentarze, ich wystąpienia, absolutnie zgadzają się z jednym: nie ma dobrze zorganizowanych liceów ogólnokształcących, nie ma szkół branżowych. Powtarzają to na każdym kroku, podkreślają, że w Polsce jest bardzo niebezpieczny i nietypowy dla żadnego kraju rynek korepetycji.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

Jeżeli chodzi o Częstochowę, to tutaj są posłowie, którzy byli na spotkaniu w Częstochowie. Pana prezydenta nie było na tym spotkaniu, był wiceprezydent...

(*Posel Krystyna Szumilas*: Ja mówiłam o wiceprezydencie.)

...który próbował dyskwalifikować dane, którymi posługiwaliśmy się, pokazując przekształcenie w Częstochowie. Natomiast ja bardzo prosiłam pana prezydenta, żeby zweryfikował te dane, dlatego że jego dyrektorzy do systemu informacji oświatowej dostarczają te dane. W związku z tym gdzieś tam w tych szkołach czy w urzędzie rzeczywiście jest jakiś kłopot, a to jest duży kłopot, bo jak państwo wiedzą, samorządy, które są kontrolowane przez urzędy kontroli skarbowej, później muszą oddawać część subwencji oświatowej.

Padło tutaj oczywiście takie stwierdzenie, że nie byłam na manifestacji. Po pierwsze, nie zostałam zaproszona. Gdyby była taka okazja czy taka możliwość, że miałybyśmy przyjąć delegację, to z najwyższym szacunkiem i uznaniem. Przypominam, że dzień wcześniej rozmawiałam w zespole na temat konkretnych rozwiązań dotyczących statusu zawodowego nauczyciela, wynagrodzenia, tego, co trzeba zmienić w Karcie Nauczyciela, również na temat podwyżek. Podzieliliśmy się na zespoły, pracujemy. Związek Nauczycielstwa Polskiego również przybył. Przypominam, że większość trosk związkowców, przede wszystkim „Solidarności”, i forum związków wybrzmiała w przepisach Prawa oświatowego. Dalej budujemy system odpowiedzialności również za satysfakcję nauczyciela.

Padło też takie sformułowanie, że były budowane gimnazja. Były budowane różnego rodzaju placówki oświatowe, nie tylko gimnazja, ale proszę powiedzieć, jak spojrzycie w oczy mieszkańcom wsi, którzy budowali szkoły wiejskie własnymi rękami, a za państwa kadencji kilka tysięcy tych szkół zostało zlikwidowanych. (*Oklaski*)

Jednocześnie chcę dementować na bieżąco. Rodzice zresztą są drażnieni przez polityków, którzy mają dostęp do pełnej informacji. Dyrektorzy mają dostęp do pełnej informacji, nauczyciele mają dostęp do pełnej informacji, są nie tylko informatory. Przypominam, że w sierpniu uprzedzałam te wszystkie zdarzenia, żeby absolutnie nikt nie był zaskoczony, więc muszę te kwestie dementować. Podręczniki, proszę państwa, podstawy programowe będą gotowe. Podstawy programowe ani podręczniki nie będą tymczasowe. Powtarzam to za każdym razem i będę to robiła systematycznie po to, żeby rzeczywiście nie udało się państwu wmówić obywatelom, że rzeczywistość wygląda inaczej.

Jeżeli chodzi o blokowanie systemu – tutaj do pana posła z klubu Kukiz – to rzeczywiście tak jest. To wynika z dwóch kwestii. Po pierwsze, z niżu demograficznego. Musimy zadbać o nauczycieli, którzy

są w systemie, dlatego mówię o bardzo poważnym doskonaleniu zawodowym i tym rocznym kształceniu, ale trzeba zbudować system, który zapewni finansowanie tego doskonalenia, a jednocześnie zwiąże się nie z przypadkowymi firmami, którym zależy na podpisie po to, żeby rozliczyć projekt, a nie na tym, żeby rzetelnie uczyć polskiego nauczyciela. A jednocześnie jest jeszcze druga kwestia i o tym właśnie rozmawiamy w zespole z samorządowcami. Nie wiem, czy państwo zauważyli, że samorządowcy mieli duży kłopot, jeżeli chodzi o rozliczanie dotacji z niepublicznymi placówkami. Nie potrafili się z państwem dogadać przez 8 lat. Zrobiliśmy to w ciągu 3 miesięcy. Wtedy nikt nie dyskutował, że jest to tempo błyskawiczne. Mają wszystkie narzędzia do tego, żeby dyscyplinować i odpowiadać za środki publiczne. I jest ten kłopot blokujący młodym dostęp do systemu, związany z tzw. średnią na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. I też rozmawiamy na ten temat, za moment uwalniamy samorządy od tejże średniej, oczywiście po inwentaryzacji subwencji. Tu musi być zgoda związków zawodowych, wstępna już jest. Mamy nadzieję, że w ten sposób odblokujemy młodym wejście do systemu.

Mówicie państwo, że to jest nierealistyczny termin, że powinniśmy to zacząć np. za 3 lata. To powiedzcie rodzicom uczniów, którzy czekają na 4-letnie liceum, że dopiero za 8 lat będzie matura, która będzie konsumowała 4-letnie liceum. Powiedzcie pracodawcom, że za 5–6 lat zaczynamy budowę szkoły branżowej.

(*Posel Rafał Grupański*: Opowieści głodnej treści.)

Myślę, że powinniśmy być odpowiedzialni.

Jeszcze raz podkreślam, proszę państwa, również zwracam się do posłów, którzy będą zadawać pytania, do tych, którzy występowali w imieniu klubów. Nieprawdą jest, że wszystko wydarzy się w 2017 r. W 2017 r. rozpoczynamy 5-letnie powolne, ewolucyjne dostosowywanie systemu. W dodatku w związku z reformą, co jest policzone, macie to państwo w uzasadnieniu projektu ustawy, nie będzie zwolnień nauczycieli. Pokazujemy, że będzie co najmniej 5 tys. nowych etatów. Potrafimy liczyć, udowodniliśmy to, kiedy mówiłam o tym, że w związku z reformą sześciolatka nie będzie zwolnień nauczycieli.

(*Posel Urszula Augustyn*: A ci, co już są zwolnieni?)

Mamy najnowsze dane z systemu informacji oświatowej, gdzie jest większa liczba etatów. To są dane, które spływają z konkretnych szkół, od konkretnych dyrektorów.

Jeżeli chodzi o ocenę nauczyciela – była tutaj też podnoszona taka kwestia – tak, to jest cała kompleksowa dyskusja. Mam nadzieję, że wspólnie ze związkami zawodowymi i z samorządami uda nam się spojrzeć kompleksowo na wszystko, co jest związane z nauczycielem, żeby naprawdę o niego zadbać.

Pani poseł Lubnauer podkreśla, że trzeba dbać o dziecko. Tak, w związku z tym nie wolno mieszać dziecka do dyskusji politycznej. Dziecko nie powinno



**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

zauważyć reformy, to absolutnie nasza wspólna sprawa dla jego dobra.

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Jak dziecko ma nie zauważyć reformy?)

Ono ma czuć się bezpiecznie w szkole i mam nadzieję, że żaden z polityków, który tutaj zabierał głos, nie zaburza rytmu pracy szkoły. Przypominam też art. 56 ustawy o systemie oświaty, myślę, że państwo posłowie wiedzą, jak on brzmi.

Jeżeli chodzi o liczbę, różnicę między liczbą szkół podstawowych, ona jest oczywista. Przypominam państwu, że w gimnazjach nastąpiła maksymalna kumulacja w ramach absolutnej oszczędności subwencji oświatowej. Zresztą twórcy założeń czy programu mówiący o gimnazjum zakładali, że powstanie 5 tys. gimnazjów, powstało i tak więcej – ponad 7 tys. Przypominam, że większość jest w zespołach.

Jednocześnie debaty, pani poseł, odbywały się na absolutnie różne tematy. Pani była pewnie na jednej czy na dwóch, za co jestem bardzo wdzięczna, bardzo się cieszę, że pani zaszczyliła nas swoją obecnością. Każdy temat wybrzmiał. Odpowiadaliśmy na pytania, byliśmy w kilkuset miejscach. W samorządach posłowie Prawa i Sprawiedliwości również uczestniczyli w tych debatach, rzeczywiście byli z samorządowcami, rzeczywiście zadawali te pytania później w ministerstwie edukacji i nie tylko, w komisjach.

(*Posel Sławomir Nitras*: Dobrze, starczy tego.)

Przypominam zresztą, że debaty odbyły się już kilkakrotnie, zanim dyskutowaliśmy o projekcie poselskim, o Prawie oświatowym. Po tym, jak ogłosiłam założenia, jak pierwszy raz publicznie zostały ogłoszone założenia do reformy, pan przewodniczący komisji edukacji mnie zaprosił, rzeczywiście wielokrotnie dyskutowaliśmy na ten temat, przedstawialiśmy harmonogram wdrażania. W związku z tym dla nich to absolutnie nie jest zaskoczenie. I rzeczywiście pani poseł powtarza tutaj, że my gdziekolwiek... To na pewno nie ministerstwo edukacji dyskutuje na temat tego, gdzie jest większa agresja. Nigdy nie użyłam takiego argumentu.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Jak to nie?)

Natomiast w najnowszych badaniach, o których już była tutaj mowa – nie czas, żeby analizować całość tychże badań – wynika jednoznacznie, że dziecko czuje się bezpiecznie w szkole podstawowej.

Jeżeli mówimy o klasach dwujęzycznych, bo to jest nieustająca troska posła Protasiewicza, który chce, żeby jego syn – przepraszam, jego syna, ale on jakby używa publicznie swoich prywatnych spraw – jak zadeklarował jego syn, jego syn nie chce być w określonej szkole, pan poseł i owszem. Ale chcę pana posła uspokoić, bo i pan, i pana syn będziecie usatysfakcjonowani, dlatego że dwujęzyczność zostaje.

(*Posel Rafał Grupiński*: Lepiej nie uspokajać, pani minister.)

I żeby było jasne, proszę państwa, pan poseł wspomina tutaj o rozmowach z Wrocławiem. Ja rzeczywi-

ście jestem w stałym kontakcie, liczymy te pieniądze, m.in. są to pieniądze na place zabaw, które przez 8 lat były skrupulatnie budowane – uwaga – za 150 tys. zł. Plac zabaw można wybudować za 30 tys.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Gdzie pani żyje?)

I teraz, proszę państwa, podnoszona kwestia podwojonego rocznika. Ja tylko spytam państwa i proszę o uczciwą i rzetelną odpowiedź: Gdzie państwo byli, kiedy budowało się podwojony rocznik w klasie I i w klasie II? Mamy taki podwójny rocznik.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Na 2 lata, właściwie na 3.)

I te podwojone roczniki, proszę państwa, rzeczywiście są czy były dramatem dla dzieci, bo tam dziecko 5-letnie spotkało się z dzieckiem 7-letnim.

(*Posel Sławomir Nitras*: A teraz jak będzie?)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: A teraz 6-letnie z 15-letnim.)

Jeżeli chodzi o odpowiedź, proszę państwa, czy wystąpienie przedstawiciela PSL – 6 tys. szkół do likwidacji. To nieprawda. W szkołach podstawowych nie zmieni się nic z mocy ustawy, bo dyskutujemy o zapisach ustawowych, a nie o odczuciach i emocjach. We wszystkich szkołach podstawowych nie zmieni się nic z mocy ustawy.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Co się stanie?)

Dyrektorzy i nauczyciele szkół podstawowych 6-letnich stają się nauczycielami i dyrektorami szkół podstawowych 8-letnich. W wypadku gimnazjum i szkoły podstawowej w zespole zmieni się sztyt, dyrektor, nauczyciele z mocy ustawy zostają. Do 31 marca trzeba będzie podjąć jedną uchwałę, która będzie początkiem przygotowywania samodzielnych budynków, 2080 budynków dla jednozmiarowej szkoły podstawowej. Będzie na to czas, jeżeli zapadnie taka decyzja samorządów, a one troszczą się o nauczycieli i dyrektorów. Zostanie ten sam dyrektor, wszyscy nauczyciele. W związku z tym nie ma możliwości, żeby cokolwiek zostało zlikwidowane. W dodatku chcę powiedzieć, przypomnieć, bo pan podnosił tutaj kwestię zmiany zdania, mówił pan o tym, że iluś posłów głosowało za gimnazjum w 1998 r., że gimnazjum Handkego po prostu już nie ma, ta reforma nie została zrealizowana.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Jak to nie? On tak nie uważa.)

Jednocześnie chcę przypomnieć, że 25 lub 29 listopada 1998 r., mogę się mylić, premier Buzek pisał do marszałka Sejmu prośbę o bardzo pilne nadanie biegu ustawie wprowadzającej gimnazja, które były wprowadzone we wrześniu następnego roku, gdzie nie było mowy o tym, że zabezpieczone są jakiekolwiek pieniądze, nie było samodzielnych budynków.

(*Posel Agnieszka Pomaska*: A to jest?)

(*Głos z sali*: Trzeba uczyć się na błędach.)

W przypadku prezentowanej reformy, nowego Prawa oświatowego w uzasadnieniu i w OSR są policzone wszystkie pieniądze. Rozumiem troskę o trzylatków, ale w związku z elastycznością ustawową już w tej chwili 70% trzylatków jest w przedszkolu.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Jest ich mniej niż w ubiegłym roku.)



## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

Jeszcze raz przypominam, że niepubliczne placówki są gotowe do natychmiastowej reakcji. Jeżeli w jakiegokolwiek gminie wystąpi taki problem, uruchamiają placówki przedszkolne. Są tym bardzo zainteresowane, bo po pierwsze, są do tego przygotowane, są fachowe, a po drugie, przypominam, że tak są liczone pieniądze, że mają okazję nie pobierać czesnego.

Są zapisy debat, są wnioski z debat, łącznie z nagraniami, bo rzeczywiście były one rejestrowane. Proszę państwa, kiedy mówimy o tym, że szkoła podstawowa i gimnazjum łączą się, żeby stać się szkołą podstawową z oddziałami gimnazjalnymi, jeżeli chodzi o dyrektorów i tę troskę, którą podnosił poseł, to ta sytuacja ma miejsce wyłącznie do momentu wygaszenia gimnazjum. Rzeczywiście później muszą odbywać się konkursy, w dodatku rzeczywiście będą się odbywać co 5 lat, nie będzie możliwości powierzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję pani minister za zabranie głosu.  
Mamy dwa sprostowania.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna, a potem pan poseł Jacek Protasiewicz, klub poselski, przepraszam, Koło Poselskie Europejscy Demokraci.

Minuta dla każdego z państwa posłów.  
Bardzo proszę.

## Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Pani Marszałek! Chciałabym zauważyć, że jeżeli ktokolwiek zakłóca tutaj spokój dzieci, to właśnie państwo. Jeżeli ktokolwiek ma dziecko w szkole, to wie, że to dziecko, kiedy jest w VI klasie, zaczyna się zastanawiać, gdzie ono pójdzie do gimnazjum. Wybiera swoją drogę życiową, wybiera, nie wiem, tę klasę dwujęzyczną, jak syn pana posła Protasiewicza, lub inny rodzaj szkoły, szkołę sportową czy ulubione gimnazjum, do którego poszli jego starsi koledzy, nie wiem, każdy rodzaj szkoły, który sobie wymarzył. Natomiast co państwo robią? Państwo informują te dzieci, że tak naprawdę ich jakiegokolwiek plany dotyczące gimnazjum są już niebyłe, że tak naprawdę państwo zmienili im te plany.

*(Poseł Kazimierz Moskal: To jest sprostowanie?)*

Po drugie, państwo informują ich, że tak naprawdę to, jakie oni mieli zamiary, w ogóle nie ma znaczenia, bo oni są nieistotni, to są pionki w państwa rozgrywce. To jest właśnie przedmiotowe traktowanie dzieci.

*(Poseł Piotr Kaleta: To jest troska o dzieci.)*

Nie, nie chodzę po szkołach, nie zaburzam spokoju, nie uprawiam polityki na dzieciach. Rozmawiam w zewnętrznych klasach z bardzo wieloma nauczycielami i samorządowcami. *(Dzwonek)* Państwo po prostu zaburzają spokój dzieci, ponieważ robicie chaotyczną reformę, która nie ma najmniejszego sensu. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jacek Protasiewicz, drugie sprostowanie.  
Bardzo proszę.

## Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Otóż w zasadzie ten argument, który chciałem wypowiedzieć, pani przewodnicząca Lubnauer wypowiedziała. Dokładnie tu chodzi o dzieci, i nie o moje dziecko. Ono już jest dwujęzyczne, my z nim uzgodniliśmy kierunek jego kształcenia. Powiem pani jedną rzecz, pani minister, bo pani nawet tego nie rozumie. Pani jest odpowiedzialna za szkolnictwo publiczne w Polsce. Sprawy publiczne są publiczne, a nie prywatne. Wiem, że wam się często myli, zwłaszcza Misiewiczze są tego dowodem, publiczne z prywatnym, że 8 lat czekaliście, żeby się wreszcie, tak jak niedźwiedź do miodu, do tego publicznego dobrać.

*(Poseł Elżbieta Gapińska: Tak jest.)*

Ale patrzmy wam na ręce. Mój syn sobie da radę. My, ja ze swoją żoną damy sobie radę. Tysiące Polaków nie dadzą sobie rady. I pani mówi, że pani rozumie, że są wyzwania, przed którymi staje młodzież. Jednocześnie pani im każe iść do szkoły w wieku 7 lat zamiast w wieku 6 lat, inaczej niż w większości krajów europejskich. Pani im dokładnie w momencie, w którym dokonują wyboru ścieżki życiowej *(Dzwonek)*, edukacyjnej, to wszystko wywraca do góry nogami.

*(Głos z sali: Rodzice zdecydowali.)*

Co jest w was takiego? Skąd ten gen destrukcji? Skąd wy się w ogóle wzięliście? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ja współczuję temu synowi.)*

*(Głos z sali: Dziecku współczuję.)*

*(Głos z sali: Lekkie szaleństwo.)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I rozpoczynamy – mam nadzieję, że z mniejszymi emocjami – listę pytań.

Zaczyna pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta, przypominam.

**Posel Ewa Tomaszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie: Czy zreformowany system oświaty zagwarantuje pogłębienie edukacji w zakresie przedmiotów ścisłych i przyrodniczych? Czy przewidywane są w bliskiej przyszłości działania na rzecz utworzenia i wyposażenia pracowni szkolnych, których dziś brak zarówno w szkołach podstawowych, jak i w gimnazjach? Dla mnie jako fizyka jest nie do przyjęcia sytuacja, w której co czwarte, nawet co piąte tylko gimnazjum dysponuje pracownikami przyrodniczymi. I to jest to działanie, które trzeba będzie podjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Agnieszka Pomaska, klub Platforma Obywatelska, pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Agnieszka Pomaska:**

Bardzo dziękuję.

Pani minister, po pierwsze, chciałam powiedzieć, że pani wystąpienie brzmiało tak, jakby pani broniła się z okazji wotum nieufności wobec pani. Ale chcę panią uspokoić, to nie dzisiaj, jeszcze nie dzisiaj, ale jestem przekonana, że efekty tej pseudoreformy będą takie, że także to będzie panią czekało.

Szanowna pani minister, 7 lat temu usłyszeliśmy z pani ust takie słowa: Jeśli my polskiej oświaty nie potraktujemy jako takiego priorytetu, gdzie prace mają być kontynuowane bez względu na to, czy ktoś jest z jednej, czy z drugiej strony sceny politycznej, to nigdy nie osiągniemy sukcesu. Chciałabym się pani minister zapytać, czy dzisiaj powtórzyłaby pani te słowa. Mówiła pani również, że założenia tej reformy – mówimy o sytuacji, kiedy mamy gimnazjum i szkoły podstawowe – są dobre i one są cały czas kontynuowane. Czy te słowa pani minister są aktualne?

Przy reformie w Polsce zapomina się, że ona musi być obudowana *(Dzwonek)* pieniędzmi. Pani minister, gdzie są dzisiaj te pieniądze? Czy nie lepiej te pieniądze, które będą przeznaczone na tę pseudoreformę, przeznaczyć na doinwestowanie polskich szkół? Bo te gimnazja, one dzisiaj w wielu miejscach w Polsce są wzorem dla innych szkół, nie tylko w Polsce, ale przede wszystkim w Europie. To jest czołówka europejska i niech pani tego nie niszczy. Apeluję do pani o to dzisiaj. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Stefan Romecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy jest pani minister za wysłuchaniem publicznym, bo wiem wpłynął taki wniosek od Związku Miast Polskich, Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Unii Metropolii Polskich, Unii Miasteczek Polskich i Związku Powiatów Polskich? Czy jest pani minister w stanie przekonać swoich kolegów i koleżanki z PiS-u, by było wysłuchanie publiczne? Uważam, że jak się coś zmienia, nie może zabraknąć debaty publicznej.

Jeszcze jako rodzic i dziadek chciałabym spytać, bo mamy bardzo mądre dzieci, już te kilkuletnie są tak mądre: Czy państwo pytaliście dzieci, czy chcą gimnazjum, czy nie? Ja akurat kończyłem jeszcze 7-letnią szkołę podstawową, później były zawodówki, szkoły średnie i dopiero wyższe. Pamiętam, że ci, co byli przeciwko gimnazjom, dzisiaj bronią tych gimnazjów. I ja uważam, że *(Dzwonek)* to niepotrzebne jest. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Ministerstwo powołuje się na czterech ekspertów, którzy jakoby popierają likwidację gimnazjów. Pani minister powołuje się na badania prof. Dolaty, dr. Herczyńskiego czy prof. Stawińskiego. Ci zaś eksperci z drugiej strony mówią, że ich badania nie były, nie powinny być wykorzystywane w celu uzasadnienia likwidacji gimnazjów. Proszę zatem o przytoczenie analiz stworzonych na potrzeby tej reformy przez ekspertów, specjalistów w dziedzinie edukacji, potwierdzających zasadność likwidacji gimnazjów.

Jeżeli zaś chodzi o pani wypowiedź, pani minister, odnośnie do zakłócania pracy uczniów w szkołach i kształcenia uczniów, to nic bardziej, pani minister, nie zakłóci tej nauki niż masowe odejścia nauczycieli z gimnazjów i ich zmienność na etapie wygaszania oraz zmiany obwodów czy łączenie w jednym gmachu nauki sześciolatków z czternasto- i piętnastolatkami. *(Dzwonek)*

Pani minister dobrze o tym wie, że właśnie te problemy spędzają dzisiaj sen z powiek zarówno nauczycielom, jak i rodzicom. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł Andżelika Możdżanowska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak

Nie ma pani poseł.

To w takim razie pan poseł Dariusz Piontkowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Poseł Piotr Kaleta: Nie no...)

(Głos z sali: Prawo i Sprawiedliwość.)

Przeniosłam pana, przepraszam, Prawo i Sprawiedliwość.

## Poseł Dariusz Piontkowski:

Nie dam się przenieść.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ja też tego nie wymagam.

Bardzo proszę.

## Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby na poważnie brać krzyki części posłów opozycji, to należałoby powiedzieć, że według was gimnazja są podstawą nie tylko polskiej edukacji, ale i polskiej nauki, bez tego nie byłoby osiągnięć naukowych w Polsce.

Po drugie, gdyby poważnie traktować to, co mówicie, to wszyscy musieliby uznać, że te zmiany w prawie edukacyjnym oznaczają nieobjęcie kilku roczników nastoletniej młodzieży edukacją szkolną i zniszczenie kilku tysięcy budynków szkolnych, co jest oczywiście absurdem. Tylko idioci mogą brać tego typu argumenty na poważnie.

Próbowaliście zarzucić pani minister, że nie konsultowała tych zmian i że z nikim nie rozmawiała. W związku z tym mam prośbę do pani minister, żeby zechciała powtórzyć, z jakimi instytucjami, organizacjami i związkami rozmawiała, jaki jest efekt tych rozmów, czy projekt pierwotny w stosunku do tego, który jest dzisiaj, jest identyczny, i czy pani minister otwiera się na argumenty innych.

Pytanie bardziej konkretne, zadawane często przez (*Dzwonek*) nauczycieli WF-u uczących w szkołach sportowych. Oni pytają, czy będą mogli tworzyć w przyszłości zespoły obejmujące licea oraz szkoły podstawowe, tak aby móc przygotowywać młodzież sportowo od dosyć wczesnego wieku szkolnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

## Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani minister, polskie gimnazja to ogromny sukces. 17 lat temu młodzi, ambitni nauczyciele uwierzyli, że ta reforma jest dla nich, że otwiera się nowa rzeczywistość, która pozwala pracować z uczniem, która pozwala zapomnieć o starym, komunistycznym systemie. Uwierzyli, a pani dzisiaj próbuje to wszystko popsuć.

Wśród nich był również pani zastępca, pan minister Kopeć. Jestem ciekaw, tak na marginesie, panie ministrze, jak pan wróci do swojego gimnazjum – w którym moja jedna córka się uczy, a druga, mam nadzieję, będzie się uczyć – to co pan powie uczniom, co pan powie nauczycielom, co pan powie tym wszystkim, którzy przez 17 lat pracowali...

(Poseł Piotr Kaleta: Dobra zmiana.)

Ja bym się nie śmiał, pani minister, nie śmiałbym się. Nie śmiałbym się, bo to jest dramat wielu polskich dzieci, jak również nauczycieli. W XVIII w. kard. Altamirano, który niszczył w Ameryce Południowej jezuickie misje, które również kształciły (*Dzwonek*), powiedział: Moim zadaniem było odrąbać kończyne, ale nie byłem świadomy jej dorobku. Żeby pani nie znalazła się w tej samej roli, sytuacji, bo historia zapamięta panią dokładnie tak. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Piotr Kaleta: Jakie to głębokie. Gdzie on to znalazł?)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

## Poseł Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Proponowana przez rząd stopniowa likwidacja gimnazjów oznacza w praktyce mniejsze wpływy z subwencji oświatowej dla szkół. Dziś w gimnazjach są trzy roczniki, za chwilę będą tylko dwa, dalej jeden – aż do całkowitego wygaszenia szkoły. Taka sytuacja budzi zasadne obawy, szczególnie w przypadku niepublicznych gimnazjów na obszarach wiejskich, prowadzonych przez organizacje pozarządowe.

Niedawno miałem okazję być w takiej szkole w miejscowości Handzlówka w gminie Łańcut na Podkarpaciu. W tym gimnazjum uczy się zaledwie 43 uczniów. Stopniowa likwidacja oznacza, że za rok ta liczba spadnie do poniżej 30 itd., a koszty stałe utrzymania szkoły, związane np. z ogrzewaniem budynku, utrzymaniem czystości, zapewnieniem pomocy dydaktycznych, zostaną. W jaki sposób stowarzyszenie prowadzące to gimnazjum ma zapewnić jego prawidłowe funkcjonowanie przez ostatnie 2 lata?



**Posel Maciej Masłowski**

Mówię o gimnazjach niepublicznych prowadzonych przez organizacje pozarządowe, ponieważ ich sytuacja może być bardzo trudna. Brakujących środków nie zapewni im samorząd, tak jak to pewnie będzie w przypadku szkół publicznych. *(Dzwonek)* Czy rząd ma propozycję dla organizacji pozarządowych, pomysł na zapewnienie normalnego funkcjonowania ich placówek przez okres stopniowego wygaszania? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję za kolejne pytanie.

A następne zada pani poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Joanna Schmidt:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani minister Zalewska wielokrotnie podkreślała, że likwidując gimnazja, spełnia życzenia rektorów. Okazuje się to nieprawdą. Rektorzy wprowadzili wskazując na obniżenie poziomu kandydatów na studia, ale przyczyn upatrują kompletnie gdzie indziej, nie w obecności w naszym systemie gimnazjów. Wśród rekomendacji uczelni zawartych w raporcie NIK, na który powołuje się pani minister, nie ma tych postulatów. Wskazywane są inne przyczyny, chociażby to, że w ciągu 15 lat czterokrotnie, pięciokrotnie, bo z 400 tys. do 2 mln, wzrosła liczba studentów w Polsce. Zapewne musi istnieć inna przyczyna, inny powód likwidacji gimnazjów.

Moje pytanie jest takie: Pani minister, czy ten raport NIK-u, na który się pani powołuje, to jedyny dokument, który zawiera dane, które dają pani mandat do przeprowadzenia w takim tempie, w taki sposób tej reformy? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Iwona Michałek:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Mam pytanie do pani minister. Dużo złego się stało w ostatnim czasie w zakresie nadzoru pedagogicznego. Tak naprawdę dyrektorzy szkół, zwłaszcza tych szkół przy mniejszych organach prowadzących, nie mieli szans uzyskiwać właściwych, dobrych, rze-

telnych informacji w zakresie prawa oświatowego, ponieważ wizytatorzy nie mieli prawa im tych informacji udzielać. Mało tego, wiem, że w wielu kuratoriach w Polsce nawet zakazano udzielania takich informacji dyrektorom szkół.

Chciałam zapytać, czy w nowej rzeczywistości ten dyrektor będzie bardziej zaopiekowany, że tak powiem, w tej sprawie.

*(Posel Elżbieta Gapińska: Zaopiekowany...)*

Chciałabym zapytać jeszcze, co się będzie działo z tą nieszczęsną ewaluacją, która rozrosła się do niebotycznych rozmiarów i kosztowała, pochłonięła *(Dzwonek)* niesamowite publiczne pieniądze. Czy ona będzie ograniczona, ponieważ nic nie daje szkole? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chcę zaapelować do pani o zatrzymanie tej złej zmiany dla polskiej edukacji. Po wysłuchaniu dzisiaj pani wystąpienia pomyślałam, że żyjemy w różnych krajach, że nie żyjemy w tej samej Polsce, bo to, że macie dzisiaj większość i siłę, nie oznacza, że macie rację, a tym bardziej mądrość. *(Oklaski)* Zacytuję pani tutaj Gandhiego, który powiedział, że nie jest dobrze zbyt nio uwierzyć w swoją mądrość. Należy raczej przyjąć zasadę – i pamiętać o tym – że nawet największa siła maskuje swoje słabości, a nawet najmądrzejsi mogą czasami się mylić.

Wysoki Sejmie, tyle protestów w całej Polsce i w moim okręgu wyborczym, jak mam 11-letnią praktykę parlamentarną, jeszcze nie było. Pani minister, mówi pani, że pani słucha Polaków, że pani jeździ. Słucha pani tylko siebie. Dzisiaj pani wręcz 1400 podpisów tylko z Czechowic-Dziedzic i z małego Jaworza koło Bielska. Na moim biurku jest 10 tys. podpisów z Bielska-Białej, z Czechowic, z Żywca, z Pszczyny *(Dzwonek)* i z całego okręgu wyborczego. Niech się pani zastanowi, bo jeszcze ma pani czas na zmianę. Daję to pani do refleksji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Posel Kinga Gajewska-Płochocka: Brawo!)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Pani Minister! Ja zdaję sobie sprawę, że mimo ponaglenia ministra Morawieckiego nie potrafi pani oszacować kosztów proponowanych zmian, bo reformą tego nazwać nie można z szacunku do autorów prawdziwych reform. Podpowiadając pani nieco, że kosztami będą m.in. koszty wypowiedzeń dla dziesiątków tysięcy nauczycieli oraz pracowników niepedagogicznych, o których też nie można zapominać, koszty doposażenia szkół, ich likwidacji, zwrotu funduszy unijnych i wiele, wiele innych, chcę pani zwrócić uwagę na jedną wspólną cechę tych wszystkich kosztów: żadnego z nich nie poniesie MEN, za to wszystkie poniosą samorządy.

Chcę zatem zapytać, czy MEN – a może MEN z Ministerstwem Finansów lub ministerstwem spraw wewnętrznych – planuje jakiekolwiek wsparcie dla gmin, miast i powiatów w związku z tymi kosztami wdrażanej tzw. reformy pani autorstwa. Czy może jest to celowe działanie, które zmierza do tego, aby osłabić dość mocną pozycję obecnych samorządów przed zbliżającymi się wielkimi krokami wyborami samorządowymi? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Poseł Joanna Borowiak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć, że Platforma i PSL przez 8 lat tylko spały, że przespały te 8 lat.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Gdybyście wy spali, to byłoby lepiej.)

Ale Platforma Obywatelska i PSL zrobiły coś gorszego przez te 8 lat, dlatego że zdemontowały polską szkołę i pozwoliły na niekontrolowaną likwidację szkół.

(*Poseł Elżbieta Gapińska*: Pani jest nauczycielem, niech pani myśli, co pani mówi.)

W 2012 r. ubyto 349 placówek szkolnych, w latach 2013 i 2014 zlikwidowano 1259 szkół. To są dane Głównego Urzędu Statystycznego. Dlaczego? Dlatego że rząd PO–PSL zmniejszył dofinansowanie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nieprawda. To jest nieprawda.)

(*Poseł Elżbieta Gapińska*: Mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji.)

Reforma rządu Prawa i Sprawiedliwości jest zaplanowana, przygotowana i policzona.

Pani minister, bardzo proszę jeszcze raz powiedzieć o pozycji, czy reforma wesprze także małe szko-

ły, czy zakłada zwiększenie wagi subwencji dla małych szkół, by nie tylko nie były likwidowane (*Dzwonek*), ale by dzieci i nauczyciele mieli w nich lepsze warunki do nauki i pracy. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Poseł Kinga Gajewska-Płochocka:**

Pani minister, dlaczego tutaj pani tak się puszy, tak odważnie kłamie (*Oklaski*), a jakoś brakowało pani odwagi i stchórzyła pani, nie wychodząc do 35 tys. protestujących?

(*Poseł Joanna Borowiak*: Nie słuchała pani poseł.)

Pani minister Kluzik-Rostkowskiej nie trzeba było zapraszać, a były trzy protesty i do każdego wyszła.

Pani mówi, że nauczyciele oczekują tej zmiany, i to już jest po prostu szczyt cynizmu. Pewnie pani jeszcze powie, że dzisiaj protestujący przed Sejmem rodzice tak naprawdę nie protestują, tylko tam skaczą z radości przy Wiejskiej. Natomiast najważniejsi są faktycznie uczniowie, a więc jak można w środku cyklu edukacyjnego zmieniać uczniom program? Przez swoje fanaberie doprowadzacie do sytuacji, w której młodzież z klas VI, która zakończyła już swój cykl edukacji, zostanie jeszcze w klasach VII i VIII, i nie wiadomo, co jest z programami, nie wiadomo, co będzie robiła przez te 2 lata. (*Dzwonek*) Pewnie przez 2 lata będziecie starali się im wybić z głowy Lecha Wałęsę, a wmówić, że na czele „Solidarności” był Jarosław Kaczyński z Lechem Kaczyńskim. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta*: I jak tu nie robić reformy edukacji?) (*Gwar na sali, dzwonek*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Proszę.

### **Poseł Ewa Lieder:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy po reformie klasy dwujęzyczne będą tylko w klasach VII i VIII szkoły podstawowej, a pierwszeństwo do nich będą miały dzieci z tej samej szkoły podstawowej? Jaką szansę dostania się do takiej klasy będą miały dzieci z uzdolnieniami językowymi ze szkół rejonowych, w których nie ma

**Posel Ewa Lieder**

takich klas? Co zrobicie z tymi zmarnowanymi talentami? Co zrobicie z rozczarowanymi dziećmi i rodzicami? I co z dziećmi zdolnymi językowo z rodzin niezasobnych, które nie mają pieniędzy na kursy językowe? I jeszcze jedno pytanie, o oddziały przedszkolne: Czy są dane wskazujące, w ilu szkołach wiejskich, w klasach, które kiedyś były przystosowane do nauki, klasach VII i VIII, są obecnie oddziały przedszkolne? Czy MEN ma zamiar wspomóc te gminy w dobudowaniu dodatkowych pracowni lub przedszkoli? Czy to prawda, że w budżecie kwota na zwiększenie dostępności przedszkoli jest niższa na 2017 r. (*Dzwonek*), niż była w 2016 r., aż o 300 mln, mimo że od 2017 r. gminy mają obowiązek zapewnić opiekę przedszkolną również trzylatkom? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Cicholska:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Najwyższy czas, aby uporządkować polski system oświaty. Czekają na to rodzice, nauczyciele i uczniowie. Przeprowadziłam szereg rozmów ze swoimi wyborcami, czekają na dobrą zmianę. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Elżbieta Gapińska: O matko.*)

Najwyższy czas, aby wprowadzić nadzór pedagogiczny, bezpieczeństwo i stabilizację dla nauczycieli i uczniów. Z ogromną satysfakcją słuchałam, jak pani minister mówiła o potrzebie dobrze funkcjonujących bibliotek, świetlic, pracy pedagogów i psychologów.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha.*)

Tego, proszę państwa, polska szkoła potrzebuje. Mam do pani minister pytanie: Czy kuratoria oświaty będą mieć właściwe uprawnienia do tego (*Dzwonek*), aby dobrze sprawować nadzór pedagogiczny nad polskimi szkołami? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Joanna Frydrych, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Proszę bardzo.

**Posel Joanna Frydrych:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Do końca lutego samorzady będą podejmo-

wać uchwały dotyczące nowej sieci szkół i planowanej ich likwidacji. To tysiące uchwał intencyjnych w całym kraju. Moje pytanie brzmi: Czy pani minister posiada dane o tym, ile gimnazjów zostanie przekształconych przez samorzady w szkoły innego typu, szkoły podstawowe czy średnie? Proszę odpowiedzieć również na pytanie, czy naciski na organy prowadzące placówki oświatowe w sprawie tworzenia zespołów szkół mają na celu poprawienie statystyki Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczącej liczby likwidowanych gimnazjów i zwalnianych nauczycieli. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Proszę.

**Posel Zbigniew Gryglas:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani minister, ja także jestem ojcem szóstoklasisty. Takich dzieci jest ok. 350 tys., jeśli dysponuję dobrymi danymi. Pani minister, proszę odpowiedzieć mi i setkom tysięcy rodziców, którzy są zaniepokojeni, dlaczego nasze dzieci muszą być przedmiotem eksperymentu, dlaczego nasze dzieci muszą trafić do naprędce zorganizowanych klas, szkół, bo czasu jest niewiele. Dlaczego we wrześniu muszą pójść do szkoły, która nie będzie miała przygotowanego programu? Co stanie się wreszcie z naszymi dziećmi, kiedy za 2,5 roku trafią razem z idącymi starym tokiem uczniami do szkół średnich? Czy będzie dla tych wszystkich dzieci miejsce? To są nasze niepokoje. (*Dzwonek*)

Pani minister, jeżeli nie może pani zrezygnować z tej reformy, proszę ją odłożyć o rok i dobrze przygotować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Czy pani poseł jest?

Nie widzę.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

To w takim razie pani poseł Urszula Augustyn, klub Platforma Obywatelska.

Też nie widzę.

To pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.



### **Poseł Mirosław Pampuch:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Myślę, że jeżeli ktoś miał wątpliwości co do niezasadności proponowanej przez panią reformy, to po wysłuchaniu pani wystąpienia uzasadniającego tę reformę w systemie oświaty wpadł w głębokie przerażenie, ponieważ to, co pani raczyła przedstawić, to rzeczywiście wyłącznie wiele półprawd. Mam nadzieję, że tylko i wyłącznie z czystej hipokryzji pani to mówiła, bo nie sądzę, żeby pani nie wiedziała o wielu rzeczach.

Przede wszystkim subwencja oświatowa. Czy pani zdaje sobie sprawę, że gminy dokładają w zależności od struktury gminy od 20% do nawet 150% do oświaty, do subwencji oświatowej, żeby utrzymać oświatę? A pani mówi o tym, że będą utrzymywane małe szkoły, że będzie jednozmianowość. *(Dzwonek)* I pytanie, pani minister: Czy zapewni pani ustalenie subwencji oświatowej w wysokości kosztów ponoszonych przez jednostki samorządu terytorialnego na oświatę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Roczniki się wydłużają.)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Kubiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

### **Poseł Dariusz Kubiak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Państwo z Platformy Obywatelskiej, myślę, że myliliście się przy powoływaniu gimnazjów i mylicie się dzisiaj.

*(Poseł Izabela Leszczyna: Platformy nie było wtedy, panie pośle.)*

*(Poseł Elżbieta Gapińska: Nawet Platformy nie było, panie pośle.)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Ale Donald Tusk był.)*

Chcę państwu powiedzieć, że... *(Gwar na sali, dzwonek)* Pozwólcie państwo, jestem rodzicem trójki dzieci, dwójka przeżyła, przeszła przez gimnazja. W tym czasie byłem w różnych radach, przewodniczyłem radom rodziców. W tym czasie i rodzice, i dzieci, i nauczyciele, i dyrektorzy, wszyscy uważali, że gimnazja to jest pomyłka.

*(Poseł Elżbieta Gapińska: Pewnie posłuchają tego ci nauczyciele. Czy pan to wie?)*

Dzisiaj niezadowolenie, które państwo generujecie, to niezadowolenie polityczne, tylko i wyłącznie. Ja mam trójkę dzieci i mam nadzieję, że to trzecie przejdzie już w normalnym cyklu 8-letnim szkołę podstawową, a później kolejne szczeble.

Mam pytanie do pani minister. *(Dzwonek)* Czy nie należałoby odpolitycznić tej dyskusji o oświacie? Dziękuję bardzo.

*(Poseł Marek Rząsa: Najlepiej ją zamknąć.)*

*(Poseł Elżbieta Gapińska: W ogóle nie dyskutować.)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Anna Wasilewska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

### **Poseł Anna Wasilewska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Reformą edukacji objęte zostaną również szkoły muzyczne. Wprowadzenie 8-letnich szkół ogólnokształcących podstawowych i jednocześnie pozostawienie 6-letnich ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia spowoduje duże zmiany w szkolnictwie artystycznym. W najtrudniejszej sytuacji będą szkoły ogólnokształcące muzyczne I stopnia niebędące częścią zespołów szkół muzycznych. Rodzice o to dopytują i nie akceptują tego, aby ich dzieci rozpoczynały naukę w 6-letniej szkole muzycznej, jednocześnie ogólnokształcącej, wiedząc, że po VI klasie, bez ukończenia cyklu kształcenia podstawowego, będą zmuszeni przenieść dziecko do rejonowej szkoły podstawowej, do klas VII i VIII. W takiej sytuacji zdecydowanie większa grupa zakończy szkolenie muzyczne po 6-letniej szkole muzycznej I stopnia. Mam wrażenie, że *(Dzwonek)* przez ten pośpiech zgubione będą dzieci zdolne.

Pani minister, to pani kilka lat temu mówiła, że w Finlandii do reformy oświaty przygotowywano się 7 lat, że szkodliwe dla dzieci jest majstrowanie przez kolejne rządy przy oświacie naprędce. Co się zmieniło w pani poglądach? Czy ten fotel ministerialny spowodował, że zmieniła pani spojrzenie na edukację dzieci? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

A teraz kolejne pytanie zada pan poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Adam Cyrański:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja mam pytanie w imieniu wszystkich gimnazjów prywatnych, które są prowadzone przez podmioty pry-

**Posel Adam Cyrański**

watne, ale jednocześnie również na prawach publicznych, a mianowicie chodzi o takie, które nie mają rozbudowanych pracowni. Co się stanie z tymi gimnazjami? One mają 5 lat na przekształcenie się w szkoły podstawowe, tym bardziej że jeszcze dostały czas tylko do końca roku. To jest też tak troszeczkę... Nie mają jeszcze podstawy programowej. Taką dostałem informację. Czy ministerstwo edukacji pomoże tym gimnazjom finansowo i czy wszystkie podmioty, jeżeli będą korzystały z takiej pomocy, będą traktowane tak samo? To jest takie pytanie. I jeszcze co będzie z tymi nauczycielami (*Dzwonek*), którzy de facto w tych gimnazjach są specjalistami? Bo po przekształceniu w szkołę podstawową będzie trzeba przyjąć nauczycieli nauczania początkowego. A więc chodzi o 5 lat. Co zrobimy ze specjalistami z gimnazjów prywatnych, którzy są na dzień dzisiejszy w tych gimnazjach? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Krystyna Wróblewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

**Posel Krystyna Wróblewska:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzisiaj debatujemy nad bardzo ważną ustawą Prawo oświatowe. Jest to wynikiem obietnic wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Na tę ustawę czekają rodzice, uczniowie i nauczyciele. Pani minister, czy prawdą jest, że ta ustawa przyczyni się do wzmocnienia wychowawczej roli szkoły?

(*Posel Izabela Leszczyna*: Nieprawda.)

Czy przyczyni się do właściwej informatyzacji polskiej szkoły? Czy powstaną pracownie przedmiotowe?

Pani minister, czy przywrócimy edukacji przedmiotowej właściwe miejsce w polskiej szkole? Czy uszczelnimy subwencję oświatową, która była nie zawsze właściwie wykorzystywana, o czym świadczy raport Najwyższej Izby Kontroli? Czy prawdą jest, że sześciolatek zostanie objęty subwencją oświatową, a małe szkoły dostaną lepszy przelicznik?

(*Głos z sali*: Ale to już pani mówiła.)

Pani minister, czy nauczyciele będą mieli 1% na doskonalenie zawodowe? Pani minister, czy nowa reforma przyczyni się do tego, że polskie dzieci będą lepiej w przyszłości funkcjonowały na rynku pracy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Pani Minister! Szanowni Państwo! Pani minister, jestem zmartwiona i rozczarowana pani dzisiejszą wypowiedzią.

(*Głos z sali*: Szok!)

Jest gorzej, niż myślałam.

(*Posel Dariusz Kubiak*: Ale z czym?)

Jest pani pierwszym nauczycielem Rzeczypospolitej, a to, co pani dzisiaj mówiła o polskiej szkole, nie zostanie pani nigdy zapomniane ani przez rodziców, ani przez nauczycieli.

(*Posel Dariusz Kubiak*: Na wieki.)

Pani minister, proszę mi powiedzieć. Przez 8 lat przygotowywaliście się do przejęcia rządów, przygotowywaliście się do totalnej destrukcji całego państwa, ale myślałam, że dobrą polską oświatę oszczędzicie. Okazało się, że się myliłam.

Pani minister, pani reforma to jest centralizacja, podporządkowanie szkoły kuratorowi oświaty i ministrowi oświaty.

(*Posel Anna Cicholska*: I o to chodzi w tej oświacie.)

A à propos konsultacji, o których pani mówiła, powołując się przy tym na moje miasto...

(*Posel Dariusz Kubiak*: To nie jest tylko pani miasto.)

...otóż powiem pani, że dzisiaj rada miasta podjęła uchwałę o tym, że jest przeciwna właśnie tej państwa reformie. (*Dzwonek*) A jeśli chodzi o te pseudo-konsultacje, o których pani mówi, to chyba nie uważa pani za konsultacje spotkań, na których pani spotyka się tylko z członkami „Solidarności”...

(*Posel Dariusz Kubiak*: Jak pani pseudoopinie, naprawdę, to są pseudoopinie.)

...i mówi im, że ta reforma i tak wejdzie w życie, nie słuchając w ogóle ich opinii. Miało miejsce podobne spotkanie z jedną z posłanek tutaj siedzących na sali i wyglądało tak samo. Nauczyciele i dyrektorzy szkół byli oburzeni. Zastanówcie się, co robicie. Nie niszczyście polskiej szkoły. (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Kubiak*: Wy się nie zastanawialiście.)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Adam Szlappa, klub Nowoczesna.

Kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Adam Szlápka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mówi pani minister, że są w Polsce zagwarantowane środki na przeprowadzenie tej reformy, ale zapomina pani dodać, że zakłada pani, iż to są środki, które zostaną zagwarantowane przez samorządy. Nie mówię tylko o inwestycjach, które zostały poczynione przez szereg samorządów, np. o budowie gimnazjów, ale mówię o tym, że gminy mają mieć zmniejszoną subwencję na ucznia o 1/9, bo będziemy mieli 8-letnią szkołę podstawową, a nie 6-letnią szkołę podstawową i 3-letnie gimnazjum. Jednocześnie Ministerstwo Edukacji Narodowej przy tej zmniejszonej subwencji przewiduje wzrost liczby oddziałów, szczególnie w klasach wiejskich. Kto za to zapłaci? Czy spotykała się pani z wójtami w gminach czy z burmistrzami? Czy mają na to zagwarantowane środki? Nie, nie mają.

I jeszcze konkretne pytanie. Co w sytuacji, kiedy dziecko nie zaliczy z powodu choroby III klasy gimnazjum w 2019 r.? Czy trafi do VIII klasy szkoły podstawowej i potem do 4-letniego liceum? Czy może pani minister wyjaśnić, ile lat nauki straci? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Jacek Kurzępa:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Jako pracownik akademicki, a jednocześnie socjolog młodzieży chciałbym zwrócić uwagę w tej debacie na pewną kwestię, którą pomijamy. Nieustannie podnosimy efektywność kształcenia poprzez testy PISA, czyli testy kompetencyjne dla piętnastolatków, a jednocześnie zapominamy o tym, że jest pewna przestrzeń dysfunkcji młodego człowieka, dysfunkcji, która związana jest z taką antynomią między trwałością wiedzy a instrumentalnymi umiejętnościami wypełniania kwestionariuszy, testów. Druga przestrzeń to są braki w kompetencjach społecznych wychowanków, co owocuje również w ich szansach na rynku pracy, gdzie pracodawcy po wielokroć zwracają uwagę na braki w relacjach społecznych, umiejętnościach pracy zespołowej, w zakresie myślenia przy czynowo-skutkowego.

Wobec powyższego, jeśli dostrzegamy dorobek gimnazjum, to musimy również dostrzec jego dysfunkcje. Zwracam się wobec tego z pytaniem do pani minister: Gdzie jest ta równowaga? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Białkowska, klub Platforma Obywatelska.

Proszę o kolejne pytanie.

### **Posel Anna Białkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałabym zapytać o podręczniki. Padnie tutaj wiele pytań, ale chciałabym zapytać o podręczniki, które w polskiej szkole stanowią podstawę nauki. Z podręcznikami pracują nauczyciele, uczniowie i rodzice. Dotychczas nowy podręcznik trafiał do rąk nauczycieli wiosną, a jego fragmenty wcześniej, więc nauczyciele mogli się zapoznać z nimi i wybrać najlepszy dla siebie podręcznik. Ostatecznie mieli do czynienia z takim podręcznikiem, z pomocą jakiego – jak uważali – będą mogli najlepiej pracować z uczniem.

Jak resort, pani minister, w tym chaosie i pośpiechu ma zamiar zapewnić te dobre podręczniki? Przypomnę, że pani minister mówiła, że konsultowała tę reformę z szeroką grupą ekspertów, a Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty mówi, że nie ma podstaw programowych. Dla uczniów nowych szkół to zadanie na lata. Przestrzegamy przed pośpiechem i brakiem konsultacji. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

### **Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Żałuję, że nie ma teraz pani minister. Moje pytanie, jak myślę, będzie pierwszym takim pytaniem zadany dzisiaj. Chciałabym prosić o odpowiedź dotyczącą tego, co powiedział ostatnio prezydent Andrzej Duda...

*(Posel Piotr Kaleta: Nie ma go tu.)*

...ponieważ dowiedzieliśmy się, że teraz nasze dzieci będą uczyły się prawdziwej historii, z której dowiemy się, kto jest zdrajcą, a kto bohaterem. Chciałabym w takim razie zapytać, kto będzie decydował o tym, co jest prawdziwą historią, kto jest zdrajcą, a kto bohaterem, czy to przypadkiem nie będzie pan poseł Kaczyński albo pan poseł Piotrowicz, bo nie wiem, czy pani minister wie, ale szkoła powinna uczyć krytycznego myślenia i analizowania.

*(Posel Piotr Kaleta: I prawdy.)*

I w związku z tym, że pozostało mi jeszcze trochę czasu, mam drugie pytanie do pani: Czy pani nie



**Posel Joanna Scheuring-Wielgus**

wstyd, że pani kłamie? Kilka lat temu, kiedy nie była pani ministrem, mówiła pani o tym, że reforma edukacji powinna być przedstawiana w sposób ewolucyjny, a teraz pani robi rewolucję. Nie wiem, czy liczy pani na trupy, które po sobie pozostawi. (*Dzwonek*) I chciałabym prosić o odpowiedź na moje pytania na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Mowa nienawiści.*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Gonciarz:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy obecnie przez 3 lata nauki w liceum można bardzo dobrze przygotować ucznia do wyboru każdego kierunku studiów? Nauczyciele liceów doskonale wiedzą, że jest to za krótki okres. Również rektorzy uczelni potwierdzają, że początek studiów to często uzupełnianie wiadomości. Czy proponowana reforma podwyższy poziom edukacji w naszym kraju? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Danuta Pietraszewska, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Danuta Pietraszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Reforma oświaty w pani wykonaniu wywołuje popłoch, zamieszanie i niesłyszany chaos.

(*Posel Piotr Kaleta: Nikt jeszcze nie ucieka.*)

Odbierana jest jako demolka polskiego systemu edukacji. Jeszcze większe przerażenie panuje wśród części społeczeństwa, którą chroni nie tylko konstytucja, ale i ustawa. Chodzi o mniejszości narodowe, które odstawiła pani całkowicie na boczny tor. Nikt się nimi ani nie zajmuje, ani nie przejmuje. Nie odbyła się, pani minister, żadna – powtarzam – żadna konsultacja ze środowiskami mniejszościowymi w sprawie zmian w edukacji. Dyrektorzy nie wiedzą dosłownie nic ani o siatce godzinowej, ani o nowej podstawie programowej, która jest przecież inna, choćby w zakresie (*Dzwonek*) ojczystego języka narodowego, historii czy geografii. Nie wiedzą nic o nowych podręcznikach, o nowej rejonizacji, przy okazji

której – myślę – zlikwidujecie parę szkół mniejszości narodowych, bo jest wam to na rękę.

I mam jeszcze jedno pytanie: Czy jutro pani przedstawi podstawę programową, jeżeli chodzi również o edukację mniejszości narodowych i etnicznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

**Posel Marek Ruciński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie: Co z gimnazjami plastycznymi i sportowymi? Czy taka edukacja będzie kontynuowana w ramach szkoły podstawowej od VII klasy? Jaka będzie organizacja takich szkół i czy będzie do nich nabór zewnętrzny?

Jako lekarz sportowy bardzo się martwię szczególnie o szkoły sportowe, dlatego że do tej pory nasi sportowcy juniorzy i klasy sportowe to była nasza duma. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Aleksander Mrówczyński:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Non scholae, sed vitae discimus – nie uczymy się dla szkoły, ale dla życia.

(*Głos z sali: O matko...*)

Sentencja łacińska, która oznacza, że celem zdobywania wiedzy nie jest zadowolenie nauczyciela, szkoły, ale zaspokojenie potrzeby życiowej. Sentencja ta jest mottem wielu szkół na świecie. Jest odwróceniem zdania Seneki: Non vitae, sed scholae discimus – nie uczymy się dla życia, ale dla szkoły. A tak było dotychczas. Tymi sentencjami odpowiadamy na pytanie, kto jest w szkole najważniejszy, kto powinien być najważniejszy. Jestem nauczycielem prawie od 40 lat. Jestem z tego dumny. Dla mnie uczeń był zawsze najważniejszy. Bardzo się cieszę, że proponowaną ustawą Prawo oświatowe przywracamy to nadzgodne dobro. To dla ucznia dokonujemy tych zmian, przywracamy sprawdzony system edukacji (*Dzwonek*) 8 plus 4 bądź 8 plus 5, jakość kształcenia według potrzeb i możliwości. Przywracamy blask szkolnictwu zawodowemu, zapewniamy pracę każdemu nauczycielowi, wierząc, że samorządy wykażą się odpo-

### **Posel Aleksander Mrówczyński**

wiednią troską. Audiatur et altera pars – trzeba wysłuchać i drugiej strony – tak, ale uwag wyważonych, bez agresji, bez podniesionego głosu.

Pani minister, czy spostrzeżenia wyrażające troskę o dobro ucznia zostały przez panią minister wzięte pod uwagę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

### **Posel Izabela Leszczyna:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Cały świat puka się w głowę i pyta, dlaczego chcecie zmienić system edukacyjny, który jest jednym z najlepszych systemów na świecie. A w Częstochowie wiceprezydent miasta odpowiedzialny za edukację, nauczyciele i rodzice nie wierzą własnym uszom, nie wierzą, że minister edukacji może kłamać z mównicy sejmowej. Dlatego na prośbę pana prezydenta przytoczę jego oświadczenie: Niniejszym oświadczam, iż podawane w środkach masowego przekazu informacje minister edukacji narodowej pani Anny Zalewskiej są nieprawdziwe. Z danych przekazanych urzędowi miasta przez dyrektorów gimnazjów wynika, że prawie 200 nauczycieli gimnazjów częstochowskich jest zagrożonych utratą pracy w pierwszym roku wygaszania gimnazjów. 24 listopada dyrektorzy gimnazjów ponownie pisemnie oświadczyli, że nie będą zatrudniać nowych nauczycieli, przeciwnie – będą ich zwalniać i ograniczać etaty. Ponadto dyrektorzy gimnazjów pisemnie oświadczyli, iż nie przekazywali ministerstwu ani Kuratorium Oświaty w Katowicach żadnych pism, dokumentów, analiz, z których by wynikała konieczność zatrudniania nowych nauczycieli w wygaszanych gimnazjach. Zatem informacje minister edukacji (*Dzwonek*) o potrzebie zatrudnienia 39 nowych nauczycieli w wygaszanych częstochowskich gimnazjach są nieprawdziwe. Podpisał dr Ryszard Stefaniak, zastępca prezydenta miasta Częstochowy.

W rozmowie telefonicznej ze mną pan prezydent poinformował, że jeśli nie przestanie pani wykorzystywać Częstochowy w swoich wypowiedziach propagandowych, to pan prezydent...

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Poda do sądu.)

...podejmie kroki formalne. (*Oklaski, gwar na sali*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Pani poseł, czekamy na panią.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer. (*Gwar na sali*)

### **Posel Katarzyna Lubnauer:**

Dobrze, ale ja muszę mieć kartkę.

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Kiedy pani minister Zalewska mówiła, to ja notowałam. Chodzi o: jakość edukacji, bezpieczeństwo, radość z nauki bez testów, podręczniki dobre, takie, które umożliwiają samodzielną naukę ucznia, zmianę finansowania, pracownię przedmiotowe, szerokopasmowy Internet.

No to ja mam takie pytanie: Przepraszam, którego z tych działań nie da się zrealizować przy pomocy funkcjonującej struktury szkolnej? Żeby stworzyć pracownię, to nawet lepiej, jeżeli są gimnazja, których liczba jest mniejsza, gdzie można stworzyć pracownię biologiczne, chemiczne, fizyczne. Szerokopasmowy Internet – zapewniam, że Internetowi jest wszystko jedno, czy on jest w podstawówce, czy w szkole gimnazjalnej. Radość z nauki bez testów – tak, rzeczywiście lepiej, żeby te egzaminy miały charakter bardziej otwarty. Bezpieczeństwo – jak bezpieczeństwo poprawi to, że umieścimy w jednym budynku dzieci od 6. do 15. roku życia? Jakość edukacji – mamy dla piętnastolatków jedną z najlepszych edukacji na świecie. W związku z tym co chcecie jeszcze poprawiać? Tak, trzeba poprawić polskie liceum (*Dzwonek*), ale można to robić w ramach tego, co mamy dotychczas.

Natomiast jeśli chodzi o nauczanie przedmiotowe, to chciałam zauważyć, że cały świat idzie od nauczania przedmiotowego do nauczania interdyscyplinarnego. My jedyni idziemy w odwrotnym kierunku, ponieważ mamy inną rzeczywistość. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Ktoś musi zacząć.)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Kryj:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To, co nowe, zawsze budzi niepokój i jestem w stanie zrozumieć te głosy pojawiające się tu i ówdzie. Natomiast nie bardzo jestem w stanie zrozumieć formę krytyki prezentowanej przez opozycję. Chyba że jest to opozycja totalna, więc i krytyka jest taka totalna. Krytyka ta zakłada, że reforma się nie może udać, dlatego że po prostu udać się nie może. Argumentem, który pojawia się bardzo często, jest to, że nie poradzą sobie z tą reformą polskie samorządy.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Nie, to są bardzo konkretne argumenty, bardzo konkretne.)

**Posel Andrzej Kryj**

Szanowni państwo, powołujecie się na konkretne przykłady, choćby Częstochowy. Ja podam przykład inny. Mianowicie ja też jestem w kontakcie z samorządowcami, dzisiaj rozmawiałem z burmistrzem Kunowa w województwie świętokrzyskim, burmistrzem gminy, gdzie bardzo dobrze oświata jest w tej chwili prowadzona, i on mi powiedział, że w tej chwili analizują (*Dzwonek*) kilka wariantów działań, które będzie podejmował samorząd. W tej chwili wybiorą najlepszy wariant, bo dobro ucznia jest dla nich celem najwyższym.

Chciałbym zapytać panią minister: Czy dużo jest takich samorządów, które podchodzą w ten sposób, nie polityczny, tylko merytoryczny? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

**Posel Tomasz Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Podczas jednego z ostatnich wywiadów chwali się pani, że jest pani wręcz dumna z tego, że ma wsparcie samego pana prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Tylko czy jako ministrowi nie powinno pani najbardziej zależeć na wsparciu płynącym od nauczycieli, rodziców i uczniów przy wprowadzaniu tak ważnej i odpowiedzialnej reformy? Według ostatniego sondażu aż 42% badanych jest przeciwnych pani reformie i, co najważniejsze, przeciwnikami są osoby w wieku między 18. a 44. rokiem życia. Kiedyś posiłkowała się pani przykładem Finlandii, z której polska edukacja powinna według pani brać dobry przykład. Mówiła pani, że modelowo została przeprowadzona tamże właśnie reforma edukacji. Sama pani mówiła, że do tej dobrej reformy przygotowywano się 7 lat. Dzisiaj robi pani zupełnie odwrotnie z czysto politycznych pobudek. Jak długo zamierza pani lekceważyć głosy samorządowców, którzy de facto zapłacą za pani reformę, oraz wykwalifikowaną kadrę, która nie zostawia na tej reformie suchej nitki? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

**Posel Katarzyna Czochara:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od kilku miesięcy z ust opozycji totalnej nieustannie wybrzmiewa, iż reforma oświatowa naszego rządu wprowadza chaos, strach...

(*Głos z sali*: Taka prawda.)

...a największy problem reformy to utrata miejsc pracy przez nauczycieli.

Pani minister, czy prawdą jest, że reforma oświatowa przewiduje, oprócz podniesienia jakości kształcenia, premiowanie małych szkół i tam właśnie kierowane będą dodatkowe środki finansowe? Czy prawdą jest, iż reforma oświatowa przykłada szczególną wagę do wychowania, dlatego też w każdej szkole będzie pedagog, psycholog, logopeda, metodyk oraz doradca zawodowy? Czy prawdą jest, że będzie potrzeba więcej etatów, bo pojawi się w systemie ponad 5 tys. nowych oddziałów, dlatego że liczba uczniów w klasach szkół podstawowych (*Dzwonek*) jest mniejsza aniżeli w klasach gimnazjalnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Rafał Grupiński, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Rozumiem, że to z panem posłem Pawłem Bańkowskim uzgodnione?

**Posel Rafał Grupiński:**

Tak jest. Dziękuję bardzo za zamianę, bo właśnie zaraz rozpoczynamy posiedzenie komisji.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W zasadzie nie chcę się odnosić do tych wszystkich merytorycznych kwestii, które były poruszane wcześniej, tylko skupić się na jednej kwestii, a mianowicie tzw. konsultacjach społecznych. Otóż pani minister bardzo dużo mówiła o konsultacjach, które się odbywały szeroko w całym kraju na temat tej pseudoreformy. Chcę przytoczyć taki jeden przykład z naszej wielkopolskiej Chodzieży. Otóż spotkanie odbyło się w dziwny sposób. Mianowicie najpierw było ogłoszenie, że jest to podsumowanie roku rządów Prawa i Sprawiedliwości, pod pewnym adresem w Chodzieży. Kiedy się nasi samorządowcy tym zainteresowali, okazało się w dniu odbycia się tego spotkania podsumowującego rok, że to jest spotkanie w sprawie reformy oświatowej. Adres – okazało się, że te konsultacje odbywały się na plebanii (*Dzwonek*) parafii św. Floriana i że właśnie w dniu tego spotkania zostało ono nazwane nagle konsultacjami w sprawie reformy oświatowej. Więc tak przeprowadzaliście te konsultacje. Byli oczywiście sami działacze PiS-u na tym spotkaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna, bardzo proszę, kolejne pytanie.

### **Poseł Grzegorz Furgo:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Drodzy Państwo! Reforma oświaty jest potrzebna, jest to jednak taka dziedzina, że należy uważać na eksperymenty. Ale ta reforma jest jednym wielkim, proszę państwa, eksperymentem. Nadmieniam, iż negatywne stanowisko w sprawie projektu Ministerstwa Edukacji Narodowej wprowadzającego nowy ustrój szkolny zajęły organizacje samorządowe wchodzące w skład Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ich zdaniem reforma ta nie jest możliwa do wprowadzenia w zaplanowanym czasie, a samorządy nie mają odpowiedniego czasu na przeprowadzenie lokalnych kampanii informacyjnych dla rodziców, dotyczących projektowanych zmian.

I teraz, pani minister, pytanie: Czy są symulacje, które pozwolą na odpowiedź, ilu uczniów klas VI (*Dzwonek*) zostanie w tej samej szkole podstawowej, w której dotychczas się uczyło, a ilu na 2 lata trafi do dotychczasowego gimnazjum? I czy rodzice szóstoklasistów już wiedzą, w którym budynku za rok będzie się uczyć ich dziecko? Czy rodzice wiedzą, że decyzją MEN, niezależną od samorządu, może to być dotychczasowe gimnazjum? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Wiesław Krajewski, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Poseł Wiesław Krajewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Odbylem kilka spotkań z dyrektorami szkół podstawowych i gimnazjalnych z wielu gmin z mojego okręgu wyborczego i zapewniam panią minister, że te spotkania były rzeczowe i rzetelne, nie z takim objawem agresji, jaki prezentuje tutaj opozycja. Natomiast, pani minister, jeden temat przyświecał tym spotkaniom, tym rozmowom – obawa. Obawa nauczycieli, szczególnie szkół gimnazjalnych, dyrektorów, bo wiemy, że ten segment szkolnictwa będzie najbardziej dotknięty tymi reformami.

Pytanie do pani minister: Czy obawy, które prezentują ci nauczyciele, są faktycznie uzasadnione? Czy istnieje jakiś mechanizm naprawczy czy mechanizm osłonowy w Ministerstwie Edukacji Narodowej,

żeby ewentualnie zminimalizować koszty tej reformy przypadające na nauczycieli szkół gimnazjalnych?

Drugi wątek, który się przewijał, szanowni państwo, podczas tych spotkań – obszar szkół niepublicznych, szczególnie chodzi o szkoły podstawowe. Brak jest zapisów w tej ustawie, nie tylko w tej ustawie, ale też w tej z poprzedniego okresu (*Dzwonek*), dotyczących oceny dyrektorów szkół niepublicznych. To ogranicza możliwości ewentualnego ubiegania się w konkursach o stanowiska dyrektorskie w szkołach publicznych. I drugie pytanie – pani marszałek, jeszcze kończąc – brak jest informacji na temat środków finansowych na wsparcie dla niepublicznych szkół podstawowych. Wiemy, że samorządy otrzymają środki finansowe, ale czy samorządy będą mogły również z tego worka finansowego wspierać szkoły niepubliczne? To jest ten segment szkół niepublicznych. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Drozd, klub Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

### **Poseł Ewa Drozd:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Pani minister, w swoim wystąpieniu mówiła pani o tym, w jak złym stanie jest polska szkoła i polskie szkolnictwo. Pani minister, tymi słowami obraża pani polskich samorządowców, polskich nauczycieli i rodziców, którzy są bardzo zaangażowani w prawidłowe funkcjonowanie tych szkół.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Pani minister, pani posłucha.)

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Pani minister, to do pani.) (*Dzwonek*)

Ale wygląda na to, że pani minister nie odwiedza polskich szkół. Nawet tę pani troskę o różne rzeczy trochę rozumiem. Przypomnę państwu, jak grzmiełicie z mównicy, kiedy wprowadzaliśmy reformę dotyczącą sześciolatków, że polskie szkoły nie są przygotowane do przyjęcia tych dzieci. Swoją wiedzę opieraliście na raporcie przygotowanym przez państwa Elbanowskich. Stąd moje pytanie: Według jakiego raportu oceniacie teraz przygotowanie szkół do przyjęcia pierwszoklasistów? Pani minister mówiła o tym, że nie będzie dwuzmianowości. (*Dzwonek*) To gdzie pierwszoklasiści będą realizować swój obowiązek szkolny, w stołówce czy w szatni? Cemu dzisiaj państwo Elbanowscy nie krzyczą w trosce o maluchy? Czy 371 tys. to kwota, za którą kupiliście ich milczenie? (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta*: Platforma nie bije?) (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.  
Bardzo proszę.

**Poseł Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Od początku swojego urzędowania pani minister zapewniała, że żaden nauczyciel nie straci pracy i żadna szkoła nie zostanie zlikwidowana. Ale nie po słowach, a po czynach będziemy oceniali. Weźmy np. powiat oświęcimski. Tam bezwzględną większość w radzie powiatu ma Prawo i Sprawiedliwość. W gronie rządzących są najbliżsi współpracownicy pani premier: była asystent, obecna dyrektor biura poselskiego, wicestarostą odpowiedzialnym za edukację jest kandydat PiS-u do Sejmu z ubiegłego roku.

(*Poseł Piotr Kaleta:* Już nie chwał, nie chwał.)

I 29 września ta rada powiatu podjęła uchwałę o likwidacji pięciu szkół. Zlikwidowano zawodówkę, technikum, liceum ogólnokształcące, liceum dla dorosłych.

(*Poseł Krystyna Skowrońska:* Skandal, skandal, pani minister.)

Mało tego, tydzień temu podjęto kolejną uchwałę. Dotyczy formalnie tylko i wyłącznie zmiany adresu szkoły, ale tak naprawdę przenosi szkołę z ul. Obozowej na ul. Leszczyńską, gdzie uczy się już 700 osób. Likwidujecie szkołę (*Dzwonek*), do której chodzi ponad 300 uczniów. Gdzie zatem pani wiarygodność, pani minister?

I na koniec pytanie od mojego syna Mateusza, który chodzi do VI klasy szkoły podstawowej, o to, dlaczego nie będzie mógł iść do gimnazjum. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Tatuś mu nie wytłumaczy tak prostej rzeczy?)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Poseł Lidia Burzyńska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzec by się tutaj chciało: Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Ale przechodzę do konkretów.

System informacji oświatowej, proszę państwa, to elektroniczny system baz danych służący do gromadzenia informacji o szkołach, nauczycielach oraz uczniach, utworzony na podstawie ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o systemie informacji oświatowej.

I zacznę od pytania, bo minuta trwa krótko. Pani minister, czy dane z systemu informacji oświatowej są podstawą wiedzy o szkołach, placówkach, nauczycielach? Bo dzisiaj w wypowiedziach opozycji wybrzmiało, że niekoniecznie te dane są wiarygodne. A dlaczego? Ano dlatego. Kiedy tutaj przedstawiane były dane statystyczne pokazujące, że 27% gimnazjów na dzień dzisiejszy posiada klasopracownie, a szkół podstawowych 18%, to jedna z pań posłanek (*Dzwonek*) Platformy Obywatelskiej powiedziała, że to jest nieprawda, że my nie chodzimy do szkół.

I druga rzecz, muszę się odnieść do Częstochowy, której nazwa dzisiaj tak tutaj wybrzmiewa. Tak, dane, które pani minister przywiozła do Częstochowy i zobrazowała, są to dane właśnie z systemu informacji oświatowej. I mowa jest o tym, że 39 nauczycieli w Częstochowie będzie zatrudnionych, ale, umówmy się, nie w wygaszanych gimnazjach, tylko w 8-klasowej szkole i 4-letnich liceach ogólnokształcących.

Proszę państwa, słuchajmy, bo gra słowami doprowadza do takiego chaosu, jaki państwo wprowadzacie. Mówię to do opozycji totalnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka... (*Gwar na sali*)

Ale ja państwa nie przekryczę, gdy będziemy wszyscy równocześnie mówić, więc bardzo proszę – przynajmniej kiedy wywołuję kolejnych posłów – o chwilę ciszy. Bez komentarzy, bo wtedy nie są potrzebne.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, klub Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Poseł Agnieszka Hanajczyk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Sporo tutaj było cytatów, ja też przedstawię swój ulubiony. W moim ukochanym filmie, filmie Juliusza Machulskiego, jeden z bohaterów stwierdza, krótko mówiąc, pani minister, że jest parę niedociągnięć w tym projekcie. Inny by odpowiedział: A gdzie tu są dociągnięcia? Ja tych dociągnięć nie widzę, pani minister.

(*Poseł Piotr Kaleta:* A jaki to film?)

Zupełnie nie zająknęła się pani na temat zmian Karty Nauczyciela – art. 19, art. 20, art. 22. A pani mówiła o przywiązaniu nauczyciela do szkoły, do ucznia. Na czym to przywiązanie będzie polegało? Na tym, że nauczyciel będzie biegał od szkoły do szkoły, żeby uzupełnić etat? Bardzo źle brzmią w moich uszach słowa, że „będzie zaopiekowany” dyrektor. Zaopiekowany czy podporządkowany? Trzeba odpowiedzieć na to pytanie. A teraz tylko jeszcze jedno

### **Posel Agnieszka Hanajczyk**

pytanie, pani minister. Powiedziała pani o całkowitym przygotowaniu do zmian (*Dzwonek*) w szkolnictwie sportowym, w klasach sportowych, w SMS. Odpowiedź na interpelację z państwa ministerstwa z 23 listopada, dzisiaj mamy 29 listopada: Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki ustali w najbliższym czasie propozycje dotyczące projektu nowego rozporządzenia dotyczącego warunków tworzenia, organizacji oraz działania oddziałów sportowych, szkół sportowych oraz szkół mistrzostwa sportowego. Macie państwo gotowe te zmiany czy będziecie nad nimi pracować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Marta Golbik:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jutro mija termin dany grupom ekspertów na przygotowanie podstaw programowych. I chciałam panią minister zapytać: Czy te podstawy są już przygotowane, czy termin zostanie dotrzymany? I czy podstawy programowe, które są najważniejszą częścią edukacji dzieci, będą podlegać szerszym konsultacjom z ekspertami? Jeśli tak, to kiedy i w jakiej postaci odbędą się te konsultacje, jak długo one potrwają i z kim to będzie konsultowane? Ile czasu będzie na stworzenie i druk podręczników?

Pani minister, ja sugeruję jednak opóźnienie reformy, tak jak wielu innych ekspertów, dzięki czemu ministerstwo zyska czas na przygotowanie porządnej ustawy, dzięki czemu będą mogły zostać przygotowane lepsze podstawy programowe, ponieważ w te podstawy programowe, które są pisane teraz na szybko, raczej nikt nie wierzy. W obiegu są (*Dzwonek*) bezlistosne dla pani listy naukowców, ponad setki specjalistów od badań edukacyjnych, ponad setki dydaktyków języka polskiego. Czy nie bierze pani ich opinii pod uwagę i czy to dla pani nic nie znaczy? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Nie ma pana posła.

W związku z tym pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

### **Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Likwidacja gimnazjów uderzy w najzdolniejszych uczniów, zdecydowanych na specjalizację, którą mieliby zapewnioną w gimnazjach dwujęzycznych, muzycznych, sportowych, politechnicznych. Przejście do sprofilowanych gimnazjów to przyspieszony rozwój ucznia. Ale likwidacja gimnazjów uderza także w dzieci, które potrzebują szkolnictwa specjalnego. Obecnie dzieci wymagające specjalnej troski w wieku do 15 lat trafiają, kiedy są na poziomie gimnazjów, z klas integracyjnych podstawówek do szkół specjalnych, gdzie mogą przyuczyć się do zawodu i odbyć praktyki jako małoletni w zakładach pracy. Po reformie takie dziecko o 2 lata będzie dłużej uczyć się w podstawówce, w tej klasie integracyjnej. A wystarczy, że będzie miało specjalny program wydłużający naukę i choćby jeden raz nie zda do następnej klasy, i po podstawówce może mieć 18 lat. Nie będzie już mogła taka osoba być chronionym pracownikiem młodocianym, zostanie sam na sam (*Dzwonek*) z rynkiem pracy. Ta reforma niszczy najzdolniejszych uczniów i tych najsłabszych. To nie jest pytanie, pani minister, to jest wykrzyknik. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna. Bardzo proszę o zadanie kolejnego pytania.

### **Posel Krzysztof Truskolaski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowoczesnego samochodu nie naprawia się dłutem i młotkiem, tylko nowoczesnym komputerem.

(*Posel Piotr Kaleta*: Słowem: nowoczesnie.)

Nasza dzisiejsza edukacja jest nowoczesna. To nie jest trabant, wartburg czy duży fiat, jak było w latach 90. Stąd mam pytanie: Dlaczego reforma jest przeprowadzana, począwszy od uczniów w obecnej klasie VI, a nie od tych, którzy pójda za rok do klasy I, tak aby nie zmieniać zasad w trakcie trwania gry? Ci uczniowie, którzy są teraz w VI klasie, jeszcze miesiąc temu, 2 miesiące temu, pół roku temu myśleli, że pójda do gimnazjum. Niestety tak się nie stanie. Nie powinno się tych zasad zmieniać i reforma edukacji nie powinna być rewolucyjna, tylko ewolucyjna, pani minister. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani poseł Szumilas, wniosek formalny.

Bardzo proszę.



**Posel Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Ja prosiłabym, składam wniosek formalny, o 10-minutową przerwę, ponieważ pod Sejmem protestują rodzice. *(Oklaski)* Pani minister bardzo dużo mówiła o konsultacjach społecznych – ma szansę, żeby wyjść do rodziców i porozmawiać z rodzicami, rzeczywiście powiedzieć im o tym, co chce zrobić, ale przede wszystkim po to, żeby wysłuchać ich głosu.

*(Poseł Piotr Kaleta: Przez 10 minut się nie da.)*

Pani minister 10 minut dla rodziców. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Ale ja tego wniosku nie uwzględniam, pani minister. W związku z tym...

*(Poseł Małgorzata Chmiel: W związku z tym nie ma pani głosu.)*

Proszę.

**Minister Edukacji Narodowej  
Anna Zalewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie odmawiam nikomu spotkań, w związku z tym zapraszam rodziców do ministerstwa edukacji. Wystarczy, że zwrócą się z prośbą *(Oklaski)* o wyznaczenie terminu, gwarantuję, że...

*(Głos z sali: Brawo!)*

...będzie to najbliższy z możliwych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Teraz muszę już formalnie odnieść się do tego wniosku. Nie uwzględniam go, bo, po pierwsze, już słyszeliśmy wypowiedź pani minister, po drugie, 10 minut, proszę wybaczyć, ale w 10 minut pani minister zdąży tylko wyjść z Sejmu, a jeszcze trzeba byłoby porozmawiać.

*(Poseł Piotr Kaleta: Ale oni tak nauczeni byli.)*

W związku z tym musielibyśmy długą przerwę zarządzić. Nie widzę powodów, żeby w tej sytuacji to czynić.

*(Poseł Małgorzata Chmiel: Niech będzie godzina.)*

Pani poseł Urszula Rusecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

**Posel Urszula Rusecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Debatajemy dzisiaj o fundamentalnej zmianie, która zadecyduje o przyszłości naszych dzieci, o przyszłości naszego kraju. Przysłuchując się wystąpieniom klubowym państwa, jak również pytaniom opozycji, chcę zadać pytanie: Czy opozycji tak naprawdę zależy na

dobru polskiego ucznia – ucznia dobrze przygotowanego do wejścia na rynek pracy, przygotowanego do życia w otaczającej go rzeczywistości? Powtarzacie tutaj państwo jak mantrę zdanie o chaosie, o tym, że jest pośpiech. Toteż, pani minister, chciałam zadać pytanie: Czy we wrześniu 2017 r. coś zmieni się dla obecnych licealistów, dla obecnych gimnazjalistów, czy to nie jest tak, że obecni szóstoklasiści ze szkół podstawowych nie będą zdawać egzaminu gimnazjalnego *(Dzwonek)*, i czy to nie jest tak, że gdyby nie było tej reformy, to ci szóstoklasiści szliby po prostu do innej szkoły, czekałyby ich zmiany? A więc ta reforma naprawdę jest dobrze przygotowana, była zapowiadana przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i na pewno będzie dobrą zmianą dla polskiej edukacji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

**Posel Paweł Bańkowski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, ta szkodliwa i niezwykle kosztowna pod względem finansowym, przede wszystkim dla samorządów, i społecznym – dla uczniów, rodziców i nauczycieli – pseudoreforma spotyka się z ogromnym protestem ze strony właśnie rodziców, samorządów i nauczycieli. Wprowadza pani w błąd opinię publiczną, mówiąc, że reforma ma poparcie m.in. nauczycieli. Mam przed sobą jedno z wielu pism protestujących pracowników gimnazjów, pismo z gimnazjum nr 5 z mojego rodzinnego miasta Jaworzna, w którym nauczyciele akcentują swój protest: „Jesteśmy za ewolucją, a nie egzekucją”. W dniu dzisiejszym samorządowcy m.in. z miasta Sosnowca podają, że w wyniku reformy zagrożone utratą pracy jest 50% kadry nauczycielskiej gimnazjów, tj. 250 osób. I moje pytanie do pani minister: Jakie propozycje ma pani minister dla nauczycieli ze Śląska, z Zagłębia, z innych miast Polski, których miejsca pracy są zagrożone w wyniku *(Dzwonek)* tej złej i szkodliwej reformy? Pani minister, jest jeszcze czas, żeby się z tego wycofać. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Stępień:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Jaką opinię o tej reformie mają Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty, Unia Metropolii Polskich,

## Posel Elżbieta Stępień

Unia Miasteczek Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Polskich i Związek Województw RP, grupy nauczycieli – laureatów nagrody dla najlepszego nauczyciela roku, Zarząd Krajowy WZZ „Solidarność – Oświata”, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego? Czy to prawda, że żaden z tych podmiotów nie popiera tej reformy? Co sądzą one o sposobie i tempie jej wprowadzenia? Czy nie mają państwo obaw przed wysłuchaniem publicznym? Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

## Posel Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Po kilkunastu latach od reformy wprowadzającej gimnazja trzeba powiedzieć jasno, że gimnazja nie sprawdziły się. Od lat mówią o tym rodzice, nauczyciele i samorządowcy. Sam jako starosta powiatu w 2012 r. na konferencji samorządowej organizowanej w sali kolumnowej Sejmu przez klub Prawo i Sprawiedliwość postulowałem powrót do 8-letniej podstawówki. Polacy zagłosowali za tą reformą, głosując na Prawo i Sprawiedliwość, i apeluję do opozycji, abyście to uszanowali.

Mam takie pytanie: Jaka jest podstawa prawna działań pani prezydent Warszawy, która wydaje publiczne pieniądze, wykorzystuje swoje stanowisko samorządowe w sposób typowo polityczny dla produkcji propagandy, która ma przekonać środowiska szkolne, która ma nakłonić rodziców do protestowania przeciwko tej reformie? Nie taka jest rola samorządu, jak robi to Warszawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła Gadowskiego?

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Jestem.)*

To, panie pośle, rozmowy towarzyskie trochę później. Tu wszyscy są zmęczeni. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Brawo, pani marszałek.)*

## Posel Krzysztof Gadowski:

Przepraszam, pani marszałek. Niestety nie wypadało nie stanąć przy kobietach, które miały pytanie do mnie. Przepraszam bardzo.

Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Chciałem zapytać o te konsultacje, które pani prowadzi, chciałem zapytać o Śląsk. Gdzie pani była, w ilu miejscowościach, w ilu powiatach? Do dzisiaj napływają do mnie protesty nauczycieli, dzieci, rodziców, mieszkańców z podpisami. Te protesty, które przechowuję gdzieś w moim biurze, napływają setkami, tysiącami. Ja pani je przekażę.

Chciałem pani odczytać kilka informacji, które z tych protestów się wyłaniają: Będzie to kolejny eksperyment na młodzieży, a kilka roczników będzie skazanych na naukę w chaosie i niepewności. Likwidacja gimnazjum oznacza rozbiór zespołów nauczycieli, którzy mają wieloletnie doświadczenie w pracy z młodzieżą w tym jakże trudnym okresie dorastania. Przez 17 lat *(Dzwonek)* wypracowaliśmy własnymi siłami metody pracy, doksztalcania i poszerzaliśmy swoje kwalifikacje pod kątem młodzieży gimnazjalnej.

Ci nauczyciele mówią również: Nie jesteśmy superzadowoleni z tego, jesteśmy jednak za ewolucją, a nie egzekucją. Reforma jest nieprzemyślana, nieodpowiedzialna, niepoliczalna i bez konsultacji z nauczycielami, rodzicami i samorządami. Ratujmy przyszłość oświaty.

Takie napływają do mnie informacje, protesty.

*(Poseł Piotr Kaleta: Trzy podpisy.)*

Te przywożłem akurat z powiatu żorskiego z gminy Mszana...

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, kończymy.

## Posel Krzysztof Gadowski:

...z Gogolowa, z powiatu mikołowskiego. Tak wyglądają konsultacje, pani minister. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

## Posel Kornelia Wróblewska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałam zadać kilka pytań w imieniu dzieci z niepełnosprawnością.

Pani Minister! Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, np. dzieci z zespołem Downa, których edukacja kończy się na poziomie obowiązkowej edukacji ogólnej, czyli po 9 latach, mogą mieć obecnie

**Posel Kornelia Wróblewska**

przedłużoną edukację na każdym etapie o rok, czyli w sumie do 11 lat. Czy to prawda, że po zmianach ich edukacja będzie mogła trwać maksymalnie 9 lat: 8 lat szkoły podstawowej plus dodatkowy rok, czyli o 2 lata krócej niż obecnie?

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:* Czytała pani prawo?)

Kolejne pytanie, dotyczące dzieci głuchych. Czy to prawda, że według reformy ma zostać zlikwidowany specjalny program nauczania dzieci głuchych, tak że reforma zrówna dzieci niesłyszące z dziećmi niepełnosprawnymi? A przecież dzieci niesłyszące nie mają niepełnosprawności intelektualnej. One tylko potrzebują innego języka do nauczania. I tu kolejne pytanie: Czy koordynatorzy programowi (*Dzwonek*) są przygotowani do stworzenia programu dla języka migowego, który powinien być traktowany po prostu jako język obcy?

I jeszcze jedno pytanie, dotyczące szkół artystycznych. Czy to prawda, że rząd stwierdził, iż dla dzieci niepełnosprawnych nie ma miejsca w systemie szkół artystycznych? Chodzi o jedyną w Polsce szkołę muzyczną dla dzieci niewidomych. Czy to prawda, że Kraków ma oddać 2 mln zł za nieprawnie pobraną subwencję oświatową? Jednocześnie do szkoły nie mogą być przyjmowane dzieci zdrowe, ponieważ jest ona na terenie ośrodka szkolno-wychowawczego dla dzieci niewidomych i słabowidzących. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Józefa Szczurek-Żelazko:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zmiany w edukacji budzą tak wiele negatywnych emocji wśród opozycji. Wymyślacie państwo przykłady tragedii, jaka nastąpi po wdrożeniu tej reformy...

(*Posel Elżbieta Radziszewska:* Nie wymyślamy.)

...a jednocześnie ubolewacie nad tym, że np. szkolnictwo zawodowe nie spełnia oczekiwań ani uczniów, ani przedsiębiorców. Ta reforma wprowadza właśnie takie zmiany. Między innymi poprzez stworzenie szkół branżowych będą kształceni wspólnie z przedsiębiorcami uczniowie, którzy potem znajdą pracę w swoim zawodzie.

Używacie państwo, krytykując te zmiany, nieprawdziwych, kłamliwych informacji. Pani posłanka mówiła m.in. o Krakowie, że Kraków poległ na reformie. Nie wiem, o którym Krakowie pani mówi, bo Kraków ma się dobrze, natomiast z analizy informa-

cji, jaką przeprowadzono, wynika, że ok. 300 nauczycieli będzie dodatkowo potrzebnych do pracy po wdrożeniu tej reformy.

(*Głos z sali:* Rodzice protestują.)

Jeden z posłów podawał (*Dzwonek*) również fałszywe informacje na temat powiatu oświęcimskiego, że starosta oświęcimski likwiduje szkoły. Proszę państwa, jest to nieprawda. Rada powiatu podjęła uchwałę ratującą szkoły branżowe, tworząc centrum edukacyjne, które będzie właśnie kształciło m.in. uczniów szkoły o profilu zawodowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Wojciech Ziemniak, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle, o kolejne pytanie.

**Posel Wojciech Ziemniak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gmina wiejska Kościan, w której miałem przyjemność być przez kilka lat dyrektorem gimnazjum, składa się z 37 wsi sołeckich. W ramach poprzedniej reformy oświatowej wybudowała ona dwa nowe budynki gimnazjalne i dobudowała do nich pełnowymiarowe hale sportowe, dostosowując do nowych struktur obwody szkolne, które zakładały, że z obwodu sześciu szkół podstawowych dzieci będą dowożone do dwóch osobnych gimnazjów. Było to modelowe rozwiązanie. Swego czasu zapraszałem panią minister, żeby to zobaczyć, i jeszcze nie zdążyła, ale może będzie okazja. Nowa reforma zakłada likwidację gimnazjów, a szkoły podstawowe mają stać się 8-letnimi szkołami powszechnymi. Rodzi się wiele pytań. Po pierwsze, co z budynkami likwidowanych gimnazjów? Czy w pełni wyposażone klasopracownie przedmiotowe mają świecić pustkami? Co z całym dorobkiem gimnazjów: patron, sztandar, tradycje, osiągnięcia? Dlaczego organom prowadzącym, jakimi są gminy, nie będzie wolno łączyć małych szkół podstawowych z jednym oddziałem w roczniku w zespoły składające się z większej szkoły i szkół filialnych z klasami I–III i oddziałami przedszkolnymi? (*Dzwonek*) Takie rozwiązanie pozwoliłoby na łączenie małych klas, kilku- lub kilkunastoosobowych, dowożenie ich np. do dobrze wyposażonych budynków gimnazjalnych, pozostawienie w mniejszych szkołach pomieszczeń na świetlice szkolne i w końcu lepsze wykorzystanie subwencji oświatowej. A co z nauczycielami np. przedmiotów przyrodniczych czy muzyki lub informatyki, którzy w szkole podstawowej z jednym oddziałem w roczniku znajdą zatrudnienie na 4–5 godzin?

(*Posel Marzena Machałek:* Czas.)



### **Posel Wojciech Ziemiak**

Reformę łatwiej wprowadzić w miastach niż na prowincji. Dlaczego samorządy pozbawia się wpływu na organizację systemu oświaty na ich terenie? Dziękuję i przepraszam. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Klub Nowoczesna i pani poseł Monika Rosa, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Posel Monika Rosa:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Gimnazjalista wie, że kiedy wprowadzamy tak poważne zmiany oświatowe, powinny być one wprowadzane od początku cyklu edukacyjnego. Gimnazjalista wie o tym, że aby reforma była potrzebna, to zyski powinny być większe niż straty. Pani minister, może warto wrócić do gimnazjum, żeby tych rzeczy się także dowiedzieć.

*(Posel Piotr Kaleta: Nie było tego.)*

Proszę mi powiedzieć, czy prawdą jest, że gdy powstały gimnazja, twórcy reformy powstanie tych szkół uzasadniali poprawą szans edukacyjnych, szczególnie dzieci mieszkających na wsi. Czy teraz szanse na dostanie się do dobrych szkół w większych miastach w przypadku dzieci ze szkół wiejskich, gdzie są gorzej wyposażone pracownie albo tych pracowni w ogóle nie ma, gdzie nauczyciele łączą ze sobą kilka etatów albo uczą kilku przedmiotów, nie spadną? Czy likwidacja gimnazjów nie stanie się dla nich po prostu takim zamknięciem okna na świat? Pani minister, błędzić jest rzeczą zupełnie ludzką, to się zdarza i to jest możliwe, ale trwać w takim błędzie *(Dzwonek)* to jest naprawdę bardzo wielkie zło. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Bernadeta Krynicka.

Bardzo proszę.

### **Posel Bernadeta Krynicka:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Reforma, dzięki której utworzono gimnazja, była bez wątpienia bardzo kosztowna, ale czy przyniosła zamierzone korzyści? Miała poprawić jakość kształcenia i wychowania oraz podnieść wyniki w nauce uczniów, ale czy rzeczywiście tak się stało? Gimnazjum to moloch, gdzie zebrano młodzież w najtrudniejszym okresie jej życia. Gros ataków,

agresji, nękania, które doprowadzają często do samobójstw wśród nieletnich, ma miejsce w gimnazjum.

*(Posel Elżbieta Radziszewska: Nieprawda. Pani wie, że to nieprawda.)*

Zaserwowanie dzieciom fałszywego poczucia wkroczenia w dorosłość i wyrwanie dzieci z dotychczasowego środowiska w okresie buntu i dojrzewania doprowadziło do generowania patologii wśród młodzieży.

*(Posel Elżbieta Gapińska: Słuchają pani nauczyciele i uczniowie...)*

Milcz, kobieto. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

Nauczyciel w nowej szkole potrzebuje czasu, aby poznać uczniów...

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, pozwoli pani, że pani przerwę.

### **Posel Bernadeta Krynicka:**

To proszę, żeby...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że jest pani na sali sejmowej i takie zwroty po prostu najzwyczajniej w świecie nie przystoją. Może się pani nie zgadzać, komentować, ale nie w taki sposób. Proszę wybaczyć, jeżeli pani się jeszcze raz to zdarzy, będę musiała wyciągnąć konsekwencje, czego nie chcę. *(Poruszenie na sali)* Proszę się uspokoić.

*(Głos z sali: Pani marszałek, ale pani poseł też należy zwrócić uwagę.)*

Proszę państwa, proszę się uspokoić.

### **Posel Bernadeta Krynicka:**

Nauczyciele potrzebują czasu, aby poznać ucznia, a mają tego czasu za mało i nie ma możliwości wpływu na rozwój społeczny. Usystematyzowana wiedza ogólna, która powinna być przekazana w 4-letnim liceum, została scedowana na 3-letnie gimnazjum. W liceach nauka przedmiotów ogólnokształcących trwa praktycznie tylko 1 rok. Kadra naukowa bije na alarm. Z każdym rokiem przychodzi młodzież coraz marniej przygotowana. Słusznie przeciwnicy gimnazjów nazywają tę reformę zbrodnią dokonaną na polskim systemie oświaty. Czas najwyższy, aby przywrócić naukę w 4-letnich liceach, które dobrze przygotowują młodzież do kontynuowania nauki na studiach wyższych. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Uuu...)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Kiepskie to było.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Marek Rząsa, klub Platforma Obywatelska, bardzo proszę, kolejne pytanie.

**Poseł Marek Rząsa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! 30 lat byłem nauczycielem. Przeżyłem siedmiu ministrów za tzw. komuny i 15 w wolnej Polsce. Kilku z nich pięknie wpisało się w karty historii, niestety część z nich trafiła na śmietnik tejże historii. Doświadczylem kilku reform i zmian organizacyjnych oraz programowych, mądrzejszych, głębszych, bardziej potrzebnych lub zbędnych, ale one wszystkie, pani minister, miały wspólny mianownik: kierowały polską oświatę na nową drogę, kierowały polską oświatę do przodu, mimo wielu wątpliwości wprowadzały często nowe i innowacyjne rozwiązania i pomysły. Ta deforma, bo trudno ją nazwać reformą, nie wprowadza niczego nowego, ona uwstecznia edukację. Brutalnym dyktatem niszczy pani kilkunastoletnią pracę nauczycieli, uczniów i samorządowców. W wyniku tej zmiany polscy uczniowie będą teraz rywalizować ze swoimi rówieśnikami w Europie na historyczne daty, a nie na informatyczne bity. Celowo nie zadam pytania, ponieważ pani na te pytania w ogóle nie odpowiada. *(Dzwonek)* Pani minister, nie zapisze się pani w historii oświaty, trafi pani na jej peryferia jako największy szkodnik polskiej edukacji. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: O matko...)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Czy prawdą jest, że kłamstwa i ćwierćprawdy opozycji wprowadzają chaos informacyjny? Pani minister, czy prawdą jest, że wprowadzana reforma jest konieczna dla poprawy poziomu nauczania? Pani minister, czy prawdą jest, że reforma rozłożona jest na okres 5 lat? Pani minister, czy prawdą jest, że w wyniku przeprowadzenia reformy edukacji istniejące budynki szkolne będą wykorzystane, a żaden nauczyciel pracy nie utraci?

*(Poseł Krystyna Szumilas: To nie jest prawda.)*

Pani minister, czy prawdą jest, że w związku z większą ilością szkół podstawowych zostanie zwiększona wysokość subwencji?

*(Poseł Krystyna Szumilas: Nie jest prawdą. Nieprawda.)*

Czy prawdą jest, pani minister, że wprowadzana reforma jest przygotowana rzetelnie i daje gwarancje stabilizacji i bezpieczeństwa, a przede wszystkim podniesie poziom...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)*

...nauczania na polskiej wsi... *(Gwar na sali, dzwonek)*

...nauczania polskich dzieci i młodzieży?

Pani minister, czy prawdą jest, że przedłożone projekty ustawy wypełniają obietnice Prawa i Sprawiedliwości wobec wyborców...

*(Poseł Elżbieta Gapińska: A tak, to jest prawda.)*

...którzy za moim pośrednictwem przekazują pani minister...

*(Głos z sali: Polska w ruinie, panie pośle. Hasło wasze główne, Polska w ruinie.)*

...głębokie podziękowanie... *(Gwar na sali, dzwonek)*

...w wyniku... realizacji długo oczekiwanej reformy edukacji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Ja rozumiem, że te odpowiedzi były od razu po stronie Platformy Obywatelskiej, bo mamy tam panią minister Szumilas, ale pani poseł wybaczy, te pytania są do obecnie urzędującej pani minister, w związku z tym odpowiedzi były zbędne.

*(Poseł Piotr Kaleta: Ale pani poseł nie jest już ministrem.)*

*(Poseł Krystyna Szumilas: Ale nie mogłam się postrzynać, pani marszałek.)*

Bardzo proszę, pan poseł Adam Korol, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Adam Korol:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja też jestem rodzicem szóstoklasisty, który niestety też będzie musiał przez tę pseudoreformę...

*(Głos z sali: Dlaczego niestety?)*

Niestety, mówię, niestety. Dobrze, okej. Nie przeszkadzałem panu, dobrze?

Szóstoklasista to nie sześciolatek, tak? To jest taka...

*(Poseł Jakub Rutnicki: Drobną różnicą.)*

Dokładnie.

Pani minister, jakie są faktyczne powody tej reformy, bo do tej pory nie przedstawiła pani żadnych konkretnych analiz, wyliczeń, badań z całej populacji, które by potwierdziły zasadność tych zmian. Powołuje się pani na debaty, w których nie mówiono nic o ustroju szkolnym, rozmowy z rektorami, którzy nigdy nie mówili, że trzeba zlikwidować gimnazja.

Pani minister, w jaki sposób nowy ustrój szkolny zagwarantuje lepszy rozwój i poziom edukacji niż

### **Posel Adam Korol**

dotychczasowy, ale konkretnie, chciałbym usłyszeć odpowiedź na to pytanie. Które zmiany i w jaki sposób wpłyną na (*Dzwonek*) polepszenie jej jakości i dlaczego nie chcieliście wypracować wspólnych poprawek ze środowiskiem do obecnego ustroju, a woli pani wywrócić cały system do góry nogami? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. Bardzo proszę, kolejne pytanie.

### **Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja mam szczęście, a może nie ja, tylko moje dziecko, bo długie ręce reformy pani minister go nie dorwą, bo jest już w II klasie gimnazjum, w związku z tym jest w miarę spokojny.

(*Posel Krystyna Szumilas: Ooo, panie pośle.*)

(*Posel Piotr Kaleta: Dzień się jeszcze nie skończył.*)

Dużo było tutaj mowy o konsultacjach, które pani przeprowadzała. Chwaliła się pani we wszystkich mediach ilością konsultacji, rozmów, dyskusji. Natomiast nie wiem, dlaczego ci wszyscy eksperci, którzy podobno byli ekspertami w tych dyskusjach i w tych konsultacjach, proszą, żeby pani skreśliła ich z listy konsultantów, dlatego że uważają, że to po prostu była czysta fikcja. Dzisiaj pani zaprasza rodziców...

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Nadużycia.*)

...ja nie wiem, po co pani zaprasza. Pani minister, pani jest odporna na wszystkie uwagi i wszystkie sugestie, więc nie wiem, czy jest sens prowadzenia dalej tych rozmów, tych konsultacji, skoro pani przyjęła pewien model i jest pani konsekwentna w realizacji tej złej reformy, która się odbija na wszystkich dzieciach i na następnych pokoleniach, tym bardziej że tej reformy po prostu nie będzie można (*Dzwonek*) za 3 lata odkręcić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Moskal, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

### **Posel Kazimierz Moskal:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzisiaj debatujemy nad dwoma projektami ustaw: Prawo oświatowe i Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe. Pierwsze pytanie, pani minister, czy te dwa projekty są wynikiem realizacji tego, do czego zobowiązaliśmy się przed suwerenem ponad rok temu, bo ponad rok temu suweren zobowiązał nas do przeprowadzenia tej reformy, i to suweren, a nie pewne środowiska są tutaj najważniejsze.

Sprawa kolejna...

(*Posel Elżbieta Gapińska: A dzisiaj już nie chce.*)

To wy nie chcecie, wy sobie wmawiacie, że jesteście (*Gwar na sali, dzwonek*) suwerenem...

(*Posel Elżbieta Gapińska: 42%.*)

...natomiast suwerenem jeszcze nie jesteście.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Też jesteśmy.*)

Natomiast sprawa kolejna, nawet dzisiaj się to przebija bardzo prosto. Są dwie ustawy i zapytałbym kogokolwiek z was: Kto z was do tych ustaw się odnosił? Formułki, frazesy (*Dzwonek*), nic poza tym. Nic poza tym.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Nieprawda. Pan się odnosi do nas, a nie do ustawy.*)

Natomiast ja tutaj mam pytanie jeszcze jedno, pani minister. Mianowicie, jeżeli chodzi o ucznia, czy dobro ucznia jest tutaj brane pod uwagę, bo pani to mówiła, natomiast pewne osoby w ogóle nie słuchają, tylko krytykują, nie odnosząc się nawet do ustawy, i to jest przykre.

(*Posel Elżbieta Gapińska: A pan do czego się odnosi? A pan o czym mówi?*)

Były protesty, ale protestujący również nie wiedzą, dlaczego protestują, a są projekty ustaw. Ja o tym mówię. Projekt tej ustawy, art. 25 ust. 2, pani minister, czy jest szansa i jest możliwość, żeby oddziały dwujęzyczne mogły być od pierwszego etapu edukacyjnego, a nie od VII czy VIII klasy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

### **Posel Kazimierz Moskal:**

Trzeba być merytorycznym, drogie panie.

(*Posel Elżbieta Gapińska: A pan bardzo merytorycznie...*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Ale zaniepokoiło pana, czyli nie do końca wszystko jest dobrze.*)

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Szymon Ziółkowski, klub Platforma Obywatelska, to kolejne pytanie.

Bardzo proszę.



**Posel Szymon Ziolkowski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! W związku z tym, że w ustawie jest zapis o tym, że minister, w tym wypadku minister sportu, będzie powoływał klasy i szkoły sportowe oraz szkoły mistrzostwa sportowego na zasadzie rozporządzenia, mam pytanie, kiedy takie rozporządzenie będzie przygotowywane, aby szkoły mogły przygotować się do rekrutacji, gdyż są to jednak trochę inne systemy rekrutacyjne niż do zwykłych szkół podstawowych.

Moje drugie pytanie jest takie. Jednym z argumentów przeciw gimnazjom było stwierdzenie, że gimnazja zwiększają patologię i przemoc wśród uczniów. Jak się to ma do propozycji ministerstwa edukacji, by szkoły, które będą miały problemy ze zmieszczeniem dwóch dodatkowych oddziałów, wykorzystywały budynki gimnazjów jako swojego rodzaju filie szkoły podstawowej z klasami VII i VIII? Jaka to będzie różnica w porównaniu z samoistniejącymi gimnazjami? Czy w takim wypadku ryzyko wystąpienia agresji już nie istnieje?

I moje trzecie pytanie, pani minister. Powtarza pani ciągle, że w związku z reformą żaden z nauczycieli nie straci pracy. Czy w przypadku gdy realia będą odmienne od obietnic (*Dzwonek*), pani minister poda się do dymisji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna, kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Proszę państwa, nauka religii w szkołach kosztuje 1200 mln, i to są pieniądze, koszty zaniżone, jak słyszałem. Chciałbym zapytać panią, pani minister, czy wprowadzi pani obowiązkowy pacierz przed lekcjami. Chciałbym zapytać panią, kiedy religia zostanie wyeliminowana z polskiej świeckiej szkoły, bo rozumiem, że...

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:* Przepraszam, ale czuję się dyskryminowana.)

Nie, nie interesuje mnie, jak się pani czuje. Chciałbym panią zapytać...

(*Posel Piotr Kaleta:* Taki jesteś niegrzeczny, na prawdę.)

Proszę mnie wysłuchać i proszę mi pozwolić zadać pytanie. (*Gwar na sali, dzwonek*) Chodzi o zwykłą umiejętność słuchania.

(*Głos z sali:* Zejdź z tej sceny.)

Bardzo jesteście państwo wspaniali, zresztą bardzo was lubię, z waszymi okrzykami.

Chciałbym zapytać, dlaczego nie chcecie państwo wprowadzić...

(*Głos z sali:* Daj se spokój. Siadaj.)

...świeckiej szkoły w państwie polskim...

(*Głos z sali:* Siadaj!)

...które na mocy konstytucji jest krajem neutralnym światopoglądowo.

Proszę mi powiedzieć, czy zostanie wprowadzona edukacja kulturalna zamiast nauki religii w szkołach. (*Dzwonek*) Proszę państwa, w małych miejscowościach wszędzie są kościoły, nawet w najmniejszych, natomiast nie ma bibliotek. Byłem niedawno w Namysłowie, w miasteczku...

(*Głos z sali:* Czas!)

...18-tysięcznym, gdzie nie ma żadnego kina. Proponuję te pieniądze, które są inwestowane w religię, przeznaczyć na edukację kulturalną i na edukację intelektualną, a także na edukację seksualną, której w polskiej szkole brakuje. Upominam się o świecki program w polskiej szkole. Czy mamy szansę na to jako obywatele mieszkający w kraju, w którym obowiązują kryteria świeckie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

**Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Jeszcze jedno pytanie. Czy słyszała pani sugestię prof. Wojciecha Browarnego, pani kolegi ze studiów, który upominał się o to, żeby pani oddała tytuł magistra? Jak pani się do tego odnosi? Proszę mi powiedzieć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Trzeba go mieć.)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Dolata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Odnosząc się do uwagi pani minister: niestety ja mogę zwrócić uwagę, tylko jeżeli jest naruszany regulamin, natomiast jeśli pani poczuła się urażona, pozostaje komisja etyki.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:* Państwo mówią, że walczą z mową nienawiści i z dyskryminacją...)

Pani minister, w tej komisji może pani to podnieść.

(*Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:* ...na tym zależy.)

(*Posel Piotr Kaleta:* Pani marszałek też powinna reagować.)

## Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! O tym, że konieczna jest naprawa polskiej szkoły, myślę, nie trzeba nikogo przekonywać – nikogo, komu uczciwie zależy na przyszłości Polski. Co do tego jeszcze niedawno zgadzały się pewnie wszystkie siły polityczne, jak również co do tego, że gimnazja nie sprawdziły się w polskich realiach. Postulat naprawy gimnazjów czy likwidacji gimnazjów był obecny w programach wielu partii, może z wyjątkiem Platformy, bo Platforma nigdy nie miała programu... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

*(Poseł Małgorzata Chmiel: Ojoj.)*

...ale poszczególni posłowie Platformy również wypowiadali się w tym duchu. Dzisiejsza debata świadczy o jednym: o tym, że tak naprawdę państwo nie czytało tych dwóch projektów. Niestety zwiększacie obawy, które ja rozumiem, nauczycieli, głównie szkół gimnazjalnych, straszycie. Te wasze działania są absolutnie nieodpowiedzialne.

Chciałem zapytać panią minister o elastyczne rozwiązania *(Dzwonek)*, które są obecne w tym projekcie, bo nauczyciele tego oczekują. Oni np. nie wiedzą, że art. 95 ust. 2 ustawy Prawo oświatowe daje samorządom możliwość takiego elastycznego działania, w przypadku którego możliwe będzie nawet tworzenie szkół obejmujących część klas szkoły podstawowej, w tym także szkoły filialne. Tego oczekują liczne samorządy, nauczyciele. Zobowiązałem się – bo uczestniczę w takich debatach w bardzo wielu gimnazjach – do zadania tego pytania, choć wiem, że takie rozwiązania w tym projekcie są obecne.

Myślę, że szeroka akcja informacyjna spowoduje, że całe środowisko edukacyjne, środowisko nauczycieli, rodziców będzie popierało te zmiany, które są niezbędne, i pani minister przejdzie do historii jako reformator polskiej szkoły...

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Oj, chyba to nie grozi. Nie grozi to.)*

...a pan poseł, który wygłosił, przedstawił tutaj inny pogląd, powinien się wstydić, bo te słowa były nie na miejscu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Za 2 lata się wszystko okaże.)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Ewa Kołodziej, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

## Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Pani Minister! Proponowana reforma wywoła ogrom negatywnych skutków. Po pierwsze, stracimy na jakości kształcenia, po drugie, wywoła ona potworne skutki społeczne, po trzecie, spowoduje astronomiczne problemy techniczne, i oczy-

wiście, po czwarte, przyniesie gigantyczne skutki finansowe. Reforma niestety niesie za sobą oczywiste ryzyko zmarnowania znacznej części 8 mld zł, jakie od 1999 r. samorządy wydały na inwestycje w gimnazjach.

W mojej krótkiej wypowiedzi, bo czas nie pozwala mi na więcej, chcę się skupić na skutkach społecznych. Dlaczego, pani minister, nie mówicie otwarcie, uczciwie rodzicom, nauczycielom, uczniom polskich szkół, polskich podstawówek, że likwidując gimnazja, absolutnie nie przywracacie ośmioklasowej szkoły podstawowej, takiej w rozumieniu powszechnym? Nieświadomi obywatele mogą niestety wam uwierzyć. Prawda o waszej reformie natomiast jest taka, że podstawówka nie będzie ośmioklasowa. Ona w praktyce będzie 4-letnia, bo zamierzacie ze szkoły podstawowej *(Dzwonek)* przenieść dwa roczniki, V i VI klasę, do wskrzeszonej VII i VIII klasy – ale do budynków zlikwidowanego gimnazjum. I tak dobrze nam znana ośmioklasowa szkoła podstawowa, do której wszyscy mają sentyment, będzie miała w swoim budynku tylko klasy I–IV. Ta sama podstawówka będzie miała drugi budynek, po gimnazjum, w którym będą się uczyć dzieci z klas V–VIII.

Pani minister, zasadnicze pytanie: Co pani zamierza zrobić z rejonami? Każda szkoła ma swój obwód, bo i podstawówka, i gimnazjum mają swoje obwody, które nie pokrywają się całkowicie, to są inne obwody. Przypomnę, że droga dziecka z podstawówki do szkoły to 3 km, gimnazjalisty – 4 km, to jest zagwarantowane ustawą. Pani minister, jak planuje pani pogodzić te kwestie? Rozumiem, że będzie pani musiała wzruszyć obwody szkół, a chcę przypomnieć, że to jest wywoływanie na nowo wojny polsko-polskiej, ponieważ żaden przytomny rodzic nie zgodzi się na to...

*(Poseł Piotr Kaleta: Pani marszałek, czas.)*

...aby dowozić małe dzieci, dodam, 11-letnie i 12-letnie, z V i VI klasy szkoły podstawowej, do innego budynku szkoły podstawowej.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, zmierzamy do końca. Już pani zajęła nam ponad minutę czasu więcej.

## Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna – kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Joanna Augustynowska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Słuchając pytań partii rządzącej, mam wrażenie, że może i niektórzy z państwa czytali ustawę. Ale czy państwo ją zrozumieli?

Pytanie do pani minister. Może byłaby pani uprzejma wytłumaczyć swoim kolegom i koleżankom, ile w Polsce jest nauczycielek i nauczycieli przyrody, którzy nie mają uprawnień do nauczania biologii, chemii, fizyki czy geografii, i czy w związku z powyższym Ministerstwo Edukacji Narodowej przewiduje dla nich czas na zmianę kwalifikacji. Czy większość z nich po prostu straci pracę, bo przyroda zostanie tylko i wyłącznie w IV klasie szkoły podstawowej? W jaki sposób w związku z tym będą wybierani nauczyciele, którzy zostaną i utrzymają etat? Czy będzie jakaś specjalna selekcja? Jakie będą parametry, które określą, że akurat ten nauczyciel zostanie w szkole i będzie mógł pracować, a inny nie? A ci nauczyciele specjaliści, czy będą musieli jeździć po całej gminie do różnych szkół, żeby wyrobić sobie minimum swojej pensji? Jak pani zamierza to organizacyjnie przeprowadzić? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość – kolejne pytanie.

**Posel Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym wrócić do minionych lat historii, szczególnie ostatnich lat, kiedy to oświatą w Polsce zarządzali najbardziej chyba nieudolni ministrowie – najpierw pani Hall, później pani Szumilas, a na końcu pani Kluzik.

*(Posel Urszula Augustyn: Niech się pan liczy ze słowami.)*

Do czego doprowadziły te nieudolne rządy w tym segmencie?

*(Posel Urszula Augustyn: A cóż to za recenzent?)*

Doprowadziły do tego, że historii mamy w szkole podstawowej zaledwie 4 godziny w całym 3-letnim cyklu kształcenia, czyli możliwe jest kształcenie tylko w IV klasie – 1 godzina, w V klasie – 1 godzina, w VI klasie – maksimum 2 godziny. To do tego państwo doprowadziliście. Doprowadziliście do tego, że w tym 3-letnim cyklu nauczania IV–VI są zaledwie 3 godziny przyrody, która łączy w sobie elementy geografii, elementy chemii i elementy fizyki. 3 godziny. Zlikwidowaliście takie przedmioty specjalistyczne jak geografia, jak chociażby chemia, mówię już o tych starszych klasach. *(Dzwonek)*

Szanowni państwo, a co z lekturami? Do czego doprowadziliście, co zrobiliście z kanonem lektur, w którym postawiliście szczególny nacisk na te zagraniczne, marginalizując najpiękniejsze polskie lektury? I w tej chwili uczniom szkoły podstawowej nowela kojarzy się tylko i wyłącznie z telenowelą. Państwo doprowadziliście do takiej sytuacji. *(Oklaski)*

A na koniec jedno pytanie, dwa pytania do pani minister. Czy prawdą jest, że 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w naszym kraju doprowadziło do tego, że od 2007 r. zostało w Polsce zlikwidowanych 1040 szkół? Czy prawdą jest, że w tym okresie...

*(Posel Urszula Augustyn: Nieprawdą.)*

...pracę straciło ponad 42 tys. nauczycieli? Do tego doprowadziły, szanowni państwo, nieudolne rządy pani Hall, pani Szumilas i pani Kluzik-Rostkowskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Posel Urszula Augustyn: Zobaczmy, co będzie z panią Zalewską.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Ireneusz Raś.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Lech Kołakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bo pana posła nie było.

**Posel Lech Kołakowski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pragnę pani minister Annie Zalewskiej podziękować za wsparcie w reformie szkolnictwa zawodowego, które przez 18 lat było degradowane. W konsekwencji setki tysięcy uczniów, młodych Polaków, pozbawione zostały możliwości zdobycia zawodu w istniejącym systemie oświaty. W konsekwencji zmuszeni zostali do wyjazdu za granicę i podjęcia tam najprostszych prac. Polski rynek pracy, przedsiębiorcy i młodzi Polacy oczekują kształcenia zawodowego w kraju, wprowadzenia tej tak bardzo potrzebnej i koniecznej reformy.

Pani minister, pragnę zapytać, w jakiej wysokości środki finansowe zostaną skierowane na szkoły branżowe i technika. Jakie kierunki kształcenia zawodowego pani minister i rząd uznają za priorytetowe? Pragnę też dodać, że proponowana reforma oświaty – naprawdę, proszę państwa – spełnia oczekiwania rodziców *(Dzwonek)*, być może nie polityków opozycji. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Czesław Mroczek, klub Platforma Obywatelska, bardzo proszę – kolejne pytanie.

Nie ma pana posła.

Właśnie dlatego, pani poseł – to uwaga do pani poseł Krystyny Skowrońskiej – że nie ma posłów od państwa, są oni skreślani z listy.

Pani poseł Krystyna Szumilas, kolejne pytanie.  
Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pytań do projektu jest tyle, że w ciągu tej minuty na pewno nie da się ich wszystkich zadać. Mam pytanie dotyczące szkolnictwa zawodowego. Otóż od 1 września 2017 r. mają powstać szkoły branżowe. Dzisiaj rodzice siedzą z gimnazjalistami, tymi w III klasie, i zastanawiają się, co dziecko będzie robić od września przyszłego roku, bo to już jest ten czas, kiedy wybiera się zawód. Proszę mi powiedzieć, skąd rodzic może wiedzieć, jakie szkoły branżowe będą funkcjonowały w jego mieście, w jego powiecie od 1 września 2017 r., jak jeszcze nie ma ustawy, samorządy jeszcze nie wiedzą, a o podstawach programowych dotyczących szkolnictwa zawodowego pani minister nie powiedziała ani pół słowa. *(Dzwonek)* Jakie to będą szkoły? Na jakich absolwentów mogą liczyć pracodawcy, kiedy nie wiadomo, jaka szkoła, z jakimi pracownikami, z jakimi praktykami, według jakich podstaw programowych? Nawet nie znamy nazw tych szkół. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Kaleta, klub Prawo i Sprawiedliwość – kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)*

**Poseł Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie powiem, że szkoda, że nie ma moich dwóch ulubionych adwersarzy, pana posła Mieszkowskiego i pana posła Jarubasa, ale może do nich na początek. Pan poseł Mieszkowski wystąpił z apelem, tzn. z pytaniem do pani minister, czy przed każdym rozpoczęciem lekcji nie należałoby mówić pacierza. To w gruncie rzeczy nie jest zły pomysł, bo przecież pacierz nie jest niczym złym, ale myślę, że nie byłoby gorzej, gdybyśmy przed każdym wystąpieniem pana posła Mieszkowskiego odmawiali egzorcyzmy, też by się to przydało. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest niestosowne.)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, proszę zmierzać do pytania.

**Poseł Piotr Kaleta:**

Jeżeli pan Mieszkowski jest jeszcze w kuluarach, udzielił mu porady.

Kolejna kwestia dotyczy pytania do pani minister.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak myślę.

**Poseł Piotr Kaleta:**

Pani minister, czy dodatkowym argumentem, aby zastanowić się nad funkcjonowaniem gimnazjów w polskim systemie oświaty, jest wypowiedź pani Kingi Gajewskiej? Rozumiem, że istotą polityki jest spór, także ostra dyskusja, może nawet czasem niegrzeczna, ale wypowiedź pani Kingi Gajewskiej o śp. panu prezydencie Lechu Kaczyńskim w takiej ironicznej formie jest po prostu niestosowna i niegrzeczna. *(Dzwonek)*

*(Poseł Urszula Augustyn: I kto to mówi?)*

Pani poseł, jeżeli pani mnie słyszy, jeżeli ma pani w sobie tyle jeszcze młodzieńczej odwagi, niech pani po prostu przyjdzie tutaj i wyrazi słowa przeprosin i skruchy.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę zbliżyć się do końca, panie pośle.

**Poseł Piotr Kaleta:**

Tak, już zmierzam.

Natomiast jeśli chodzi o państwa wypowiedzi dotyczące tego, czy się nie boimy tych słupków sondażowych, bo jest bardzo wiele osób, które są przeciwne reformie oświatowej, proszę państwa, najlepszym sondażem...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Piotr Kaleta:**

...były wybory parlamentarne. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, ale proszę się trzymać czasu.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pani poseł Bożena Henczyca, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Bożena Henczyca:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Dokonała pani dzisiaj rzeczy niebywalej. Z charakterystyczną dla siebie arogancją i butą obraziła pani uczniów, nauczycieli, rodziców, a nawet samorządy. Według tego, co pani mówi, polski uczeń jest niedouczony, nie potrafi myśleć ani uczyć się samodzielnie. Polski nauczyciel według pani jest niewykształcony i nie potrafi przekazać żadnej wiedzy. Jednym słowem: ciemnogród. Mam wrażenie, że nie ma pani żadnego pojęcia ani o edukacji, ani o problemach polskiej szkoły, ani o samorządach. Pani minister jak mantrę powtarza, że odbyła szereg konsultacji i spotkań, ale mam wrażenie, że jedynym efektem tych mitycznych konsultacji było odkrycie przez panią minister, że wszystkie budynki oświatowe mają kanalizację. Gratuluję tej głębokiej analizy. *(Oklaski)*

*(Posel Piotr Kaleta: A ciepłą wodę w kranie?)*

Pytań nasuwa się wiele, ale mogę tylko, mając minutę, z rozpaczą spytać, dlaczego z takim uporem chcecie w takim pośpiechu wyrzucić i zrujnować polską edukację wbrew wszystkim i wszystkiemu. *(Dzwonek)*

*(Posel Anna Kwiecień: Ja chcę.)*

I miejcie na uwadze jedno: nikt oprócz was tej reformy nie chce. I jako matka szóstoklasistki Kai nie zgadzam się, aby była ona królikiem doświadczalnym, jeżeli chodzi o wasze absurdałne pomysły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Głos zabierze pani minister.  
Bardzo proszę.

**Minister Edukacji Narodowej  
Anna Zalewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę wybaczyć, że przerywam bardzo interesującą dyskusję, ale pani poseł kłamie. W moim wystąpieniu pojawiały się kil-

kokrotnie informacje na temat tego, że polski nauczyciel jest najbardziej wykształcony. W związku z tym w każdym moim zdaniu wybrzmiewa troska o tego nauczyciela, że trzeba o niego zadbać, że trzeba pomyśleć o wynagrodzeniu dla tego nauczyciela, o wyposażeniu gabinetów, wybrzmiewa troska o dobro ucznia.

Proszę, żeby pani marszałek nie dopuszczała do tak niefrasobliwych wypowiedzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister, ale ja nie będę cenzurowała wypowiedzi posłów, to nie jest moja rola. Mam dbać o to, żeby obrady przebiegały spokojnie. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, następne pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pan poseł?

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Nie ma.

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Bożena Kamińska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister edukacji 2 tygodnie temu, podsumowując rok rządów Prawa i Sprawiedliwości, mówiła: każde dziecko zasługuje na dobrą szkołę. Tak jak w przypadku programu 500+ na każde dziecko, ta reforma również zapomniała o dzieciach uzdolnionych artystycznie. Prawo i Sprawiedliwość, planując i wprowadzając w pośpiechu reformę edukacji, zapomniało o uczniach szkół artystycznych, które nie są objęte tą reformą. To absurd, aby uczeń tej szkoły już w podstawówce musiał zdecydować, jak ma wyglądać jego przyszłość zawodowa, aby skazać go na drastyczną zmianę środowiska na ostatnie 2 lata w najtrudniejszym okresie dorastania.

*(Posel Marzena Machałek: Przecież pani przyznała, że potrzebna jest reforma edukacji.)*

Pani minister, co czeka te dzieci? Ten pośpiech w reformie oświaty, szanowni państwo, jest zupełnie jak katastrofa smoleńska – dziesiątki niedociągnięć, chaos, presja czasu.

*(Głos z sali: Rany boskie!)*

I czym to się skończyło?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Gawron, klub Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Andrzej Gawron:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Niestety większość z tych wypowiedzi opozycji, które dzisiaj słyszymy, nadaje się rzeczywiście do Komisji Etyki Poselskiej. Szkoda, bo ustawa jest bardzo ważna, rzeczywiście reformuje szkolnictwo, i to reformuje całościowo. To nie tylko ustawa, która likwiduje gimnazja, ale tworzy, co dla mnie ważne, 4-letnie licea, 5-letnie technika oraz dwustopniowe szkoły branżowe.

Niestety ze szkolnictwem zawodowym jest bardzo źle. Brak jest fachowców na rynku pracy, co już widzimy, pracodawcy nie uczestniczą w procesie kształcenia. Myślę, że ta reforma właśnie w tym wymiarze dużo zmieni, że szkoły branżowe, które będą przygotowywać osoby do wykonywania konkretnych zawodów, będą robiły to bardzo dobrze.

Mam takie pytanie do pani minister: Czy właśnie w tym elemencie reforma poprawi sytuację szkolnictwa zawodowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

## **Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Na początku chcę zaprotestować, żeby nie mówić takich nieprawdziwych rzeczy na temat szkolnictwa zawodowego. W Jeleniej Górze funkcjonują szkoły zawodowe na bardzo wysokim poziomie, są świetnie wyposażone. Proszę nie generalizować, że teraz będzie bardzo dobrze. Mamy świetne szkoły zawodowe. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Posel Wojciech Skurkiewicz: I będzie jeszcze lepiej.)*

Pytanie. W ocenie nauczycieli podstawy programowe liceów ogólnokształcących, a w zasadzie założenia tych podstaw – dużo historii, znacznie mniej biologii – będą skutkowały tym, że dobry uczeń, podkreślam, bez korepetycji z biologii i chemii nie dostanie się na medycynę. Tak mówią dyrektorzy liceów ogólnokształcących. Czy pani minister o tym wie? To po pierwsze.

Po drugie, w ostatnich latach dużymi nakładami z udziałem środków europejskich wybudowano gimnazja, świetnie je wyposażono. Kto zapłaci wysokie kary za niedotrzymanie trwałości tych projektów? *(Dzwonek)* I co dalej ze szkołami sportowymi, muzycznymi i innymi artystycznymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska.

## **Posel Małgorzata Chmiel:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo... Przepraszam. Pani Minister! Szanowni Państwo! Chciałabym zapytać panią minister, dlaczego tak bardzo się spieszy z tym niszczeniem gimnazjów.

Kilka lat temu przekonywała nas wszystkich pani w telewizji, że potrzebne są lata na konsultacje, żeby przeprowadzić jakąkolwiek zmianę w edukacji. Nasuwa się więc pytanie, czy przypadkiem nie likwiduje pani dobrze funkcjonujących gimnazjów w chaotycznym i ekspresowym tempie, żeby mieć pretekst do szybkiego wprowadzenia nowych podręczników, zwłaszcza tych do historii.

W myśl słów prezydenta Dudy, cytuję: ta reforma nareszcie nauczy tej prawdziwej historii, która wskazuje właściwych bohaterów. Czy o to chodzi kosztem wykształcenia naszych dzieci? Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani posel Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

## **Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od cytatu: Nie wolno majstrować przy edukacji, to zadeklarowaliśmy. Nie wolno wywoływać hałasu... chaosu.

*(Posel Piotr Kaleta: Oj, Gosia, Gosia.)*

Takie słowa wypowiedziała pani minister Anna Zalewska niespełna rok temu, a dziś mamy protesty nauczycieli, rodziców i uczniów. Pani minister, kto, mówiąc o wygaszaniu gimnazjów, powiedział: Zwiększy się liczba lekcji historii, fizyki, chemii. To zwiększenie będzie pełną gwarancją, że nikt nie zostanie zwolniony? Mam zatem pytanie, co się stanie z językami obcymi. Teraz dwóch języków obcych młodzież uczy się od pierwszej klasy gimnazjum, po ich likwidacji to się niestety zmieni.

Jeszcze jedna kwestia. Kto powiedział po objęciu resortu edukacji takie słowa: O wygaszaniu gimnazjów będę najpierw rozmawiała z nauczycielami i związkami zawodowymi? Jak wyglądały do tej pory te rozmowy? *(Dzwonek)* Dlaczego PiS wprowadza edukacyjny chaos? Nie wierzę w ani jedno pani zapewnienie. Dlaczego oszukuje pani uczniów, nauczycieli i rodziców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.  
Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Na początku chciałam powiedzieć, że bardzo żałujemy, pani minister, że państwo nie realizujecie swoich wyborczych zapowiedzi. Mielśmy dzisiaj do czynienia ze zlekceważeniem państwa obietnicy wyborczej: 8 tys. – kwota wolna od podatku, nie mówię o innych.

*(Głos z sali: 2 zł przez 8 lat.)*

Ale chciałabym powiedzieć, że szkoda i dziwię się, że pani minister idzie jak taran i próbuje wprowadzić tę złą reformę bez konsultowania z rodzicami, nauczycielami, samorządami.

Taka stara rzymska maksyma, którą chciałam zadedykować pani minister, mówi: Cokolwiek czynisz, czyniś roztropnie i patrz końca. I to jest ważne, żebyście państwo o tym myśleli. Nie było konsultacji w regionach. Zadałam sobie trud i napisałam do wszystkich samorządów z Podkarpacia. Nie było, były spotkania. Nie ma podstawy programowej zapowiadanej na sierpień. Nie ma spotkań z rodzicami. *(Dzwonek)* Nie realizuje się obietnic, nie ma spotkań z samorządowcami, bo wszyscy protestują. Nie ma pieniędzy na reformę. Państwo po prostu to lekceważy. A suweren, jak powiedział pan poseł Moskał, to państwa tylko wybrał, a dzisiaj już waszej reformy na pewno nie chce.

Pani minister, dlaczego pani idzie jak taran i dlaczego lekceważy pani nauczycieli i uczniów? Bo powiedziała pani, że jesteśmy z edukacją w ogonie Europy. To jest stwierdzenie lekceważące. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Platforma Obywatelska.

**Posel Jakub Rutnicki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, ja myślę, że jest jeszcze dwóch wice-ministrów i warto byłoby mimo wszystko podejść do protestujących rodziców. *(Oklaski)* Myślę, że byłby to dobry gest, bo oni po prostu oczekują jasnej, konkretnej informacji.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Szacunku.)*

Jeżeli jesteśmy przygotowani do tego, myślę, że po prostu warto byłoby się tam pojawić.

Pani minister, chciałem zapytać też w imieniu nauczycieli, którzy przychodzą i pytają – i czy ministerstwo może to zadeklarować – czy w wyniku wygaszania gimnazjów żaden z nauczycieli gimnazjów nie straci pracy. To jest pytanie kluczowe, na które po prostu nauczyciele oczekują odpowiedzi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska, zadaje pytanie.

**Posel Piotr Cieśliński:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Ja również do tego apelu mojego poprzednika się przyłączam. Warto wyjść do ludzi i, tak jak pani mówi, z ludźmi rozmawiać. Serdecznie zachęcam.

Reforma edukacji przeprowadzona w 1999 r. poprzedzona była wieloma badaniami, które wskazywały jednoznacznie na archaiczność poprzedniego systemu. Badania kompetencji uczniów gimnazjów przeprowadzone w ramach programu międzynarodowej oceny umiejętności wskazywały, że polscy gimnazjaliści sytuują się w europejskiej czołówce. Z kolei raport Instytutu Badań Edukacyjnych wskazuje, że przemoc rówieśnicza występuje zdecydowanie częściej w podstawówkach aniżeli w gimnazjach. Jakże zatem prawdziwe przesłanki legły u podstaw tego kuriozalnego projektu, który chcecie na siłę przeprowadzić, nie licząc się z nikim i z niczym? Czy większość parlamentarna daje wam prawo do podejmowania działań *(Dzwonek)*, których opłakane skutki dotkną na wiele lat uczniów i wszystkich pracowników oświaty? Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo!)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam panią poseł Elżbietę Radziszewską, Platforma Obywatelska.

**Posel Elżbieta Radziszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pamiętamy wszyscy wybory, słynne hasło: Polska w ruinie, i fotografie rzeczywiście na tle ruin bez patrzenia, co obok jest piękne. Dzisiaj na tej sali po wielokroć słyszymy, jak to polska oświata jest w ruinie. Jeśli jest fałszywy

## **Posel Elżbieta Radziszewska**

obraz, jeśli jest fałszywa diagnoza, to nie może być dobrego leczenia. Szkoła nie jest w ruinie. Jednak państwo posługuje się nieprawdami i kłamstwami, manipulacjami, przeinaczeniami, fałszowaniem rzeczywistości, fikcyjnymi ekspertami, fikcyjnymi poparciami samorządów albo związkowców, naukowców. Fikcyjny suweren was popiera, bo twierdzicie, że wszyscy, dialog jest bez dialogu i wsłuchiwanie się – bez słuchania.

Pani minister, ta krucjata przeciwko gimnazjom i ten chaos, który pani chce wprowadzić w szkole. Bardzo bym chciała, żeby pani porozmawiała z suwerenem. I w związku z tym, żeby pani powiedziała, na czym pani opiera ten swój hurraoptymizm. (*Dzwonek*) Zapraszam panią z tego miejsca do mnie, na mój teren, na spotkanie z nauczycielami, z rodzicami. Nie z prezydentem, burmistrzem z PiS-u, nie z członkami „Solidarności”, którzy popierają PiS, ale z prawdziwymi, żywymi ludźmi...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Z Polakami.*)

...którzy się boją, którzy mają w sobie głęboki niepokój o to, co będzie z ich dziećmi, jak pójść do VII klasy, do VIII klasy, zwłaszcza na takim biednym wiejskim terenie jak mój, gdzie jest jedno gimnazjum...

(*Posel Piotr Kaleta: My po cmentarzach nie chodzimy.*)

...i są trzy małe szkoły podstawowe albo dwie i jedna większa w gminie.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, bardzo proszę zmierzać do końca.

## **Posel Elżbieta Radziszewska:**

Zapraszam panią do mnie. Proszę pani służby, dyrektora gabinetu politycznego o kontakt ze mną w przyszłym tygodniu.

(*Posel Piotr Kaleta: To nie te czasy, żeby mieć dyrektora politycznego.*)

Zapraszam, pani minister, do mnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Gierada, Platforma Obywatelska.

## **Posel Artur Gierada:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, mam pytanie: Co zrobiły pani polskie

dzieci? Co zrobiły pani polskie dzieci, że z taką determinacją prowadzi pani krucjatę przeciwko nim? Przecież właśnie dzisiaj siedzi na sali wielu posłów Prawa i Sprawiedliwości, tych samych osób, które 16 lat temu, 17 lat temu przekonywały, że gimnazja to świetne rozwiązanie, że to powrót polskiego szkolnictwa do świetnych czasów przedwojennych. Co się stało, że zmieniliście zdanie? Przecież pani minister mówiła jeszcze parę lat temu, będąc w opozycji...

(*Posel Dariusz Kubiak: W którym miejscu?*)

...że tylko gimnazja trzeba obudować pieniędzmi. Dzisiaj tych pieniędzy nie dajecie.

(*Posel Piotr Kaleta: Artur, gdzie oni siedzą?*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Na Nowogrodzkiej.*)

Pani minister, mogę zgodzić się z jednym: rzeczywistość być może nie do końca szkolnictwo zawodowe było dopieszczane przez te lata, ale Platforma Obywatelska zaczęła to zmieniać. Wy jednak, zamiast zajmować się tym, co źle funkcjonuje, zmieniacie to, co funkcjonuje dobrze. To trochę tak, jakby panią minister bolała głowa, a robiła pani okłady na stopy. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Dobrze.*)

Powiem na sam koniec, już jako ojciec sześciolatki, pani minister, że dzisiaj, prowadząc moją 6-letnią córkę do publicznej szkoły w Kielcach do I klasy, wiem, że na przerwach jest ona bezpieczna, że jest w czasie tych przerw ze swoimi rówieśnikami. Wiem, że po wprowadzeniu tej reformy będzie z czternasto- i piętnastolatkami, a nie wiem, czy to jest bezpieczne dla tych dzieci i czy będą z tego zadowoleni ich rodzice. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Fabisiak, Platforma Obywatelska.

## **Posel Joanna Fabisiak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do dwóch pani stwierdzeń. Po pierwsze, że są badania, iż szkoła podstawowa jest bezpieczniejsza niż gimnazjum. My o tym wiemy, dlatego właśnie dokonaliśmy przed 17 laty tej reformy. Ale pani chce to zmienić i uczynić tę szkołę bardziej niebezpieczną. Dlaczego? Tego nie wiemy.

Drugie pani stwierdzenie dotyczyło tego, że uczniowie nie dostrzegą, iż jest wdrażana reforma. Rzekniesz, ma pani rację, nie dostrzegą na pewno w Warszawie na Białolece, gdzie trzecia zmiana będzie kończyła lekcje o godz. 21. O godz. 21 człowiek niczego już nie dostrzega.

(*Posel Marcin Porzucek: Słaby prezydent.*)

I wreszcie rzecz trzecia. To my policzyliśmy, ile to będzie w Warszawie. To będzie 200 mln. Czy nie le-

**Posel Joanna Fabisiak**

pieć przekazać te pieniądze na wychowawczą rolę szkoły? A przypomnę, pani minister, że w poprzedniej kadencji – i tu byliśmy zgodne – mówiłyśmy, że rola wychowawcza jest niewystarczająca, że trzeba mówić o programach. O programach nie słyszałam, słyszałam o tym, że będzie logopeda i pedagog w szkole. To bardzo dobrze (*Dzwonek*), ale potrzebne są jeszcze programy, o których mowy nie było, a szkoda. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam w celu zabrania głosu pana Zbigniewa Ajchlera, Platforma Obywatelska.

**Posel Zbigniew Ajchler:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Nie jestem nauczycielem, jestem przedsiębiorcą rolnym, ale jeżeli zmiany prawa będą takie jak w rolnictwie, to będzie to klęska i katastrofa, z cofnięciem się 25 lat wstecz, to państwu gwarantuję. Zdumiewające jest to, że państwo dokonujecie zmian prawa w każdej dziedzinie. To jakaś paranoja, jakiś wirus chorobowy. Czy państwo posłowie pokonczyliście jakieś Harvardy, Oxfordy?

(*Głos z sali: Porządne polskie szkoły.*)

Czy pokolenia Polaków do tej pory to były jakieś barany, przepraszam, nie obrażając tych zwierząt?

Rewelacyjne wystąpienie koleżanki poseł Krystyny Szumilas. Pani minister, proponuję odśluchać to jeszcze raz – warto.

Myślę, że ta ilość dokumentów, które są potrzebne do zmiany szkolnictwa w Polsce, wykonanie tego w ciągu 2 (*Dzwonek*), 3 tygodni nie ma nic wspólnego z dobrym prawem, to jakiś absurd. Pomimo że nie jestem pedagogiem, wychowałem trójkę dzieci, śledzę to na bieżąco i nasza młodzież na tle Europy kwitnie. Świadczą o tym różne międzynarodowe organizacje, które są do tego przygotowane, żeby to stwierdzić. A więc nie rozumiem, o co chodzi. Państwo nie macie panaceum na każdą dziedzinę naszego funkcjonowania. Państwo to notorycznie robicie. To jest niezrozumiałe i absurdalne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marcin Porzucek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy Prawo i Sprawiedliwość obiecało przywrócenie 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniej szkoły średniej w wyborach, które odbyły się rok temu? Czy Polacy wybrali Prawo i Sprawiedliwość? Czy niespełna rok temu na tej sali rozmawialiśmy o innym elemencie reformy, czyli zniesieniu obowiązku szkolnego dla sześciolatków? Też słyszeliśmy o pseudoreformach, też słyszeliśmy o tym, że Polacy tego nie chcą. Czy prawdą jest, że rodzice 82% sześciolatków zdecydowali czynem, tak jak zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość? W wielu gminach ponad 90% rodziców sześciolatków postanowiło, że skorzysta z naszej oferty, czyli poparło nas. I tak samo jest w przypadku gimnazjum.

(*Posel Urszula Augustyn: Zdziwi się pan.*)

(*Posel Zbigniew Ajchler: Wszystkie dziedziny zmieniacie. To jest chore.*)

Pani minister, czy proponowane rozwiązania podniosą poziom edukacji w polskiej szkole? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wielu ludzi ma takie marzenie, żeby trafić na karty historii. Nie wiem, czy pani minister takie marzenie ma, ale z pewnością na te karty historii pani trafi. Antyreforma edukacji, którą wciska pani Polakom na siłę, będzie kiedyś synonimem reformy chaotycznej, wprowadzanej właśnie na siłę, bez konsultacji, bez refleksji...

(*Posel Piotr Kaleta: Pan jest prorokiem?*)

...bez przygotowania, wprowadzanej z pobudek politycznych, z tragicznymi skutkami, czyli po prostu bardzo zły. I to właśnie słyszę w moim okręgu, kiedy rozmawiam z mieszkańcami, rodzicami, samorządowcami, nauczycielami, niezależnie od tego, czy w Bielsku-Białej, czy w Cieszynie, czy w Czechowicach, czy w Pszczynie, czy w Żywcu. A nie dalej jak dziś Rada Gminy Jasienica – też w moim okręgu – przyjęła uchwałę, jako kolejna rada, która wskazuje na słabość tej antyreformy.

Moje pytanie dotyczy właśnie małych gmin wiejskich. Otóż gminy te mają mieć subwencję na ucznia zmniejszoną o 1/9, bo edukacja ogólna prowadzona przez gminę skróci się z 9 do 8 lat. (*Dzwonek*) Jednocześnie MEN przewiduje wzrost liczby oddziałów szkolnych ze względu na zwiększenie liczby klas



### **Posel Mirosław Suchoń:**

VII i VIII w małych szkołach wiejskich, które mają nieliczne oddziały szkolne.

Chciałem panią minister zapytać: Jak wzrośnie obciążenie małej gminy wiejskiej ze względu na konieczność dopłacania do tej najdroższej formy edukacji, czyli małych oddziałów w szkołach wiejskich? Jeszcze raz: nie chodzi mi o te specjalne dotacje, tylko o to, czy państwo w ogóle wiedzą, że rozwalają budżety małych gmin wiejskich. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

### **Posel Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Ja niestety nie jestem absolwentką gimnazjum, tylko tej starej szkoły podstawowej, w związku z czym mam straszny problem ze zrozumieniem pani minister...

*(Posel Marzena Machatek: Oj, oj...)*

...dlatego postaram się dopytać. Zacznę od pani cytatu: Rodzice kochają swoje dzieci i płacą podatki, bo chcą dla swoich dzieci dobrej szkoły. To dlaczego ci rodzice są dzisiaj na ulicy? To dlaczego oni się nie cieszą, że tę dobrą szkołę dostaną?

*(Posel Andrzej Gawron: Nie wszyscy.)*

Dlaczego w sobotę mimo takiego ulewnego deszczu i zimna stali na ulicy rodzice, dziadkowie i wspierali nauczycieli w proteście? Nie rozumiem.

Nie rozumiem, dlaczego minister edukacji, osoba, która szkołę powinna znać, nie wie, że był program „Biblioteka+”, który spowodował, że jest więcej bibliotek cyfrowych, że mamy pracownie przedmiotowe w gimnazjach. Pani minister nie wie.

*(Posel Marzena Machatek: 25%.)*

Pani minister mówi, że nie ma szkoły zawodowej. Ale w tej reformie, którą państwo proponujecie, obecne szkoły zawodowe dostają tylko nową nazwę. Czy pani minister wie o tym, że te szkoły branżowe kształcą w 203 zawodach? *(Dzwonek)* Dobrze byłoby to wiedzieć.

Mówiła pani minister wielokrotnie, że w różnych dziedzinach jesteśmy w ogonie Europy, mówiąc o polskiej szkole, o polskich nauczycielach. Myślę, że to jest brak szacunku, pani minister, brak szacunku dla samorządowców, dla nauczycieli, którzy dzisiaj w szkołach pracują, dla tych, którzy naprawdę o tę szkołę dbają. Nie rozumiem, jak pani może mówić o wygaszaniu gimnazjów, w sytuacji, gdy cała Europa pokazuje i badania pokazują, i testy pokazują, że nasi gimnazjaliści są naprawdę w czołówce.

Proszę mi wytłumaczyć ostatnią rzecz. Jak to możliwe, jak pani stworzy kilka tysięcy nowych miejsc pracy? Gdzie te nowe miejsca pracy będą? Bardzo bym chciała to wiedzieć, bo do tej pory nauczyciele są zwalniani, a pani mówi, że będzie ich pani zatrudniać.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

### **Posel Urszula Augustyn:**

Jak zrozumiem, to być może przyznam pani rację. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I ostatnie pytanie zadaje pani poseł Andżelika Możdżanowska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Andżelika Możdżanowska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysooka Izbo! Ja nie zgadzam się z tymi nieudolnymi rządami, bo przypomnę, że powstały żłobki w gminach miejskich i wiejskich, przedszkola za złotówkę z dotacją przedszkolną i z językiem angielskim w podstawie programowej i jest wiele innych dobrych rozwiązań. Mamy awans w teście PISA z matematyki z 14. miejsca w 2003 r. na 4. miejsce w 2012 r., z czytania ze zrozumieniem, i przyroda jest na miejscu 3. w Unii Europejskiej. Pani minister, to jednak jest cud polskiej edukacji.

Ale zadam pytanie o reformę, taką w regionie, bowiem jest wczorajsza uchwała rady gminy. Pani minister, mam konkretne pytania do pani minister, żeby mogła wrócić i żeby wybrzmiała troska i pani minister, i moja. Przyjęte są dwie propozycje: jedna taka, że wszystkie małe szkoły wiejskie będą przekształcone w filie I–III, a druga taka, że trzy szkoły będą przekształcone w filie, a tylko dwie na obszarach wiejskich będą miały klasy od I do VIII. Sytuacja jest taka *(Dzwonek)*, że w klasie I dzisiaj nie ma dzieci, w klasie II będzie 8, a w klasie... W I klasie będzie w przyszłym roku 8, II klasy nie będzie, w III klasie będzie 12. Czy te klasy będzie można łączyć? Czy będzie można zwolnić 20 nauczycieli? Bo takie są propozycje dzisiejszego samorządu.

Pani minister, to są podstawowe problemy, ponieważ samorządowcy opierają się na kosztach ekonomicznych. Proszę mi udzielić precyzyjnej informacji,

**Posel Andżelika Możdżanowska**

żebym jutro czy w piątek mogła wrócić i na spotkaniu z nauczycielami, z samorządem, z radnymi, powiedzieć, czy kuratorium zgodzi się na to, żeby te szkoły filialne mogły istnieć, bo one tylko przetrwają, one będą tylko 2 lata, później po prostu wygasną, nie oszukujemy mieszkańców obszarów wiejskich. Czy będą zwolnienia nauczycieli, i możliwość łączenia klas, i pracowników administracji? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowie minister edukacji narodowej pani Anna Zalewska.

**Minister Edukacji Narodowej  
Anna Zalewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaczę od tego, że oddam zbiór podpisów, które wpłynęły na ręce pani poseł Mirosławy Nykiel, dlatego że nie wiem, czy tam są oświadczenia co do tego, żeby posługiwać się danymi osobowymi. To nie jest kierowane do mnie, obawiam się, że GIODO miałby dużo uwag co do tychże podpisów. Osobiście oddam, nie porzucę tak tego. Przykro mi bardzo.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Nie ma pani poseł.)

(Minister edukacji narodowej Anna Zalewska schodzi z mównicy i kładzie kartki z podpisanymi na miejscu poseł Mirosławy Nykiel)

A więc bardzo proszę, proszę państwa, szanować podpisy obywateli, pytać ich, w jaki sposób mogą być upowszechniane, w jaki sposób dostarczane. Ja nie czuję się upoważniona do tego, żeby dysponować PESEL-ami, danymi osobowymi obywateli.

Oczywiście postaram się maksymalnie szeroko odpowiedzieć na pytania, ale ponieważ ciągle pojawiają się różnego rodzaju nazwiska naukowców, pojawiają się różnego rodzaju dyskwalifikacje naszych odniesień do autorytetów, do badań – o międzynarodowym badaniu PISA mówiłam wielokrotnie – to garść cytatów z nazwiskami tych osób, które państwo wymieniają. Między innymi Zbigniew Sawiński w tekście „Gimnazja wobec nierówności społecznych” („Edukacja” z 2015 r.) pisze: „Wyniki badań PISA z lat 2000–2012 nie dają podstaw do twierdzenia, że reforma gimnazjalna przyczyniła się do zmniejszenia nierówności w polskiej edukacji. W okresie funkcjonowania gimnazjów znaczenie pochodzenia społecznego dla osiągnięć uczniów utrzymywało się na podobnym poziomie. Badanie PISA nie dostarcza też przekonujących dowodów na to, że zmniejszył się wpływ pochodzenia na wybór szkoły średniej” (str. 51). Kolejna uwaga: badanie PISA „dostarcza wielu ar-

gumentów na rzecz pozaedukacyjnych źródeł nierówności szkolnych, co wyjaśnia niewielką możliwość przeciwdziałania tym nierównościom za pomocą reform oświatowych” (str. 51). To dotyczy badań gimnazjów, nie systemu edukacji. Proces różnicowania się gimnazjów i selekcji uczniów opisuje również Roman Dolata w oparciu o wyniki krajowych egzaminów zewnętrznych, sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego: Analiza wyników egzaminów krajowych przeprowadzonych na zakończenie szkoły podstawowej i na koniec gimnazjów nie pozostawia wątpliwości: reforma z 1999 r. uruchomiła w dużych miastach masowy, ukryty proces selekcji na progu gimnazjów. W efekcie tego procesu w dużych miastach u ok. 1/4 populacji szkolnej powstaje system selekcyjny w 12. roku życia. Na terenach wiejskich, chodzi o ok. 35% populacji szkolnej, kształtuje się system bliski założeniu szkoły jednolitej. Jednocześnie, proszę państwa, Bogusław Śliwerski („Zagadnienia podstawowe” w: „Pedagogika Społeczna”, rok 2013) tytułuje swój tekst: „Polityczny a naukowo bezkrytyczny monitoring i ewaluacja danych oświatowych”. Konkluzja przykładowa: Najlepiej sytuowani społecznie uczniowie, którzy osiągają najlepsze wyniki, trafiają do liceów ogólnokształcących, nieco słabsi do techników, a najslabsi do szkół zawodowych. W przypadku uczniów liceów ogólnokształcących predykatorem ich wysokich osiągnięć szkolnych jest wykształcenie ich rodziców – dlatego tak zależy nam na kształceniu przez całe życie, o czym mówią m.in. międzynarodowe...

(Poseł Kinga Gajewska-Płochocka: Ale on tam nic nie pisał o likwidacji gimnazjów.)

...badania – zaś w przypadku uczniów zasadniczych szkół zawodowych: status zawodowy i rodzaj pracy wykonywanej przez rodziców (str. 20).

Jeżeli chodzi np. o czytelnictwo – realizacja podstawy programowej kształcenia ogólnego, wnioski z badań przeprowadzonych przez zespół dydaktyk szczegółowych IBE z 2015 r., opracowanie zbiorowe – 5% ogółu badanych dwunastolatków, czyli absolwentów szkoły podstawowej, a wśród nich 2% ogółu badanych dziewcząt i 8% chłopców, deklaruje, że nie czyta w ogóle, nawet lektur szkolnych. W grupie gimnazjalistów odsetek osób, które w ogóle nie czytają, wzrasta do 14% ogółu badanych uczniów – 7% dziewcząt i aż 20% chłopców. Na wsi aż 25% piętnastolatków nie czyta książek. Najważniejszym wskaźnikiem przynależności do grupy nieczytelników jest wielkość domowych i uczniowskich księgozbiorów.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: A teraz zaczną czytać?)

Nie czyta co trzeci gimnazjalista, w którego domu nie ma domowej biblioteczki. Jednocześnie, proszę państwa, mamy tutaj powtórzenie tego, co już analizowałam, mówiąc o międzynarodowych badaniach. Czy polscy uczniowie są nieszczęśliwi w szkole? – pyta Michał Sitek, IBE 2012 r. Najlepiej szkołę postrzegają Finowie, najgorzej Polacy. Najwięcej polskich piętnastolatków zgadza się ze stwierdzeniem, że szkoła niewiele zrobiła, by przygotować ich do

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

dorosłego życia. Również największy odsetek naszej młodzieży uważa, że szkoła jest stratą czasu – pierwsze miejsce wśród krajów OECD. W tym przypadku Polska była liderem wśród krajów OECD na podstawie badań PISA z 2009 r.

I, proszę państwa, możemy oczywiście cytować – jeżeli państwo przejrzą wyniki wszystkich badań, na które wydano 350 mln zł, a warto z nich korzystać po to, żeby rzeczywiście działać dla dobra polskiej szkoły, polskiego ucznia i polskiego nauczyciela... Jednocześnie, jeżeli chodzi o instytut, spotkania z naukowcami, przywołam chociażby dzisiejsze spotkanie w IBE, gdzie matematycy jednoznacznie mówili, że przez 2 lata nie mogli doprosić się o spotkanie po to, żeby przeanalizować, co zrobić, by podnieść jakość edukacji w dziedzinie matematyki, o której już też dzisiaj nieraz dyskutowaliśmy.

I teraz odpowiadając na kilka państwa pytań – mówimy i podkreślamy cały czas, że dyskutowaliśmy, debatowaliśmy, wszystko jest udokumentowane, pokazane, policzone, statystyki są państwu przedstawione. Powiem i rozszerzę to jeszcze, jeśli chodzi o to badanie, te konsultacje. Prawo i Sprawiedliwość przez ostatnie lata odwiedziło właściwie każdą wieś. Na każdym spotkaniu wybrzmiewały te kłopoty, prośby o to, żeby zbudować 4-letnie liceum ogólnokształcące, żeby zbudować szkołę zawodową, żeby nie zapominać o wiejskich szkołach. Rzeczywiście ponad tysiąc zniknęło z powierzchni ziemi, mimo że najczęściej były to szkoły budowane przez obywateli, przez mieszkańców danej wsi, i ponad 42 tys. nauczycieli straciło pracę. To również skutek niżu demograficznego. My zauważamy ten niż, chcemy, żeby był inspiracją dla polskich samorządowców, dla polskiego parlamentu, żeby rzeczywiście przez następnych bardzo wiele lat doprowadzić do tego, żeby szkoła była bezpieczna, jakość edukacji była doskonała, a nauczyciel czuł się bezpieczny. Państwo bardzo często podnoszą tutaj kwestię nauczyciela. Ja również troszczę się o przyszłość nauczyciela, widzę niż demograficzny i widzę, co się dzieje w systemie.

Tak jak deklarowałam jednoznacznie, że w wyniku reformy, jeżeli chodzi o danie rodzicom wolnego wyboru, czy sześć-, czy siedmiolatek pójdzie do szkoły, tak się stało, rzeczywiście są dodatkowe miejsca pracy. I tak samo w poszczególnych miejscowościach, w Gorzowie, w Płocku, w Lublinie czy też w Częstochowie, posługujemy się całym systemem, proszę państwa, organ prowadzący to nie jest jedna szkoła. Dlatego, proszę wybaczyć, jeśli chodzi o każdego posła, który pyta o swoją własną gminę, poproszę o informację, jaka to jest gmina. Wtedy jesteśmy w stanie w sposób odpowiedzialny wykazać państwu, jaka jest liczba etatów, jakie są możliwości i jakimi pieniędzmi dysponuje samorząd. Przypominam, że w szkole jesteśmy razem z samorządem, zostało to opisane w konstytucji, zostało to opisane w kilku

ustawach. Podzielone są role, kto z nas za co odpowiada.

Jeżeli chodzi o pytania mówiące o tym, że samorząd dokłada do edukacji, są to niewłaściwie stawiane pytania. Po pierwsze, nie ma dokładania do edukacji. Edukacja kosztuje, ale to jest wartość dodana, wartość bezcenna. Dyskusje z niektórymi samorządowcami rzeczywiście są trudne, kiedy liczymy pieniądze i pokazujemy sobie, że te kwestie finansowe, które oni poruszają, wynikają z tego, że zapominają, że mają zadanie własne w postaci wychowania przedшкольного, tak to zostało opisane w ustawie. Czujemy się odpowiedzialni za ich zadanie własne, za zadanie własne samorządowców, dlatego sześciolatek będzie objęty subwencją oświatową, pozostały przedszkolak to 1370 zł wsparcia dla gminy w ramach zadania własnego.

Mieliśmy, proszę państwa, wiele trudnych spotkań podczas debatowania przed zmianą, bo to rzeczywiście nowość, były żmudne konsultacje, odpowiadaliśmy na wszystkie uwagi, ponad 100 uwag przyjęliśmy, a bardzo często zdarza się tak, bo przecież tak wiele jest podmiotów, że trzeba szukać kompromisu.

Pytacie państwo również o młodzież, o dzieci. Ja często bywałam w szkole, w szkole podstawowej także pytam dzieci i, proszę mi wierzyć, dzieci w VI klasie po prostu nie chcą zmiany. I my im proponujemy brak zmiany. Zostaną z ukochanym nauczycielem, zostaną w tym samym środowisku...

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: To nieprawda, co pani mówi, to nieprawda.)

...w swojej własnej szkole.

(*Głos z sali*: Prawda.)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Dzieci będą przerzucane do innych szkół.)

Jednocześnie, proszę państwa, przy ministrze edukacji została utworzona rada młodzieży i ona mimo różnego rodzaju wątpliwości zmiany w prawie oświatowym pozytywnie zaopiniowała.

Martwicie się państwo, i my się oczywiście też martwimy, że nauczyciele się bardzo często zmieniają, że łączą etaty. Tak, to wynik niżu demograficznego, bo nawet jeżeli dyskutujemy o gimnazjach, które miały stabilizować sytuację finansową nauczyciela, to gimnazja miały liczyć co najmniej 400 uczniów, a w tej chwili średnia jest w granicach 150. To jest po prostu efekt niżu demograficznego i braku czy w ciągu ostatnich lat zmniejszenia się liczby uczniów o 33%. Ale tak jak wielu posłów słusznie mówiło, najważniejszy jest uczeń, system jest stworzony dla ucznia i my mówimy, że do ucznia trzeba będzie dojechać, również w tej małej szkole pomyśleć o laboratorium, pomyśleć o przedmiotowych gabinetach. Jeszcze raz przypomnę, bo wielu posłów powtarzało pytanie, mimo że kilkakrotnie o tym mówiłam – mamy dokładnie policzone przedmiotowe gabinety: 27% w gimnazjum, 18% w szkole podstawowej. Rzeczywiście jest to wyzwanie. Mamy to wyzwanie omówione wstępnie z kilkoma instytucjami. Chcemy zbudować



**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

taki program, właściwie nawet nie trzeba programu, chcemy powoli zacząć wspierać szkoły w zakupie takich właśnie laboratoriów. Bardzo interesujące propozycje ma centrum Kopernika.

Proszę państwa, mówicie państwo bardzo często, że to jest bardzo szybka zmiana i że właściwie za krótko dyskutowaliśmy. No, 17 lat dyskutowaliśmy, próbowaliśmy na różne sposoby zmieniać gimnazjum, dawno już nie ma tego gimnazjum zaproponowanego przez ministra Handkego.

Ja też chcę wrócić do niezręcznie cytowanego wywiadu z 2009 r., bo robię dokładnie to, co powiedziałam w tym wywiadzie, i zachęcam państwa do przesłuchania całego wywiadu. Podkreślałam, tak jak mówiłam w swoim wcześniejszym wystąpieniu, że nie podejrzewam jakiegokolwiek ministra edukacji, żeby w swych działaniach mógł mieć zamiar pogorszenia systemu edukacji.

Tak samo było z panem ministrem Handkem, który rzeczywiście zaplanował, że będzie gimnazjum przy liceum. Zapomniał o pieniądzach, w związku z tym m.in. samorządowcy tak, a nie inaczej się zachowali. A jednocześnie okazało się, że to etapowanie kształcenia po prostu przeszkadza w edukacji. Naprawdę nie możemy dzieciom co 3 lata zawracać głowy i mówić, że zaczynamy od początku.

Były też pytania oczywiście, proszę państwa, o szkoły niepubliczne prowadzone przez osoby prawne. Jednoznacznie, wyraźnie, bardzo elastycznie zostało to wypracowane ze wszystkimi podmiotami prowadzącymi niepubliczne placówki. Po pierwsze, 5 lat, po drugie, ułatwienia polegające na tym, że samorząd, który ma w dobie niżu demograficznego pokusę, żeby nie umieścić placówki niepublicznej w sieci szkół, przez 5 lat nie będzie mógł odmówić pozwolenia. Będzie bardzo proste uzupełnienie wniosku. Nieprawdą jest, że te szkoły będą musiały od 1 września mieć klasę I, absolutnie nie. One muszą tylko zgłosić się do organu prowadzącego i powiedzieć, że oto są w sieci szkół. I mają 5 lat na to, żeby rzeczywiście skonstruować 8-letnią szkołę podstawową. To są po prostu pieniądze dla tychże organizacji, dla tychże podmiotów.

Były też pytania oczywiście o budynki, o inwestycje. Wszystko jest kwestią tego, kto jest właścicielem budynku. Jeżeli jest to samorząd, ma nieograniczone możliwości, bo to jest jego mienie, w związku z tym warto zawsze podnosić kapitał, warto o to mienie dbać. Myślę, że jeżeli są to współgrające niepubliczne placówki, samorząd zdecydowanie pochyli się nad potrzebami.

Były też takie dywagacje, że żyjemy w różnych rzeczywistościach. Tak, przez 8 lat miałam takie wrażenie i mam wrażenie, że państwo dalej żyją w tej rzeczywistości, w której żyli. (*Oklaski*)

Pytania, proszę państwa, o dwujęzyczność, klasy sportowe, szkoły plastyczne, szkoły artystyczne. Nic,

proszę państwa, nie znika, wszystko zostaje wzmocnione.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Szczegóły.*)

Oczywiście w tej chwili jest finał rozporządzenia dotyczącego szkół sportowych, oddziałów sportowych, szkół mistrzostwa sportowego. Jeżeli chodzi o dwujęzyczność, po pierwsze, pojawiać się ona będzie w VII klasie. Proszę państwa, to jest dopiero oferta dla dzieci zdolnych, dzieci zdolnych z każdego obwodu, które rzeczywiście będą miały szansę na takie oddziały dwujęzyczne. W tej chwili przygotowywana jest autopoprawka, dlatego że wielu ambasadorów zgłosiło się do nas z sugestią, czy moglibyśmy zadbać finansowo również o tzw. oddziały wstępne. Jest nasza zgoda, będzie państwu zaproponowana również taka poprawka, dlatego że w wypadku gimnazjów dwujęzycznych bardzo często działa się tak, że do liceów dwujęzycznych trafiała właściwie 1/3 populacji uczącej się w gimnazjach dwujęzycznych. Była to znakomita okazja do omijania obwodowości. Każde dziecko ma mieć możliwość rozwijania swoich uzdolnień w szkole, w której przebywa, w której się uczy.

Również jeżeli chodzi o szkoły muzyczne, my zresztą plastykę i muzykę wzmocniamy, jutro wszystko państwo zobaczą. W szkole podstawowej wzmocniamy przedmioty artystyczne, tak jak wzmocniamy geografii, biologię, chemię, fizykę, matematykę i historię. Proszę nie martwić się o nauczycieli przyrody, to są ludzie uprawnieni do uczenia biologii, geografii, a oprócz tego przypominam, że ponieważ bardzo ewolucyjnie przeprowadzamy zmianę, jeszcze przez następne 2 lata, jeżeli Wysoki Sejm uchwali Prawo oświatowe w takim kształcie, będzie klasa V i klasa VI, gdzie przyroda dalej przecież będzie musiała funkcjonować. Chcę też jeszcze, zatrzymując się przy szkołach muzycznych, stwierdzić, że szkoły muzyczne nie zauważyły reformy wcześniejszej, dlatego że tam mamy etapy sześć plus sześć, ale teraz, zdając sobie sprawę z tego, jak ważne są potrzeby rodziców, jak ważne są potrzeby dzieci, jesteśmy już oczywiście po rozmowie z ministrem kultury, będą klasy VII i VIII w szkole muzycznej, tam, gdzie jest kształcenie ogólne. Będą oczywiście egzaminy do szkoły II stopnia, ale będzie istniała możliwość zaliczenia właśnie tych 2 lat edukacji w VII i VIII klasie.

Padają tutaj jeszcze odniesienia dotyczące konkretnych miejsc, w których byłam. Ja oczywiście przyjeżdżam nie tylko tam, gdzie mnie zapraszają. Tak, bardzo często musiałam docierać do wszystkich korporacji, bo rozmawiałam z nimi od grudnia, dlatego że bardzo często zdarzało się, że dzień przed spotkaniem dowiadywałam się, że jest takie spotkanie, że jest przygotowane i że mam zabrać tam głos. Dyscyplinowałam się, rzeczywiście odwiedziłam każdą korporację, rozmawiałam z nimi i rozmawiam cały czas. Mamy określone obowiązki wynikające z procedowania rozporządzeń czy też ustaw, wymieniamy się różnymi opiniami.

Jeżeli chodzi o kuratoria, o wzmocnienie kuratoriów, tak, wzmocniamy kuratoria, dlatego że jeżeli

## Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

w jakiejś szkole, u państwa również, w jakiejś gminie nie było wojewody, nie było kuratorów i wizytatorów, oni mają takie zadanie... Pani kurator śląska odwiedziła każdą gminę, każda gmina ma swoją teczkę, ma informacje, ma zdiagnozowane problemy, zadeklarowała, że jest tam, razem, wspólnie analizują zmianę ustroju. I chciałabym przewrotnie powiedzieć, że jeżeli samorządy mają policzone, to znaczy, że mają zmieniony ustrój szkolny i że w związku z tym rzeczywiście, tak jak w większości miast i miasteczek, zdają sobie sprawę, że trzeba się przygotować do tej zmiany. Są powołane zespoły, bardzo często do tych zespołów dopraszani są kuratorzy, wizytatorzy.

Oczywiście szczególnie troszczą się o samodzielne gimnazja, wspierają je przy tych przekształceniach. Dlatego jeżeli jakiś samorząd chce albo chciałby wykorzystać tę sytuację – nie wierzę w to, bo bardzo dobrze oceniam samorządy – i rzeczywiście dokonać zwolnień, to nie jest to takie proste, bo jest kilka zabezpieczeń w ustawie, a ponadto, proszę państwa, jest przewidziana tu pozytywna opinia kuratora. Razem z kuratorem, razem z wizytatorem będzie ustalana sieć szkół. W dodatku, nie wiem, czy państwo zauważyli, ale jest tam związek zawodowy, który też będzie wspierał dyrektorów, samorządowców i kuratora w dbałości o nauczycieli. I tak jak było to w Częstochowie, proszę państwa, posługujemy się tymi samymi danymi. Pan prezydent, jego służby, dyrektorzy mają obowiązek wprowadzać do systemu informacji prawdziwe dane. W związku z tym, kiedy policzy się wszystkie szkoły, wszystkich nauczycieli, wszystkie etaty i wszystkie pomieszczenia i – to jest to, o co pytała pani poseł – pojawia się wyraźna różnica, bo ta różnica występuje w całej Polsce, pomiędzy liczbą dzieci w szkole podstawowej, która jest zdecydowanie mniejsza, a liczbą dzieci w gimnazjach – a ustawa mówi, że mają dzieci przechodzić do kolejnych klas w tych samych grupach środowiskowych – to w sposób oczywisty z prostej matematyki wynika, że powstaną tysiące dodatkowych oddziałów i tysiące miejsc pracy dla nauczycieli. I jeszcze państwo pytali o Sosnowiec, który był tu przywoływany. Pani kurator oświaty będzie poproszona, żeby porozmawiać z prezydentem o tym, jak prezydentowi pomóc przy wprowadzaniu prawa oświatowego.

Posługujecie się państwo też powtarzanymi, nieprawdziwymi informacjami, jakoby nikt z nikim nie rozmawiał. Z każdym rozmawiamy, również z nauczycielami roku. Proszę sobie przeczytać w „Głosie Koszalińskim” o tym, że jeden z nauczycieli roku wyraża nie tylko poparcie dla zmian prawa oświatowego, ale i mówi, że czekał od bardzo wielu lat na takie zmiany. Tak naprawdę z nauczycielami roku w bardzo wielu punktach się zgadzaliśmy. Jestem, tak jak oni, nauczycielem, więc nie było tutaj większych problemów. Chodzi nam o bardzo podobne wyzwania i zależy nam na tym, żeby szkoła była dobra.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o wsparcie dzieci z niepełnosprawnościami, dzieci ze specjalnymi po-

trebami, to zostaje tu utrzymany wiek do 24. roku życia. Nic się absolutnie nie zmienia, nie ma żadnego obniżenia wieku, do jakiego niepełnosprawny jest pod opieką systemu edukacji. Chcemy to wzmocnić, projektujemy różne zmiany przy ustawach zapowiedzianych przez panią premier Szydło, które są związane z ustawą „Za życiem”. I teraz tak: jeżeli chodzi o dzieci niepełnosprawne, które uczą się w szkołach artystycznych, to reforma absolutnie niczego nie zmienia. Szkoła muzyczna w Krakowie prowadzi swoją działalność i może przyjmować dzieci niepełnosprawne, jak i dzieci, u których niepełnosprawności nie występują. Działalność szkoły jest absolutnie niezagrażona. Jeżeli chodzi o podstawę programową dla uczniów niesłyszących, to jest ona taka sama jak dla uczniów pełnosprawnych. Lekcje języka migowego w wypadku potrzeb uczniów są prowadzone i będą prowadzone m.in. w ramach rewalidacji.

Jeszcze było pytanie dotyczące elastyczności przekształceń. Mamy wrażenie, że zauważaliśmy to, bo przecież samorządowcy w trakcie procedowania dopypywali o to, pokazywali to na przykładzie swoich samorządów, wydaje się zatem, że mamy przekształcenia pokazane jako jak najbardziej elastyczne, żeby absolutnie nie wiązać rąk samorządom, ale z zastrzeżeniem takiej jednak dyscypliny, odpowiedzialności za nauczycieli i za dzieci. I po raz kolejny pojawiła się informacja mówiąca o tym, że skróci się okres subwencjonowania dzieci. Absolutnie nie. Po to jest m.in. sześciolatek uwzględniony w subwencji oświatowej. Po wygaszeniu działalności 2080 samodzielnych gimnazjów, a, mam nadzieję, powstaniu dodatkowych 2080 szkół podstawowych, z jedną zmianą, w subwencji oświatowej będzie uwzględnionych dziewięć roczników, przez dwa lata przejściowe – dziesięć. To są bardzo duże pieniądze dla samorządów.

I pojawiają się po raz kolejny pewne pytania, w związku z tym ja po raz kolejny czuję się zobowiązana do odpowiedzi na nie. Subwencja oświatowa jest uzależniona – i wie o tym każdy, kto zna zasady, a myślę, że każdy z posłów, każdy samorządowiec i każdy dyrektor wie, jak jest skonstruowana subwencja oświatowa – od liczby dzieci, od liczby nauczycieli. W związku z niżem demograficznym rzeczywiście fakt wsparcia samorządów poprzez subwencje dla sześciolatka doskonale tę subwencję uzupełnia. Z budżetu są dodatkowe środki wynoszące ponad 400 mln na waloryzację, 900 mln wprost zapisanych jest na dostosowanie i przekształcenie i jest gotowa rezerwa budżetowa w wysokości 0,4%, gdzie jest 168 mln. Mam dla państwa dobrą informację, że dzisiaj wszystkie środki zostały uwolnione; po raz pierwszy od bardzo wielu lat, jeżeli chodzi o rezerwę budżetową w wysokości 0,4%, wszystkie wnioski samorządowców zostały zrealizowane, łącznie z wnioskami samorządów, które miały...

(Poseł Krystyna Szumilas: Zawsze cała subwencja była wykorzystana.)

...zaszczyt przyjmować pielgrzymów podczas Światowych Dni Młodzieży.

(Poseł Krystyna Szumilas: To jest normalne.)

**Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska**

Jednocześnie padło po raz kolejny zaproszenie na spotkanie z rodzicami. Myślę, że dobrym miejscem na to jest ministerstwo edukacji albo centrum dialogu. Ponawiam prośbę. Razem z rodzicami mam nadzieję budować dobrą szkołę dla dobra ich dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Elżbieta Radziszewska: Pani minister, co z filiami?)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji złożono wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 1030 i 1031.

Do głosowań nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Sprawozdanie to **druk nr 1073**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym** (druki nr 963 i 1052).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji. *(Gwar na sali)*

Jednocześnie posłów na sali poprosiłabym o ucieszenie rozmów.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Waldemar Buda:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac tej komisji nad projektem ustawy

o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Posiedzenie komisji odbyło się w dniach 16 oraz 23 listopada. Podczas prac komisji przedłożono 13 poprawek do ustawy oraz szereg poprawek legislacyjnych.

Komisja wnosi, ażeby przyjąć projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu oraz odrzucić wszystkie 13 poprawek, które stanowią wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Buda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Waldemar Buda:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym o treści po pracy w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniach 16 i 23 listopada.

Szanowni państwo, warto wskazać, że projekt jest na wskroś kompromisowy, ponieważ zawiera szereg uwag, które były wcześniej podnoszone przy okazji procedowania nad wcześniejszymi ustawami o Trybunałe Konstytucyjnym. Jest to wypełnienie części postulatów, po pierwsze, Komisji Weneckiej, po drugie, zespołu eksperckiego przy marszałku Sejmu, po trzecie, części uwag opozycji.

Podczas prac nad ustawą z lipca 2016 r. opozycja protestowała przeciwko rozwiązaniu wskazywania trzech kandydatów na prezesa, którzy mogą mieć niewielkie poparcie całego zgromadzenia ogólnego trybunału. Nasza odpowiedź w tym projekcie jest jednoznaczna. Projekt zakłada, że kandydatami mogą być tylko ci sędziowie, którzy mają co najmniej pięć głosów.

Kolejna uwaga podnoszona przez opozycję to uwaga odnośnie do wskazywania przez trzech sędziów składu pełnego do rozpatrzenia danej sprawy. Nasza odpowiedź w tej sprawie jest też jednoznaczna – usunęliśmy ten zapis. Podczas pracy nad ustawą z lipca wskazywano również na kolejkovanie spraw. Nasza odpowiedź – zrezygnowano również z tej zasady.

Dodatkowo ustawa przewiduje kadencyjność prezesa trybunału, wskazując, że jest to 6 lat, oraz wskazuje, kto kieruje trybunałem do czasu wyboru nowego prezesa po ustaniu kadencji obecnie sprawującego funkcję prezesa.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## Posel Waldemar Buda

Na to wszystko, na te ustępstwa, na tę koncyliacyjną ustawę opozycja ma stanowisko niezmiennie – tzn. brak akceptacji, awantura polityczna oraz niezgoda co do wszelkich zapisów. Należałoby zadać pytanie: Dlaczego, skąd takie stanowisko? Prawdopodobnie chodzi o wypełnienie ostatniej woli czy też prośby prezesa Rzeplińskiego, ażeby dać mu szansę namaszczenia swojego następcy, żeby on jeszcze mógł głosować, mógł jeszcze uczestniczyć w wyborze swojego następcy. Tutaj niestety pojawia się analogia do sytuacji z czerwca 2015 r., kiedy to na zapas próbowano wybrać sędziów, tak teraz proponuje się na zapas wybrać prezesa trybunału. Niestety na to naszej zgody być nie może.

Kolejna poprawka, którą państwo zgłosili, to zmiana kadencji prezesa z 6 na 5 lat. My, proponując zapis o 6-letniej kadencji, posługiwaliśmy się przykładem i wzorem z ustawy o Sądzie Najwyższym, gdzie pierwszy prezes Sądu Najwyższego ma właśnie określoną kadencję trwającą 6 lat. Państwo wskazali w poprawce 5 lat, jednocześnie nie wskazując, czemu miałoby to służyć i dlaczego to rozwiązanie jest lepsze. Chciałbym wskazać, że nie chcą państwo pomóc w rozwiązaniu problemu konstytucyjnego, który sami państwo wywołali niespełna rok temu.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie za projektem w obecnej treści. Chciałbym też przedłożyć trzy poprawki, niewielkie, drobne poprawki, które doprecyzowują kilka przepisów ustawy.

Pierwsza poprawka to poprawka, która uzupełnia i wskazuje na możliwości prowadzenia spraw trybunału oraz reprezentowania go na zewnątrz przez sędziego wskazanego, z najwyższym stażem, w sytuacji, w której nie może działać zarówno wiceprezes, jak i sędzia wskazany i upoważniony do działania w imieniu prezesa.

Kolejna poprawka, druga, doprecyzowuje, że pismo, które nie spełnia wymogów co do treści bądź formy, może być zwrócone bądź w takim przypadku może być wystosowane wezwanie do jego uzupełnienia. Dokonać tego może nie tylko prezes trybunału, ale również osoba upoważniona.

Trzecia poprawka, już zupełnie legislacyjna, wskazuje na to, że osoby upoważnione do reprezentowania partii politycznej trybunał ustala na podstawie statutu partii lub ustawy. (*Dzwonek*) I tutaj jest wskazanie, że chodzi o ustawę o partiach politycznych. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Myrchę, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## Posel Arkadiusz Myrcha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niecały miesiąc temu do Sejmu wpłynął projekt ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ten projekt ustawy dzisiaj z pewnością można nazwać symbolicznym w kontekście wszystkich ustaw autorstwa Prawa i Sprawiedliwości demontujących Trybunał Konstytucyjny.

Otóż do 117 artykułów samo Biuro Legislacyjne zgłosiło ponad 150 poprawek, przy czym żadne istotne, merytoryczne poprawki, składane także przez posłów Platformy Obywatelskiej, nie uzyskały akceptacji przewodniczącego komisji pana posła Piotrowicza, dlatego w trakcie drugiego czytania składamy wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

To w ewidentny sposób pokazuje, że dla Prawa i Sprawiedliwości cała ta szopka z pakietem trzech pseudonaprawczych ustaw ma jedynie dwa cele. Po pierwsze, chodzi o opisanie procedury wyboru prezesa Trybunału Konstytucyjnego wskazanego przez Jarosława Kaczyńskiego, po drugie zaś – o dopuszczenie do orzekania trzech sędziów nielegalnie wybranych w tej kadencji Sejmu głosami Prawa i Sprawiedliwości. W państwa mniemaniu bowiem każdy, kto nie ma poparcia PiS, jest wrogiem i powinien zostać skrytykowany, a najlepiej w efekcie odwołany. Kwestią bezsporną jest, że w Trybunale Konstytucyjnym powinni zasiadać najlepsi z najlepszych prawników. Politycy Prawa i Sprawiedliwości wzięli sobie tę zasadę mocno do serca, nominując do trybunału prawdziwy dream team polskiego środowiska prawniczego.

I tak pan prof. Mariusz Muszyński jest osobą o przede wszystkim nieskazitelnym charakterze. Jedynie drobną rysą jest jego niejasna przeszłość dotycząca współpracy z Agencją Wywiadu, o której nie chce wypowiadać się nawet minister Kamiński, koordynator służb specjalnych. Pan profesor zresztą wielokrotnie dawał wyraz swojej wysokiej kulturze osobistej i szacunku dla debaty publicznej. W swoich oficjalnych publicznych wypowiedziach nazywał byłego premiera Polski bandytą, byłemu ministrowi obrony narodowej kazał zjeżdżać, tylko w bardziej niecenzuralny sposób, czy w arogancki sposób wypowiedział się o orientacji seksualnej prezydenta Słupski. Jeżeli jednak te argumenty byłyby dla kogoś niewystarczające, to z pewnością wielką zaletą pana profesora jest jego apolityczność. Przecież za mało znaczące fakty w życiorysie należy uznać, że za czasów rządów PiS był pełnomocnikiem ministra spraw zagranicznych Anny Fotygi, a w 2011 r. pełnił funkcję członka Trybunału Stanu. Odpowiedzialny jest także za wiele oficjalnych ekspertyz prawnych przygotowanych dla Prawa i Sprawiedliwości. Wprost przykład niezależnego sędziego trybunału.

Wtórkuje mu inny kandydat z namaszczenia Prawa i Sprawiedliwości – mec. Henryk Cioch. W swoim bogatym dorobku ma blisko 20-letnią przynależność do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ale to

**Posel Arkadiusz Myrcha**

niejedyna ważna partia w jego życiu. Otóż w poprzedniej kadencji był senatorem wybranym z list Prawa i Sprawiedliwości. Ostatnie wybory nie były tak udane, więc nominacja na sędziego trybunału może być swojego rodzaju nagrodą pocieszenia za wieloletnią współpracę. A może to także nagroda za to, że przez wiele lat Henryk Cioch był pierwszym prawnikiem SKOK-ów, za którymi nadal stoją niejasne powiązania z PiS i bliskimi mediami. Niezależność – wypisz, wymaluj.

Jest jeszcze oczywiście prof. Lech Morawski – członek komitetu naukowego dwóch konferencji smoleńskich, których główną tezą było to, że 10 kwietnia 2010 r. doszło do zamachu na samolot polskiego prezydenta. Profesor jest także wieloletnim redaktorem naczelnym kwartalnika „Prawo i Więź” wydawanego przez społeczny instytut naukowy. Jak można wyczytać ze strony internetowej SKOK-ów, to element wielkiej maszyny finansowej sterowanej przez senatora PiS Grzegorza Biereckiego.

Na całą tę trójkę czeka orzekający już sędzia Trybunału Konstytucyjnego – mec. Piotr Pszczółkowski. On również nie jest pozbawiony argumentów w wyścigu na najbardziej niezależnego sędziego trybunału. Był przecież nie tylko osobistym prawnikiem Jarosława Kaczyńskiego, ale też w tej kadencji Sejmu zasiadał w ławach poselskich jako poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Przypomnę, że na mocy tej ustawy pracami trybunału będzie czasowo kierować pani sędzia Julia Przełębska mieszkająca na stałe poza granicami kraju. Pewnie dziełem przypadku jest także, że jej mąż został z nadania PiS polskim ambasadorem w Niemczech, a za swój główny cel postawił sobie wyemitowanie w niemieckich kinach filmu „Smoleńsk”.

Zatem wszyscy polscy obywatele mogą dzięki dobrej zmianie spać spokojnie. Gdy bowiem rząd PiS będzie chciał naruszyć ich prawa czy wolności, nieustrudzeni i niezależni sędziowie z pewnością staną dzielnie w ich obronie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana Tomasza Rzymkowskiego, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

To w takim razie zapraszam panią poseł Kamile Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilkanaście lat temu Lech i Jarosław Kaczyńscy zakładali Prawo i Sprawiedliwość i zakładali partię konserwatywną. Ale co się dzieje z PiS-em? Co się dzieje z państwem

konserwatywnymi ideami? Konserwatywną odpowiedzialność za państwo zastąpiliście pravicowym populizmem. Konserwatywne przywiązanie do wolnorynkowej gospodarki zastąpiliście gospodarczą nieodpowiedzialnością. Dziś konserwatywny szacunek dla rządów prawa zastępujecie konstytucyjnym bezprawiem. Czy dzięki temu zbudujecie lepszą rzeczywistość? Czy pan prezes Jarosław Kaczyński naprawdę wierzy w nieskazitelne intencje każdego, kto siedzi za jego plecami? Był taki minister w państwa rządzie, nazywał się Dawid Jackiewicz. Z tej mównicy jeszcze kilka miesięcy temu grzmiał: Gonić złodziei, gonić! Nagle okazało się, że pan prezes Jarosław Kaczyński musiał pogonić pana ministra Jackiewicza. Byli nawet tacy ministrowie z rządu PiS z lat 2005–2007, którzy swoją polityczną karierę zakończyli w więzieniu. Czy naprawdę pan prezes Kaczyński tak bardzo wierzy w każdego polityka PiS-u, że jest gotów z nich wszystkich zdjąć konstytucyjną kontrolę?

Wysoka Izbo! Sprawnie działające, uczciwe państwo jest oparte na sprawnych mechanizmach wykluczających nieuczciwość, a nie na naiwnej wierze w nieomyślność i kryształowo czyste intencje wszystkich członków partii. Przegłosowując pakiet trzech ustaw ostatecznie rozmontowujących konstytucyjną ochronę konstytucyjnych wartości, pan prezes Kaczyński bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za każdy przypadek nadużycia władzy i złamania prawa przez polityka PiS-u. Przyjmując procedowane obecnie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, otwieracie szeroko wrota do prawnych nadużyć i drastycznego naruszania wolności i praw obywatelskich. Kierowanie państwem pozbawionym konstytucyjnych ograniczeń jest jak jazda bez sprawnych hamulców. Być może rzeczywiście zmienicie Polskę szybciej, ale na końcu tej drogi czeka Polskę katastrofa.

Szanowni Państwo! Posłanki i Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Od roku kierujecie się zasadą: cel uświęca środki. Zastanówcie się jeszcze raz, czy na pewno wiecie, gdzie jest wasz cel. Czy na pewno wiecie, kiedy przestaniecie łamać i naginać prawo? Czy wiecie, kiedy po raz ostatni zostaniecie namówieni do złamania polskiej konstytucji? Czy macie pewność, że Polska, w której władze mogą nie przestrzegać konstytucji, będzie lepszą Polską niż ta, w której obowiązuje – niedoskonała, ale jednak – konstytucja?

Na koniec chciałabym tylko przypomnieć słowa śp. premiera Tadeusza Mazowieckiego – Tadeusza Mazowieckiego, który w 1989 r. został premierem m.in. dzięki wsparciu pana Jarosława Kaczyńskiego. Kilka lat temu, podczas uroczystości z okazji 85. urodzin, Tadeusz Mazowiecki wypowiedział słowa, którymi powinni kierować się wszyscy, którzy biorą na siebie jakąś część współodpowiedzialności za Polskę. Tadeusz Mazowiecki powiedział wówczas: „Wierzę w dobrą Polskę, wierzę w siłę tej dobrej Polski, bo tyle nam się udało. Po prostu niech ręka boska broni, nie wolno tego zmarnować. Nie wolno tego zmarnować”.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krystiana Jarubasa, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## **Posel Krystian Jarubas:**

Szanowna Pani Marszałek! Pana ministra nie ma. Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Omawiana dziś przez Wysoką Izbę regulacja ma w założeniu projektodawców zastąpić ustawę z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym oraz określić jego strukturę organizacyjną, organy wewnętrzne i zakres przyznawanych im kompetencji. Ma też ustalić tryb postępowania trybunału, a więc procedury, dzięki którym możliwa jest realizacja zadań i uprawnień trybunału uregulowanych w konstytucji.

Projekt wraca pod obrady Wysokiej Izby na drugie czytanie, po przyjęciu poprawek, głównie o charakterze redakcyjno-legislacyjnym, przy czym w ogóle nie uwzględniono poprawek opozycji.

Według projektu zgromadzenie ogólne tworzą urzędujący sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, którzy złożyli ślubowanie wobec prezydenta. Zapis taki oznacza konieczność dopuszczenia do udziału w zgromadzeniu ogólnym przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego trzech sędziów wybranych przez Sejm w grudniu ub.r. Nikt dziś nie ma wątpliwości, że to jest główny cel projektu – wprowadzenie do orzekania tzw. grudniowych sędziów mianowanych przez PiS. Podczas prac w komisji posłowie opozycji sugerowali, by zgodnie z sugestią Biura Legislacyjnego Sejmu nie rozróżniać urzędujących i nieurzędujących sędziów TK, bo konstytucja wskazuje wyraźnie, ilu sędziów liczy trybunał i nie różnicuje ich statusu. Można dziś zapytać, co ten podział ma na celu. Proponowane rozwiązanie z projektu ma wyraźnie wskazywać, czym jest zgromadzenie ogólne, by nie można było w tym zakresie dokonywać nieuprawnionych nadinterpretacji – czytamy w uzasadnieniu projektu. To właśnie wy dziś forsujecie nieuprawnioną interpretację, promując trójkę grudniowych sędziów. Dzisiaj tę nieuprawnioną interpretację chcecie zamienić w prawo, łamiąc przy tym podstawowe zasady praworządności.

Przypomnijmy o niedawnym apelu 93 organizacji pozarządowych z całej Europy skierowanym do prezydenta Andrzeja Dudy i premier Beaty Szydło. Organizacje te apelują o zażegnanie kryzysu wokół Trybunału Konstytucyjnego i wdrożenie zaleceń Komisji

Weneckiej. W swoim liście jasno stwierdzają, że żadne z tych zaleceń nie zostało zrealizowane. Zamiast iść w kierunku, który wskazują organizacje monitorujące praworządność i przestrzeganie standardów demokratycznych, dalej toczycie wojnę z trybunałem – tak długo, aż nie przejmiecie nad nim pełnej kontroli. Bo czym innym, jeśli nie wojną z trybunałem, są takie zachowania jak ograniczenie budżetu tej instytucji czy wstrzymanie się miesiąc temu na posiedzeniu komisji sprawiedliwości z zaopiniowaniem projektu budżetu TK do czasu, aż Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego uchwali go w składzie 15-osobowym?

Ustawa reguluje również procedurę wyboru prezesa i wiceprezesów TK. Zgodnie z projektem zgromadzenie ogólne przedstawia prezydentowi kandydatów na prezesa trybunału w terminie miesiąca od dnia, w którym powstał wakat. Dziś ustawa o TK z 22 lipca br. mówi, iż obrady zgromadzenia ogólnego w tej sprawie zwołuje się między 30. a 15. dniem przed upływem kadencji prezesa. Obradom zgromadzenia ogólnego w sprawie wyboru kandydata na prezesa przewodniczy najmłodszy stażem sędzia trybunału. Projekt przewiduje, że prezesa powołuje prezydent spośród kandydatów przedstawionych mu przez zgromadzenie ogólne. Zgromadzenie ogólne ma przedstawiać prezydentowi jako kandydatów wszystkich sędziów, którzy w głosowaniu otrzymali co najmniej pięć głosów. Według projektu, jeśli wymaganą liczbę pięciu głosów uzyskał tylko jeden sędzia, zgromadzenie przedstawia jako drugiego kandydata na prezesa tego sędziego, który zdobył najwyższe poparcie wśród sędziów.

Szanowni Państwo! Jak słusznie zauważyli koledzy z ław opozycyjnych, projekt ma wadliwy tytuł. Tak naprawdę powinien on brzmieć: ustawa o wyborze prezesa Trybunału Konstytucyjnego wskazanego przez Jarosława Kaczyńskiego.

W projekcie odstąpiono od szeregu rozwiązań, których zgodność z konstytucją została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny i Komisję Wenecką. Chodzi m.in. o orzekanie większością 2/3 głosów, rozpatrywanie spraw według kolejności wpływu czy uzależnianie rozprawy od obecności prokuratora generalnego. I to jest postęp, ten właśnie kierunek zmian trzeba pochwalić. Szkoda tylko, że eliminując jedne kontrowersyjne zapisy, jednocześnie zastępując je kolejnymi, nie mniej kontrowersyjnymi.

Niestety projekt nie odnosi się do kluczowych kwestii stanowiących oś kryzysu konstytucyjnego: publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. (*Dzwonek*) Dziś ci, którzy przysięgali na konstytucję, celowo ją podważają – mówił niedawno prezes Andrzej Rzepliński. Odnosząc się do tych słów, nie mogę nie zauważyć, że zgłaszaliście już państwo wcześniej pięć projektów dotyczących Trybunału Konstytucyjnego i wszystkie okazały się niekonstytucyjne. Fabryka bublej prawnych posła Piotrowicza – kłaniam się, panie pośle – pracuje pełną parą. Również dziś



**Posel Krystian Jarubas**

omawiany, szósty z kolei projekt z niemalym prawdopodobieństwem okaże się niekonstytucyjny i wyłącza tam, gdzie jego i jego autorów miejsce...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę zmierzać do końca.

**Posel Krystian Jarubas:**

Jedno zdanie, pani marszałek. Przepraszam.

...czyli poza nawiasem debaty publicznej. A jak się ostatnio dowiadujemy, w drodze jest już siódmy projekt.

Wysoki Sejmie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego nie widzi możliwości poparcia projektu w kształcie, w jakim otrzymał go z komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Kamińskiego, Koło Poselskie Europejscy Demokraci.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Kamiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! My oczywiście nie poprzemy tego projektu. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Ten projekt w oczywisty sposób jest elementem realizowania bardzo brutalnego scenariusza politycznego, którym jest ograniczanie demokracji w Polsce. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że przebieg kampanii wyborczej z ubiegłego roku świadczy o tym, że państwo – tutaj być może nieco cyniczne, ale ukłony dla talentów kampanijnych – zdawaliście sobie sprawę, że z prawdziwą twarzą Prawa i Sprawiedliwości, z twarzą prezesa Jarosława Kaczyńskiego nie możecie wygrać wyborów. Dlatego w kampanii wyborczej maskowaliście się. Antoni Macierewicz był schowany, pani Szydło mówiła, że on nigdy nie będzie ministrem obrony narodowej, że pan Gowin będzie ministrem obrony narodowej. Wiemy, kto jest ministrem, a kto nim nie jest, itd., itd.

Państwo zdawaliście sobie sprawę z tego, że taka radykalna wizja, prawdziwa wizja PiS-u nie zyska akceptacji wyborców i trzeba ją schować, trzeba zamyslić rzeczywistość. To wam się udało, wygraliście wybory. Ale powstaje pytanie, bo przecież po wybo-

rach ta maska spadła bardzo szybko. To oznacza, że dalej macie tę wiedzę, którą mieliście, że ta radykalna wizja, którą dziś realizujecie, nie uzyska akceptacji wyborców. A więc na co liczycie? Przecież nie liczycie na to, że pod tym radykalnym programem jesteście w stanie uczciwie wygrać wybory, bo sondaże, nawet te najlepsze dla was, pokazują dzisiaj, że większość Polaków tego programu i tej wizji Polski nie kupuje, niezależnie od tego, jakie dzisiaj kłopoty ma opozycja, o czym też uczciwie trzeba powiedzieć.

W takim razie rodzi się pytanie. Jeżeli wiecie, a przecież wiecie, że uczciwie wyborów nie wygracie, to znaczy, że macie na to inny pomysł. Po to jest wam potrzebny zamach na Trybunał Konstytucyjny. I o ile w innych sprawach pod naciskiem opinii publicznej potraficie się cofać, jak choćby w sprawie aborcji, potraficie kluczyć, potraficie udawać, o tyle w tej kwestii od samego początku z żelazną konsekwencją pana przewodniczącego komisji, który w tej sprawie jest bardzo skutecznym, elokwentnym realizatorem polityki PiS, realizujecie tę politykę. Dlatego dzisiaj tak wielu ludzi w Polsce obawia się o los naszej demokracji. Właśnie dlatego, że widzi ten atak na Trybunał Konstytucyjny nie jako jakąś fanaberię, taką fanaberię, jakiej dzisiaj byliśmy świadkami przy debacie oświatowej, nieprzygotowanej, chaotycznej, histerycznej, ale jako bardzo precyzyjny atak na podstawową instytucję państwa demokratycznego. Przecież o waszych intencjach świadczą sędziowie, których wyście wybrali.

Tutaj bardzo często padają argumenty, że jesteście zapatrzeni w PRL, i one nie dotyczą tylko... Nie będę pastwił się nad biografią pana posła. Jeden z waszych sędziów, jak wiemy, krąży na ten temat informacja, był agentem polskich służb. W polskiej tradycji PRL-u był taki agent, który był ikoną popkultury PRL-u – Hans Kloss. Przez kilkanaście odcinków Brunner go usiłował złapać i nie złapał, a zdaje się, jak donoszą media, że tego waszego Hansa Klossa BND złapało i musiał zniknąć z Niemiec. O Jamesie Bondzie mówiło się, że to jest agent Jej Królewskiej Mości. Na usta cisną się słowa: jaka królowa, taki James Bond. Ale te żarty są żartami przez łzy, ponieważ w tej niemądrej polityce, w tej polityce, która niszczy wizerunek Polski w świecie, która burzy zaufanie Polaków do własnego państwa, w tej polityce – jak się obawiam i powtórzę to – chodzi o coś więcej. Chodzi o to, że macie nieczne plany i boicie się, że te nieczne plany mogą być zakwestionowane przez uczciwy Trybunał Konstytucyjny, dlatego z taką żelazną konsekwencją z tym trybunałem walczycie.

Ale zaczął się w Polsce wyścig z czasem. Czy wam się pędziej uda ograniczyć demokrację, czy pędziej przemówi naród i pokaże wam czerwoną kartkę? Mam nadzieję, że ten wyścig z czasem wygra polska demokracja, nie wygra go Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

## **Posel Ireneusz Zyska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, druki nr 963 i 1052.

Szkody, jakie wywołał spór dotyczący funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, będą bardzo trudne do naprawienia. Zaufanie obywateli do tej instytucji zostało poważnie nadszarpnięte, o czym świadczy ostatnie badanie CBOS. Oceny Trybunału Konstytucyjnego są najgorsze w historii badań opinii publicznej dotyczących działalności tej instytucji. Negatywnie o działalności trybunału wypowiedziało się aż 43% ankietowanych. Czy proponowana ustawa przybliży nas do zakończenia tego sporu?

*(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Absolutnie nie.)*

Jeżeli weźmiemy pod uwagę także dwa inne projekty: ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego i przepisy wprowadzające, które kompleksowo regulują materię funkcjonowania trybunału, to pojawia się cień nadziei, że do zakończenia sporu jest bliżej niż dalej, zakończenia, w rezultacie którego Trybunał Konstytucyjny będzie mógł bez przeszkód pracować, odbudowując swoją wiarygodność.

Przyjęcie ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym jest konieczne właśnie chociażby ze względu na uszczegółowienie zasad wyłaniania i przedstawiania kandydatów na stanowisko prezesa lub wiceprezesa przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz zakresu ich uprawnień wynikających z konstytucji i samej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przedmiotowa ustawa po wejściu w życie powinna doprowadzić do przestrzegania konstytucji przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego prof. Andrzeja Rzeplińskiego. Ważne, aby wprowadzone przepisy były stosowane, a w przypadku gdyby tak się stało, osoby za to odpowiedzialne, w tym obecny prezes trybunału, poniosły odpowiedzialność z tytułu łamania prawa.

Tak jak wspomniałem w ostatnim swoim wystąpieniu dotyczącym przedmiotowego projektu ustawy, należy zgodzić się z uzasadnieniem projektu, w którym wnioskodawca słusznie zauważa, cytując: Zgromadzenie ogólne nie jest upoważnione do powoływania czy wybierania prezesa albo wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucyjnym organem

dokonującym aktu powołania jest prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie trzeba stanowczo podkreślić, że art. 194 ust. 2 konstytucji nie czyni prezydenta Rzeczypospolitej notariuszem potwierdzającym uchwałę dotyczącą przedstawienia kandydatów przez zgromadzenie ogólne. To prezydent ma decydujący głos w tej sprawie, a zgodnie z art. 144 ust. 3 pkt 21 konstytucji to uprawnienie nie wymaga kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów. Jest to prerogatywa prezydenta.

Jedyną uwagę do przedłożonego projektu ustawy posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni kierują w stronę art. 11 ust. 4 projektu, zgodnie z którym obradom zgromadzenia ogólnego w sprawie wyboru prezesa trybunału przewodniczy najmłodszy stażem sędzia trybunału. Jest to dość osobliwa i nieprzystająca do obowiązującego w Polsce zwyczaju funkcjonowania organów kolegialnych propozycja, gdyż co do zasady obradom w sprawie wyboru prezesa czy przewodniczącego danego organu kolegialnego przewodniczy członek organu najstarszy wiekiem lub stażem.

W wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” przewodniczący komisji pan poseł Stanisław Piotrowicz stwierdził, cytując: Najstarszy stażem sędzia może być osobiście zainteresowany tym, jak się potoczy zgromadzenie zwołane w celu wyłonienia kandydata. On bowiem teoretycznie może mieć większe szanse na wybranie go na kandydata przez Trybunał Konstytucyjny. Na prezesa przez trybunał, przepraszam. Na kandydata na prezesa Trybunału Konstytucyjnego, przepraszam bardzo.

To właśnie to wyjaśnienie wydaje się niezrozumiałe, panie przewodniczący, w kontekście podanej w uzasadnieniu argumentacji świadczącej o precyzyjności procedury wyboru prezesa trybunału, którego przecież ostatecznie dokona prezydent Rzeczypospolitej. Nawet jeśli jednym z wybranych kandydatów na prezesa będzie przewodniczący zgromadzenia ogólnego, to i tak nie zwiększa to jego szans na wybór w relacji do pozostałych kandydatów. Ponadto przewodniczący komisji pan poseł Stanisław Piotrowicz wskazał, że rozwiązania, w których danemu gremium przewodniczy osoba najmłodsza wiekiem lub stażem, cytując: zdarzają się też w innych krajach. Prosiłbym więc pana przewodniczącego o rozwinięcie tej myśli i wskazanie, w których konkretnie krajach i w jakich organach takie rozwiązanie funkcjonuje.

Mimo przedstawionej wyżej wątpliwości, mając na uwadze, że proponowane rozwiązania są niezbędne dla uzdrowienia funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego (*Dzwonek*), posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poprą procedowany projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisało się 15 posłów.

**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

**Poseł Grzegorz Furgo:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kolejny odcinek, proszę państwa, walki o Trybunał Konstytucyjny przed nami. Mam wrażenie, że pan prezydent, pani premier i cała rzesza polityków PiS są zdziwieni, a jednocześnie oburzeni, że Trybunał Konstytucyjny ma czelność jeszcze orzekać. Jak państwu trudno się pogodzić z art. 195 ust. 1, w myśl którego sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w sprawowanym urzędzie są niezawisli i podlegają tylko konstytucji. Czy naprawdę chcielibyśmy, aby jakkolwiek sędzia w naszym kraju podlegał instrukcjom pana Zbigniewa Ziobry czy pani Beaty Szydło? Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. W naszym systemie prawnym nie istnieje żaden akt prawny upoważniający władzę wykonawczą (*Dzwonek*) do odmowy lub wstrzymania publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Po co w takim razie ten trybunał, skoro o jego orzeczeniach ma decydować rząd?

Pytanie: Na podstawie jakich argumentów zdecydowano, że obradom zgromadzenia ogólnego, które ma za zadanie wybór i przedstawienie kandydatów na stanowisko sędziego Trybunału Stanu, przewodniczy najmłodszy stażem sędzia trybunału, a nie – tak jak dotychczas – najstarszy wiekiem sędzia trybunału uczestniczący w zgromadzeniu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

**Poseł Marta Golbik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, że trybunał i jego sędziowie w bardzo niewłaściwy sposób są obecnie przedstawiani przez polityków PiS jako relikty komuny, sędziowie trybunału jako politycy, ponieważ wszyscy wiedzą, że sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybiera Sejm złożony z przedstawicieli narodu wybieranych w powszechnych wyborach. Demonstracje, które sprzeciwiają się naruszaniu konstytucji, zwłaszcza w kontekście Trybunału Konstytucyjnego, nie są

sprzeciwem wobec ostatnich wyborów parlamentarnych, ale właśnie są wyrazem potrzeby respektowania tych wyborów, ponieważ gdyby wyborcy chcieli zmiany w konstytucji, toby tak zagłosowali i daliby państwu większość konstytucyjną, dlatego bardzo proszę o szanowanie tego przede wszystkim.

Natomiast w nawiązaniu do tego projektu mam pytanie, dlaczego projekt w art. 12 ust. 2 stanowi, że wiceprezes trybunału zastępuje prezesa trybunału tylko wtedy (*Dzwonek*), gdy jest do tego upoważniony na piśmie. Konstytucja w art. 192 ust. 2 jasno stanowi, że w ramach trybunału funkcjonuje również wiceprezes, który naturalnie powinien zastępować prezesa trybunału. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

**Poseł Stefan Romecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy spór, który zapoczątkowało PO, o czym musimy pamiętać i przypominać, nowelizacją ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, zostanie zakończony przez tę ustawę? Pytanie drugie. Co z projektem nowelizacji konstytucji autorstwa Klubu Poselskiego Kukiz'15? Czy prawdą jest, że spór wokół Trybunału Konstytucyjnego będzie trwał nadal? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Platforma Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Pepek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To już szósty projekt, zwany naprawczym, dotyczący Trybunału Konstytucyjnego, a do tego trzeci, który dotyczy samego sposobu wybierania władz, a właściwie prezesa. Średnio raz na 2 miesiące mamy ustawę o trybunale z nazwy naprawczą, a tak naprawdę paraliżującą prace trybunału. Dziś pracujemy nad projektem, który ma zawłaszczyć stanowisko prezesa trybunału dla przedstawicieli PiS-u. Bez żadnych konsultacji, bez eksperckich opinii, w ramach pseudodemokratycznego ustanawiania prawa, bo jest to przecież projekt poselski, Prawo i Sprawiedliwość za wszelką cenę stara się zagwarantować sobie możliwość wpływu na wybór prezesa trybunału. Co więcej, zawłaszczenie



### **Posel Małgorzata Pępek**

trybunału przez PiS nastąpi jeszcze przed wyborem prezesa.

W projekcie zapisano, że od dnia wakatu na funkcji prezesa trybunału do powołania (*Dzwonek*) jego następcy pracami trybunału kieruje sędzia posiadający najdłuższy liczony łącznie staż pracy. Chciałam zapytać pana posła sprawozdawcę, czy ten zapis jest zgodny z konstytucją i czy można ustawą wskazywać taką osobę. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marcin Świącicki, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marcin Świącicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa wraz z dwiema innymi ustawami właściwie kończy działalność niezależnego trybunału. Jej celem jest to, żeby na prezesa trybunału wybrać osobę, która może mieć poparcie mniej niż połowy zgromadzenia ogólnego. Powołuje się na przewodniczenie trybunału w okresie przejściowym osobę, która nie figuruje w konstytucji, mimo że istnieje stanowisko wiceprezesa trybunału. Wprowadza się do orzekania trzech dublerów, którzy zostali wybrani na miejsca osób prawidłowo wybranych i prawidłowo obsadzonych przez Sejm. W ten sposób, można powiedzieć, po 19 grudnia trybunał jako niezależna jednostka kontrolująca konstytucyjność działalności większości parlamentarnej właściwie przestanie efektywnie funkcjonować w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

### **Posel Monika Rosa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przestrzeganie prawa jest zdecydowanie o wiele ważniejsze niż ciągle jego zmienianie. Gdyby PiS z taką samą gorliwością respektował wyroki trybunału, jak stara się nieudolnie pisać kolejne ustawy, to z pewnością Polska byłaby państwem prawa. W uzasadnieniu do ustawy PiS pisze, że przyznanie pełniącemu obowiązki prezesa TK uprawnień prezesa ma zapewnić ciągłość działania konstytucyjnego organu państwa, jakim

jest trybunał, i zapobiec paraliżowi instytucji. Prosiłabym o wyjaśnienie, dlaczego wykonywanie obowiązków prezesa trybunału przez wiceprezesa ma sparaliżować tę instytucję, a wykonywanie tych obowiązków przez pełniącego obowiązki prezesa już takiego paraliżu nie spowoduje.

Przestrzeganie prawa, szanowni państwo, jest o wiele trudniejsze niż jego łamanie. Gdyby państwo przestrzegali konstytucji, nie musieliby się państwo uciekać do niesprawiedliwości. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

### **Posel Elżbieta Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z treści art. 6 ust. 1 projektu wynika, że są dwie kategorie sędziów trybunału: urzędujący sędziowie trybunału, ta kategoria sędziów tworzy zgromadzenie ogólne, i nieurzędujący sędziowie trybunału. Proszę wskazać, kogo należy zaliczyć do nieurzędujących sędziów trybunału i jakie są uprawnienia tych osób, ponieważ te osoby, zgodnie z projektem, są sędziami, tylko nie urzędują. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Czy jest pan poseł?

Nie ma.

Bardzo proszę pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

### **Posel Zbigniew Gryglas:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowane ustawy to ostatnie akordy w sporze dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego. Za chwilę państwo przejmiecie ten trybunał i rzeczywiście nie będzie trzeba pisać już kolejnych ustaw, by dokończyć dzieła.

Mam pytanie związane z większością, która dotyczy orzekania w pełnym składzie. W projekcie przewiduje się wymóg minimum 11 sędziów, którzy w takim pełnym składzie mają orzekać. W oczywisty sposób ta większość wydaje się być skorelowana z liczbą osób nominowanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że te dwie liczby bardzo dobrze do siebie pasują. Ja tylko proszę o odrobi-

**Posel Zbigniew Gryglas**

nę refleksji, byśmy choć czasem starali się tworzyć takie regulacje (*Dzwonek*), które będą obowiązywały nieco dłużej niż jedną kadencję, bo nie jesteśmy tutaj wyłącznie dla siebie, nie jesteśmy tutaj po to, żeby tworzyć prawo incydentalne, ale prawo, które będzie obowiązywało nieco dłużej niż jedną kadencję. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

**Posel Mirosław Suchon:**

Dziękuję bardzo.  
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wojna z trybunałem, którą toczy PiS, to w istocie wojna z obywatelami. Ta walka toczy się o to, żeby pozbawić obywateli tej ostatniej, w zasadzie jedynej możliwości zablokowania szkodliwej dla Polaków legislacji PiS. Chodzi o to, żeby Polacy nie mieli tej reduty, żeby nikt nie recenzował tego, co PiS robi Polakom w Sejmie. I oczywiście ta cała wojna, którą państwo toczyście przeciw Trybunałowi Konstytucyjnemu, zasługuje wyłącznie na to, żeby ocenić ją negatywnie. Przyjdzie czas, żeby te wszystkie złe zmiany, które państwo wprowadziliście w ciągu tego roku, tę ustawę, która jest dzisiaj, po prostu zlikwidować, przywrócić normalność i stan konstytucyjny. (*Dzwonek*) W ramach tej złej zmiany chcecie państwo również dokończyć, rzekłbym, bardzo złej zmiany, która spowoduje, że wnioski, które będą składane przez grupy posłów albo grupy senatorów w trakcie trwania kadencji do Trybunału Konstytucyjnego, nie zostaną zbadane po upływie tej kadencji. Jest to w art. 59 ust. 1 pkt 5 projektu. Bardzo bym prosił o wytłumaczenie, dlaczego chcecie zrobić to Polakom, dlaczego tak wiele złego chcecie zrobić naszym obywatelom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wiem, dlaczego państwo zdecydowaliście się na takie zapisy, które

demolują zasadę, że takie instytucje jak Trybunał Konstytucyjny powinny działać w pewnej ciągłości. Do tej pory było tak, że prezesa trybunału można było wyznaczyć i mianować 3 miesiące przed końcem kadencji poprzednika, w ostatniej ustawie między 30 a 15 dniem. Wprowadzacie nową zasadę, że prezesa się wybiera już po upływie kadencji poprzedniego, tylko po to, żeby wyznaczyć od razu, praktycznie w ustawie, kto ma być pełniącym obowiązki prezesa, żeby mieć wszystko pod kontrolą. To złe prawo. Jesteście państwo odpowiedzialni za zdemolowanie Trybunału Konstytucyjnego. Szósta próba. Wszystkie praktycznie ustawy, które przygotowaliście, są oceniane jako niezgodne z konstytucją. Można tylko powiedzieć: Prawo i Sprawiedliwość, panie pośle Piotrowicz, jest grabarzem Trybunału Konstytucyjnego. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam pana posła Adama Szłapkę, klub Nowoczesna.

**Posel Adam Szłapka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do pana posła sprawozdawcy oczywiście: Która to jest ustawa o Trybunale Konstytucyjnym w tym roku, w tej kadencji Sejmu? Szósta, a na tym posiedzeniu procedowana jest siódma. I mam pytanie do pana jako prawnika. Pan przecież przez lata był prokuratorem, przez lata zasiadał w Sejmie, też w komisji, rozumiem, ustawodawczej, sprawiedliwości. Czy tak tworzy się prawo w stabilnej demokracji w odniesieniu do konstytucyjnego organu, że się zmienia je co 1,5 miesiąca? Tak się tworzy prawo? Proszę odpowiedzieć na to pytanie. To jest fundamentalna sprawa. Jedna, druga, trzecia ustawa, siedem ustaw.

I druga sprawa. Pytanie też do pana posła oczywiście. Proszę powiedzieć, ilu sędziów w Trybunale Konstytucyjnym będzie spełniało kryteria, zgodnie z tą ustawą, wyboru na prezesa? Ilu sędziów? Czy to nie jest czasem ustawa pisana pod konkretnego sędziego? A więc może po prostu powiedzcie to wprost. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zapraszam panią posł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

### **Posel Zofia Czernow:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kolejny projekt ustawy, bardzo ważnej ustawy dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego jest projektem poselskim, a więc projektem procedowanym bez konsultacji społecznych, bez uzgodnień międzyresortowych. Po co? Jest ustalony cel i nic więcej. Projekt jest źle przygotowany. W trakcie procesu legislacyjnego do 117 artykułów wprowadzono ponad 150 poprawek.

Projekt określa m.in. kompetencje prezesa i tryb powoływania. Wprowadza instytucję wakatu po to tylko, aby na stanowisko prezesa wybrać swojego człowieka. Historia surowo oceni takie działanie. Apeluję, zastanówcie się, nie demolujcie polskiej demokracji. *(Dzwonek)* To wielki błąd. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Pawła Kobylińskiego, klub Nowoczesna.

### **Posel Pawel Kobyliński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym zadać pytanie wnioskodawcy. Po co w końcu jest ustawa? Proszę, żeby pan mi jeszcze raz wyjaśnił, bo wyjaśnia pan, wyjaśnia, a ja do dzisiaj nie rozumiem. Chciałbym zadać pytanie. Może sam będę sobie odpowiadał, może szanowny pan wnioskodawca potwierdzi, czy to może dlatego, aby umożliwić wprowadzenie zakazu zgromadzeń – na razie zaczynamy od ograniczenia, będzie zakaz – a może po to, aby wyrzucić ustawowo ateistów i prawosławnych. Jedna z posłanek PiS miała pomysł, żeby tak zrobić. A jeśli ludzie na to się nie zgodzą, to czy chodzi o to, aby usankcjonować to, że wyślecie prywatną armię Macierewicza i spałujecie tych ludzi?

*(Posel Anna Paluch:* Im bliżej północy, tym bardziej pan plecie, panie pośle.)

Pan dużo wie na temat stanu wojennego. Ja wtedy się urodziłem i chciałbym wiedzieć, jak to jest, szanowny panie, i bardzo proszę, żeby pan odpowiedział tak szczerze, raz w życiu szczerze. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, klub Nowoczesna.

### **Posel Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od wielu miesięcy mamy do czynienia z rewolucją, która w Polsce się toczy, i logika pracy większości rządowej jest podporządkowana właśnie tej rewolucji. W rewolucji mamy do czynienia z taką oto sytuacją, że władza wykonawcza jest nadrzędna wobec władzy ustawodawczej i sądowniczej. W związku z tym mamy np. takie sytuacje skrajne zupełnie, kiedy są reżyserowane i wywoływane afery, kiedy aresztuje się ludzi, którzy są uczciwi albo którzy mają za sobą jakąś fantastyczną przeszłość. Mamy dzisiaj do czynienia z aktem absolutnie bezprecedensowym, aresztowano Józefa Pinióra, legendę „Solidarności”. To jest ta logika – to jest ta logika – i będziecie ją państwo multiplikować. Zastanawiam się, jak długo państwo będziecie mogli to robić, jak długo państwo będziecie naszą demokrację degradować. *(Dzwonek)* Zastanawiam się, panie pośle, bo pan tutaj jest przedstawicielem postnaczelnika Jarosława Kaczyńskiego, czy pan jest prawdziwy, czy jest pan prawdziwym facetem, czy pan naprawdę doszedł do takiego momentu, żeby w sposób bezkompromisowy, jednoznaczny prezentować postnaczelnika, który chce doprowadzić do degradacji polską demokrację. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

### **Posel Paulina Hennig-Kłoska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Przewodniczący! To szósta z siedmiu ustaw o Trybunale Konstytucyjnym, jakie przerobiliśmy w trakcie ostatnich 12 miesięcy. Jak już chcecie, drodzy państwo, deptać trójkątny podział władzy w Polsce, wypadłoby chociaż to robić w sposób profesjonalny, przemyślany, bo to, co robicie, może tylko świadczyć o tym, że Misiewiczze w waszym wykonaniu zasiadają nie tylko w spółkach Skarbu Państwa, ale również w tych ławach. Natomiast to, co mi się wciąż nie mieści w głowie i o co chciałabym zapytać, to czy prawdą jest, że w myśl art. 11 ust. 11 i 12 jest możliwe, że panu prezydentowi zostaną przedłożone nazwiska kandydatów, którzy uzyskają w trakcie zgromadzenia tylko jeden głos. Oznacza to tyle, że pan prezydent może na prezesa Trybunału Konstytucyjnego wybrać osobę *(Dzwonek)*, która w trakcie zgromadzenia zagłosuje tylko i wyłącznie sama na siebie, a nie zostanie żadnych dodatkowych głosów poparcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowie przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Stanisław Piotrowicz.

Mam nadzieję, że to będą sprawne odpowiedzi, bo mamy dosyć duże opóźnienie, a jeszcze przed nami bardzo dużo punktów.

**Poseł Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Postaram się wobec tego odpowiedzieć w sposób zwięzły.

(Poseł Anna Paluch: Ale pełny.)

Wiele pytań zmierzało do tego, po co kolejna ustawa i co chcemy przez to osiągnąć. Chcemy naprawić to, co stało się złego w czerwcu 2015 r. i w październiku 2015 r. za sprawą wówczas rządzących. Nie lubię wracać w kółko do tych samych spraw, ale skoro państwo wręcz stawiacie tego rodzaju pytania, muszę jeszcze raz to powtórzyć. Przepraszam wszystkich tych, którzy słuchają i już doskonale się orientują, o co chodzi, ale jestem zobowiązany odpowiedzieć tym posłom, którzy mimo wielu debat w dalszym ciągu nie rozumieją albo udają, że nie rozumieją, o co chodzi. A więc powtórzę jeszcze raz. Konstytucję złamano w czerwcu i w październiku. Parlament poprzedniej kadencji wszedł, większość parlamentarna weszła w kompetencje obecnego parlamentu, przyznał to również Trybunał Konstytucyjny, złamano konstytucję. Nawet ten Trybunał Konstytucyjny musiał stwierdzić, że rzeczywiście przepisy zawarte w ustawie z 2015 r. są złamaniem konstytucji, a w szczególności ostatni przepis. Rodzi się wobec tego pytanie: Jeżeli wtedy zdecydowano się na złamanie konstytucji, to po co to zrobiono? Po co to zrobiono? Ano odpowiedź na to pytanie jest prosta. Po to, żeby zawładnąć Trybunałem Konstytucyjnym. Państwo powiadacie, że my dokonujemy dziś zamachu na Trybunał Konstytucyjny. Państwo dziś powiadacie, że są zagrożone prawa i wolności obywatelskie. Otóż, drodzy państwo, wy przy pomocy Trybunału Konstytucyjnego chcieliście i chcecie ograniczyć prawa i wolności obywatelskie. Chcecie ograniczyć demokrację.

(Poseł Paulina Hennig-Kłoska: Nie da się tego słuchać.)

(Postówie Klubu Poselskiego Nowoczesna opuszczają salę)

Ludzie w ostatnich wyborach opowiedzieli się za zmianami w kraju. Dlatego nam powierzyli mandat i oczekują tych zmian. A państwo postanowiliście: nie, my opanujemy Trybunał Konstytucyjny i przy pomocy Trybunału Konstytucyjnego nie dopuścimy do żadnych zmian w państwie. Na to zgody być nie może.

Państwo powiadacie, że Trybunał Konstytucyjny stał i stoi na straży praw obywatelskich. No to przypominę, jak się zachował chociażby w przypadku

OFE, jak się zachował w przypadku podwyższenia wieku emerytalnego. Tak że, drodzy państwo, nie szarżujcie tak tym, że to ten trybunał będzie w dalszym ciągu stał na straży praw i wolności obywatelskich. My oczywiście jesteśmy za tym, bo taka jest rola Trybunału Konstytucyjnego, ale zgodnie z waszym podejściem do Trybunału Konstytucyjnego on miał być redutą, która wbrew woli narodu nie dopuści do jakichkolwiek zmian w Polsce. A więc jeżeli wy mówicie, że dziś jest zamach na demokrację, to znaczy, że nie szanujecie woli wyborców.

Snujecie rozmaite insynuacje: co to będzie, do czego my zmierzamy itd.? Nic. Do niczego. Zmierzamy do zrealizowania woli wyborców i konsekwentnie to robimy. Nie straszcie już ludzi, bo to przestaje działać na ludzi. Najpierw żeście straszili, że reforma 500+ jest nieprawdopodobna, bo nie ma pieniędzy, że to jest niemożliwe, że oszukaliśmy wyborców. Gdy to wprowadziliśmy, to powiadacie: To skandal. Dlaczego nie wszyscy, dlaczego nie więcej pieniędzy? No przecież trzeba stanąć przez chwilę przed lustrem i popatrzeć. Żeby nie czuć odrazy do tej twarzy, trzeba mieć wyjątkową odporność.

Drodzy państwo, szanujemy konstytucję i przestrzegamy jej, w odróżnieniu od tych, co konstytucją wywijają i za nic ją mają, nie szanują tego, co w konstytucji jest najważniejsze. Ile razy mam powtarzać to, drodzy państwo, że jesteśmy za podziałem władz na władzę sądowniczą, wykonawczą i ustawodawczą, tak jak jest w konstytucji zapisane. Jesteśmy za równowagą władz, a to nie jest puste słowo, tylko wypełnione treścią i związane z określonymi instrumentami. Jesteśmy za tym, że Trybunał Konstytucyjny jest władzą odrębną. Jesteśmy za tym, ponieważ to w pytaniach padało – i zrobimy wszystko, żeby to zagwarantować – by była niezawisłość sędziowska. Niezawisłość sędziowska, drodzy państwo, to jest to, że sędzia może wyrokować w zgodnie z własną wiedzą prawniczą, z własnym sumieniem i z własnym przekonaniem. Na tym polega niezawisłość sędziowska. I to jest szalenie ważne. I wara od tego komukolwiek, kto by chciał wpływać i naciskać na sędziego. Ale nie może być, drodzy państwo, zgody na to, gdy chcecie ustanowić władzę sądowniczą władzą nadrzędną nad wszystkimi władzami. Przecież to się kłóci z konstytucją, z podziałem i z równowagą władz. Ile razy to trzeba, drodzy państwo, powtarzać, żeby wreszcie to dotarło.

Pytacie państwo również, kto zostanie prezesem. Nie wiem tego, kto zostanie prezesem. Teza, że prezesem może zostać osoba, która uzyska jeden głos, która sama na siebie zgłasza, jest przejawem całkowitej ignorancji. No jak można zabierać głos na temat ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, o jego organizacji i trybie postępowania przed nim, nie przeczytawszy tej ustawy. A przecież to jest ewidentny przykład na to, że ta osoba, która podnosiła kwestię tego, że ktoś zgłasza sam na siebie, uzyska jeden głos i może być przedstawiony prezydentowi, wykazała się kompletną nieznajomością aktu prawnego, o którym mówiła. Wyraźnie jest w przepisach

## Posel Stanisław Piotrowicz

zapisane – i tu uwzględniliśmy postulat opozycji – że żeby być przedstawionym prezydentowi, trzeba uzyskać co najmniej 5 głosów poparcia. A więc ręce opadają, gdy już po raz któryś tłumaczę te same rzeczy i otrzymuję pytania wskazujące na to, że ci, którzy pytają, chcą tylko wygłaszać własne tezy mające się nijak do projektu i snują insynuacje co do tego, co my zamierzamy zrobić. Ano nic. Zamierzamy realizować wolę naszych wyborców. I to konsekwentnie realizujemy. To konsekwentnie realizujemy, drodzy państwo. Dlatego też ta ustawa jest po to, żeby trybunał był instytucją odrębną, niezależną, sędziowie byli niezawisli, żeby cieszył się on szacunkiem społecznym.

Dziś okazuje się, że trybunał za sprawą prezesa uwikłał się w politykę. Drodzy państwo, tego nie dostrzegacie, że uwikłanie się przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego w politykę stanowi naruszenie postanowień konstytucji. Sędziowie winni być apolityczni i bezstronni. I jakoś to nie chce przejść przez gardło.

W kółko domagacie się państwo zaprzysiężenia trzech sędziów. A ja pytam: A na jakiej podstawie prawnej? Na jakiej podstawie prawnej? Nie znacie państwo uchwały Sejmu w tej materii? O tym, kto jest sędzią, decyduje Sejm – i to właśnie mówi konstytucja, to jest w konstytucji zapisane – nie Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny nie ma prawa dokonywać kontroli wyboru. Proszę, ażeby to raz na zawsze sobie państwo zapamiętali. Mało tego, nawet ten Trybunał Konstytucyjny przecież to stwierdził w swoim postanowieniu ze stycznia tego roku. Stwierdził wprost: Trybunał Konstytucyjny nie ma prawa dokonywania kontroli tzw. uchwał nie-normatywnych Sejmu. To jest autonomiczna i suwerenna decyzja Sejmu. A państwo w kółko wmawiacie ludziom, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził coś innego. Proszę zajrzeć do sentencji orzeczenia ze stycznia tego roku. Tam jest wyraźnie to napisane. Jeżeli chodzi o to, że Trybunał Konstytucyjny pofolgował swojej woli politycznej w uzasadnieniu i nieco dalej i w innym kierunku poszedł, to chcę przypomnieć, że wartość prawną, normatywną ma sentencja, a nie uzasadnienie – i też warto o tym pamiętać – natomiast cała reszta to było chciejstwo polityczne.

Drodzy państwo, kolejna ustawa jest po to, żeby zaprowadzić ład konstytucyjny w państwie. A że nie tak łatwo jest posprzątać po tych, co bałaganu narobili, o tym świadczy kolejna ustawa. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten pro-

jekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 996 i 1012).**

Proszę panią posel Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

## Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawa, do której odnosi się omawiany projekt ustawy z druku nr 996 i sprawozdanie połączonych komisji, druk nr 1012, jest tak stara i znana, jak stare i znane są kopalnie, wydobywanie węgla i towarzyszący węglowi w złożach metan.

Prowadzone od lat działania restrukturyzacyjne w zakresie górnictwa węgla kamiennego powodują nieodpłatne zbywanie do Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA zakładów górniczych lub ich części. Ten proces wiąże się zazwyczaj z koniecznością wygaszania posiadanych koncesji, które najczęściej dotyczą wydobywania węgla kamiennego i metanu jako kopaliny towarzyszącej. A zatem kopalnie w chwili wygaśnięcia koncesji na wydobywanie węgla kamiennego tracą możliwość wydobywania metanu jako kopaliny towarzyszącej, a przecież zazwyczaj posiadają system pozyskiwania i gospodarczego wykorzystania metanu do produkcji energii. Bezmyślność naszych poprzedników spowodowała, że z uwagi na brak odpowiednich regulacji prawnych trzeba w likwidowanych kopalniach zamykać instalacje do odmetanowania lub uwalniać metan do atmosfery, powodując szkody w środowisku. Dodam tu, że metan jest wielokrotnie bardziej szkodliwy w zakresie oddziaływania cieplarnianego niż dwutlenek węgla.

Wysoka Izbo! Przepisy ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, ale przede wszystkim przepisy ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze nie dają możliwości pozyskiwania metanu bez uzyskania oddzielnej koncesji, tzw. koncesji węglowodorowej. Powoduje to oczywiste straty finansowe, za które płaci polski podatnik, bo Spółka Restrukturyzacji Kopalń przecież otrzymuje pieniądze na likwidację od Skarbu Państwa.

(Posel Krzysztof Gadowski: Tak.)

No, ale jeśli się przepuściło 1,5 mld zł w spółce, która podobno przygotowywała budowę elektrowni jądrowej, a nie wskazała nawet proponowanej loka-



**Posel Sprawozdawca Anna Paluch**

lizacji, to czemu się przejmować tym, że miesięcznie na jednym otworze z powodu niewykorzystania metanu może być nawet kilkaset tysięcy złotych straty? Bezmyślność granicząca z głupotą.

Ale, Wysoka Izbo, ad rem. Art. 1 omawianego projektu zawierający zmiany do ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego stanowi w dodawanym art. 8f, że przedsiębiorstwo przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń w trakcie likwidacji zakładu górniczego może w celu ochrony środowiska lub zapewnienia bezpieczeństwa ruchu likwidowanego zakładu górniczego wydobywać metan bez uzyskiwania koncesji w przestrzeni objętej planem ruchu likwidowanego zakładu górniczego. Należy tutaj podkreślić, że zgodnie z raportem Wyższego Urzędu Górniczego w sprawie zagrożień metanowych na 30 kopalń węgla kamiennego w 21 stwierdzono wydzielanie metanu, w tym w 15 w pokładach o najwyższej, IV kategorii zagrożenia metanowego. W 2014 r. liczba ścian z IV kategorią, w których prowadzono eksploatację, stanowiła 42,5%. Zmiana zawarta w art. 1 omawianego projektu zapewni zatem bezpieczeństwo likwidowanego zakładu, bezpieczeństwo sąsiednich zakładów górniczych i bezpieczeństwo powszechne oraz wpłynie korzystnie na stan środowiska naturalnego, bo prowadzi do ograniczenia ilości metanu emitowanego do atmosfery.

Stanowione przepisy będą dotyczyły jednego przedsiębiorstwa – jak już powiedziałam – które prowadzi działania likwidacyjne finansowane przez Skarb Państwa, przedsiębiorstwa, którego współwłaścicielem jest Skarb Państwa. Nowe przepisy umożliwią zapewnienie bezpieczeństwa podczas likwidacji zakładów górniczych oraz właściwe wykorzystanie cennej kopaliny, jaką jest metan. Tak więc, Wysoka Izbo, sprawa jest, powiem bez ogródek, śmiertelnie poważna.

Art. 2 omawianego projektu obejmuje zmianę zapisu w art. 401c ust. 2 ustawy Prawo ochrony środowiska w taki sposób, że pkt 1 otrzymuje brzmienie: „1) finansowanie potrzeb geologii na rzecz kraju;”, a pkt 2 uchyla się. Przypomnę, że art. 401c Prawa ochrony środowiska dotyczy listy zadań publicznych, które mogą być finansowane przez narodowy fundusz ochrony środowiska. Proponowany zapis jest szerszy od dotychczasowego, więc umożliwia finansowanie nie tylko – jak dotąd – rozpoznania budowy geologicznej kraju, ale również prac poszukiwawczych i dokumentacyjnych, sprawowania nadzoru geologicznego, przygotowania i wdrożenia polityki surowcowej państwa, innowacyjnych technologii itp. W nowym zapisie pkt 1 zawiera się również zakres przedmiotowy dotychczasowego pkt 2, stąd propozycja jego uchylenia.

Pragnę podkreślić, że Ministerstwo Środowiska w sytuacji likwidacji kopalń i wydobywania metanu mimo braku koncesji musi m.in. prowadzić ewidencję

wydobytej kopaliny. Ta praca musi być w jakiś sposób finansowana, bo służba geologiczna powinna wypełniać ciążące na niej obowiązki. Dzięki proponowanemu zapisowi będzie możliwe finansowanie kosztów związanych z nadzorem nad likwidacją kopalń z funduszu geologicznego. Przypomnę, że ten art. 2, będący skutkiem poprawki, został przyjęty 30 głosami za, przy 5 głosach przeciwnych i 2 wstrzymujących się, na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Art. 3 zawiera zmianę do art. 163 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze. Dodawane ust. 6–9 dotyczą nadzoru nad instytutem badawczym realizującym zadania w zakresie państwowej służby geologicznej w celu wzmocnienia nadzoru właściwego ministra nad tymże instytutem. Obecnie obowiązujące przepisy dotyczące instytutów badawczych utrudniają prowadzenie bieżącego nadzoru ministra nad Państwowym Instytutem Geologicznym – Państwowym Instytutem Badawczym, któremu ustawa powierzyła pełnienie funkcji państwowej służby geologicznej. W szczególności mówię tu o przepisach dotyczących rady naukowej, dających radzie szerokie uprawnienia, które mają istotny wpływ na realizację zadań państwa w tym zakresie.

Ale podkreślmy, to nie rada naukowa, tylko minister ponosi odpowiedzialność za prawidłowe realizowanie zadań publicznych w tej dziedzinie. Podobnie jest z przepisami regulującymi działanie komisji przeprowadzającej konkurs na stanowisko dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego, które utrudniają sprawowanie nadzoru przez właściwego ministra. Zadania Państwowej Służby Geologicznej i Państwowej Służby Hydrogeologicznej wykonywane przez PIG – Państwowy Instytut Badawczy, ważne dla realizacji polityki surowcowej państwa, dają asumpt do takiej właśnie zmiany przepisów ustawy, aby minister miał realny wpływ na jednostki, za których działania bądź zaniechania ponosi odpowiedzialność polityczną i służbową.

Art. 4 zawiera zmiany do ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, czyli tzw. ustawy węglowodorowej. Zmiana dotycząca art. 21 tej ustawy przedłuża z 2 do 4 lat termin, w którym podmioty prowadzące roboty w wyrobiskach zlikwidowanych podziemnych zakładów górniczych mają obowiązek dostosować się do wymogów ustawy Prawo geologiczne i górnicze. Druga zmiana w tymże artykule wydłuża czas obowiązywania przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 110 Prawa geologicznego i górniczego. Pierwotnie miały one obowiązywać nie dłużej niż 24 miesiące od dnia wejścia w życie noweli węglowodorowej, zatem 1 stycznia 2017 r. straciłoby ważność rozporządzenie ministra środowiska z 16 lutego 2012 r. w sprawie planów ruchu zakładów górniczych. Ponieważ przepisy dotyczące planów ruchu zakładów górniczych mają być wkrótce znowelizowane na skutek wdrożenia dyrek-



## **Poseł Sprawozdawca Anna Paluch**

tywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/30/UE, celowe jest przedłużenie tego terminu do 36 miesięcy, czyli o rok.

Art. 5, 6 i 7 projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji, w druku nr 1012, to przepisy przejściowe, o charakterze intertemporalnym, które są konsekwencją zmian wprowadzonych do ustawy Prawo geologiczne i górnicze. Z kolei art. 8 stanowi, że ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Wysoka Izbo! Omawianym dzisiaj projektem, zawartym w sprawozdaniu komisji, naprawiamy rażące błędy popełnione przy uchwalaniu w 2014 r. zmian do ustawy Prawo geologiczne i górnicze, usuwamy luki i niekonsekwencje. Nie jest to zresztą, przypomnę, pierwsza korekta noweli węglowodorowej w tej kadencji, przypomnę prace nad drukiem nr 364 w marcu br. W odniesieniu do pozyskiwania metanu jako kopaliny towarzyszącej złożom węgla kamiennego pilna nowelizacja przepisów jest sprawą niezwykle, jak powiedziałam, i śmiertelnie poważną, natomiast przepisy dotyczące funkcjonowania Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego mają oczywisty wpływ na skuteczność realizacji nadzoru geologicznego nad pozyskiwaniem kopaliny towarzyszącej, jaką jest metan.

Wysoka Izbo! Połączone komisje, Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, przyjęły do projektu ustawy z druku nr 996 cztery poprawki, po analizie opinii Biura Legislacyjnego na temat tych poprawek.

Wysoka Izbo! Połączone komisje: Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przyjęły projekt zawarty w sprawozdaniu połączonych komisji 29 głosami za, przy 7 głosach wstrzymujących się.

Wysoka Izbo! W imieniu ww. komisji proszę o przyjęcie projektu zawartego w druku nr 1012, na co czekają kopalnie, a zwłaszcza poddane restrukturyzacji zakłady górnicze. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## **Poseł Beata Mateusiak-Pielucha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

W związku z powstaniem Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA powstała konieczność wygaszania koncesji na wydobycie węgla kamiennego i metanu jako kopaliny towarzyszącej, które były udzielane pierwotnie innym podmiotom gospodarczym. W momencie wygaśnięcia koncesji na wydobycie węgla kamiennego Prawo geologiczne i górnicze nie daje możliwości wykorzystania metanu bez udzielenia oddzielnej koncesji, tzw. węglowodorowej, w likwidowanych zakładach górniczych. Projekt dotyczy wprowadzenia możliwości wykorzystania metanu w likwidowanych zakładach górniczych lub ich oznaczonych częściach bez konieczności uzyskania nowej koncesji węglowodorowej, co jest czasochłonne i kosztowne. Przyjęcie tych zmian pozwoli na wykorzystanie istniejących instalacji odmetanowania bez udzielania oddzielnej koncesji. Utrzymanie tej ciągłości nie tylko jest ważne ze względu na bezpieczeństwo pracy, bezpieczeństwo powszechne, ale też wpłynie na ograniczenie emisji metanu do atmosfery.

Przypomnijmy, że metan jest gazem cieplarnianym, którego potencjał cieplarniany jest o ponad 30 razy większy od potencjału dwutlenku węgla. Celem tej zmiany jest więc zapewnienie bezpieczeństwa podczas likwidacji zakładu górniczego lub jego części i najlepsze wykorzystanie kopaliny, jaką jest metan.

Przedłożona ustawa dokonuje także nowelizacji przepisów ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. W trakcie ponadrocznego stosowania tej ustawy pojawiły się problemy dotyczące dostosowania jej wymogów do robót prowadzonych w zlikwidowanych podziemnych zakładach górniczych wykorzystywanych w szczególności w celach turystycznych, rekreacyjnych, leczniczych. W tego typu jednostkach nieprowadzących robót geologicznych i górniczych nie ma konieczności stosowania przepisów o ruchu zakładów górniczych, co jest dla nich bardzo kosztowne. Konieczne stało się więc wydłużenie okresu, w którym podmioty, takie jak poprzednio wymieniałam, prowadzące roboty w wyrobiskach zlikwidowanych podziemnych zakładów górniczych dostosowują się do wymogów określonych w ustawie Prawo geologiczne i górnicze.

Ustawa wydłuża również czas obowiązywania przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 110 ustawy z 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze. Oznacza to, że w związku z prowadzonymi pracami nad implementacją dyrektyw unijnych, w wyniku której będzie konieczne dostosowanie przepisów o planach ruchu zakładów górniczych, konieczne stało się wydłużenie okresu obowiązywania

## Posel Beata Mateusiak-Pielucha

obecnego rozporządzenia ministra środowiska z 16 lutego 2012 r. w sprawie planu ruchu zakładów górniczych, które straciłoby moc z dniem 1 stycznia 2017 r.

W związku z tymi wszystkimi okolicznościami rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego, klub Platforma Obywatelska.

## Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałem przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. Właściwie mówimy tu o dwóch drukach: nr 996 i 1012.

W świetle dziś prowadzonej restrukturyzacji górnictwa przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zachodzi rzeczywiście poważna potrzeba. Mamy do czynienia ze sprawą śmiertelnie poważną, bo likwidowane są przecież w założeniach Ministerstwa Energii kolejne kopalnie, kolejne ruchy. Chciałem je wymienić, żeby to wyraźnie wybrzmiało. W 2016 r. został przekazany, zlikwidowany Ruch Anna, został zlikwidowany Ruch Jas-Mos, przynajmniej w dużej części, w 2017 r. przewiduje się likwidację Ruchu Pokój 1, likwidację KWK Sośnica, likwidację Ruchu Rydułtowy, likwidację Ruchu Śląsk, likwidację kopalni węgla kamiennego. Oczywiście wśród tych, w których to złoże jest czerpane, są również kopalnie, które mają wspaniałe złoża, które mają koncesje co najmniej do 2030 r., 2040 r., mają kadrę. Okazuje się, że te kopalnie mimo hucznych zapowiedzi w okresie kampanii, że nie będzie likwidacji kopalń, są likwidowane.

I tu rzeczywiście pojawiła się bezmyślność naszych poprzedników, bo wtedy – w 2005 r., między 2005 r. a 2007 r. – nie przygotowali tej ustawy. Pewno wtedy nie przewidywali, że będą likwidowali. Niestety Platforma Obywatelska też nie przewidywała, że będzie likwidowała kopalnie w okresie 2007–2016. A tu się okazuje, że Prawo i Sprawiedliwość przystąpiło mocno do likwidacji kopalń i rzeczywiście następuje tu potrzeba uregulowania przepisów związanych z wydobywaniem metanu. To prawda, że dzisiaj prawo nie pozwala na to, żeby oddzielnie funkcjonowała koncesja na wydobycie metanu, jak rów-

nież na wydobycie węgla. I słusznie, że ta zmiana jest dokonywana. Jest ona rzeczywiście niezbędna.

Wracając do tematu drugiego, a więc do tematu dotyczącego zmiany w Prawie geologicznym i górniczym, chciałem zaznaczyć, że po roku rządów Prawo i Sprawiedliwość nie jest przygotowane do nowelizacji swoich rozporządzeń. Przez rok i przez 8 lat funkcjonowania w opozycji Prawo i Sprawiedliwość nie przygotowało się do zmiany przepisów, do zmiany dyrektyw, które rzeczywiście powinny wejść w życie i na bazie których powinna być przygotowana zmiana przepisów wykonawczych.

Ale otóż na posiedzeniu komisji do przedłożenia rządowego wprowadzane są poprawki, które dotyczą przede wszystkim... Te poprawki wykraczają poza zakres przedłożonego projektu, w jakiś sposób zakres opinii Rady Ministrów, bo przecież ten projekt był... I czego one dotyczą? Poprawki dotyczą przede wszystkim nadzoru związanego z Państwową Inspekcją...

*(Posel Anna Paluch: Instytutem.)*

...Państwowym Instytutem Geologicznym. Chodzi o nadanie statutu, chodzi o zmianę dotyczącą składu rady naukowej instytutu, przeprowadzenie konkursu na dyrektora Państwowej Inspekcji Pracy. Chodzi również, proszę państwa, o zmianę sposobu finansowania. Czego? Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dotychczas finansowanie ograniczone było do rozpoznania budowy geologicznej kraju. Pani premier i Rada Ministrów nie wyrazili zgody na posiedzeniu Rady Ministrów co do zmiany sposobu finansowania. A dziś przez posłów Prawa i Sprawiedliwości główny geolog kraju wprowadza, rozszerza katalog zasad dofinansowania do *(Dzwonek)* państwowego funduszu geodezyjnego. To jakiś paradoks i jakieś niezrozumienie.

Dlatego klub Platformy Obywatelskiej wnosi poprawki związane ze skreśleniem art. 2, art. 3 i w ślad za tym również art. 5 i art. 7, które również wynikają z konsekwencji skreślenia art. 2.

Chciałem poinformować Wysoką Izbę, że uzależniamy głosowanie nad tym projektem w kontekście wniesionych poprawek. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

## Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałem przedstawić stanowisko klubu odnośnie do projektu zmiany ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

## **Posel Krzysztof Sitarski**

Generalnie można by się tutaj skupić na dwóch rzeczach. Cała ustawa przygotowana jest w sposób w miarę poprawny. Jedna rzecz jest bardzo dobra, a druga niekoniecznie.

Zacznijmy od tej dobrej. Jest tutaj mowa o wykorzystywaniu metanu przez zakłady, gdzie zakończona została produkcja. Jest to bardzo dobra rzecz, prośrodowiskowa, a także wspierająca ekonomię przedsiębiorstw, które zostały przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Można w ten sposób stworzyć nową bazę jakby jednak energetyczną, wspierającą zasoby i bilans energetyczny kraju. Tu nie ma wątpliwości, trzeba to jak najbardziej poprzeć. I to jest ta dobra strona projektu.

A teraz trzeba popatrzeć na to, co tu jest negatywne. Negatywny jest tutaj punkt dotyczący finansowania potrzeb geologii na rzecz kraju. Nowelizacja w punkcie drugim generalnie zmienia sposób rozdysponowania środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pochodzących m. in. z opłat górniczych. Dotychczas nie mniej niż połowa tych środków, zaznaczam, przeznaczona była na finansowanie potrzeb geologii w zakresie poznania budowy geologicznej kraju oraz w zakresie gospodarki zasobami złóż kopalni i wód podziemnych, przeciwdziałanie osuwiskom ziemi i likwidowanie ich skutków dla środowiska, finansowanie realizacji zadań Krajowego Administratora Podziemnych Składowisk Dwutlenku Węgla, z wyjątkiem zadań, o których mowa w art. 28e ust. 2 ustawy Prawo górnicze i geologiczne. Proponowana nowelizacja spowoduje, że środki przekazane zostaną jedynie na finansowanie potrzeb geologii na rzecz kraju i, w drugim przypadku, finansowanie realizacji zadań Krajowego Administratora Podziemnych Składowisk Dwutlenku Węgla, z wyjątkiem zadań, o których mowa w powyższym artykule, który wcześniej przytoczyłem.

I co istotne? Uzasadniając przesuwanie finansów, które spowoduje... Taki przepis generalnie jest niekorzystny dla sektora górniczego, daje bowiem ministrowi środowiska możliwości dowolnego dysponowania środkami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, które pochodzą m. in. z opłat górniczych. Dotychczas te środki były wydawane na badania w zakresie gospodarki zasobami złóż kopalni, wód podziemnych oraz przeciwdziałania osuwiskom ziemi i generalnie całej rewitalizacji terenów pogórniczych. I co tutaj słyszę? Słyszę, że należy zastanowić się, ile kopaliny pt. metan zostanie wykorzystane. Ja nie wiem, czy w ministerstwie słyszeli o tym, że zakłady odmetanowania istnieją i są liczniki, i nie trzeba z tego specjalnych środków wykorzystywać, bo każdy zakład zajmujący się profesjonalnie odzyskiwaniem metanu taki stan może raportować na bieżąco, to nie jest żaden problem, żaden wysiłek.

Kolejna sprawa to nadzór konieczny. Oczywiście taki nadzór cały czas istnieje, w przypadku każdego

zakładu wydobywającego kopaliny istnieje nadzór w postaci Wyższego Urzędu Górniczego, mało tego, został utworzony kolejny oddział w Gdańsku, jeśli chodzi o górnictwo otworowe, i tu też nie rozumiem, dlaczego te środki są przesuwane.

A więc tak – reasumując, żeby nie zabierać zbędnie czasu, składam, pani marszałek, proszę bardzo...

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

## **Posel Krzysztof Sitarski:**

...dwie poprawki. Jedna to poprawka, która skreśliła art. 2. A druga poprawka wnosi temat kolejny, o którym nie wspominałem, mianowicie temat wygasających koncesji. Koncesje wszystkich zakładów górniczych mają swoją karencję, o tym wszyscy wiemy. Do roku 2020 koncesje utraci albo będzie bardzo trudno z uzyskaniem... wygaśnie 40 koncesji. I tu mówimy o wszystkich firmach górniczych, od jastrzębskiej spółki, poprzez Polską Grupę Górniczą, na katowickim holdingu kończąc. Także mówimy o wydobywaniu węgla brunatnego. To jest bardzo istotna rzecz dla przemysłu górniczego, żeby ten zapis był. Szczegóły oczywiście przedstawię w komisji, żeby nie zabierać cennego czasu, bo już mamy opóźnienie.

I to tyle. Czyli jeśli chodzi o klub Kukiz'15, popieramy korzystne zmiany względem metanu, a poparcie reszty projektu uzależniamy od rozpatrzenia poprawek wnoszonych do pani marszałek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Grygłasa, klub Nowoczesna.

## **Posel Zbigniew Gryglas:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu Nowoczesna wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych innych ustaw.

Program restrukturyzacji kopalni, który jest obecnie realizowany, prowadzi często do nieodpłatnego zbywania zakładów górniczych do Spółki Restrukturyzacji Kopalni, co, jak tutaj już zostało powiedziane, wiąże się z wygaszaniem koncesji na wydobywanie węgla kamiennego, a wraz z tą koncesją zakłady tracą



**Posel Zbigniew Gryglas**

możliwość wydobywania i gospodarczego wykorzystania metanu. To z kolei może prowadzić do realnego zagrożenia i rzeczywiście nie bagatelizujemy tego zagrożenia – w najlepszym przypadku może prowadzić do szkód w środowisku na skutek uwalniania tegoż metanu do atmosfery. I to jest rzeczywiście ta część ustawy, z którą nie wiążą się zasadniczo wątpliwości. Ustawa umożliwi Spółce Restrukturyzacji Kopalń uzyskanie zezwolenia na wydobywanie tego metanu bez koncesji w likwidowanym zakładzie górniczym.

Mówiliśmy podczas posiedzenia komisji o tym, że naszym zdaniem istnieje tutaj możliwość przeniesienia tej koncesji czy możliwość wydobywania metanu w przypadku zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Muszę powiedzieć, że nadal ta wątpliwość nas nurtuje, ona nie została w sposób dla mnie przekonujący wyjaśniona. Istnieje zagrożenie, mówiąc kolokwialnie, „wyniesieniem” koncesji w przypadku zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa lub całego przedsiębiorstwa kopalni. To może być wyniesienie nie tylko koncesji, ale także składników majątkowych, które dzisiaj często służą do gospodarczego wykorzystywania tego metanu i produkcji choćby energii elektrycznej w ten sposób. Oczekujemy, że podczas najbliższego posiedzenia zostanie to ostatecznie wyjaśnione.

Jeśli chodzi o zmiany dotyczące Prawa geologicznego, podzielałam tutaj wątpliwości moich poprzedników co do dystrybucji opłat gazowych będących w dyspozycji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do przedmiotowego projektu ustawy.

Otóż powiało trochę grozą tutaj ze strony pani posel sprawozdawcy, wszystkie nieszczęścia zostały przypomniane, jakie się wydarzyły w ciągu ostatnich lat. To przy ustawie gospodarczej jest troszkę niepoważne. Rozmawiamy o poważnych sprawach, o tym, jak zagospodarować metan, co zrobić, żeby taniej można było go pozyskiwać, i tutaj nikt nie wątpi w to, że taka ustawa jest potrzebna, natomiast jakieś straszne słowa tutaj padały o nieszczęściach itd., już

nie potrafię tego przypomnieć, zacytować. Natomiast to, co budzi nasze wątpliwości, to druga część projektu – już poprzednicy mówili o tym, że tu została dokonana taka wrzutka, po raz kolejny. Może i jest taka potrzeba, ale to, jak to się stało w komisji... nagle dowiadujemy się, że jeden minister nie wie, co drugi zgłasza, bo taką sytuację mieliśmy. W odpowiedzi na pytanie minister, który reprezentował rząd, miał pełnomocnictwo rządu do jego reprezentowania w sprawie tej ustawy, wzrusza ramionami i mówi: nic nie wiem na ten temat. Jeżeli jeszcze powiemy, że to nie się ze sobą dość duże skutki finansowe, o których rząd i ministrowie nie dyskutowali – a więc nie ma takiej wiedzy i nie potrafi się tego jednoznacznie przedstawić posłom – to budzi to nasze wątpliwości i zastrzeżenia. Dlatego już nie będę zgłaszał tych poprawek, zresztą pytałem też o to na posiedzeniu komisji, ale te poprawki trzeba poprzeć, bo musi być jakaś logika. Zresztą zastrzeżenia były również ze strony Biura Legislacyjnego, bo te poprawki wykraczają poza pierwszy projekt zgłoszony przez Radę Ministrów, przez rząd. Dlatego też tak będziemy się zachowywać.

Co do zagospodarowania metanu – każdy element, który potrafi dostarczyć nam troszkę energii, jest cenny i trzeba tu robić wszystko. Jeżeli jest taka możliwość, że obniży się koszty pozyskiwania metanu, to trzeba to robić i nie trzeba robić z tego jakiejś sensacji. Można to było nawet wcześniej zrobić przy innych ustawach mówiących o restrukturyzacji górnictwa.

Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał projekt ustawy, natomiast będziemy zachowywać się tutaj – powiem tak, bo nie znam jeszcze treści poprawek, choć one zostały tu w jakiś sposób zaprezentowane – rozsądnie, tak żeby była w tym wszystkim jakaś logika. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw, druki nr 996 i 1012.

Pierwotnie w projekcie ustawy znajdowały się dwa merytoryczne artykuły. Pierwszy z nich dotyczył nowelizacji, która umożliwiała wykorzystywanie metanu w likwidowanych zakładach górniczych lub

## **Posel Ireneusz Zyska**

w ich oznaczonych częściach bez konieczności uzyskania koncesji węglowodorowej. Zasadny jest argument wskazujący na przewlekłość procesu prowadzącego do uzyskania koncesji węglowodorowej. Ponadto wstrzymywanie usuwania metanu w likwidowanych zakładach górniczych w sposób poważny może pogorszyć bezpieczeństwo pracy, bezpieczeństwo powszechne oraz niekorzystnie wpływać na ochronę środowiska poprzez emisję metanu do atmosfery. Zatem przyjęcie zaproponowanego rozwiązania legislacyjnego istotnie przyspieszy wykorzystanie metanu w kopalniach lub w ich częściach przeznaczonych do likwidacji. Poza tym w projekcie ustawy dokonano korekt mających na celu wyeliminowanie wątpliwości przy interpretowaniu nieostrych pojęć „roboty” oraz „zlikwidowane podziemne zakłady górnicze”. Dotychczas nie było wiadomo, czy przez pojęcie robót należało rozumieć każdą aktywność, każdą robotę, czy tylko roboty geologiczne i górnicze. Powodowało to trudności w zakresie stosowania pojęcia podziemnych zakładów górniczych, gdyż nie skonkretyzowano, czy chodzi o każdy podziemny zakład górniczy, w którym kiedykolwiek prowadzono eksploatację, czy tylko o zakład górniczy w rozumieniu obecnych przepisów ustawy. W rezultacie ustawa była stosowana do podmiotów udostępniających podziemne zakłady górnicze wyłącznie na cele turystyczne.

Drugi merytoryczny artykuł w przedłożeniu rządowym dotyczył nowelizacji przepisów ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze w zakresie doprecyzowania pojęć związanych z prawidłowym prowadzeniem robót we wszystkich zlikwidowanych podziemnych wyrobiskach.

Ponadto w przedłożonym projekcie zaproponowano wydłużenie czasu obowiązywania przepisów wykonawczych, wydanych na podstawie art. 110 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze.

Na etapie prac w Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zostały wprowadzone w pełni akceptowane przez Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprawki dotyczące finansowania potrzeb geologii na rzecz kraju oraz poprawki dotyczące statutu Państwowego Instytutu Geologicznego, które w naszej ocenie pozwolą na usprawnienie pracy administracji geologicznej.

Na marginesie prowadzonych prac legislacyjnych należy zauważyć, iż zasadniczo zmieniło się otoczenie społeczno-gospodarcze, jak i zmieniła się praktyka prowadzenia działalności geologiczno-górnictwa oraz gospodarki surowcowej. W sposób istotny zmieniły się także regulacje prawne dotyczące zagospodarowania przestrzennego oraz form i zakresu ochrony przyrody. Powstały nowe zjawiska powodujące kolizję branżowych norm prawnych i dotyczących zagospodarowania przestrzennego i gminnych planów rewi-

talizacji oraz konkurencji w dostępie do terenu i infrastruktury. Wymaga to wprowadzenia do polskiego systemu prawnego pełnej ustawowej regulacji, koherentnej ze światowymi standardami i przepisami unijnymi.

Nowe Prawo geologiczne i górnicze obejmujące gospodarkę zasobami surowców i ochronę geologiczną zasobów surowcowych kraju powinno być kodeksową, jednolitą regulacją systemowo i spójnie powiązaną z regulacjami dotyczącymi Prawa wodnego, ochrony środowiska, planowania i zagospodarowania przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony gruntów rolnych i leśnych oraz zachowania narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju. Oczekujemy od właściwych ministerstw podjęcia intensywnych prac mających na celu przygotowanie projektu systemowej regulacji prawnej w przedmiotowym zakresie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poparzą rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisało się sześciu posłów.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan Tomasz Piotr Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

## **Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedyż wreszcie będzie polityka surowcowa państwa, panie ministrze? W tej chwili mamy paraliż polegający np. w Wielkopolsce wschodniej na tym, że minister rolnictwa blokuje powstanie nowej odkrywki, bo nie ma polityki surowcowej państwa. A tymczasem w poprawce nr 1, którą czytam, dopiero szuka pan pieniędzy, chce je zorganizować po to, żeby przygotować i wdrożyć politykę surowcową państwa.

W odpowiedzi na interpelację, którą napisałem do pana rok temu, poinformował pan, że w ciągu 3 lat taka polityka surowcowa państwa powstanie. To zdecydowanie za długo, ale trudno, przyjmuję 3 lata. Czy te 3 lata będą od dzisiaj, czyli od momentu, w którym pan to finansowanie znajdzie, czy będą od tamtego roku, czyli powiedzmy, za 2 lata będziemy mieli politykę surowcową państwa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, zapraszam do zadania pytania.  
(*Posel Iwona Arent: Chyba że pan rezygnuje.*)

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Pierwsze pytanie chciałbym skierować do pana ministra Tobiszowskiego. Otóż jak to będzie wyglądało technicznie w takiej sytuacji, kiedy część zakładu zostaje przejęta przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, a część pozostaje w przedsiębiorstwie? A wszyscy wiemy, że ten układ związany z odmetanowaniem kopalń jest powiązany. Jak w takiej sytuacji będzie wyglądała sprawa koncesji? Czy ta koncesja zostanie podtrzymana przez główne przedsiębiorstwo górnicze, czyli przez dawną kopalnię, czy ona będzie dzielona w kontekście dalszego funkcjonowania tej drugiej części?

I kolejne pytanie, do pana ministra, głównego geologa: Jakimi środkami finansowymi służby geologiczne dzisiaj dysponują i na ile dzięki poprawce, która została złożona w komisji (*Dzwonek*), przejmie się dodatkowe środki na te działania, które zostały wyraźnie wymienione w uzasadnieniu do poprawki? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Sitarskiego, klub Kukuz'15.

**Posel Krzysztof Sitarski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że nowelizacja wprowadza nieprecyzyjny zapis „finansowanie potrzeb geologii na rzecz kraju”, który daje dowolność interpretacyjną ministrowi środowiska? Praktycznie może dojść do sytuacji, w której środki przekazywane przez górnictwo na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będą wykorzystane na rzecz finansowania przedsięwzięć wręcz niekorzystnych dla górnictwa. Trzeba wspomnieć tutaj o opłacie eksploatacyjnej: 60% gminy, 40% narodowy fundusz ochrony środowiska. Dlaczego nie można np. ograniczyć opłaty eksploatacyjnej? Wszyscy mówimy o wycofaniu się z obciążeń fiskalnych dla górnictwa. Dlaczego nie można w tej kwestii zejść choćby o 20% z pełnych opłat, żeby dać troszeczkę oddech przemysłowi górnictwu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Chciałbym prosić o wyjaśnienie jednej rzeczy, bo tutaj padły takie stwierdzenia, jakoby to poprzednia koalicja zawiniła, była winna, że trzeba ponosić tak ogromne koszty związane z tymi koncesjami na odmetanowanie, pozyskiwanie metanu. Coś mi tutaj nie pasuje. No przecież wcześniej takich problemów nie było. Te problemy w tej chwili dopiero występują, biorą się z tego tytułu, że nie można przekazać tej koncesji.

I tu pytanie konkretne do pana ministra: Czy wcześniej ten problem występował? Jeżeli występował, przynajmniej ja o tym nie słyszałem, to proszę to potwierdzić, jeżeli nie, to dlaczego w tej chwili dopiero po roku z tym problemem występujecie i obciążacie, tak jak zawsze, jak przy każdej okazji, poprzedników: że to ich wina, że to ogromne pieniądze, ogromne straty. Taką ideologię się rozkręca. (*Dzwonek*) Jest problem, trzeba go rozwiązać, a nie szukać winnych w tej chwili, bo winni to są ci, którzy likwidują kopalnie. Tak to rozumiem.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

**Posel Stefan Romecki:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy prawdą jest, że środki pozyskane na skutek nowelizacji posłużą do finansowania procesu tworzenia polskiej służby geologicznej? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako pierwszy na pytania odpowiada pan minister Grzegorz Tobiszowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii.

Bardzo proszę.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Energii  
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając panu posłowi Kasprzakowi: występowało, ale nie na taką skalę. Natomiast nie jest to związane wprost z likwidacją, tylko z przekazywaniem pewnych części majątku, stąd pewien proces pojawił się również w czasie przekazywania. Pamiętamy: Kazimierz-Juliusz, wcześniej też były inne obiekty, a więc skala ta zaczyna się pojawiać w większym nasileniu, stąd jest potrzeba tej ustawy i tylko to, o czym rozmawialiśmy na komisji, potwierdzam.

Natomiast co do odpowiedzi dla pana posła Gadowskiego. Koncesja jest dzielona i ta część, która przychodzi do SRK, traci koncesję. Pozostaje to w tej części, która pozostaje czynna. Dlatego ta ustawa, którą wprowadzamy – jeśli byłaby wola korzystania dalej z tej możliwości, korzystania z metanu w tej części SRK – jest nam potrzebna, aby można było taką działalność prowadzić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz na pytania będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Orion Jędrysek.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Mariusz Orion Jędrysek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kolejno postaram się odpowiedzieć na pytania generalnie.

Otóż, panie posle, nie ulegają żadnemu przesunięciu żadne wartości finansowe dzielone między potrzeby geologii i górnictwa. Górnictwo w żaden sposób nie odczuje tych zmian, odczuje tylko zmiany poszerzenia możliwości wachlarza finansowania potrzeb kraju, bo dziś niektórych rzeczy z subfunduszu geologicznego – czyli połowy tego, co ma górnictwo, połowy na geologię, bo tak jest to dzielone – nie można finansować, np. wykonywania dokumentowania złóż. Nie możemy np. sfinansować udokumentowania złóż bursztynu i to w zasadzie w Polsce jest wartość taka bardzo ważna. Można inwestować, próbujemy tę sprawę nielegalnych eksploatacji okiełznać. I trzeba to zrobić, trzeba zainwestować, i trzeba to zrobić zgodnie z prawem, i to próbujemy robić. Więc tutaj nie ma możliwości, żeby w jakiś sposób górnictwo na tym straciło.

Sprawa druga, pan poseł Gadowski pytał o przedłużenie dotyczące rozporządzeń. Otóż, szanowna

Wysoka Izbo, rozporządzenie to dotyczy dyrektywy obszarowej, czyli jest związane z dyrektywą obszarową, która powinna być przygotowana przez poprzedni rząd grubo ponad 2 lata temu. My w tej chwili mamy tę dyrektywę przygotowaną, ona jest po opiniowaniu społecznym i po Komitecie Stałym Rady Ministrów, lada moment trafi pod obrady Rady Ministrów i będzie przedłożona Wysokiej Izbie pewnie w ciągu może miesiąca, to zależy oczywiście od prac rządowych. To jest obszerna rzecz. W związku z tym, skoro ona od razu wejdzie w dużym tempie, bo mamy zapóźnienia, jeśli chodzi o rozwiązania europejskie, to wtedy wejdzie z tym nowe rozporządzenie. W związku z tym nie ma sensu dawać nowego rozporządzenia na dwa miesiące. Tam nie ma nic do zmiany, trzeba po prostu przedłożyć to rozporządzenie.

Sprawa następna. Pan poseł Sitarski pytał... W zasadzie to jest odpowiedź na to samo. Dzielony jest subfundusz pół na pół: dla geologii i dla górnictwa. Nie ma możliwości, żeby były straty, jeśli chodzi o potrzeby górnictwa w tym momencie, jakiegokolwiek zaszyły.

Poseł Gryglas. Przepraszam, nie zrozumiałem, co to znaczy wyniesienie koncesji czy opłaty gazowe. Po prostu nie ma takiej terminologii w Prawie geologicznym i górniczym, więc trudno mi powiedzieć. Może chodziło o wygaszenie koncesji? Jeśli chodzi o tzw. koncesje 2020, było to przedmiotem obrad Rady Geologicznej, którą zresztą trzeba było nową powołać, bo poprzedni rząd zlikwidował Radę Geologiczną. Radę Górniczą również zlikwidował. Było to przedmiotem obrad i Rady Geologicznej, i Rady Górniczej. Pewien zapis został przygotowany, nawet był gotowy do rządowego zgłoszenia, ale w trakcie tych prac okazało się, że wiele koncesji, które zostały wydane w czasie ostatnich kilkudziesięciu lat, było wydanych w oparciu o różne podstawy prawne, tak różne, że nie da się jednym prostym zapisem wprowadzić, jedną poprawką w Prawie geologicznym i górniczym przedłużenia działalności tych kopalń wszystkich jednocześnie. To nie jest prawda, że sprawa dotyczy... jest bardzo pilna, ponieważ właśnie udzielono koncesji. Chwałowice – w tej chwili, dwie następne może w ciągu miesiąca będą udzielone. W związku z tym tak naprawdę sprawa dotyczy koncesji, które wygasają w roku 2019 i 2020.

Następna sprawa, poseł Zyśka, chodzi o pytanie, czy zadania służby geologicznej będą z tego finansowane. Tak, to jest to samo co dzisiaj. Funkcje czy role, zadania służb geologicznych wykonuje Państwowy Instytut Geologiczny i są finansowane z tego źródła. W tym zakresie nic się nie zmienia.

Jeśli chodzi o politykę surowcową, jeden z posłów pytał, to oczywiście ta polityka surowcowa, jak deklarowałem, będzie w ciągu 3 lat. Liczymy od momentu, kiedy deklarowałem, ten licznik oczywiście biegnie. W tej chwili przygotowany jest zarys polityki surowcowej, jako następny etap kończymy przygotowywać koncepcję i myślę, że państwo spokojnie w ciągu

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek**

3 lat będą mieli możliwość przyjrzenia się, krytykowania i wnoszenia uwag.

Jeśli chodzi o jeszcze jedno pytanie, to dotyczące zniesienia opłaty eksploatacyjnej czy zmniejszenia opłaty eksploatacyjnej. Proszę państwa, opłata eksploatacyjna generalnie czemu służy, czym ona jest. Wielkość opłaty eksploatacyjnej, tak jak pan poseł słusznie powiedział, jest dzielona między gminy i państwo z wyjątkiem opłat związanych z węglowodorami, tam jeszcze powiat wchodzi w grę. Jaki jest cel tej opłaty? Ano taki, żeby z jednej strony rekompensować straty czy uciążliwość działalności górniczej, ale z drugiej strony finansować przyszłe potrzeby państwa w zakresie przygotowania poszukiwań geologicznych, prowadzenia tych poszukiwań geologicznych, kartowania geologicznego, powiedzmy, mam nadzieję już niedługo, także przygotowywania dokumentacji geologicznej czy finansowania polityki surowcowej.

To są te sprawy, na które w czasach poprzednich, kiedy jeszcze istniał Centralny Urząd Geologiczny, moglibyśmy powiedzieć, że wydawano na te cele, myślę, że 10-krotnie, a może 100-krotnie więcej momentami. W tej chwili, proszę państwa, te opłaty eksploatacyjne dla celów geologii rocznie wynoszą niewiele ponad 100 mln, około 150 mln. Proszę sobie wyobrazić, że jedno wiercenie ze szczelinowaniem, a to jest rozpoznanie budowy geologicznej, bo trzeba wiedzieć, jaka jest np. wielkość zasobów geologicznych, jedno takie wiercenie ze szczelinowaniem kosztuje około 50 mln, więc to jest naprawdę skromna kwota.

No i chyba wszystko, na wszystkie pytania odpowiedziałem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W trybie sprostowania, ale bardzo krótkiego, pan poseł Krzysztof Sitarski najpierw.

Przepraszam, ale bardzo proszę, bo mamy naprawdę duże opóźnienie, panowie.

## **Poseł Krzysztof Sitarski:**

Dziękuję. Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania pozwolę sobie jedną rzecz o koncesji. Pan minister był łaskaw wspomnieć o koncesji kopalni Chwałowice. Czy pan minister wie, że trwało 5 lat z hakiem, żeby pozyskać tę koncesję? I teraz sytuacja jest taka, jakie koncesje? 11 koncesji Jastrzębskiej Spółki, 10 koncesji Katowickiego Holdingu Węglowego, 2 koncesje Lubelskiego Węgla, 17 koncesji Polskiej Grupy Górniczej, 10 koncesji Tau-

ron Wydobycie. Mam wymieniać dalej? Węgiel brunatny, tak samo. I tutaj chodzi o taką rzecz, że praktycznie w sumie do 2020 r. wygaśnie 40 koncesji.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek: 39.)*

W jaki sposób ministerstwo jest w stanie przygotować 40 koncesji w mniej niż 5 lat, gdy jedna kopalnia przeszło 5 lat to przygotowuje? Po prostu się nie wyrobicie i o to idzie cała gra, panie ministrze. Tylko o to, o nic więcej. Żeby kopalnie mogły w sposób legalny pozyskiwać złoża. I tylko o to. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I w trybie krótkiego sprostowania pan poseł Ireneusz Zyska jeszcze.

## **Poseł Ireneusz Zyska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tym razem nie merytorycznie, ale dla mnie w równie ważnej sprawie. Nazywam się Ireneusz Zyska. I to nie ja zadałem pytanie, tylko pan poseł Stefan Romecki, na które pan minister raczył odpowiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan minister, bardzo krótko. Bardzo proszę.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek:**

Chciałbym jeszcze w takim razie przeprosić pana posła za przekręcenie nazwiska. Doceniam to i dziękuję za wsparcie, bo rzeczywiście widzę, że w ostatnim głosie, poprzednim, który pan zabierał, bardzo widać, że sprawa potrzeb polityki surowcowej jest dla pana jasna. Dziękuję za głębszą analizę.

Natomiast tu odpowiem tak, rząd przygotowuje taką zmianę, te trzy koncesje, które wygasłyby, bo już nie wygasną, bo zostały przedłużone, teraz będą przedłużone. Następna zagrożona to jest 2019 r. Do tego czasu wpłynie projekt rządowy, myślę, że na początku przyszłego roku, do połowy przyszłego roku najdalej, który będzie mógł być uchwalony i obowiązywać przynajmniej 2 lata przed upływem albo 1,5 roku przed wygaśnięciem poprzedniej koncesji.

Rzeczywiście długo trwało wydawanie tamtych koncesji, przygotowania, kilka lat. Zgadza się. Pan

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Orion Jędrysek**

wymienił wszystkie, bo to dotyczy tak naprawdę dzisiaj 36 koncesji, panie pośle, bo było 39, z czego trzy już są praktycznie... jedna wydana, a dwie będą wydane w ciągu najbliższych tygodni. W związku z tym będzie przygotowany osobny projekt, z pełną analizą i dostosowaniem zapisów prawnych dla każdej z tych koncesji w zależności od tego, w oparciu o które zapisy prawne były wydawane, od dekretu Bieruta do prawa geologiczno-górniczego uchwalonego w 1994 r. i później jeszcze wielokrotnie zmienianego.

Nie róbmy bałaganu, tylko róbmy to porządnie, prosto, tak żeby nikt nie miał wątpliwości. Pamiętać trzeba, że zmieniły się terminologie, tego zapewne nie ma w tym projekcie. Zobaczmy, przyjrzy się jemu jeszcze. Nie ma, przede wszystkim nie było umów użytkowania górniczego, które potem weszły. To też trzeba uwzględnić, te umowy trzeba przeanalizować. Jak wszystko przeanalizujemy, to będzie można wyczerpujący, uczciwy projekt rządowy przysłać. Wtedy pan będzie mógł się oczywiście na ten temat wypowiedzieć. W tej chwili puszczanie prostego projektu, tak jak widziałem ten projekt, bez analizy wszystkich koncesji byłoby po prostu nieodpowiedzialne. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

I jeszcze głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

## **Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować klubom za wystąpienie w debacie nad sprawozdaniem połączonych komisji, aczkolwiek odnoszę wrażenie, słuchając niektórych wypowiedzi, że nie zostałam do końca zrozumiana. Panie pośle, ja tutaj nie biję na alarm i nie stwarzam nastroju grozy. Każdy, kto ma minimalne pojęcie o górnictwie, wie, że metan jest gazem wybuchowym, który stwarza zagrożenie. Gdyby tak nie było, to nie wydawano by tyle pieniędzy na instalacje do odmetanowania. To jest oczywista oczywistość, że trzeba zrobić wszystko, żeby ten metan się nie ulatniał. To jest chyba oczywista kwestia.

Co do poprawek będziemy dyskutować, debatować nad nimi na posiedzeniu połączonych komisji. Natomiast w odniesieniu do wypowiedzi dotyczących narodowego funduszu ochrony środowiska pragnę wszystkim paniom i panom posłom, którzy się troszczyli o stan środków funduszu, przypomnieć, że za-

staliśmy, powołany przez nasz rząd zarząd funduszu zastał narodowy fundusz w stanie katastrofalnym, stanie bliskim zapaści. Dopiero działania naprawcze spowodowały, że fundusz odzyskał równowagę. Gdyby ten trend, który panował w poprzednich latach, został utrzymany, na koniec 2017 r. stan środków funduszu wynosiłby minus 500 mln zł. A więc proszę tak bardzo się nie troszczyć, bo już, że tak powiem, działania naprawcze w funduszu zostały przeprowadzone i on może pełnić swoją rolę, a przypominam, że jest jednym z najważniejszych instrumentów w rękach ministra środowiska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 999 i 1011).**

Proszę pana posła Wojciecha Zubowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Wojciech Zubowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Energii i Skarbu Państwa w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 999. Komisja obradowała nad przedstawionym projektem ustawy w dniu 15 listopada. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 1011.

Podczas posiedzenia zaproponowano przyjęcie jednej poprawki do projektu, a jej celem jest ograniczenie procedury związanego z wprowadzaniem do obrotu paliwa, które jest sprowadzane do kraju jako smar. Sam projekt wprowadza zmiany w ustawie Prawo energetyczne, w ustawie z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i o biopaliwach ciekłych, w ustawie o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego



**Posel Sprawozdawca Wojciech Zubowski**

państwa i zakłóceń na rynku naftowym i w ustawie z dnia 22 lipca 2016 r. o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo, przedłożony projekt służy trzem zasadniczym celom. Pierwszy to wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 września 2015 r. dotyczącego regulowania cen gazu ziemnego.

Drugi cel nowelizacji to zapewnienie sprawnego funkcjonowania w praktyce rozwiązań umożliwiających ograniczenie szarej strefy w obrocie paliwami oraz rozwiązań dotyczących utrzymywania obowiązkowych zapasów gazu ziemnego wprowadzonych do ustawy Prawo energetyczne i ustawy o zapasach w lipcu br.

Trzecim celem jest skorygowanie wysokości narodowego celu wskaźnikowego. Każdy z nich powinien zostać zrealizowany w jak najkrótszym czasie, dlatego w projekcie zawartym w jednym druku mamy zapisy dotyczące tak różnych dziedzin, by mogły one być procedowane możliwie szybko.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o regulowanie cen gazu ziemnego, to wprowadzone w przedłożonym projekcie zmiany polegają na zniesieniu spoczywającego obecnie na przedsiębiorcach obrotu gazem ziemnym obowiązku ustalania i przedkładania do zatwierdzenia przez prezesa URE taryf w zakresie ceny gazu. Ten obowiązek został uznany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej za niezgodny z wymogami unijnego prawa. Wymóg zatwierdzenia cen gazu ziemnego uznano za poważną przeszkodę w rozwoju konkurencyjnego rynku gazu ziemnego. Z tego względu projektowane zapisy przewidują całkowitą rezygnację z regulowania ceny gazu ziemnego, z tym że uwalnianie cen dla poszczególnych grup odbiorców będzie następować w różnych terminach. Zgodnie z projektem w dniu wejścia w życie ustawy zostaną uwolnione ceny dla przedsiębiorstw obrotu gazem w zakresie sprzedaży na rynku hurtowym, w punkcie wirtualnym, w tym na giełdzie towarowej, gazu ziemnego CNG i skroplonego gazu ziemnego LNG, a także jeżeli chodzi o przetargi, aukcje i zamówienia publiczne.

Drugi etap uwalniania cen rozpocznie się w dniu 1 października 2017 r., kiedy zostaną uwolnione ceny dla wszystkich odbiorców końcowych poza odbiorcami w gospodarstwach domowych. Jeżeli chodzi o ceny dla odbiorców w gospodarstwach domowych, to zostaną uwolnione w dniu 1 stycznia 2024 r. W odniesieniu do tej grupy odbiorców proponuje się tak duże przesunięcie w czasie z uwagi na ich wciąż stosunkowo małą aktywność w zakresie zmiany dostawcy. Chodzi także o zapewnienie tej grupie klientów okresu przejściowego, w którym będą mogli oni nabywać gaz ziemny po cenach taryfowych. Umożliwi to klientom stopniowe przygotowywanie się do wymogów zmienionej struktury rynku oraz przyczyni się do wzrostu ich świadomości w zakresie przysługujących im praw.

Należy podkreślić, że w przedłożonym projekcie przewidziano mechanizm zapewniający sprawne dostosowanie obowiązujących umów sprzedaży gazu ziemnego i umów kompleksowych do wymogów przedłożonego projektu. W przypadku, o którym mowa, obowiązująca w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy umowa odwołuje się do cen gazu ziemnego w zatwierdzonej taryfie. Niezbędne jest wprowadzenie takich postanowień umownych, które pozwolą precyzyjnie określić tę cenę bez odwoływania się do cen taryfowych, z których chcemy przecież zrezygnować.

Projekt nakłada na przedsiębiorstwo obrotu obowiązek podjęcia starań w zakresie dostosowania wiążących je z odbiorcami umów sprzedaży i umów kompleksowych. W tym celu przewidziano obowiązek przesyłania odbiorcy projektu zmiany umowy w zakresie proponowanych cen paliw gazowych i sposobu ich ustalania, który nie jest uzależniony od taryfy. Przesłanie projektu zmiany umowy powinno nastąpić w terminie umożliwiającym dostosowanie umowy przed ustaniem obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia w terminach, o których wspominałem już wcześniej, tzn. przed 1 października 2017 r. w przypadku odbiorców przemysłowych i 1 stycznia 2024 r. w przypadku odbiorców w gospodarstwach domowych. Żeby zapewnić odbiorcy paliw gazowych wystarczającą ilość czasu na podjęcie decyzji odnośnie do ewentualnego skorzystania z prawa do wypowiedzenia umowy sprzedaży lub umowy kompleksowej, przekazanie przez przedsiębiorstwo obrotu projektu zmiany powinno nastąpić nie później niż 2 miesiące przed upływem wskazanych wyżej terminów.

Poza tym projekt gwarantuje wszystkim odbiorcom prawo do wypowiedzenia umowy sprzedaży paliw gazowych lub umowy kompleksowej bez ponoszenia przez nich dodatkowych kosztów. W celu wypowiedzenia umowy odbiorca musi złożyć pisemne wypowiedzenie do przedsiębiorstwa energetycznego. Umowa zostanie rozwiązana z upływem ostatniego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym oświadczenie odbiorcy wpłynęło do przedsiębiorstwa energetycznego. Dodatkowo odbiorca posiada możliwość wskazania momentu rozwiązania umowy, który przypada po wskazanym terminie.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie w praktyce rozwiązań ograniczających funkcjonowanie szarej strefy w obrocie paliwami oraz rozwiązań dotyczących utrzymywania obowiązkowych zapasów gazu ziemnego wprowadzonych do ustawy Prawo energetyczne w lipcu br., projekt przewiduje wprowadzenie szeregu zmian redakcyjnych, porządkujących, a także uzupełniających do przepisów ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne, ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bez-

## Posel Sprawozdawca Wojciech Zubowski

pieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym.

Jeżeli chodzi o zapisy dokonujące korekty w zakresie realizacji narodowego celu wskaźnikowego, projekt przewiduje dwa rozwiązania istotne z punktu widzenia funkcjonowania przedsiębiorców. Przede wszystkim wprowadza obniżenie poziomu narodowych celów wskaźnikowych w roku 2017 z obecnego poziomu 7,8% do poziomu 7,1%. Uzasadnieniem obniżenia narodowych celów wskaźnikowych w 2017 r. jest kwestia zintensyfikowanego wzrostu zapotrzebowania na paliwa ciekłe obserwowanego w ostatnim czasie i będącego konsekwencją wejścia w życie pakietu zmian prawnych umożliwiających ograniczenie funkcjonowania szarej strefy. W efekcie wprowadzonych rozwiązań prawnych w ostatnich miesiącach odnotowano zwiększone oficjalne zapotrzebowanie na paliwa transportowe, a tym samym także na biokomponenty wykorzystywane do realizacji narodowych celów wskaźnikowych. Wprowadzone rozwiązanie istotnie zmniejszy koszty realizacji tego obowiązku ponoszone przez producentów oraz importerów paliw.

Jednocześnie warto podkreślić, że obniżenie NCW na 2017 r. nie wpłynie negatywnie na sektor producentów rolnych dostarczających surowiec do produkcji biokomponentów, ponieważ zapotrzebowanie na biokomponenty pozostanie na poziomie roku bieżącego. Obniżenie narodowych celów wskaźnikowych zostanie w tym przypadku zrekomensowane wzrostem zapotrzebowania na paliwa z tytułu ograniczenia szarej strefy.

Szanowni Państwo! Kolejne z wprowadzonych rozwiązań w obszarze mechanizmów realizacji narodowych celów wskaźnikowych dotyczy wprowadzenia rocznego, to znaczy do dnia 1 stycznia 2017 r., odroczenia obowiązku spełnienia przez biokomponenty zaliczane do realizacji NCW kryteriów ograniczenia emisji gazów cieplarnianych na poziomie 50%, pozostawiając poziom wymienionego ograniczenia na rok 2017 w dotychczasowej wysokości. Zaproponowane rozwiązanie jest zgodne z przepisami Unii Europejskiej w tym zakresie. Wprowadzana zmiana znacząco poprawi sytuację producentów rolnych wytwarzających biomasę oraz krajowych wytwórców biokomponentów, którzy nie będą zobowiązani zapewnić, aby wytwarzane przez nich biokomponenty już od 1 stycznia 2017 r. spełniały rygorystyczne kryterium ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

Podczas prac komisji pojawił się też szereg propozycji poprawek, które jednak nie zostały przez komisję przyjęte. Nie wynikało to jednak z ich negatywnej oceny, a z prośby o większą ilość czasu dla ministerstwa na ich merytoryczną ocenę. Zakładam więc, że poprawki te, szanowni państwo, mogą zostać zgłoszone dziś podczas najbliższych wystąpień przedstawicieli poszczególnych klubów parlamentarnych.

Szanowni Państwo! Kończąc, w imieniu komisji proszę o przyjęcie proponowanego projektu wraz ze wspomnianą na początku poprawką złożoną podczas prac komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Iwona Arent w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

## Posel Iwona Arent:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt zaprezentować stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 999 i 1011.

Przedłożony projekt służy trzem celom, tak jak przedstawił podczas posiedzenia komisji pan minister. Pierwszy cel to przede wszystkim wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 września 2015 r. dotyczącego uregulowania cen gazu ziemnego. Drugi cel to zapewnienie sprawnego funkcjonowania w praktyce rozwiązań umożliwiających ograniczenie szarej strefy w obrocie paliwami i rozwiązań dotyczących utrzymywania obowiązkowych zapasów gazu ziemnego. Trzeci cel to skorygowanie wysokości narodowego celu wskaźnikowego.

Jeśli chodzi o cel pierwszy, to wymóg zatwierdzenia cen gazu ziemnego uznano za poważną przeszkodę w rozwoju konkurencyjnego rynku gazu ziemnego i dlatego w tym projekcie przepisy powodują uwolnienie cen gazu. Dla poszczególnych grup odbiorców będzie to następować w różnych terminach, o tym mówił pan sprawozdawca. W pierwszym etapie zostaną uwolnione ceny dla przedsiębiorstw obrotu gazem w zakresie sprzedaży hurtowej, wirtualnej, m.in. giełda, przetargi, aukcje i zamówienia publiczne, oraz w przypadku sprężonego i skroplonego gazu ziemnego. W drugim etapie, czyli 1 października 2017 r., zostaną uwolnione ceny dla wszystkich odbiorców końcowych poza odbiorcami w gospodarstwach domowych. W trzecim etapie, od dnia 1 stycznia 2024 r., to uwolnienie cen będzie dotyczyło odbiorców w gospodarstwach domowych. Projekt przewiduje mechanizm zapewniający sprawne dostoso-

**Posel Iwona Arent**

wanie obowiązujących umów sprzedaży gazu ziemnego do wymogów tego projektu.

Jeżeli chodzi o drugi cel, czyli rozwiązania ograniczające funkcjonowanie szarej strefy w obrocie paliwami oraz utrzymywanie obowiązkowych zapasów gazu ziemnego, wprowadzono w tym projekcie wiele zmian redakcyjnych i porządkujących.

Jeśli chodzi o trzeci cel, czyli skorygowanie wysokości narodowego celu wskaźnikowego, projekt przewiduje obniżenie poziomu narodowego wskaźnika NCW w 2017 r. z obecnego poziomu 7,8% do poziomu 7,1%. Wprowadzone rozwiązania istotnie zmniejszą koszty realizacji tego obowiązku ponoszone przez producentów oraz importerów paliw, przy czym zapotrzebowanie na biokomponenty pozostanie na obecnym poziomie.

Projekt wprowadza też roczne odroczenie, do 1 stycznia 2018 r., obowiązku spełnienia przez biokomponenty zaliczane do realizacji NCW kryterium ograniczenia emisji gazów cieplarnianych na poziomie 50%, pozostawiając jego poziom na 2017 r. w dotychczasowej wysokości. Jest to zgodne z przepisami Unii. Plusem tych zmian jest poprawa sytuacji producentów rolnych wytwarzających biomasę oraz krajowych wytwórców biokomponentów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W naszej ocenie projektowane przepisy przyczynią się do zwiększenia liczby podmiotów działających na rynku gazu ziemnego w Polsce dzięki usunięciu obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia przez prezesa URE, co postrzega się jako jedną z podstawowych barier wejścia na rynek polski.

Natomiast, tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, przeanalizowaliśmy ten projekt i chcemy złożyć poprawki do tego projektu. Pokróćce, bardzo krótko, bo czas mnie goni, omówię poprawki. Pierwsza poprawka mówi o tym... Oczywiście my je będziemy omawiać w komisji i będziemy nad nimi głosować w najbliższym czasie. Pierwsza poprawka poprawia art. 1 pkt 5. Zgodnie z art. 41 ust. 2 pkt 4 Prawa energetycznego prezes URE cofa koncesję w każdym przypadku niespełnienia któregośkolwiek z warunków. Tutaj chodzi o to, żeby – jeżeli firma, przedsiębiorstwo jest w upadłości, w układzie czy w likwidacji – nie doprowadzać (*Dzwonek*) do sytuacji ograniczenia dla odbiorców docelowych gazu...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

**Posel Iwona Arent:**

Już kończę, panie marszałku...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, będziemy do 4 tutaj spędzać czas...

**Posel Iwona Arent:**

Dobrze, to w takim razie zgłaszamy 12 poprawek. Przedstawimy uzasadnienie na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

**Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Platforma Obywatelska odnośnie do druków nr 999 i 1011.

Od 1997 r. mamy taryfikację gazu, paliw gazowych. Mapę drogową, żeby dojść do uwolnienia cen gazu, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u wprowadził w 2010 r., po dyrektywach, które pojawiły się w Unii Europejskiej w 2003 r. i 2009 r. Z przyjemnością stwierdzam, że tym razem ocena skutków regulacji przygotowana przez rząd PiS-u oddaje honor rządowi Platformy Obywatelskiej i PSL-u, bo wskazuje na to, że proces uwalniania rynku gazu był bardzo konsekwentny i zmierzał do tego, żeby powstała konkurencja na tym rynku, konkurencja, która będzie podstawą tego, ażeby uwolnić ceny gazu do końca. Rozbudowa transgranicznych zdolności przesyłowych, ukończenie budowy terminala LNG, uruchomienie wirtualnego punktu obrotu gazem, Towarowa Giełda Energii i rynek OTC, obowiązek sprzedaży gazu przez PGNiG przez tzw. obligo giełdowe, utworzenie spółki PGNiG Obrót Detaliczny, umożliwienie szybkiej zmiany sprzedawcy – wystarczy jeden miesiąc – czy zwolnienie małych importerów gazu do 100 mln m<sup>3</sup> z zapasów strategicznych – to wszystko, łącznie jeszcze z postępowaniami monopolowymi przeprowadzonymi przez UOKiK wobec PGNiG, doprowadziło do tego, że rzeczywiście nastąpiło zwiększenie presji konkurencyjnej w zakresie wprowadzenia gazu do krajowego przesyłu, wzrost płynności polskiego hurtowego rynku gazu, wzrost konkurencji – wreszcie zaczęła się walka o klienta – czy swobodne kształtowanie się cen gazu dla większości odbiorców końcowych, od 2014 r. do dziś spadek cen o ponad 40%. A wszystko to w oparciu o konkurencję, konkurencję, która jest kluczem do tego, ażebyśmy mogli zastosować mechanizm uwolnienia, rezygnacji z taryfikacji cen gazu. Ale powstaje taki oto, mały może,



## Posel Tomasz Piotr Nowak

niesmaczek w tym smaczk. Okazuje się, że my byliśmy konsekwentni, a rząd PiS-u nie jest konsekwentny, bo jedno z założeń, które nam uelastyczyło rynek, a mianowicie właśnie rezygnacja z zapasów strategicznych przez firmy sprowadzające gaz do 100 mln m<sup>3</sup>, zostało usunięte w lipcu nowelizacją Prawa energetycznego. Boję się, że... Mam nadzieję, że stojąc na straży Unii Europejskiej, chodzi o rezygnację z taryfikacji, nie będziecie państwo rezygnować z następnych punktów, które już zostały wprowadzone, a które uelastyczyły cały rynek.

Pytanie jednak, czy uwolnienie rynku zrealizowane przez rząd PO-PSL jest wystarczające do tego, żeby konkurencja zadziałała i żeby nie było wzrostu cen gazu dla przemysłu. Konsultacje z przemysłem odbyły się, bo to jest rządowy projekt, więc wreszcie doszło do konsultacji. Przemysł wypowiedział się, że nie obawia się tego, a więc akceptuje zwolnienie z obowiązku taryfikacji przez URE z dniem 1 października 2017 r. Ale rząd przedkłada, i Platforma Obywatelska to popiera, osłonę taryf gospodarstw domowych do 1 stycznia 2024 r.

Druga rzecz, która jest w tej ustawie, to nowelizacja, poprawa tego, co zostało z nadmiernym pośpiechem przez rząd PiS-u trochę nie tak zrobione. Nowelizacja Prawa energetycznego z lipca niestety nie poprawia np. 10 mln, które muszą płacić sprowadzający gaz, czy owej likwidacji tych zwolnień, ale poprawia definicje i podobno – według tego – uszczelnia cały proces. Będziemy to obserwować.

Ostatnia sprawa to narodowy cel wskaźnikowy dla biopaliw. Chodzi o zejście i zaoszczędzenie przez Lotos i Orlen 160 mln zł na tym, że nie będzie takiego narodowego celu wskaźnikowego, jaki był w założeniach, czyli 7,5%, a będzie 7,1%. Zaoszczędzi na tym Orlen, ale nie wiem, czy zaoszczędzą na tym ci, którzy zainwestowali, a więc rolnicy. Rolnicy zgłaszają tutaj protesty, ale rząd konsekwentnie (*Dzwonek*) stoi na straży...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

## Posel Tomasz Piotr Nowak:

...broni Orlenu. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Krzysztof Sitarski.

## Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektu zmiany ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Generalnie nie ma większych zastrzeżeń co do przedstawionej treści. Pewna sprawa dyskusyjna to jednak utrata koncesji przy niewykorzystaniu udzielonej koncesji przez 12 miesięcy. Nad tym jeszcze trzeba byłoby się zastanowić. Z tego, co się orientuję, będą złożone poprawki, więc tutaj akurat sprawa jest jeszcze do dyskusji w komisji. Tak samo dyskusyjna jest utrata koncesji przy domniemaniu winy przedsiębiorcy. To są dwa punkty, które naprawdę nie powinny tam mieć miejsca. Generalnie cała reszta jest do zaakceptowania.

Jeszcze, nawiązując do słów mojego przedmówcy, chciałbym wspomnieć o deklaracji rządu dotyczącej monitoringu firm w branży paliw i tych nieszczesnych 10 mln. Jak to będzie rzutowało? Na ten moment minął miesiąc. Poczekamy jeszcze z 3 miesiące i później będziemy pytać, czy rząd ma w tej kwestii jakąś odpowiedź, jak to się kształtuje na rynku.

Na ten moment Kukiz'15 projekt będzie popierać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Zbigniew Gryglas.

## Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Nowoczesnej co do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Zasadniczy element projektu ustawy stanowi nowelizacja Prawa energetycznego w zakresie zniesienia obowiązku zatwierdzania przez prezesa URE cen gazu ziemnego dla odbiorców od 1 października w stosunku do przedsiębiorców i innych odbiorców niebędących gospodarstwami domowymi, a od roku 2024 także w stosunku do odbiorców w gospodarstwach domowych. Ten element nowelizacji ma na celu wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości z września 2015 r., którego niewykonanie wiązałoby się z otwarcie postępowania przeciwko Polsce i ewentualnymi karami finansowymi, więc dobrze, że wprowadzamy te przepisy.

Od października 2017 r. sytuacja na rynku gazu będzie w Polsce taka sama jak w przypadku rynku energii elektrycznej, gdzie ceny energii są regulowane w taryfach wyłącznie dla gospodarstw domowych, a w przypadku pozostałych odbiorców funkcjonuje konkurencyjny rynek. Wiemy, że ten rynek jeszcze

**Posel Zbigniew Gryglas**

nie do końca działa, ale miejmy nadzieję, że w końcu będzie on funkcjonował prawidłowo. W tym zakresie projekt oceniamy pozytywnie. Jego skutkiem powinno być zwiększenie liczby przedsiębiorstw działających na rynku gazu ziemnego w Polsce, a co za tym idzie, zwiększenie konkurencji na tym rynku. Także w przypadku biopaliw projekt ma na celu transpozycję odpowiednich postanowień prawa Unii Europejskiej, ale tylko w zakresie, w którym przeciwko Polsce toczy się postępowanie.

Proszę państwa, zmiany w zakresie sektora gazowego zaproponowane w projekcie tej ustawy, stopniowo znoszące obowiązek zatwierdzania taryf, były wielokrotnie postulowane zarówno przez przedsiębiorstwa gazownicze, jak i przez największych odbiorców gazu w Polsce, stąd należy je ocenić pozytywnie. Jedyne wątpliwości może budzić fakt, że odejście od kontroli cen poprzez zatwierdzanie taryf następuje w sytuacji dokonania zmian w poprzedniej ustawie, czyli ustawie z 16 lutego 2007 r. Zmiana dokonana 22 lipca br. wyeliminowała obie przesłanki, kiedy przedsiębiorstwo mogło dokonać przywozu gazu z zagranicy, nie tworząc zapasu obowiązkowego. Istnienie tych przesłanek dyscyplinowało dominującego gracza, czyli Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, i było przesłanką tego, dlaczego wykonując obbligo giełdowe, oferował on gaz na giełdzie w cenie odpowiadającej cenie gazu na rynku niemieckim powiększonej o koszt jego sprowadzenia do Polski. Dzisiaj niestety już takiej presji nie będzie. Gdy dominujący gracz chciał oferować gaz po cenie wyższej, zawsze musiał się liczyć z możliwością reakcji konkurencji, w szczególności ze strony małych podmiotów, które mogły sprowadzić ten gaz z zagranicy w ilości do 100 mln m<sup>3</sup> i oferować go na giełdzie lub bezpośrednio klientom. Dzisiaj ta sytuacja powoduje, że Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, jak powiedziałem, nie będzie miało tych ograniczeń.

Nowoczesna składa poprawki dotyczące tej ustawy. Poprawki są szczegółowe i dotyczą art. 33 oraz art. 42 tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt odnieść się do przedmiotowej ustawy, o której przyszło nam dzisiaj dyskutować.

Ustawa jest trzyczęściowa, natomiast istotny jest pierwszy element, dotyczący uwolnienia cen gazu. Wcześniej, powiem wprost, istniały obawy, że uwolnienie cen gazu może spowodować wzrost cen gazu dla naszego przemysłu, ale dzisiaj, kiedy jest już taka możliwość, to wszystko się poukładało, dotarło, nie ma takich obaw, wręcz może to się przyczynić do większej konkurencyjności i obniżki cen. Dobrze, że w dalszym ciągu utrzymujemy ochronę odbiorców indywidualnych, bo tu to zagrożenie jest duże i każde wahnięcie mogłoby niekorzystnie odbić się na tych najuboższych.

Ważny jest także ostatni element, o którym tutaj mówiono, dotyczący narodowego celu wskaźnikowego, a więc biopaliw. Przypomnę całą batalię, jaka się odbyła przed laty, kiedy Unia Europejska narzucała nam konieczność dolewania do paliw określonego odsetka produktów pochodzenia rolniczego, określając to narodowym celem wskaźnikowym. Pamiętam, jakie były wtedy obawy, a nawet protesty producentów, naszych monopolistów, tak to nazwijmy, dystrybutorów benzyny, oleju napędowego, że silniki będą się zacierać. No, była tragedia, koniec świata miał być, a później okazało się, że na samym biopaliwie można jeździć i nic się nie dzieje.

Miało to dać szansę naszemu rolnictwu, przede wszystkim jeśli chodzi o zagospodarowanie nieużytków, i powiem szczerze, że to się sprawdziło, bo dzisiaj rzepak czy kukurydza to są doskonałe surowce. Z drugiej strony to jest czyste i zdrowe paliwo, nie importujemy tego, tylko to jest nasze, rodzime. Gdyby iść śladami ministra Szyszki, to pochłaniany jest też CO<sub>2</sub>, bo ta zielona masa gdzieś istnieje, minister Szyszko wymyślił, że lasy pochłaniają. Chodzi oczywiście o asymilację i tutaj to jest, nie da się ukryć, więc możemy się pochwalić. Miało być 10%, później Unia zaczęła się lekko wycofywać. U nas potencjał produkcyjny jest, więc zastanawia mnie, dlaczego chcemy schodzić z 7,8% do 7,1%, oszczędzać na tym, a miało być 10%.

Oczywiście pod te wskaźniki, pod te potrzeby, tak jak tu już ktoś powiedział, ustawili swoją produkcję nasi rodzimi producenci i odbywa się to u nas w kraju, to są specyficzne urządzenia, więc jeżeli będziemy stopniowo się wycofywać, bo dzisiaj mówimy, że 7,1%, a może za chwilę będziemy zmniejszać ten cel wskaźnikowy – przypomnę, że miało być 10% – to będzie to strzał w plecy tych, którzy to produkują, ale przede wszystkim rolników, bo chcę jeszcze raz potwierdzić, że produkcja rzepaku w naszym kraju zwiększa się z roku na rok, produkcja kukurydzy zwiększa się z roku na rok, zresztą w tej chwili trwa zbiór kukurydzy i cena kukurydzy jest tak nieatrakcyjna, że stanowi to problem, bo rolnicy po 180 zł za ziarno kukurydzy przy tych dzisiejszych warunkach uzyskują. Niepokojące jest dla nas to, że ministerstwo nie widzi potrzeby wspierania naszego rolnictwa. Będziemy oszczędzać...

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Czas.)*

### **Posel Mieczysław Kasprzak**

Jeszcze mam czas, panie pośle, proszę się nie denerwować.

To tyle, jeżeli chodzi o klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. Odniesiemy się w komisji i w czasie głosowania do poprawek zgłoszonych dzisiaj do tego punktu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Krzysztof Gadowski: Bravo!)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska.

### **Posel Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 999 i 1011.

Przedmiotowy projekt prowadzi do realizacji trzech celów. Pierwszym jest wykonanie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 września 2015 r. i dostosowanie przepisów ustawy do przepisów dyrektywy 2009/73/WE w zakresie wymogów dotyczących interwencji państwa odnoszącej się do regulowania cen gazu ziemnego przez wyłączenie przedsiębiorstw energetycznych z obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Drugi cel dotyczy ograniczenia szarej strefy w obrocie paliwami oraz rozwiązań w zakresie utrzymania obowiązkowych zapasów gazu ziemnego wprowadzanych do ustawy Prawo energetyczne i ustawy o zapasach. Trzecim celem jest skorygowanie wysokości narodowego celu wskaźnikowego w zakresie określenia poziomów narodowych celów wskaźnikowych na kolejne lata poprzez zmniejszenie kosztów realizacji NCW. Wątpliwości budzi określenie realizacji tak różnych celów w jednym projekcie ustawy. Rozumiem, że działamy pod presją czasu, jednak może to się odbić na jakości legislacji.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 15 listopada 2016 r. wprowadziła poprawki redakcyjne i dostosowujące. W trakcie dyskusji pojawiły się sprawy o dużej wadze dla funkcjonowania rynku paliw, zgłoszone przez Polską Izbę Paliw Płynnych oraz Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu. Dotyczą one m.in. definicji obrotu paliwami z zagranicą, zaostreżenia kar przy licznych wątpliwościach interpretacyjnych, niespójności obowiązków sprawozdawczych, trybu aktualizacji koncesji w związku z terminami wejścia w życie stosownych rozporządzeń, niejasno-

ci co do przewozu materiałów niebezpiecznych i podejścia do obowiązków wynikających z procesów uszlachetniania paliw.

W przedłożonym projekcie proponuje się stopniowe znoszenie regulowania cen gazu ziemnego w odniesieniu do poszczególnych grup odbiorców, co ma doprowadzić do bardziej konkurencyjnego rynku. Przedłożony projekt przewiduje przy tym ochronę dla gospodarstw domowych do dnia 1 stycznia 2024 r. Pozytywnie należy ocenić rozwiązanie gwarantujące wszystkim odbiorcom prawo do wypowiedzenia umowy sprzedaży paliw gazowych lub umowy kompleksowej bez ponoszenia przez nich dodatkowych kosztów.

W odniesieniu do rozwiązań ograniczających funkcjonowanie szarej strefy w obrocie paliwami oraz rozwiązań dotyczących utrzymywania obowiązkowych zapasów gazu ziemnego, wprowadzonych do ustawy Prawo energetyczne w lipcu br. trzeba powiedzieć, że to wprowadzanie szeregu kolejnych zmian redakcyjnych i porządkujących powinno pomóc w realizacji tego ambitnego celu. Dobrze należy ocenić obniżenie poziomu narodowych celów wskaźnikowych w roku 2017 z obecnego poziomu 7,8% do poziomu 7,1%. W istotnym stopniu zmniejszy to koszty realizacji obowiązków przez producentów i importatorów paliw, a jednocześnie nie wpłynie naszym zdaniem negatywnie na sektor producentów rolnych dostarczających surowiec do produkcji biokomponentów, ponieważ zapotrzebowanie na biokomponenty pozostanie na poziomie roku bieżącego, co wynika z ograniczenia szarej strefy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, sygnalizując jednocześnie konieczność dalszego doskonalenia Prawa energetycznego w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się ośmiu panów posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Tomasz Nowak z klubu Platformy Obywatelskiej.

### **Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem trochę zaniepokojony, bo choć chwale, że rząd PiS, prowadząc ustawę rządową, przeprowadził proces konsultacji – mamy te wszystkie firmy, z którymi to było konsultowane – to nie mamy nic o Koalicji Na Rzecz Biopaliw, Krajowym Zrzeszeniu Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, Polskim Stowarzyszeniu Producentów Oleju, Krajowej Izbie Biopaliw, Związku Gorzelni Polskich itd. One wszystkie wystę-



**Posel Tomasz Piotr Nowak**

pują przeciwko obniżeniu narodowego celu wskaźnikowego, a nic o tym nie ma w informacji, która jest podana w ocenie skutków regulacji. Państwo podjęliście decyzję o zaoszczędzeniu 160 mln, ta decyzja niewątpliwie sprzyja Orlenowi i Lotosowi, ale niekorzystnie oddziałuje właśnie w odniesieniu do tej Koalicji Na Rzecz Biopaliw. Jak to więc jest: Czy rozważaliście wszystkie argumenty za i przeciw, które przedłożyła Koalicja Na Rzecz Biopaliw, czy też uznaliście, że ten protest jest niebyły? *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście trzeba spojrzeć z niepokojem na to, co jest realizowane w ramach narodowego celu wskaźnikowego dla biopaliw i biokomponentów. Panie ministrze, Unia narzuciła swoje warunki, ten wskaźnik w 2020 r. ma wynosić 10%, a my tu utrzymujemy w 2016 r. wskaźnik 7,1, później staramy się spłaszczać, bo był proponowany w 2017 r. 7,8, a teraz spłaszczamy go do wysokości 8,5% do roku 2020. Co się dzieje, że tak go spłaszczamy? I takie pytanie, panie ministrze: Czy z tego tytułu, że nie dochowamy tych wskaźników Unii Europejskiej w wysokości 10%, będziemy w jakiś sposób musieli ponieść konsekwencje – czy to w formie kar, czy innych rzeczy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z założeniami niniejszej ustawy ceny gazu ziemnego dla odbiorców w gospodarstwach domowych podlegać będą w dalszym ciągu kontroli prezesa Urzędu Regulacji Energetyki przez najbliższe 7 lat okresu przejściowego. W tym czasie przewidywany jest dalszy rozwój konkurencji poprzez zmniejszanie prawnych barier i rozbudowę infrastruktury gazowniczej. Właśnie przy okazji tej ostatniej, jeśli chodzi o rozwój sieci gazowniczych, chciałabym zadać pytanie panu mini-

strowi energii. Niestety utrzymują się bardzo duże dysproporcje w gazyfikacji terenów zurbanizowanych i wiejskich. Ma to ogromne znaczenie wobec zanieczyszczenia powietrza smogiem, np. w moim regionie. Konieczne są zmiany likwidujące bariery prawne, w szczególności dotyczy to aktów prawnych regulujących kwestie ochrony środowiska, Prawa wodnego, ochrony zabytków, dróg publicznych czy przepisów technicznych. *(Dzwonek)* Mam pytanie: Czy Ministerstwo Energii opracuje rozwiązania, które ułatwią rozwój sieci gazowniczych, szczególnie na terenach wiejskich? Bardzo proszę o pisemną odpowiedź.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Teraz mój czas, dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra: Czy minister rolnictwa nie protestował tutaj przeciwko zmniejszeniu NCW? Mówienie, że będziemy mieć oszczędność bodajże 160 mln zł, to jest taka troszkę, wydaje mi się, ironia, bo przecież tyle samo paliwa będziemy musieli wyjeździć – albo więcej, bo samochodów nam przybywa. Mówmy więc wprost: chcemy zastąpić to, co miało być naszą rodzimą produkcją, a więc biokomponenty, estry i spirytus, po prostu importowaną ropą naftową. Może lepiej – to jest droższe, tak, troszkę droższe to jest – żeby to było u nas w kraju produkowane i stanowiło napędowy środek energetyczny zamiast sprowadzać z zagranicy. A wiadomo, skąd ropę sprowadzamy, skąd sprowadzaliśmy do tej pory. *(Dzwonek)* Pytam więc jeszcze raz: Czy minister rolnictwa tutaj nie protestował w imieniu rolników? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

**Posel Zbigniew Gryglas:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy wspomnianego już art. 33 ust. 3c, który przewiduje możliwość zawieszenia przez prezesa URE postępowania o udzielenie koncesji w przypadku wnioskodawcy, wobec którego wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów w sprawie popełnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego mającego związek z prowadzoną przez niego działalnością.

### **Posel Zbigniew Gryglas**

Pytanie jest oczywiste: Czy nie stoi to w sprzeczności z zasadą domniemania niewinności? Samo postawienie zarzutów jeszcze nic nie oznacza. Przedsiębiorca powinien mieć możliwość kontynuacji działalności do momentu, kiedy zapadnie prawomocny wyrok sądu. To pytanie dotyczy też ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, w sytuacji gdyby takie postępowanie (*Dzwonek*) jednak nie doprowadziło do wyroku sądowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawa i Sprawiedliwości.

### **Posel Jarosław Gonciarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie. W uzasadnieniu projektu czytamy, że dodanie art. 15a ma na celu wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych związanych ze stosowaniem przepisów rozporządzenia dywersyfikacyjnego. W związku z tym proszę o podanie, jakich dokładnie unikniemy wątpliwości interpretacyjnych, które wcześniej występowały. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Zubowski, klub Prawa i Sprawiedliwości.

### **Posel Wojciech Zubowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedno krótkie pytanie do przedstawiciela rządu. Otóż jedną z tych przyjętych poprawek jest dodanie słowa „smary” do wykazu. Krótko mówiąc, jest to związane z tym, że po wejściu w życie pakietu paliwowego zauważono metodę omijania legalnego sposobu na wprowadzenie paliwa, czyli, krótko mówiąc, jest to szara strefa. Zaczęto wprowadzać na nasz rynek coś, co oznaczono jako olej smarowy, coś, co posiadało wszelkiego rodzaju parametry oleju napędowego.

Krótkie pytanie: Kiedy państwo wydacie rozporządzenia potrzebne do uzupełnienia definicji paliw ciekłych, tak by nie utrudniło to funkcjonowania importerom olejów smarowych działających w pełni legalnie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Art. 42a ust. 1 projektu mówi: „Koncesja na wytwarzanie paliw ciekłych lub koncesja na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą wygasa, jeżeli przedsiębiorstwo energetyczne przez kolejne 12 miesięcy nie wykaże w sprawozdaniach, o których mowa w art. 43d, prowadzenia działalności objętej koncesją”.

Chciałem zapytać: Jaki jest cel tego zapisu? Czy nie jest on sprzeczny z zasadą wolności, swobody działalności gospodarczej? Bo choćby biorąc pod uwagę zmiany w koniunkturze gospodarczej, można przecież założyć konieczność czasowego zawieszenia działalności w tym obszarze przez przedsiębiorcę z przyczyn związanych właśnie z opłacalnością tej działalności w danym okresie. Można też założyć taki scenariusz, że przedsiębiorca czasowo rezygnuje z tej akurat działalności, swoje siły i środki przeznaczają na zupełnie inną działalność, natomiast po jakimś czasie, po roku, po 15 miesiącach wraca (*Dzwonek*) do tej działalności. W związku z tym w tym momencie...

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu...

### **Posel Mirosław Suchoń:**

...biorąc pod uwagę ten przepis, nie będzie mógł jej prowadzić.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz...

### **Posel Mirosław Suchoń:**

W związku z tym proszę o wytłumaczenie, jaki jest cel tego zapisu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka. Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Michał Kurtyka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pytania. Pozwolę sobie odnieść się do tych, które najczęściej się pojawiały na początku.

Jeżeli chodzi o kwestię narodowego celu wskaźnikowego, to rzeczywiście mamy do czynienia z łagodniejszą trajektorią. Ta łagodniejsza trajektoria, zamiast 7,8% na przyszły rok 7,1%, pozwoli nam osiągać cele dotyczące NCW. Przypomnę tylko, że mamy jeden z najwyższych narodowych celów wskaźnikowych w całej Unii Europejskiej. To jest piąty wskaźnik co do wielkości. I nic nie wskazuje na to, że mielibyśmy nie osiągnąć celu, jakim jest docelowo w 2020 r. osiągnięcie 10-procentowego udziału, przy czym na ten 10-procentowy udział będzie się składało 8,5% zdefiniowanego niniejszą ustawą.

Przypomnę, że dotychczas narodowy cel wskaźnikowy był regulowany za pomocą rozporządzenia, w związku z tym w tym momencie ta trajektoria zmiany narodowego celu wskaźnikowego jest pewniejsza, zapisana w ustawie, od 7,1% do 8,5% w 2020 r. Pozostałe 1,5% jest realizowane za pomocą wykorzystania energii elektrycznej w transporcie. To nie jest tylko kwestia autobusów elektrycznych, ale również trolejbusów i tramwajów.

To obniżenie narodowego celu wskaźnikowego pomiędzy rokiem 2016 i 2017 pozwala nam na uzyskanie szeregu korzyści dla sektora, dla konsumentów, ale nie wpłynie negatywnie na sektor producentów rolnych dostarczających surowiec do produkcji biokomponentów. Mamy bowiem do czynienia z większym wolumenem produkcji paliw. Jest to spowodowane sukcesem pakietu ograniczającego szarą strefę. Obserwujemy bowiem znaczące wzrosty legalnych zakupów na hurtowym rynku paliw, a ze względu na to, że wolumen rośnie, narodowy cel wskaźnikowy odnosi się procentowo do tego wolumenu. W związku z tym poprzez wzrost wolumenu i mimo że obniżymy narodowy cel wskaźnikowy na przyszły rok, wielkość zakontraktowanej produkcji biokomponentów u rolników pozostanie bez zmian.

Ten projekt był przedmiotem prac rządowych. Minister rolnictwa, odnosząc się tutaj do pytania, które zostało konkretnie zadane, poparł ten projekt. Było spotkanie w tej kwestii również na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i z tego powodu, że nie powoduje to żadnych negatywnych skutków dla sektora rolniczego, zostało to przez ministra rolnictwa poparte, przy czym jeśli chodzi o produkcję biokomponentów, ok. 70% tego jest obecnie produkowane w Polsce. Jeżeli chodzi o kwestie rewizji i poszczególnych substancji, które obejmuje ustawa, a właściwie rozporządzenie definiujące kody CN, również jednym z zapisów jest przegląd co 2 lata adekwatności tych kodów. Możemy regulować listę produktów i będziemy to robić. Walka z szarą strefą wymaga konsekwencji, cierpliwości i reaktywności

w odpowiedzi na zmieniające się uwarunkowania rynku.

Było pytanie odnoszące się do przepisu art. 33 ust. 3. Obecnie taki przepis obowiązuje, przypomnę jego brzmienie: Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zawiesza postępowanie o udzielenie koncesji w przypadku wnioskodawcy, wobec którego wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów w sprawie popełnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego mającego związek z przedmiotem działalności gospodarczej określonej ustawą, lub gdy wydano takie postanowienie wobec osób oraz członków, o których mowa w ust. 3a, do czasu zakończenia postępowania.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestie rozporządzenia dywersyfikacyjnego, ustawa z 22 lipca dała upoważnienie Radzie Ministrów do wydania nowego rozporządzenia dywersyfikacyjnego. Obecnie obowiązujące przepisy, czyli tego poprzedniego rozporządzenia dywersyfikacyjnego, nie odpowiadają na potrzeby rynku i obecnej sytuacji, jeśli chodzi o zmiany, jakie zaszły po wejściu Polski do Unii Europejskiej, jak również rozbudowę naszej infrastruktury, m.in. pojawienie się terminala LNG w Świnoujściu.

Natomiast jednocześnie musimy zmierzyć się z postępowaniami administracyjnymi prowadzonymi obecnie przez prezesa URE na podstawie tamtych przepisów, nie do końca odpowiadających już na potrzeby, tak jak wspominałem, obecnej sytuacji. Z tego powodu niezbędne jest wprowadzenie przepisu przejściowego, to jest art. 15a dodany niniejszym projektem, który umożliwi umorzenie tych postępowań. Należy podkreślić, że chodzi tu o bardzo dużą liczbę postępowań. Dotyczą one szeregu kwestii, m.in. kwalifikowania gazu z importu. W sytuacji gdy przystąpiliśmy do Unii Europejskiej, nabycie wewnątrzwspólnotowe z punktu widzenia przepisów o wspólnym rynku nie jest już importem. Gaz dostarczony rewersem wirtualnym podlega dywersyfikacji, interpretacja kraju pochodzenia – to wszystko są kwestie, w związku z którymi toczyły się postępowania i które ten art. 15a pozwala rozstrzygnąć w taki sposób, aby było to zgodne również z przepisami unijnymi. Dodam, że rozporządzenie dywersyfikacyjne – jego nowela, do której Rada Ministrów została upoważniona – poszło do konsultacji w ostatnich dniach i będzie się toczyć proces konsultacji legislacyjnych, który zakończy się, mam nadzieję, bardzo szybko, tak że ta kwestia również zostanie szybko rozwiązana. Bardzo serdecznie dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł sprawozdawca Wojciech Zubowski.

Bardzo proszę.



### **Poseł Wojciech Zubowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko, również nawiązując do wypowiedzi pana ministra i obaw dotyczących narodowych celów wskaźnikowych.

Szanowni państwo, po wprowadzeniu tzw. pakietu paliwowego ilość cystern z samych Niemiec wjeżdżających do Polski spadła z 700 do ok. 150 na dobę. Jeżeli chodzi o Lotos i Orlen, jest gwałtowne zwiększenie zapotrzebowania na paliwo. Krótko mówiąc, pakiet paliwowy dał efekty. Wzrosło zapotrzebowanie na legalnie sprowadzane paliwo. Jeżeli chodzi o rolników, o producentów, na ich miejscu zastanawiałbym się, w żadnym wypadku nie obawiałbym się tego, że narodowy cel wskaźnikowy na poziomie 7,1% w jakikolwiek sposób zagrozi im, jeżeli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, bo po prostu w tym momencie uszczelniamy rynek, jeżeli chodzi o sprowadzanie paliwa, i na pewno tutaj tego zagrożenia nie będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw (druki nr 997 i 1000).**

Proszę pana posła Witolda Czarneckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Poseł Sprawozdawca Witold Czarnecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 997, był rozpatrywany po przeprowadzeniu pierwszego czytania na połączonym posiedzeniu Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury w dniu 14 listopada br.

Projekt dotyczy informatycznego systemu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, CEPiK. Ten złożony i niezwykle skomplikowany system oddziałuje na wiele podmiotów, a najważniejsze spośród nich to starostwa powiatowe, Policja, główny urząd

transportu drogowego, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, ośrodki szkolenia kierowców czy stacje kontroli pojazdów.

W starej ustawie z dnia 24 lipca 2015 r. zostały zawarte zmiany mające stworzyć ramy prawne do realizacji projektu informatycznego CEPiK 2.0, którego celem jest przebudowa centralnej ewidencji pojazdów (CEP), centralnej ewidencji kierowców (CEK), a także centralnej ewidencji posiadaczy kart parkingowych (CEPKP). Kolejna zmiana ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 16 grudnia 2015 r. przesunęła termin wejścia w życie CEPiK 2.0 na 1 stycznia 2017 r., biorąc pod uwagę niedostateczne przygotowanie wszystkich użytkowników systemu do jego wdrożenia.

Ostatnio uzyskano cały szereg ważnych informacji w wyniku audytu przeprowadzonego na zlecenie rządu wśród wszystkich interesariuszy. Duże ryzyko nieudanego wdrożenia systemu z dniem 1 stycznia 2017 r., a ponadto brak wszystkich komponentów infrastruktury teleinformatycznej oraz dodatkowo konieczność wyeliminowania luk prawnych w innych ustawach wydają się wskazywać, że optymalnym terminem wprowadzenia w życie ustawy jest dzień 28 czerwca 2018 r., i ten termin też jest określony w ustawie jako główna zmiana.

Wysoki Sejmie! Połączone komisje przyjęły rządowy projekt ustawy wraz z trzema poprawkami natury legislacyjnej i rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu komisji dostarczonym paniom i panom posłom w druku sejmowym nr 1000. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Grzegorz Woźniak wystąpi w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw, druk nr 997.

Nowelizacja ustawy ma na celu głównie przesunięcie terminu wdrożenia skomplikowanego systemu informatycznego CEPiK 2.0, który dotyczył będzie kierowców oraz wielu instytucji publicznych, m.in. są to: Policja, główny inspektor transportu drogowego, starostwa, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak**

ciowych, ośrodki ruchu drogowego, wojewódzkie ośrodki szkolenia kierowców czy stacje kontroli pojazdów. Celem systemu CEPiK 2.0 jest przebudowa i modernizacja centralnej ewidencji pojazdów, centralnej ewidencji kierowców, jak również budowa centralnej ewidencji posiadaczy kart parkingowych.

Ustawa miała wejść w życie z dniem 4 stycznia 2016 r. Na podstawie ustawy z dnia 16 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw termin wejścia w życie ww. przepisów związanych z realizacją projektu informatycznego CEPiK 2.0 został przesunięty, zmieniony na 1 stycznia 2017 r. Przesunięcie terminu uruchomienia systemu CEPiK 2.0 związane było z niedostatecznym przygotowaniem użytkowników systemu do wdrożenia, w szczególności systemów eksploatowanych w starostwach, kluczowych dla realizacji zadań związanych z rejestracją pojazdów i wydawaniem uprawnień do kierowania pojazdami.

W związku z informacjami uzyskanymi od interesariuszy systemu minister cyfryzacji zlecił przeprowadzenie audytu dotyczącego stanu przygotowań do wdrożenia CEPiK 2.0.

Jedną z zasadniczych rekomendacji wynikających z tego audytu jest konieczność zmiany i urealnienia harmonogramu wdrożenia CEPiK 2.0 w związku z wysokim ryzykiem nieudanego wdrożenia systemu w terminie do 1 stycznia 2017 r. z uwagi na brak wszystkich komponentów infrastruktury systemów teleinformatycznych dla wszystkich podmiotów, które potencjalnie będą z niego korzystać – jak wcześniej powiedziałem, są to starostwa, ośrodki ruchu drogowego czy Policja. Projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw, przedłużający kolejny raz *vacatio legis* dla przepisów wdrażających system CEPiK 2.0, ma pozwolić na kompleksowe przygotowanie modernizacji i uruchomienia systemu. Proces przełączenia na zmodernizowany system jest procesem skomplikowanym i wiąże się z migracją bardzo dużej ilości danych z wielu źródeł oraz przełączeniem dużej ilości podmiotów. Z punktu widzenia kalendarza i rozłożenia w nim tzw. długich weekendów, podczas których byłoby możliwe wdrożenie tego systemu bez zakłóceń, jest wyznaczona data 4 czerwca 2018 r. W tym terminie przewiduje się wejście w życie znowelizowanych przepisów oraz wdrożenie systemu CEPiK 2.0.

W omawianej nowelizacji ważna jest również zmiana, która ma wyeliminować lukę prawną pozwalającą osobom popełniającym m.in. naruszenie polegające na kierowaniu pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym na omijanie przepisów o zatrzymaniu prawa jazdy na 3 miesiące przez nieokazanie tego dokumentu podczas kontroli drogowej. Obecnie podstawą do rozpoczęcia postępowania w sprawie wydania decyzji o zatrzymaniu prawa jazdy jest informacja o fizycznym zatrzymaniu prawa jazdy pod-

czas kontroli drogowej. Oznacza to, że brak zatrzymanego prawa jazdy podczas kontroli determinuje, do czasu uruchomienia systemu teleinformatycznego CEPiK 2.0, brak możliwości wydania przez starostę decyzji administracyjnej o zatrzymaniu tegoż prawa jazdy. Wystarczy więc, że kierowca poinformuje kontrolującego, że zapomniał wziąć ze sobą prawo jazdy, a otrzyma wyłącznie mandat za brak dokumentu w trakcie jazdy i uniknie zatrzymania prawa jazdy.

Inna ważna zmiana dotyczy kierowania na kurs reedukacyjny. W obecnym stanie prawnym informacja o kierowaniu pojazdem pod wpływem alkoholu wpływa bezpośrednio do starosty od sądu w postaci odpisu wyroku, a więc starosta, mimo że taką informację posiada, nie może wydać decyzji o skierowaniu kierowcy na odpowiedni kurs reedukacyjny. Ta ustawa, ta nowelizacja ustawy umożliwi sprawne wykonywanie tego przepisu.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ww. nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Paweł Arndt.

Bardzo proszę.

**Posel Paweł Arndt:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rozpatrujemy projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami, ale też kilku innych ustaw. Przy tej okazji zmieniamy, nowelizujemy Prawo o ruchu drogowym, Kodeks karny, ustawę o działach administracji państwowej.

Tak jak mówili moi przedmówcy, najważniejszym elementem tej nowelizacji jest przesunięcie w czasie wejścia w życie systemu teleinformatycznego CEPiK 2.0. To jest bardzo złożony i rozległy system i rzeczywistość jego wdrożenie wymaga wielu precyzyjnych działań. Mimo że prace nad tym systemem trwają od września 2013 r. i było już kilka terminów jego wejścia w życie, do tej pory wdrożyć się go nie udało, ale miejmy nadzieję, że tym razem to się uda. Jak mówiłem, jest to bardzo skomplikowany system, oddziałujący na wiele podmiotów. Kilka ministerstw, resortów ma nad tym nadzór: Ministerstwo Skarbu Państwa, Ministerstwo Sprawiedliwości, MSWiA, ministerstwo infrastruktury, a od 1 stycznia 2016 r. właściwie całość koordynuje minister cyfryzacji.

System ten oddziałuje na mnogość podmiotów. O tym też przedmówcy już mówili. Starostwa, Policja, wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, ośrodki szkolenia kierowców, których w Polsce jest ok. 7 tys., stacje kontroli pojazdów, których jest 4 tys. To wszystko powoduje, że aby rzeczywistość ten system wdrożyć bez problemu, potrzeba jeszcze trochę czasu.

## Posel Paweł Arndt

Z uzasadnienia – przeczytam tutaj fragment – wynika, że przesunięcie terminu uruchamiania związane było z niedostatecznym przygotowaniem użytkowników systemu do wdrożenia, w szczególności systemów eksploatowanych w starostwach i związanych z realizacją zadań dotyczących rejestracji pojazdów i wydawania uprawnień do kierowania pojazdami.

4 czerwca 2018 r. – wydaje się, że to jest dość odległy termin i można by się zastanawiać, czy tego projektu nie można wdrożyć wcześniej, ale myślę, że ten 4 czerwca jest dobry, bo jak tutaj mówił jeden z moich przedmówców, jest to termin po długim weekendzie i wtedy łatwiej takie projekty wprowadzać w życie. Pewnie można by zastanowić się, czy nie można byłoby go wprowadzić na początku roku, te poprzednie projekty mówiły o styczniu: jeden o styczniu 2016 r., kolejny o styczniu 2017 r. To też jest po weekendzie, ale myślę, że po weekendzie, kiedy jest Boże Ciało, bo tak to przypada w czerwcu 2018 r., łatwiej jest wprowadzać taki system aniżeli po Sylwestrze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska, w imieniu której występuję, poprze ten projekt, poprze te zmiany, które proponuje minister cyfryzacji.

Chcę jeszcze powiedzieć, że dość istotne jest może to, że precyzujemy katalog marek pojazdów, aby uniknąć dowolności przy wprowadzaniu danych technicznych. To jest dosyć istotne, bo do tej pory brakowało tu tej precyzji. Tych aż 30 elementów, które mają charakteryzować pojazd, jest zawartych w tym projekcie.

Oprócz tego przesunięcia w czasie wejścia w życie systemu w projekcie zawarte są zmiany legislacyjne, które mają na celu wyeliminowanie luk prawnych. O tym też mówili moi przedmówcy. Wydaje się, że to są zmiany, które są potrzebne. Te luki należy wyeliminować.

Reasumując, jeszcze raz chcę powiedzieć, że Platforma Obywatelska poprze omawiany projekt.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu klubu Kukiz'15 pan poseł Maciej Masłowski.

Bardzo proszę.

## Posel Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.

W zasadzie co tutaj powiedzieć? Projekt ustawy jest w mojej opinii, a w zasadzie w opinii naszego klubu, bardzo dobry. Moim zdaniem bardzo owocne

było posiedzenie komisji w dniu 14 listopada, kiedy to podsekretarz stanu pan Woźny przedstawiał nam, dlaczego przyszli do nas. I najciekawsze w tym wszystkim było właśnie to, dlaczego przyszli, kiedy opowiadali nam, co zastali, kiedy przejęli, można powiedzieć, ten projekt, innymi słowy, jaki niewyobrażalny bałagan zostawiła poprzednia ekipa rządząca. Mówię to z punktu widzenia informatyka, dlatego że jeżeli słyszę ze strony rządowej o 1 tys. koordynatorów czy tam 100, już teraz nieważne, mógłbym to sprawdzić, o koordynatorach projektu, którzy w zasadzie nie komunikowali się ze sobą... Albo inna rzecz: wykonawcą bazy centralnej jest jeden wykonawca, a bazy lokalnej drugi i oni nie komunikują się ze sobą. Kiedy mówimy o stronie legislacyjnej i ma być 25 rozporządzeń, z których na dzień 1 stycznia zostały wydane dwa, to o czym mówimy? To nie jest dziwne, że ten projekt jest przesuwany. I dobrze, dlatego że jest tam jeszcze dużo do zrobienia, aczkolwiek wiem, jestem przekonany o tym, że akurat Ministerstwo Cyfryzacji poradzi sobie z tym, dlatego że... Tutaj odpowiadając czy może nie odpowiadając, ale cytując pana posła Arndta z Platformy Obywatelskiej, mojego poprzednika, powiem: nie, nie dałoby się wcześniej. Po pierwsze, czas, który pozostał, jest idealny, natomiast w komisji zostało wyjaśnione, dlaczego to jest 4 czerwca. Dlatego że jest Boże Ciało, a w innym wypadku musielibyśmy w ostatnich dniach 2017 r. zmusić ludzi, żeby siedzieli w pracy i pomagali wdrażać ten system. Dlatego o samym projekcie ciężko byłoby mówić. W zasadzie można tylko narzekać na poprzednich rządzących.

Co więcej? Podoba mi się to, że zostało zawarte to porozumienie pomiędzy wytwórcą tych baz lokalnych, czyli Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców – mam tu na myśli Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych – a Centralnym Ośrodkiem Informatyki, który odpowiada za to od strony bazy centralnej.

Kwestia słowników to niezmiernie ważna rzecz, tak jak zresztą było powiedziane na posiedzeniu komisji, dlatego że wyrazy „Ford Mondeo” czy „Renault Mégane” można naprawdę wprowadzać na miliony sposobów, a teraz dzięki słownikom zostanie to usystematyzowane. Co ciekawe, ta ustawa nie tylko przesuwa termin, ale również powoduje, że od stycznia 2017 r. pracownicy w starostwach będą już musieli z tych słowników korzystać. O tym, że zostały te dwie złote zasady naruszone, czyli ta część legislacyjna, gdzie projekt informatyczny jest tworzony... W jaki sposób był on wcześniej tworzony, nie będę mówił. Kiedy jest tworzony, od strony legislacyjnej mamy bałagan. Kiedy nie ma informacji o tym, jakie plany legislacyjne mają inne resorty, to trudno budować taki system. Co jeszcze więcej? W zasadzie o słowniku powiedziałem.

Innymi słowy, w klubie Kukiz'15, w zasadzie tak w skrócie, będzie jak najbardziej rekomendacja do poparcia tego projektu ustawy. W zasadzie życzę powodzenia. Dziękuję.



## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Mirosław Suchoń.

## Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw, ujętego w druku nr 997, a po sprawozdaniu komisji – w druku nr 1000.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt ustawy dotyczy zmiany przepisów w kilku obszarach. Najważniejszy z nich to niewątpliwie zmiana terminu wejścia w życie ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw na dzień 4 czerwca 2018 r., co jest związane z przesunięciem terminu uruchomienia zmodernizowanego systemu informatycznego Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców, zwane-go CEPiK 2.0. Projektowana ustawa przewiduje również inne zmiany merytoryczne, w tym zmianę dotyczącą zatrzymania prawa jazdy za jazdę z prędkością przekraczającą o 50 km/h dopuszczalną prędkość na obszarze zabudowanym. Nowelizacja ta wyeliminuje lukę prawną pozwalającą osobom popełniającym naruszenia przepisów ruchu drogowego na omijanie przepisów o zatrzymaniu prawa jazdy na 3 miesiące przez nieokazanie tego dokumentu podczas kontroli drogowej. W związku z tym decyzje o zatrzymaniu prawa jazdy na 3 miesiące za jazdę pojazdem z prędkością przekraczającą o 50 km/h dopuszczalną prędkość na obszarze zabudowanym będą wydawane na podstawie informacji o popełnionym naruszeniu.

Kolejna zmiana zmierza do wyeliminowania drugiej luki prawnej, tym razem dotyczącej kierowania przez starostę osoby, która kierowała pojazdem w stanie nietrzeźwości, w stanie po spożyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu, na odpowiedni kurs reedukacyjny. W wyniku przyjęcia procedowanej noweli starosta skieruje osobę na kurs na podstawie odpisu wyroku przesłanego przez sąd.

Projekt ustawy przewiduje również wprowadzenie obowiązku dla podmiotu, który ujawnił popełnienie naruszenia lub wydał prawomocne rozstrzygnięcie za to naruszenie, aby niezwłocznie powiadomił o tym starostę właściwego ze względu na miejsce zamieszkania kierującego pojazdem.

Te trzy zmiany dotyczące eliminacji luk i wprowadzenia nowego obowiązku dla podmiotów urzędowych w przedstawionym brzmieniu wydają się zasadne i zasługują w tej formule na poparcie.

Jednak na koniec chcę wrócić do systemu CEPiK 2.0 – niekończąca się opowieść i przykład tego, jak

można źle wydać państwowe środki na informatyzację państwa. Oczywiście wydaje się, że wszyscy mają tę świadomość, że to, jak projektowano ten system, jak prace nad tym systemem zostały źle przeprowadzone, może w zasadzie być użyte jako przykład w nauczaniu. Nie mówię tutaj o ostatnim roku, tylko o ostatnich kilku latach, kiedy powstała koncepcja, kiedy przeprowadzono zmiany legislacyjne w Wysokiej Izbie i kiedy ktoś zaczął ten system budować. Trudno sobie wyobrazić większe marnotrawstwo środków w naszym państwie właśnie na system informatyczny, niż jest to w przypadku systemu CEPiK 2.0. Oczywiście pominę tutaj szczegóły techniczne, bo one są ważne dla specjalistów i pewnie państwu niewiele powiedzą, natomiast chcę powiedzieć tutaj o kilku sprawach.

Otóż, po pierwsze, bardzo się cieszę, że nikt już dzisiaj tutaj, w Wysokiej Izbie, chociaż poseł sprawozdawca miał przed chwilą taką próbę, nie wskazuje na to, że winne nieprzygotowania tego systemu, niewdrożenia tego systemu w terminie są starostwa, są WORD-y, są ośrodki szkolenia itd. Trzeba sobie jasno powiedzieć: w tej materii zawiniły urzędy, zawiniły ministerstwa, które były odpowiedzialne za zbudowanie tego systemu. Jest to kilka różnych departamentów, nie będę ich tutaj wymieniać. Natomiast jeszcze raz powtórzę to z całą mocą: za niewdrożenie tego systemu odpowiedzialne są organy centralne i nigdy na żadnym etapie wdrażania tych systemów winą nie można było obarczać ani starostw, ani WORD-ów, ani innych jednostek organizacyjnych. Te informacje, takie oskarżenia, które padały tutaj i też były dystrybuowane w prasie, to było zwykłe kłamstwo.

Kolejna rzecz, którą chcę powiedzieć. 9 grudnia, czyli prawie rok temu, z tej mównicy mówiłem w Wysokiej Izbie, przedstawiając również stanowisko klubu w tej sprawie, że rok to jest za mało, że rok na posprzątanie tego strasznego bajzlu, przepraszam za wyrażenie, nie starczy. Niestety to się sprawdziło, chociaż 13 kwietnia, pan minister sobie zapewne przypomina, w trakcie pytań w sprawach bieżących, kiedy zadawaliśmy to pytanie również jako klub Nowoczesna, wszystko jeszcze wyglądało okej. Myślałem, że to jest zapaść prawna. Okazało się, że to jest zapaść w warstwie zarówno (*Dzwonek*) projektu, jak i zarządzania...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu...

## Poseł Mirosław Suchoń:

...projektem, ale też w warstwie programistycznej. Oczywiście...

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.  
Bardzo proszę.

### **Poseł Mirosław Suchoń:**

...na ten moment zmiana terminu wdrożenia...  
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)  
(*Głos z sali: Brawo!*)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Kazimierz Kotowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 997 i 1000.

Przedstawiając stanowisko w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, zacznę od tego, że naszym zdaniem... Uważamy, że dobrze, panie ministrze, że odważnie pan minister ze swoimi współpracownikami podszedł do tej kwestii, przeanalizował realne możliwości i uwarunkowania, cały splot zagadnień, który towarzyszy przygotowaniu wszystkich procedur, reguł, obszarów, zsynchronizowaniu działań, aby proponowany termin wejścia w życie tego systemu, 4 czerwca, mógł być realny. Na pewno można by zadać pytanie, czy nie można by tego przyspieszyć o 2–3 miesiące, ale po analizie tego, co zaistniało dotychczas na tym polu, uważamy, że jest to termin dobry, tym bardziej że pozwoli na przyjęcie i wcześniejsze wprowadzenie do funkcjonowania ważnego elementu, jakim jest katalog marek i typów pojazdów. To będzie taki jakby wstęp, który później pozwoli na dobre, właściwe funkcjonowanie.

W projekcie zakłada się, że w dniach 2–3 czerwca nastąpi tzw. produkcyjne uruchomienie systemu. Jest to czas... To dni, które nie będą wymagały dodatkowych działań, aby zabezpieczyć dobre warunki do jego wprowadzenia, czyli spokój, możliwość dobrego startu, ze względu na układ kalendarza i święta. Biorąc pod uwagę, że przecież we właściwe funkcjonowanie systemu będą zaangażowane powiaty, 380 powiatów, ok. 4 tys. stacji i ok. 7 tys. ośrodków szkolenia, to ważny moment, ważny element.

Będziemy głosować za dalszym procedowaniem tego projektu i w konsekwencji za przyjęciem go bez zbędnej zwłoki. Proponowany projekt ustawy zawiera jeszcze regulacje dotyczące możliwości wszczynania działań przeciw wykroczeniom w ruchu drogo-

wym dotyczącym prędkości oraz możliwości działań starostów w odniesieniu do kierowców naruszających przepisy dotyczące wymogu trzeźwości w czasie kierowania pojazdami. Uważamy projekt za dobry i potrzebny. Będziemy go wspierać. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

### **Poseł Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana ustawa przewiduje przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 24 lipca 2015 r., co spowodowane jest przesunięciem terminu uruchomienia zmodernizowanego systemu informatycznego CEPiK. Jak wskazują projektodawcy, przesunięcie tego terminu jest konieczne, by system, z którego mają korzystać rzesze polskich obywateli, mógł funkcjonować w pełni, bez zastrzeżeń i możliwie bezawaryjnie, poparcie dla tej zmiany nie wymaga więc dyskusji. Nie można jednak pominąć faktu, że już w zeszłym roku procedowaliśmy w tej Izbie analogiczną regulację. Jak się jednak okazało, dodatkowy rok to za mało na nadrobienie zaległości, jakich poprzedni rząd dopuścił się przy realizacji tak ważnego systemu. Według nowych przewidywań i urealnionego harmonogramu po uporządkowaniu prac i wydaniu zaległych rozporządzeń racjonalnym terminem uruchomienia omawianego systemu będzie początek czerwca 2018 r. Mam nadzieję, że termin ten zostanie dotrzymany.

Oprócz przesunięcia terminu uruchomienia zmodernizowanego systemu informatycznego CEPiK w omawianym projekcie ustawy zaproponowano również szereg innych zmian, m.in. takich, które ułatwiają późniejszą migrację danych do nowego systemu oraz eliminują istniejące niedociągnięcia prawne. Jedną z luk prawnych, którą eliminują zawarte w projekcie regulacje, jest m.in. luka w Kodeksie karnym pozwalająca na ominięcie przez osoby pełniące naruszenie polegające na kierowaniu pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym przepisów o zatrzymaniu prawa jazdy na 3 miesiące przez nieokazanie tego dokumentu podczas kontroli drogowej. Choć ideę doprecyzowania przepisów, tak by osoby winne pewnych naruszeń nie mogły obchodzić ich bocznymi drogami, uważam za słuszną, to mając na uwadze w mojej opinii niedoskonałość tego przepisu, przy którego stosowaniu może dochodzić do

**Posel Małgorzata Zwiercan**

uchybień i błędów, które z kolei mogą być przyczyną karania osób niewinnych, samo doprecyzowanie uważam również za niedoskonałe.

Za słuszne jednak uważam wprowadzenie do projektu regulacji umożliwiających starostom kierowanie osób kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwości, w stanie po spożyciu alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu na odpowiedni kurs reedukacyjny. Mimo zobowiązania starostów do tego obowiązku przepisami ustawy o kierujących pojazdami z dnia 5 stycznia 2011 r. przez istniejące niedociągnięcia prawne dotychczasowe jego wypełnianie było utrudnione.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni, uwzględniając zgłoszone wątpliwości, popiera dalsze procedowanie ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się pięcioro pań i panów posłów. Zamykam listę osób zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

**Posel Paweł Arndt:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym spytać pana ministra o skutki finansowe związane z wprowadzeniem systemu CEPiK 2.0. W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że zostały one przewidziane w ustawie z lipca 2015 r. Prawo o ruchu drogowym. Dalej czytamy, że ewentualne związane z przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy skutki finansowe dla budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego mogą być związane ze zmianą harmonogramu uruchamiania ww. projektu informatycznego, ale powinny one mieścić się w skutkach przewidzianych dla realizacji całego projektu.

Chciałbym, żeby pan minister potwierdził, że tak się stanie, bo jednak tutaj są pewne wątpliwości. System będzie realizowany w 2 latach budżetowych, w roku 2017 i roku 2018 (*Dzwonek*), i chcielibyśmy mieć pewność, że są na to środki finansowe.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać pana ministra: Co zrobiliście, by przyspieszyć wdrożenie systemu CEPiK?

Wszyscy wiemy, że ten system musi być dokładny i szczegółowy, żeby mógł stać się narzędziem pomocnym, a nie narzędziem utrudniającym pracę urzędów czy też Policji. Czy pan minister da gwarancję, że CEPiK zostanie uruchomiony w kolejnym wskazanym terminie, czyli w czerwcu 2018 r.?

Jeszcze jedna kwestia techniczna. Czy starostwa będą dysponowały zwiększonymi środkami na realizację wskazanych wyżej zadań? Chodzi chociażby o zatrudnienie dodatkowych urzędników, koszty korespondencji itp. Proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

**Posel Sylwester Chruszcz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Długo czekaliśmy na CEPiK 2.0, ale myślę, że z naszych debat, naszych dyskusji wynikało, że kierowcy poczekają – chcemy, żeby ten system był dobry, żeby był pojemny. Jest on synchroniczny, ale ważne jest, żeby był na tyle elastyczny, żeby w przyszłości pomieścić kolejne usługi. Przecież nie wiemy, czy za rok, za 2, 3 lata kolejne ministerstwa nie będą wprowadzać kolejnych bardzo ważnych i potrzebnych dla nas usług.

Stąd pytanie: Czy CEPiK 2.0 jest na tyle elastyczny i pojemny, że w przyszłości nie będzie konieczności budowania CEPiK-u 3.0? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Woźniak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak wszyscy podkreślamy, system CEPiK 2.0 jest bardzo ważny, jest oczekiwany. Przekładany jest termin jego wdrożenia.

Mam pytanie do pana ministra. Była mowa o audycie, który ministerstwo przeprowadziło, bo tu były pytania, co ministerstwo zrobiło w międzyczasie. A ja chciałbym zapytać, czego nie zrobiono wcześniej, uchwalając ustawę o systemie CEPiK 2.0. Co wykazał audyt? Jakie były najważniejsze zaniechania i przez co mamy te dzisiejsze opóźnienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytania w trzech sprawach. Pierwsza sprawa to okres próbny – z uwagi na bezpieczeństwo na drogach. Niestety ta ustawa przesunęła też dzień wejścia w życie tego obowiązku, tego okresu próbnego. To może skutkować pogorszeniem się poziomu bezpieczeństwa na drogach, a na pewno to odsunięcie tego nie polepszy. W związku z tym, czy jednak rozważali państwo wdrożenie tego w terminie od 1 stycznia? Jeżeli nie, to dlaczego?

Druga rzecz. Chciałem zapytać o Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych, która – jak wiemy – zamiast zajmować się kwestiami merytorycznymi, zajmuje się polityką historyczną i zamawianiem mszy świętych. Dodatkowo zwolniono chyba wszystkich pracowników merytorycznych do tej pory odpowiadających za te systemy. Czy to nie będzie przeszkodą w terminowym wdrożeniu systemu? *(Dzwonek)*

I trzecia rzecz, o którą chcę zapytać...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan Piotr Woźny.

**Poseł Mirosław Suchoń:**

Co się stało z osobami, które do tej pory zarządzały projektem systemu CEPiK 2.0? Czy przypadkiem one nie...

*(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyciągniętym mikrofonie)*

...gdzieś w obszarze instytucji państwowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Piotr Woźny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym bardzo państwu podziękować, zarówno posłowi sprawozdawcy, jak i przedstawicielom po-

szczególnych klubów, za stanowiska dotyczące tego projektu ustawy, za zrozumienie tej kwestii, z którą się zmierzaliśmy, i za poparcie, tak jednogłośnie, dla idei związanej z przesunięciem tego terminu.

Jest kilka pytań, które zostały zadane. Może zacząć od pytania pana posła Arndta. Skutki finansowe. Co do skutków finansowych mamy taką sytuację, że oryginalnie ten projekt został zainicjowany umową, która weszła w życie we wrześniu 2013 r. i miała obowiązywać do końca 2016 r. To jest umowa, która miała obowiązywać 40 miesięcy i przewidywała płatności rzędu 2,5 mln zł miesięcznie, czyli to było 100 mln zł za usługi informatyczne w okresie realizacji tego projektu plus kilkadziesiąt milionów złotych na infrastrukturę związaną z wdrożeniem tego systemu. Teraz mamy do czynienia z taką sytuacją, że wykonawca tego systemu, czyli Centralny Ośrodek Informatyki... To są rzeczy, które ustalaliśmy w ciągu tego roku, i na tym koncentrowały się nasze prace w obszarze takim, powiedziałbym, audytowym. Mamy udokumentowaną wadliwą realizację procesu wykonania tej umowy. Jak to w umowach cywilnoprawnych, jeżeli wykonawca wadliwie realizował przedmiot zamówienia, to musi ponieść konsekwencje finansowe tego, że je wadliwie zrealizował. Tak się składa, że Centralny Ośrodek Informatyki dysponuje środkami finansowymi wypracowanymi w związku z realizacją poprzednich projektów informatycznych. W tej chwili Centralny Ośrodek Informatyki będzie musiał na koniec tego roku utworzyć rezerwę finansową na poczet realizacji tego kontraktu w kolejnych latach w okresie niezbędnym do przesunięcia wejścia w życie tego systemu. A więc poniesienie obciążenia, znacznej części obciążenia finansowego związanego z realizacją tego projektu nastąpi kosztem zysku wypracowanego przez Centralny Ośrodek Informatyki w poprzednich latach obrotowych. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy jednej z rzeczy, na których się koncentrowaliśmy przez ostatni rok. To była kwestia zbudowania bardzo szczegółowego harmonogramu realizacji tego projektu, dlatego że to jest, tak jak już mówiłem, projekt międzyresortowy. Jest w to zaangażowanych pięciu czy sześciu interesariuszy międzyrządowych. Proszę sobie wyobrazić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które koordynuje działalność, nie wiem, Policji czy chociażby służb cywilnych, które też koordynują swoje aktywności i które też mają interfejsy do tego systemu. Systemy informatyczne poszczególnych instytucji państwowych, które będą ściągały informacje z systemem CEPiK 2.0, muszą zostać zintegrowane z systemem CEPiK 2.0. To oznacza, że tak naprawdę musimy zapewnić koordynację na poziomie wszystkich systemów informatycznych, które będą się do tego systemu podłączały. A więc to, co robiliśmy przez ten rok, to też ustalanie takiego drobiazgowego, szczegółowo harmonogramu. Takiego dokumentu nie było. Był, powiedziałbym, ogólny harmonogram

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji  
Piotr Woźny**

i pomysł, jak to realizować. W projektach informacyjnych, jak wiadomo, trzeba rozpisywać na detaliczne linijki kolejne kroki postępowania. Ten szczegółowy harmonogram, który ustaliliśmy, pozwolił nam uznać, że jest jeszcze ileś prac do wykonania w ramach tego projektu, które nie były uwzględnione w pierwotnie zawieranej umowie. W tej chwili podpisujemy, kończymy prace nad aneksem, czekamy na wejście w życie tej ustawy i kończymy prace nad aneksem do umowy pomiędzy Ministerstwem Cyfryzacji a Centralnym Ośrodkiem Informatyki, w którym zdefiniujemy, ile z prac związanych z realizacją tego systemu zostanie wykonane ze środków pochodzących z zysku wypracowanego przez COI w poprzednich latach obrotowych, a ile z tego to są prace, które np. nie były przewidziane albo nie zostały uregulowane w zakresie przedmiotowym tej umowy i muszą zostać jeszcze zdefiniowane, tak aby zostały zakontraktowane w Centralnym Ośrodku Informatyki. To tyle, jeżeli chodzi o skutki finansowe tego, co w tej chwili się dzieje.

Odpowiadam na pytanie, co zrobiliśmy, żeby ten projekt się udał. To jest troszkę na takiej zasadzie, nie wiem, czy któryś z państwa miał takie doświadczenie, odziedziczenia niewybudowanego jeszcze domu na działce odziedziczonej np. po rodzicach. Dużo lepiej jest odziedziczyć pustą działkę i na niej od zera stawiać dom, niż dostać dom wybudowany do pierwszego piętra, próbować sobie radzić z kontynuacją tej inwestycji, a następnie podejmować decyzję o tym, że trzeba to rozebrać i budować wszystko od początku. Chciałbym powiedzieć, że to, co dostaliśmy w spadku po naszych poprzednikach, to jest właśnie dom zbudowany do pierwszego piętra, kawałkami i bez, że tak powiem, szczegółowego projektu technicznego budowy tego domu.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie ministrze, ale jest godz. 23.30, bardzo proszę...

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Cyfryzacji  
Piotr Woźny:**

Ustrukturyzowaliśmy prace, zapewniliśmy koordynację wszystkich interesariuszy, którzy są w to zaangażowani. Poukładaliśmy to w taki sposób, że mamy to rozpisane na detaliczne czynności, które trzeba wykonać. Podzieliliśmy ten projekt na poszczególne fazy. Poprzednia idea dotycząca realizacji tego projektu zakładała, że ten projekt ma wejść w jednym momencie, ma się zadziać, ma dać możliwość skorzystania wszystkim służbom, wszystkim interesariuszom rządowym w tym samym momencie

z tego systemu. Podzieliliśmy to na fazy, poszczególni interesariusze będą wchodzić w różnych momentach. Ustabilizowaliśmy sytuację w tym projekcie. Na dzień dzisiejszy jestem przekonany, że data 4 czerwca 2018 r., która została zaprojektowana we współpracy ze środowiskami samorządów powiatowych, że harmonogram realizacji, podzielenie tego na poszczególne fazy, jak również taka, a nie inna data wdrożenia to są czynniki, które dają szansę na sukces, na powodzenie tego projektu, na to, że jest to już ostatnie odroczenie terminu jego realizacji.

Pytanie, czy nowe usługi będzie można wdrażać w tym systemie. Tak, to będzie nowoczesny system informatyczny, który jest budowany z myślą o tym, żeby do tego systemu były inkorporowane praktycznie wszystkie informacje istotne dla kierowców i dla pojazdów, wszystko to, co państwo kolekcjonuje, cała wiedza, którą państwo kolekcjonuje na temat pojazdów i na temat kierowców. Dlatego ten system jest tak wielki i tak skomplikowany, ponieważ w jego finalnym, docelowym kształcie będą się w nim znajdowały nawet informacje o nieopłaconych kartach parkingowych. To jest system, który kolekcjonuje, po pierwsze, całą masę informacji, to prawda, ale te informacje będą kolekcjonowane po to, żeby można było w oparciu o nie realizować różnego rodzaju e-usługi, jak również po to, żeby państwo dzięki temu mogło dużo precyzyjniej wiedzieć, co porusza się po polskich drogach, jakie są kompetencje poszczególnych kierowców, jak wygląda kwestia badań lekarskich tych kierowców itd. Tak że myślę, że po wdrożeniu tego systemu cała masa instytucji państwowych, dla których wiedza na temat pojazdów i kierowców jest istotna, będzie beneficjentem rozwiązań zawartych w tym systemie.

Kwestia audytu. Nie chciałem w tej chwili szczegółowo omawiać tego audytu. Myślę, że w dniu jutrzejszym wywiesimy, opublikujemy na naszej stronie internetowej taki 60-stronicowy materiał, przegląd poszczególnych fragmentów dotyczących realizacji tego projektu i poszczególnych aspektów, takich jak sposób zdefiniowania zakresu przedmiotowego tego projektu, sposób zapewnienia kadr informatycznych niezbędnych do tego, żeby ten projekt realizować, sposób zarządzania pracą programistów, sposób kontrolowania jakości prac programistów. Myślę, że każdy, kto jest zainteresowany tą tematyką, po przeczytaniu tego 60-stronicowego materiału będzie wiedział, dlaczego ten projekt nie miał jakichkolwiek szans zadziać się w terminie i co trzeba było zrobić przez rok, żeby wstawić to na takie tory, które zagwarantują jego realizację.

Odpowiadam na pytania pana posła Suchonia, jeżeli chodzi o kwestie okresu próbnego. My w tej chwili, ta nasza nowelizacja to jest, powiedziałbym, nowelizacja techniczna związana z przesunięciem terminu wejścia w życie systemu. Rzecz, która była dla nas niezwykle istotna, to wprowadzenie słownikowania, ponieważ nie chcemy, żeby te dane, które są w systemie, były brudzone, o tym tutaj pan poseł

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Piotr Woźny**

opowiadał, przykład z Renault Mégane i z Fordem Mondeo, nie ma co do tego dopowiadać. Od 1 stycznia 2017 r. wreszcie przestajemy brudzić dane w bazie CEPiK. Natomiast te kwestie okresu próbnego to są, powiedziałbym, kwestie merytoryczne leżące bardziej w kompetencjach Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. My jesteśmy z Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa umówieni na to, że po przesunięciu terminu wejścia w życie tego systemu siadamy do merytorycznej dyskusji na temat tego, co w tych ustawach, co w tym całym systemie ustaw, których termin wejścia w życie odraczamy do 4 czerwca, można poprawić i co można jeszcze wcześniej wdrożyć. Tak że na pewno kwestię okresu próbnego będziemy dyskutować z Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa.

Co do współpracy z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych, Centralny Ośrodek Informatyki realizuje bazę centralną w tym projekcie, a Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych realizuje bazy lokalne – te, na których pracują pracownicy starostw. Ja mogę powiedzieć, że od pół roku, kiedy informatycy z COI intensywnie pracują z informatykami pracującymi dla PWPW, ponieważ PWPW jest w tym zakresie serwisowane przez firmę Hewlett Packard, nie widzę jakichkolwiek problemów we współpracy. Co tydzień trwają sprinty, na których spotykają się informatycy obydwu stron. Trwają procedury testowe, wymieniane są informacje o poprawkach programistycznych, które są konieczne. Poprawki z rejestru błędów są wyciągane, realizowane, naprawiane, nie mam powodów do narzekania. Od 20 kwietnia, czyli od momentu, kiedy doprowadziliśmy do podpisania porozumienia pomiędzy wytwórcą bazy lokalnej i bazy centralnej, mam poczucie pełnej kooperacji ze strony wykonawcy bazy lokalnej i nie widzę w tym przypadku problemów.

Padało pytanie o to... Aha, jeszcze jedno pytanie, które tutaj padło, dotyczące tego, co z dodatkowymi pieniędzmi dla starostw, jeżeli chodzi o kwestie wdrożenia tego systemu. To jest tak, że rzeczą, która nie była zaplanowana przy tym wdrożeniu systemu, jest kwestia kooperacji ze środowiskami samorządowymi i z tymi ludźmi, którzy pracują na tych systemach. I to jest niezwykle istotna sprawa. Nie można wdrażać jakiegokolwiek systemu, jeżeli nie rozmawia się z jego użytkownikami i nie zagwarantuje się im komfortu korzystania z tych rozwiązań.

Systemy informatyczne nie mają być narzędziem represji użytkowników, tylko mają być czymś, co im pomaga w codziennej pracy. W nowym podejściu do CEPiK-u 2.0 przewidujemy więc cały komponent szkoleniowy, rozmawiamy ze środowiskiem samorządów powiatowych. W poniedziałek w przyszłym tygodniu mamy wspólnie z panią minister Streżyńską oraz panem ministrem Adamczykiem spotkanie z Zarządem Związku Powiatów Polskich, na którym bę-

dzie reprezentowanych 40 starostów. Będziemy współpracować z tym środowiskiem w taki sposób, żeby ci ludzie, którzy operacyjnie pracują na tych systemach, wiedzieli doskonale, jak ten system będzie wyglądał i z czym mają się liczyć.

Zakładamy, że po wejściu w życie tego systemu koszty obsługi starostw w tym zakresie i koszty alokowane do tego powinny spaść, bo nie zakładamy, że wdrożenie systemu informatycznego przyniesie wzrost kosztów związanych z ewidencjonowaniem spraw dotyczących pojazdów i kierowców. To tyle pytań, które zapisałem. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druk nr 1044).**

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie projektu ustawy.

(Poseł Sławomir Nitras: Może uznał to zgromadzenie za nielegalne i nie przyszedł.)

Jest pan poseł. Bardzo proszę.

Panie pośle, mam nadzieję, że odliczymy panu ten czas, w którym musieliśmy czekać na pana.

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Przepraszam, przepraszam.)

## **Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Druk nr 1044, projekt nowelizacji ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Szanowni państwo, chciałbym przede wszystkim podkreślić, że projekt ma na celu poszerzenie, zwiększenie swobód obywatelskich, które w Polsce są ogromną wartością. Wychodzimy z założenia, że każda grupa społeczna, partia lub inna organizacja ma prawo do swobodnego, i tu chciałem podkreślić, prawo do swobodnego – bo to jest istota, clou tego projektu – manifestowania swoich przekonań w przestrzeni publicznej. I pojawiają się głosy krytyczne wobec tego projektu, z którymi nie możemy się zgodzić, że sytuacja, w której jedna manifestacja może być blokowana przez drugą manifestację, jest normalna.

Szanowni państwo, jeżeli uprawnione do tego organy państwa rejestrują daną manifestację jako manifestację legalną, to jako wnioskodawcy tego projektu nowelizacji uważamy, że taka manifestacja ma prawo się odbyć. I nie może ona być blokowana, niszczone, rozpędzana na zasadzie kontrmanifestacji drugiej grupy społecznej. Chodzi tutaj o to, żeby każ-



**Posel Arkadiusz Czartoryski**

da z grup mogła swobodnie manifestować swoje przekonania.

Szanowni państwo, wprowadzamy, proponujemy wprowadzenie typu manifestacji określanego jako cykliczny. Takie manifestacje, które odbywają się kilka razy w roku, przez kilka lat z rzędu – tu jest propozycja: przynajmniej 3 lata z rzędu – będziemy uważać za manifestacje cykliczne.

(*Posel Sławomir Nitras*: Przykład mógłby pan podać?)

Na przykład Marsz Niepodległości jest kilka lat z rzędu.

(*Posel Sławomir Nitras*: Kilka razy w roku – tak pan powiedział.)

Nie, ale proszę słuchać...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

W nowelizacji przez pojęcie „cykliczne” rozumiemy...

(*Posel Sławomir Nitras*: To 3 maja też jest cykliczny.)

...manifestacje, które się odbywają cztery razy w roku lub więcej albo przez kilka lat z rzędu – raz w roku, ale kilka lat z rzędu, 3 lata z rzędu, panie pośle. Kilka takich manifestacji mamy w Polsce i to nieprawda, że one np. dotyczą tylko jednego ugrupowania politycznego czy tylko jednej grupy społecznej. W takich sytuacjach, proszę państwa, proponujemy, ażeby ta manifestacja, która jest manifestacją cykliczną, miała pierwszeństwo, ale tu chcę bardzo wyraźnie zaznaczyć: kontrmanifestacja też będzie mogła się odbyć, tylko 100 m dalej. Tu jest sytuacja taka, że jednocześnie z manifestacjami cyklicznymi, chociażby Marszem Niepodległości, była zgłaszana – mieliśmy takie przypadki, np. właśnie na trasie Marszu Niepodległości – jedna lub kilka kontrmanifestacji. I teraz doprowadzamy za sprawą przepisów obowiązujących w Polsce do sytuacji, w której policja już na bieżąco, na gorąco, na ulicy musi rozdzielać dwie manifestacje, a takiej potrzeby nie ma, zwłaszcza że chodzi też tutaj o bezpieczeństwo osób, które manifestują.

Chcę jeszcze raz bardzo wyraźnie podkreślić: w przedmiotowym projekcie nowelizacji ustawy nie ma w żadnym miejscu zapisów czy pomysłów dotyczących ograniczenia swobody manifestowania przez obywateli swoich przekonań, wręcz przeciwnie – moim zdaniem, zdaniem wnioskodawców jest to projekt, który umożliwi swobodne manifestowanie przekonań w przestrzeni publicznej każdej z grup, która

będzie chciała zgłosić taką manifestację. Dajemy pierwszeństwo manifestacjom cyklicznym, ale nie oznacza to, że kontrmanifestacja wobec tej manifestacji cyklicznej nie będzie mogła się odbyć. Będzie mogła się odbyć, jednak nieco dalej, tak żeby nie doszło do ulicznego rozstrzygnięcia, kto tutaj ma większą siłę, kto będzie skuteczniej, proszę państwa, się przepychać. I to jest clou tej nowelizacji. Oczywiście jeżeli chodzi o manifestacje cykliczne, proponujemy, ażeby tego rozstrzygnięcia dokonywał wojewoda, żeby rejestrował taką manifestację cykliczną, i wobec tego gmina wykreśla drugą manifestację, kontrmanifestację wobec tej cyklicznej, zgłoszoną w tym samym miejscu i w tym samym czasie. Bardzo wyraźnie podkreślam te dwa określenia: w tym samym miejscu i w tym samym czasie. I taka manifestacja dopiero wówczas będzie mogła się odbyć – 100 m dalej, minimum 100 m dalej lub w innym po prostu miejscu.

Proszę państwa, pan prof. dr hab. Paweł Sobczyk, profesor zakładu prawa konstytucyjnego, przedstawił Sejmowi opinię za pośrednictwem Biura Analiz Sejmowych. Pan profesor zwraca bardzo wyraźnie uwagę, pozwólcie państwo, że zacytuje: „Propozycję wnioskodawcy uznać należy za racjonalną i uzasadnioną z praktycznego punktu widzenia, wpisuje się ona bowiem w koncepcję racjonalizacji procedur w administracji publicznej. Z prawnego punktu widzenia zaś nie budzi zastrzeżeń, zwłaszcza jeśli chodzi o zgodność z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej”. I jeszcze na jedną rzecz profesor zwrócił uwagę – również w zakresie powierzenia wojewodzie kompetencji pan prof. Sobczyk nie widzi niczego złego i wskazuje, że takie rozwiązanie już w polskim prawie obowiązuje, np. w przypadku manifestacji na terenie obozów zagłady czy miejsc pamięci tego typu. To nie są nowe rozwiązania, ale rozwiązania, które funkcjonują już w naszym prawie.

Bardzo proszę Wysoki Sejm o poparcie przedmiotowego projektu nowelizacji. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jerzy Polaczek w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Polaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec poselskie-

## Posel Jerzy Polaczek

go projektu zmiany ustawy Prawo o zgromadzeniach, który został zawarty w druku nr 1044.

Przede wszystkim na początku chciałbym rekomendować Wysokiej Izbie rzetelne, merytoryczne, spokojne argumentowanie co do istoty tych zmian, tej korekty ustawy. Chcę zwrócić uwagę na to, iż w przestrzeni publicznej w niektórych komentarzach pojawiły się opinie, mówiąc dyplomatycznie, niesprawiedliwe wobec tego projektu, ale może do tego nawiążę jeszcze za kilka chwil.

Pragnę przypomnieć na wstępie, że konstytucyjne niezbywalne prawo obywateli do wolności zgromadzeń ma przede wszystkim charakter pozytywny. To jest wolność pozytywna, to jest prawo do uczestnictwa w zgromadzeniach, prawo do udziału, prawo do kierowania zgromadzeniem, wolność zgromadzania się, a także prawo do tego, aby nie brać udziału w takim zgromadzeniu, i podstawowa zasada, która dotyczy ustawy o zgromadzeniach, czyli zasada, iż nikogo nie można zmusić do uczestnictwa w danym zgromadzeniu. I wbrew właśnie wątpliwościom, które są...

*(Poseł Sławomir Nitras: Łaskawcy.)*

...podnoszone w niektórych mediach, chciałbym podkreślić, iż omawiana ustawa, inicjatywa poselska korekty ustawy o zgromadzeniach poprzez dodanie w projekcie przepisów dotyczących zgromadzeń organizowanych cyklicznie jest uzupełnieniem katalogu tychże zgromadzeń, a nie zawężaniem tego zakresu, który jest regulowany w dotychczasowej ustawie, w tekście jednolitym. Tutaj pan poseł Arkadiusz Czarotowski w imieniu wnioskodawców przedstawiał fragment opinii Biura Analiz Sejmowych. Ja również chciałbym raz jeszcze wyraźnie to zaakcentować i powtórzyć, cytując ten fragment: Propozycję wnioskodawcy należy uznać za racjonalną i uzasadnioną, z praktycznego punktu widzenia wpisuje się ona bowiem w koncepcję racjonalizacji procedur administracji publicznej, z prawnego punktu widzenia zaś nie budzi zastrzeżeń, zwłaszcza jeśli chodzi o zgodność z art. 57 Konstytucji RP. Koniec cytatu.

Z dodawanego ustawą rozdziału 3a: Postępowanie w sprawach zgromadzeń organizowanych cyklicznie wynika, iż organem właściwym do wydania tych decyzji w zakresie zgody na cykliczne organizowanie zgromadzeń jest właściwy wojewoda. Było tutaj odniesienie się również do jednego z przykładów ustawy, którą cytował przedstawiciel wnioskodawców. Ja tylko chcę dodać do tego, iż wnioskodawca takie cykliczne zgromadzenie, które jest uzupełnieniem katalogu, który jest zawarty w projekcie ustawy, musi obowiązkowo uzasadnić, to, że zgromadzenie ma na celu w szczególności uczczenie doniosłych i istotnych dla historii Rzeczypospolitej wydarzeń, a powierzenie kompetencji wojewodzie w sprawie zgody na cykliczne organizowanie zgromadzeń, tak jak powie-

działem, jest sytuacją znaną w polskich przepisach zawartych w innych aktach prawnych.

Gdybym miał pokusić się tutaj o pewne uwagi końcowe, to chciałbym przede wszystkim podkreślić bardzo wyraźnie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, iż ta regulacja zawarta w tym projekcie zapewnia wolność zgromadzeń, która została zawarta w art. 57 konstytucji, który to artykuł mówi o tym, iż każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich, a ograniczenie tej wolności może określać ustawa. Po drugie, jest to, co wskazałem, ten pozytywny charakter tych zgromadzeń, pozytywny charakter w tym znaczeniu, iż jest to prawo, jest zakaz przymuszania do uczestnictwa w zgromadzeniach.

*(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan nie żartuje.)*

Wolność wiąże się również z obowiązkiem władzy publicznej zapewnienia ochrony *(Dzwonek)* osobom organizującym demonstracje i uczestniczącym w nich.

*(Poseł Agnieszka Pomaska: Powinniśmy podziękować, że nie będzie obowiązku manifestowania w miesięcznicy.)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

## Posel Jerzy Polaczek:

I zachęcam przede wszystkim...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Dorota Rutkowska...

## Posel Jerzy Polaczek:

...opozycję parlamentarną do...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...z Platformy Obywatelskiej.  
Bardzo proszę, pani poseł.

## Posel Jerzy Polaczek:

...bardzo, że tak powiem, merytorycznej oceny i...

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, wyczerpał pan czas...

**Posel Jerzy Polaczek:**

...można powiedzieć reformistycznie...

(*Posel Sławomir Nitras*: Panie pośle, pan może wszystko powiedzieć.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...na swoje wystąpienie.

**Posel Jerzy Polaczek:**

...większego spokoju w komentarzach do tego...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę.

**Posel Dorota Rutkowska:**

Panie marszałku, 20 s więcej dla mnie.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Nie. Dlaczego?

**Posel Dorota Rutkowska:**

O 20 s pan poseł przekroczył czas.

(*Posel Jerzy Polaczek*: Bo przeszkadzaliście w wypowiedzi. Dlatego.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Nie, dopiero teraz liczymy czas.

**Posel Dorota Rutkowska:**

Dobrze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak zawsze nocą i jak zawsze przy użyciu projektu poselskiego, bez konieczności konsultacji rząd PiS zabiera nam kawałek wolności. Ten projekt to jest koniec zgromadzeń, manifestacji, protestów wolnych ludzi. Mam wrażenie, że panowie posłowie Czartoryski i Polaczek żyją w innej rzeczywistości. Fragment opinii, na którą się panowie tak ochoczo powoływali, nie odnosi się do całego projektu, tylko do samego pojęcia „zgromadzenie cykliczne”.

Drodzy Państwo! Polacy! Pamiętajmy, że mogliśmy swobodnie i legalnie wychodzić na ulice, wyrażać nasze poglądy, nasze niezadowolenie, ale i naszą radość. PiS nam to zabiera. (*Oklaski*)

Państwo Posłowie z Prawa i Sprawiedliwości! To prawo odbieracie również sobie. Pamiętamy doskonale, jak niedawno o nie walczyliście. Poruszyliście wszystkie instytucje, aby powstała ustawa w takim kształcie, jaki teraz obowiązuje. Przecież to nie kto inny jak prezydent Duda podpisał znowelizowane Prawo o zgromadzeniach jako jedną z pierwszych ustaw. To, co teraz proponujecie, też podpisze?

(*Posel Sławomir Nitras*: Jutro.)

Co dziś powie poseł Sasin fundacji helsińskiej, z którą ramię w ramię walczył o wolność zgromadzeń? Gdzie podział się wasz pakiet demokratyczny? Co na to posłowie solidarnościowej opozycji? Podpisaliście się pod projektem rodem z PRL-u. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Brawo!)

Pamiętajcie, kij ma dwa końce i nigdy nie wiadomo, kiedy w was uderzy.

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu nowelizacji ustawy Prawo o zgromadzeniach.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

**Posel Dorota Rutkowska:**

Pomysł, który załagał się w głowach PiS-owskich aktywistów jest przede wszystkim niezgodny z konstytucją i niezgodny z zasadami przyzwoitej legislacji. Nie mamy złudzeń, że mimo to zechcecie go przevorsować, bo dla was konstytucja, Trybunał Konstytucyjny, niezawisłe sądy praktycznie już nie istnieją. My o prawa człowieka będziemy walczyć dalej, zarówno przed naszym polskim trybunałem, jak i w Strasburgu.

Teraz z tego miejsca apeluję o opamiętanie w polskim parlamencie.

W myśl art. 57 konstytucji każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości chcą ograniczyć tę naszą wolność. Ich projekt daje pierwszeństwo przy organizowaniu zgromadzeń władzy publicznej, Kościołom i związkom wyznaniowym. Powiedzmy jasno: w praktyce taki przepis oznacza koniec swobodnych obywatelskich zgromadzeń. Rząd, mając pierwszeństwo, zawsze będzie mógł urządzić swój wiec, który uniemożliwi zorganizowanie niewygodnego protestu obywateli. A może o to chodzi posłowi Kaczyńskiemu, aby już więcej czarne protesty nie zakłócały spokoju na Nowogrodzkiej. Obecnie możemy organizować zgromadzenia zgłaszane w ściśle określonym trybie przewidującym



### **Posel Dorota Rutkowska**

procedury odwoławcze i zgromadzenia spontaniczne jako reakcje społeczne na aktualne wydarzenia. Wkrótce będziemy mieli nową kategorię: zgromadzenie cykliczne. O ich rejestracji nie będzie decydował samorząd, a wojewoda, a więc przedstawiciel rządu w terenie. Co to oznacza? Każde coroczne święta patriotyczne i państwowe na 3 lata z góry są już zarezerwowane na wyłączność łaskawości władzy publicznej i Kościoła. Bankowo zgromadzeniami cyklicznymi będą miesięcznice smoleńskie, których nie wolno będzie zakłócać, no chyba że z odległości 100 m.

*(Posel Sylwester Chruszcz: Po co je zakłócać?)*

Nie wiem, kto pisał tę ustawę, ale z poprawną polszczyzną i językiem prawniczym jest na bakier. Fundując nam takie buble, wprowadzacie państwo bylejakość do polskiego prawodawstwa. Na dodatek ten wytwór nie ma nic wspólnego z zasadą przyzwolonej legislacji. Zgodnie z ustawą o ogłaszaniu aktów normatywnych akty zawierające przepisy powszechne wchodzi w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia. Wasz projekt nie przewiduje *vacatio legis*. Jest to świadome naginanie prawa przez Sejm, a właściwie przez jego prawą stronę.

Tak bardzo zależy wam na tym, aby ustawa zaczęła działać przed 10 grudnia, aby poranna procesja mogła bez zakłóceń przejść pod Pałac Prezydencki i tam swobodnie ułożyć krzyż ze zniczy i aby prezes Kaczyński, przemawiając z poziomu swojej drabinki, nie miał przed oczyma transparentu, którego treść go denerwuje? A może jest decyzja, aby nie dopuścić do strajku 13 grudnia? Czy to jest ten ważny interes państwa, który wymaga natychmiastowego wejścia w życie ustawy? A co będzie, jeśli Polacy mimo wszystko nielegalnie wyjdą na ulice? Zaczniecie nas aresztować? *(Dzwonek)* A może szykujecie warszawski majdan? Oddziały...

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan...

### **Posel Dorota Rutkowska:**

...terytorialne już są.

Jeszcze raz w imieniu klubu Platforma Obywatelska...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

...apeluję o opamiętanie. Nie depreczcie godności Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...posel Jerzy Jachnik.

### **Posel Jerzy Jachnik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, ja się spodziewałem płaczu, bo to tak zawsze jest, że opozycja płacze – przez 4 lata z jednej strony, przez 4 lata z drugiej strony. Ale może zaczniemy od historii. Czy pamiętacie, kiedy powstała ustawa o zgromadzeniach publicznych? Od 1990 r. przez wiele lat obowiązywała, nikt jej nie dotykał. Kto pierwszy dotknął? Dotknęła Platforma, a konkretnie pan Bronisław Komorowski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy Marsz Niepodległości zaczął być dla niego groźny. Kiedy nasłano policję na demonstrantów *(Oklaski)*, kiedy prowokowano ruchy, wtedy zmieniono ustawę. To ma znaczenie i zaraz panu powiem dlaczego. Bo po raz pierwszy ta ustawa, ja mam tekst jednolity obowiązujący do teraz, dostała...

*(Posel Agnieszka Pomaska: Rzucali kamieniami, proszę pana.)*

Większość to są konsekwencje, co należy zrobić: legitymacje, pieczętki itd. Proszę państwa, państwo...

*(Posel Sławomir Nitras: Widział pan spalone samochody policyjne?)*

...pierwszy raz na manifestacji wiecie, kiedyście byli? Jak KOD powstał, to wtedy, i stąd znacie w tej chwili tę sprawę. Natomiast powiem wam jedno...

*(Posel Dorota Rutkowska: Co pan opowiada?)*

...i w tej jednej sprawie się z wami zgadzam: to jest kolejna ustawa, która jest legislacyjnie źle przygotowana, tak jak ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, tak jak ta ustawa...

*(Posel Dorota Rutkowska: Fatalnie przygotowana.)*

...o NGO. Nie, to jest wina wszystkich nas, że się zgadzamy na to, by to robić w komisjach.

*(Posel Sławomir Nitras: Jest źle napisana, ale pan ją poprze.)*

Uczył pana ktoś kultury?

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie pośle, przeszkadza pan w prowadzeniu...

### **Posel Jerzy Jachnik:**

Może jakiś środek na uspokojenie. Chce pan środek na uspokojenie?

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Przeszkadza pan.

**Posel Jerzy Jachnik:**

Dam panu, dam panu. Niech się pan uspokoi.

(*Posel Sławomir Nitras*: A co, pobije mnie pan? Ja jestem bardzo spokojny.)

Powiem państwu tak. Jest istotnie problem, jak się analizuje ostatnie wypadki właściwie, bo tak u was powstają ustawy – pod określone wypadki, a nie zgodnie z logiką. I dlatego ustawy są tak chore, jak są chore. Jest pewien problem, faktycznie, przy manifestacjach dużych, wielotysięcznych, kiedy jedna manifestacja jest koło drugiej manifestacji. Bo ja państwu powiem tak. Byłem na setkach małych manifestacji: 200, 300, 400 osób. 30 osób, to wie pan, policji było 10 razy więcej wtedy, za tej tzw. wolności waszej. Tak że proszę takich rzeczy nie opowiadać. Natomiast istnieje niebezpieczeństwo, i tutaj w pewnym sensie bym się zgodził z tym, ale bym to w sposób jasny ograniczył. W tym sensie mi się ta ustawa nie podoba, że przy manifestacjach, szczególnie dużych, jakieś rozgraniczenie powinno istnieć po to, żeby zachować bezpieczeństwo, bo różnie bywa, nad tłumem ciężko się panuje. To jest fakt.

Tak że my tej ustawy nie poprzemy, i to z prostych względów jej nie poprzemy – dlatego że ona ma wadliwą legislację jak większość ustaw w tym Sejmie. I to nie tylko w tym Sejmie, w poprzednich kadencjach też. I albo się nauczymy...

Żeby to zmienić w ogóle, proszę państwa, to na dobrą sprawę trzeba by zacząć zmianę od systemu wyborczego, po to, żeby przypadkowi ludzie się na tę salę, tu do Sejmu, nie dostawali i żeby prawo było tworzone w sposób zdrowy.

(*Posel Janusz Sanocki*: Bravo!)

Ale do was to nie dotrze, bo wam się wszystkim tu świetnie żyje. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Niech pan powie, do kogo pan mówi.)

Do wszystkich, do wszystkich. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Jerzy Jachnik*: Do państwa też, bo zaraz będziecie płakać. Dziękuję.)

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus w imieniu klubu Nowoczesna.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ograniczenie tej wolności może określać ustawa – to art. 57 Konstytucji Rzeczypospolitej. Dotychczas myślałam, że mówiąc o ustawowych ograniczeniach, mówimy np. o marszach, które są pełne przemocy, albo marszach nazi-

stowskich. A co się okazuje? Że kilkoro posłów Prawa i Sprawiedliwości, których nie ma tutaj dzisiaj na sali, chce ograniczenia zgromadzeń przeciwników miesięcznic smoleńskich, bo tak naprawdę ta ustawa dotyczy tylko i wyłącznie miesięcznic smoleńskich. Proponujecie państwo m.in., by organ gminy wydawał decyzję o zakazie zgromadzenia, jeżeli ma ono być w miejscu i w czasie, w którym odbywa się inne zgromadzenie cykliczne, czytają: miesięcznica smoleńska.

Mam pytanie. Po co te ceregiele, szanowni państwo? Macie państwo większość, macie państwo prezydenta, możecie wszystko przegłosować, więc być może najlepiej by było, jakbyście od razu przegłosowali wszystkie zakazy jakichkolwiek manifestacji – i antyrządowych, i antyprezydenckich.

Nie wiem, dlaczego państwo chcecie bawić się w takie subtelności i po co mamy zapisywać, że pierwszeństwo w organizowaniu zgromadzeń mają organy władzy publicznej, Kościoły i związki wyznaniowe, a dodatkowo, że nie można wtedy organizować kontrmanifestacji.

(*Posel Jerzy Polaczek*: Można, wprowadza pani w błąd opinię publiczną.)

Drodzy państwo z PiS, jeżeli Polak będzie chciał wyjść na ulicę, to wyjdzie. Jeżeli trzeba będzie wyrazić swój sprzeciw, to Polak nawet założy związek wyznaniowy, a jeżeli trzeba będzie wypracować tę waszą cykliczność, to ludzie wymyślą np. dzień poziomki i też będą zbierać się 10 każdego miesiąca.

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: I bardzo dobrze.)

Państwo naprawdę tak bardzo wątpicie w pomysłowość naszych rodaków? Drodzy państwo z PiS, nasze życie nie znosi próżni, a im głupsza propozycja rządzących, tym większa pomysłowość na jej obejście. Mnie się wydaje, że dzisiaj Stanisławem Bareją jest Jarosław Kaczyński...

(*Głos z sali*: To jest komplement.)

...tylko problem polega na tym, że państwo nie jesteście w ogóle aktorami, jesteście statystami. Mam wrażenie, że zostaliście wybrani w castingu podczas kampanii wyborczej. Przypomnę tylko panom, których tutaj nie widzę, że Stanisław Bareja słynął z tego, że wyśmiewał komunistyczną rzeczywistość, a państwo tego nie wyśmiewacie, państwo w to wierzyacie, tyle że to nie jest ten śmieszny i zabawny film „Miś”, ale to jest żaloszny film „Piś”, niestety. (*Oklaski*)

(*Posel Jerzy Polaczek*: Niech pani od siebie coś powie.)

Z tych poprawek można jeszcze jedną rzecz przeczytać, na którą chciałabym zwrócić uwagę. Państwo boicie się, że przegracie wybory. Stąd pomysł, aby wojewoda mógł wydawać zgodę na publiczne zgromadzenia na 3 lata do przodu. Wyjaśnię to na krótkim przykładzie. Wojewoda mazowiecki pierwszą taką zgodę mógłby wydać zaraz po wejściu w życie tych poprawek, bo nie ma vacatio legis, a drugą tuż przed wyborami w 2019 r. Na kolejne 3 lata. Po co? A chociażby po to, że kolejny wojewoda, który np. mógłby

### **Posel Joanna Scheuring-Wielgus**

być z Nowoczesnej, mógłby zakazać tego, co wy chcecie zrobić. Moje pytanie jest takie: Warto być, szanowni państwo, statystą w tak marnym filmie? *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

W imieniu... *(Poruszenie na sali)*  
A, jeszcze zostało troszkę czasu.  
Bardzo proszę.  
Pasjonujące są te państwa występy. *(Oklaski)*

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Dziękuję, panie marszałku.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Och... *(Wesołość na sali)*  
*(Głos z sali: Minuta.)*

Wnioskodawcy tego projektu uznali, że trzeba ograniczyć obywatelom prawo do organizowania zgromadzeń. W gruncie rzeczy ta cała ustawa jest takim powrotem do PRL-u. Dlaczego mówię o PRL-u? Otóż przygotowując się do tej debaty, sięgnąłem do lat 90., konkretnie do dnia, kiedy zostało przyjęte pierwsze Prawo o zgromadzeniach. Muszę powiedzieć, że miałem przyjemność obcowania z esencją demokracji systemu totalitarnego. Chcę państwu zacytować wypowiedź niestety nieżyjącego już pośła Jerzego Zimowskiego, który wtedy był sprawozdawcą komisji.

W podręcznikach prawa konstytucyjnego – cytuję – przy haśle „demokracja” wymienia się takie fundamentalne instytucje, jak: wolne wybory, wolność słowa, wyznania, stowarzyszania się i zgromadzenia. Zrywamy więc z dotychczasową obowiązującą w naszym prawie zasadą, że o możliwości zwołania zgromadzenia decyduje organ administracyjny, a swobody obywatelskie mimo werbalnych haseł w konstytucji są praktycznie regulowane indywidualnymi decyzjami administracyjnymi. O takie rozwiązania walczyła w latach 70. i 80. opozycja.

Kolejny problem ogólny – cytuję dalej – który chciałem państwu przedstawić w telegraficznym skrócie. Nie ma takich instytucji prawnych, które zapobiegłyby przekształcaniu zgromadzenia w awantury. Z tym trzeba się liczyć. Każda próba znalezienia takiego zabezpieczenia faktycznie godzi w wolność zgromadzeń *(Dzwonek)*, na której nam tak bardzo zależało.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, wyczerpał pan czas.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

Szanowni państwo, Klub Poselski Nowoczesna w życiu nie poprze ustawy, która godzi w wolności i prawa obywatelskie.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### **Posel Mirosław Suchoń:**

W związku z tym, panie marszałku, składamy wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Brawo!)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Przystępujemy dzisiaj do procedowania nad jakże przemyślanym, ale i niebezpiecznym pomysłem, można powiedzieć, projektem, jak zawłaszczyć Polskę. Wszystko zostało zaplanowane i ukartowane. Aby rząd uwolnić od konieczności przeprowadzania konsultacji, robi się to przy pomocy grupy posłów, sprawiając wrażenie, jak bardzo oczekuje tego społeczeństwo, oczekują tego wyborcy. Którzy? Oczywiście nasi, ale to pozostaje już bezimienne. Dotychczas wypracowany i zaakceptowany polski porządek prawny próbuje się łamać w imię racji określonej grupy, co ma przysporzyć elektoratu i przykryć prawdziwe problemy społeczeństwa.

Wysoki Sejmie! Wielokrotnie z tej trybuny oświadczałem, powtarzałem i przypominałem: Polskie Stronnictwo Ludowe nie jest i nie będzie opozycją destrukcyjną, totalną i bezmyślną. Niestety nie oznacza to wszakże, że w nierozumny sposób popierać będziemy i akceptować wszystkie przedkładane projekty i pomysły, nie tylko nam obce, ale wręcz szkodliwe. Walka o wolność, równość i demokrację w naszym kraju była długa i mozolna. Uchwalona przez Sejm ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach wychodzi naprzeciw ochronie ładu i porządku publicznego, jak również oczekiwaniom społecznym. Ustawa ta została bardzo dobrze przyjęta przez społeczeństwo.

Dlatego dzisiaj nie wolno nam pozwolić na różnicowanie grup obywateli niezależnie od tego, jakie temu celowi przyświecałyby racje. Terytorium Rze-



**Posel Zbigniew Sosnowski**

czypospolitej Polskiej jest jedno i niepodzielne. Tworzenie sytuacji uprzywilejowania dla jakiejkolwiek grupy obywateli stanowiłoby groźny wyłom w polskim porządku prawnym. Na tego rodzaju zakusy naszej zgody nie ma i nie będzie. Z treści projektu i uzasadnienia dobitnie i jednoznacznie można wyчитать, że chodzi o uprzywilejowanie jednego z ugrupowań politycznych i nadanie mu statusu nadrzędności. Te niewinnie brzmiące zapisy w projekcie ustawy w istocie rzeczy mają na wiele lat zagwarantować większe prawa dla jednego z ugrupowań politycznych i jeszcze bardziej zideologizować organa władzy publicznej. Znałe są w historii naszej ojczyzny przypadki, kiedy to uzurpowano sobie prawo do zawłaszczania państwa i zabezpieczania sobie uprzywilejowanej pozycji, co dla narodu zawsze kończyło się tragedią. Nie może być powtórki z niechlubnej historii i przeszłości.

Polskie Stronnictwo Ludowe nie przyłoży ręki do rozwiązań wywołujących społeczne niepokoje i konflikty. Biorąc to wszystko pod uwagę, mój klub parlamentarny opowiada się za odrzuceniem projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Omawiana nowelizacja wprowadza tzw. zgromadzenia organizowane cyklicznie, czyli wydarzenia organizowane kilka razy w roku przez tego samego organizatora w tym samym miejscu i czasie bądź raz w roku w celu upamiętniania szczególnie ważnych dla Polski wydarzeń historycznych. Wprowadzone rozwiązania pozwolą organizatorom takich zgromadzeń na zwrócenie się do wojewody z prośbą o pozwolenie na ich organizację w następnych 3 latach. W projekcie przewiduje się także m.in. wydawanie zakazów organizowania innych wydarzeń w miejscu i czasie organizacji wydarzeń cyklicznych.

Choć dla totalnej opozycji i części mediów propozycja poselska jest próbą zawładnięcia kolejnym kawałkiem wolności Polaków, to warto się nad tym głębiej zastanowić. Wprowadzone regulacje mają za zadanie uporządkować przepisy dotyczące zgromadzeń i ułatwić organizację tych zgromadzeń, które odbywają się często, które odbywają się rokrocznie

w celu upamiętnienia naszej historii. Wielokrotnie byliśmy świadkami tego, kiedy z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości organizowano w Warszawie przez ludzi ze skrajnie różnymi poglądami marsze, a ich trasy przebiegały zbyt blisko względem siebie. Choć w tym roku sytuacja się nie powtórzyła, nie oznacza to, że nie warto uregulować tego odpowiednimi przepisami. Warto bowiem wprowadzić zasady, które gwarantować będą bezpieczeństwo Polaków chcących w sposób demonstracyjny wyrażać swoje przekonania. Ponadto przepisy omawianej nowelizacji zakładają danie zgromadzeniom organizowanym przez organy władzy publicznej oraz zgromadzeniom odbywanym w ramach działalności Kościołów i innych związków wyznaniowych pierwszeństwa przed innymi zgromadzeniami.

Choć te zapisy budzą nasze zastrzeżenia, Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera dalsze procedowanie projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Teraz pan poseł Stanisław Huskowski, klub, przepraszam, koło Europejscy Demokraci. Państwo rzadko występujecie, dlatego z pewnością nastąpiło to przeoczenie.

**Posel Stanisław Huskowski:**

Panie marszałku, proszę nie przepraszać za „klub”...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Koło.

**Posel Stanisław Huskowski:**

...rozumiem, że jest to wizja pana marszałka, jeśli chodzi o rozwój naszego koła.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawa obywatelskie są filarem demokracji. Uprawnienie do gromadzenia się w celu zaimanifestowania swoich poglądów to podstawowe prawo obywateli. Tylko w ustroju totalitarnym państwo odbiera lub ogranicza takie prawo. Za czasów PRL-u były jedynie słuszne coroczne obchody pierwszomajowe i niesłuszne uliczne protesty dysydentów, czyli ludzi niepokornych. Nie daj Boże, aby słuszny pochód pierwszomajowy próbowała zakłócić jacyś wichrzyciele!

Niemal rok temu Sejm przyjął projekt rządu Ewy Kopacz zmieniający ustawę o zgromadzeniach. Zostały wówczas wprowadzone nowe kategorie zgromadzeń: spontaniczne i w trybie uproszczonym. Urealniliśmy także system kontroli sądów nad decyzjami administracji gminnej. Nawet opozycyjny wówczas

## Posel Stanisław Huskowski

PiS pozytywnie odnosił się do tych zmian. W głosowaniu nie poparł jednak tej ustawy, gdyż zdaniem reprezentującego wówczas PiS posła Sasina – szkoda, że nie ma go dzisiaj na sali – dla klubu PiS nie do przyjęcia był m.in. zapis o sposobie rozwiązywania problemu zgromadzeń krzyżujących się.

Ustawa oddawała ten problem w ręce gminnego negocjatora, a przy fiasku jego starań prawo do zaplanowanej trasy miał organizator wcześniej zgłoszonego zgromadzenia. Podczas debaty – było to 22 lipca ub.r. – poseł Jacek Sasin grzmiał, cytując: To powoduje, że te zgromadzenia nie mogą się odbyć w jednym miejscu... Chodzi o to rozwiązanie proponowane wówczas w naszej ustawie. Jeszcze raz: To powoduje, że te zgromadzenia nie mogą odbyć się w jednym miejscu i czasie. Naszym zdaniem, zdaniem klubu Prawa i Sprawiedliwości, jest to jednak nadmierna ingerencja w konstytucyjne prawo do zgromadzeń, i to na organach państwa, na organach porządku publicznego powinien spoczywać obowiązek zapewnienia w takim przypadku swobody manifestowania – tu koniec cytatu.

Jak w tej sytuacji pan poseł Sasin, ale i koledzy z PiS-u, mógł podpisać się pod obecnym projektem, który idzie dokładnie w odwrotną stronę? Nie dość, że ustanawia on kategorię zgromadzeń jedynie słusznych, mających pierwszeństwo nad innymi, to jeszcze wzdłuż trasy tego pochodu ustanawia, uwaga, taki pas sanitarny, szerokości co najmniej 200 m, w którym nie mogą odbywać się żadne inne zgromadzenia. Już nie będzie nie tylko skrzyżowań, ale nawet możliwości kontrmanifestacji w pobliżu. Dokładnie tak jest w waszym projekcie, 100 m z tej, 100 m z tej. Idzie pochód, 100 m z tej i 100 m z tej nie może być... Czyli w ogóle nie ma mowy nie tylko o skrzyżowaniach, ale również o kontrmanifestacji w pobliżu. I to jest...

(Poseł Jerzy Polaczek: Nie ma mowy o bitwie ulicznej, o to chodzi.)

Czy panom posłom z PiS-u nie wstyd z tego powodu? Nie wstyd? Dokładnie zaprzeczacie sobie, waszym poprzednim argumentom dokładnie zaprzeczacie. Czy polityka to jest tylko żonglerka, waszym zdaniem, żądzą władzy i cynizmem? Bo to jest cynizm.

(Poseł Sławomir Nitras: Warto posłuchać argumentów.)

Omawiany projekt ustawy jest antyobywatelski, antydemokratyczny i zbliża nas dokładnie do czasów PRL-u, o czym mówiłem w pierwszych zdaniach. Jaskrawo ogranicza konstytucyjne wolności. Czy naprawdę warto popełniać taki niecny czyn dla podkreślenia wagi pewno comiesięcznych obchodów smoleńskich, a może dla wizji przejazdu prezydenta przez Warszawę rydwanem pośród wiwatujących tłumów w 100. rocznicę odzyskania niepodległości? Czy dlatego warto niszczyć demokrację? Dziękuję bardzo. (Okłaski)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zapisało się 14 pań i panów posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jako pierwszy...

(Poseł Sławomir Nitras: 1,5, panie marszałku, to ważny temat.)

1 minuta.

Jako...

(Poseł Sławomir Nitras: 14 osób pan ma, bez przesady. Niech pan ludziom ust nie zamyka.)

Niech pan popatrzy, która godzina, i niech pan nie przeszkadza w prowadzeniu obrad. Regularnie pan przeszkadza w prowadzeniu obrad.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, to nie my ustaliliśmy porządek obrad na godz. 12. Proszę nam dać czas na debatę.)

Panie pośle, przywołuję pana do porządku.

(Poseł Sławomir Nitras: Niech pan nie zamyka ust...)

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

(Poseł Sławomir Nitras: Proszę nam dać normalnie czas na debatę, a nie...)

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Grzegorz Furgo.

Bardzo proszę.

(Poseł Sławomir Nitras: My mamy czas, my mamy czas. Co to jest?)

Panie pośle, zostanie pan ukarany za przeszkadzanie w prowadzeniu obrad.

(Poseł Sławomir Nitras: Ja bronię, proszę pana, wolności... Ja bronię...)

Nie, pan niczego nie broni, pan robi awanturę.

Proszę bardzo.

(Poseł Sławomir Nitras: 14 osób.)

Jak pan nie jest w stanie się opanować, to proszę wyjść do kuluarów.

(Poseł Sławomir Nitras: Ja będę, proszę pana, na sali, bo mam do tego prawo, ludzie mnie wybrali.)

Tak, ale nie ma pan prawa przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

(Poseł Sławomir Nitras: A pan nie ma prawa nam ograniczać prawa do dyskusji. Skandal.)

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Proszę Państwa! Rzeczywiście godzina jest chora i czas jest krótki, panie marszałku, to prawda. To oczywiście bujda, że tak bardzo martwiccie się państwo o bezpieczeństwo protestujących, że te zgromadzenia muszą się odbywać o 100 m oddalone od siebie. Odbieracie samorządom kolejne decyzje. A przypominam, że wolność zgromadzeń jest podstawowym sposobem uczestniczenia jednostek w życiu publicznym i niezbędnym warunkiem demokracji. Projekt PiS nie powinien nigdy być uchwalony

**Posel Grzegorz Furgo**

z jednego powodu – narusza konstytucję i konwencję. Projekt wprowadza, proszę państwa, art. 26b ust. 1, w którym reguluje się czas, w którym wojewoda musi wydać zgodę na zorganizowanie zgromadzenia cyklicznego – nie później niż 5 dni przed pierwszą edycją wydarzenia. Wnioskodawcy zaś muszą złożyć wniosek nie później niż 7 dni przed planowanym wydarzeniem. Jeżeli założymy, że podmiot wnoszący o taką zgodę dotrzyma (*Dzwonek*) ostatecznego terminu...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

**Posel Grzegorz Furgo:**

...wojewoda będzie miał tylko 2 dni na wydanie zgody.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Nie ma szans, żeby to zadziałało...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Nie ma pani poseł?

Pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Sławomir Nitras:**

Hańba, panie marszałku. Robicie dwie rzeczy: wprowadzacie wojewodę zamiast samorządu, dlatego że to jest wasz wojewoda i w każdym momencie będzie mógł on zakazać demonstracji i nakazać ją, a druga rzecz, jaką robicie, to wprowadzacie tzw. cykliczne demonstracje, tylko po to, żeby uprzywilejować miesięcznicę smoleńską, bo ja innej demonstracji cyklicznej w Polsce, niech pan pozwoli, nie znam.

(*Posel Sylwester Chruszcz: Marsz Niepodległości.*)

Chcecie usankcjonować miesięcznicę smoleńską w całej Polsce. A jak się jakiś samorząd nie zgodzi,

to go wojewoda przymusi i zrobi ponad jego głową obowiązkowe obchody miesięcznicy smoleńskiej. Prawda jest taka, będziecie rządzić najprawdopodobniej 3 lata i boicie się – boicie się KOD-u, boicie się kobiet, boicie się nauczycieli i wszystkich innych środowisk...

(*Posel Bogdan Rzońca: Nikogo się nie boimy, jest pan w błędzie.*)

...które w sposób spontaniczny chciałyby przeciwko wam demonstrować. Chcecie im to uniemożliwić.

A pan, panie marszałku, pan w swoim życiorysie podaje, panie marszałku Terlecki, że w latach 60. i 70. był pan zatrzymywany w czasie nielegalnych demonstracji. Bardzo długą drogę pan przeszedł, panie marszałku. I nie ma powodów do tego, żeby się śmiać. (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

**Posel Sławomir Nitras:**

Nad tym trzeba płakać. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Pomaska, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Agnieszka Pomaska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Poseł sprawozdawca pan Czarторыski powiedział, że ustawa ma na celu zwiększenie swobód obywatelskich. Panie pośle, ja rozumiem, że jest późno, ja rozumiem, że PiS może myśleć, że kłamstwo po godz. 23 się nie liczy, ale ostrzegam pana i ostrzegam państwa z PiS, kłamstwo po godz. 23 będzie rozliczone podwójnie, bo tę ustawę procedujecie o tej porze po to, żeby obywatele nie mogli poznać prawdy o waszych intencjach. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Ustawa ma tak naprawdę na celu ułatwienie życia organizatorom miesięcznic i Marszu Niepodległości. Dlaczego – i to jest pytanie do posła sprawozdawcy – nie piszecie o tym wprost? Dlaczego nie piszecie o tym, że boicie się demonstracji tych, którzy są niezadowoleni z waszych rządów? Dlaczego nie napiszecie wprost, że ta ustawa jest uchwalana (*Dzwonek*) w nocy...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.



**Posel Agnieszka Pomaska:**

...po to żeby obywatele nie mogli oglądać tych kłamstw...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Agnieszka Pomaska:**

...i bzdur, które opowiadacie? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jarosław Gonciarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z projektem ustawy nowelizującym Prawo o zgromadzeniach chciałbym zapytać, czy decyzje wojewodów dotyczące zgromadzeń cyklicznych unieważnią wcześniejsze decyzje władz samorządowych dotyczące innych zgromadzeń. Czy organ gminy będzie musiał zakazać zgłoszonego wcześniej zgromadzenia, jeśli okaże się, że wojewoda pozwolił w tym miejscu i w tym samym czasie na organizację zgromadzenia cyklicznego?

I co w przypadku, gdy kilku zaprzyjaźnionych, współpracujących ze sobą organizatorów będzie chciało w tym samym czasie i w tym samym miejscu zorganizować zgromadzenie? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

Nie ma go na sali.

Pani poseł Zofia Czernow, również Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach dotyczy bardzo ważnych kwestii: konstytucyjnych praw obywateli do zgromadzeń. Wymaga zatem szerokich konsultacji społecznych. To ważne konstytucyjne prawo i nie można go bez porozumienia z obywatelami, ze

społeczeństwem ograniczać. Tymczasem jest to projekt poselski, procedowany szybką ścieżką, bez żadnych konsultacji. Projekt istotnie ogranicza prawo do zgromadzeń.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy projekt ten jest zgodny z konstytucją? Obawiam się, że nie. I pytanie do rządu: Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? To bardzo ważna społecznie i wrażliwa sprawa. Czy jest takie stanowisko? Proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Sylwester Chruszcz:**

Ja też mam pytanie, byłem przygotowany do pytania. Szanowni państwo, stoję na tej mównicy i przecieram oczy. Czy państwo z opozycji nie rozumiecie, że chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa na cyklicznych marszach, które odbywają się w Polsce: na Marszu Niepodległości, na miesięcznicach? Tu przecież nie o to chodzi, żebyśmy widzieli jakieś dantejskie sceny na ulicach jak w przeszłości, gdzie widzieliśmy prowokacje. Chodzi o to, żeby tym ludziom, którzy przychodzą na te pikietki, zgromadzenia, zapewnić bezpieczeństwo. O tym przecież jest ta ustawa.

(Posel Sławomir Nitras: Gdzie tu jest chociaż słowo o tym?)

A wy mówicie właśnie o ułatwieniu życia, o atakowaniu miesięcznicy. Odwróćcie sytuację. Przecież mi nie przychodzi do głowy, żeby blokować wasze marsze, przecież wy nie doświadczacie tego. Chodzi o to, żeby zabezpieczyć także wasze marsze w przyszłości.

(Posel Sławomir Nitras: Zabroni nam.)

Może właśnie macie jakieś marsze.

(Posel Sławomir Nitras: Młodzież Wszechpolska będzie zabezpieczać nasze marsze.)

Mam pytanie: Czy jest jakiś mechanizm, który zabezpieczy przyszłe władze (*Gwar na sali, dzwonek*) przed... (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

(Posel Sławomir Nitras: Pana sposób prowadzenia obrad jest irytujący.)

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Posel Sylwester Chruszcz:**

Napiszę pytanie na piśmie, bo mi przeszkadzano.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus.

**Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Zgromadzenia cykliczne to jest jakaś polska efemeryda, to w ogóle nie funkcjonuje w świecie.

*(Głos z sali: PiS-owska.)*

PiS-owska, może być PiS-owska.

Mam pytanie: Dlaczego państwo wprowadzacie ustawę, która jest niekonstytucyjna i która jest sprzeczna z Europejską Kartą Praw Człowieka, w której jest prawo do kontrmanifestacji? Dlaczego państwo to robicie?

Jeszcze jedna rzecz. Prawa i wolności, w tym wolność zgromadzeń, przysługują suwerenowi, a nie władzy. Dlaczego zatem ta ustawa daje przywileje władzy i Kościołowi? Gdzie jest wasz suweren? Gdzie jest poszanowanie dla suwerena? Macie państwo takie spuszczone głowy. Suweren was rozliczy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

**Poseł Ewa Lieder:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce pamiętamy czasy, gdy manifestacje, które nie podobały się PRL-owskim władzom, były zakazane. Chcecie wrócić do tych czasów? Pamiętajcie, że wtedy obywatele tego prawa nie przestrzegali. Chcecie doprowadzić do nielegalnych manifestacji? A co? Wyprowadzicie wtedy na obywateli oddziały obrony terytorialnej? I jeszcze jedno pytanie: Czy zgromadzenia są dla władzy, czy dla obywateli? Miejcie państwo świadomość, że są zupełnie inne narzędzia dla władzy. Dlaczego zatem zgromadzenia organizowane przez władzę mają być ważniejsze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma.

**Poseł Dorota Rutkowska:**

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do wnioskodawców. Wprowadzacie państwo nową kategorię: zgromadzenie cykliczne.

Czym kierowaliście się, ustalając kryteria dla tego typu zgromadzeń? A więc: od co najmniej 3 lat, co najmniej cztery razy w roku, zgoda na 3 lata. Z czego to wynika? Bo nie znajduję tutaj żadnego klucza.

I drugie pytanie: W jaki sposób wyobrażacie sobie w praktyce ustalanie, wyznaczanie odległości 100 m zgromadzenia od zgromadzenia? Czy to będą kordony policji, jakieś taśmy? A co będzie, jeśli kontrmanifestujący dadzą krok do przodu i będzie 99 m? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Poseł Krzysztof Paszyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałem zapytać się wnioskodawców tego procedowanego projektu, co takiego stało się od ubiegłego roku, kiedy to została uchwalona ustawa dotycząca zgromadzeń, że państwo na siłę dzisiaj przychodzicie i składacie tę propozycję. Marsz Niepodległości – komunikaty z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji jednoznacznie pokazywały, że to najspokojniejszy marsz. Nie pamiętam, żeby też podczas któregoś z miesięcznic dochodziło do jakichś rzeczy, które zagrażałyby uczestnikom tych zgromadzeń. Tak że co się stało, że jest potrzeba aż tak daleko idących restrykcji w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już wiemy od jakiegoś czasu, że zgromadzenia są wasze i nasze. I tak będzie długo. Zastanawiam się, czy są zgromadzenia skośne, pionowe i jeszcze jakieś inne, czy będą się krzyżowały? Dzisiaj przed naszym parlamentem protestowali nauczyciele. Przypuszczam, że według państwa projektu ta manifestacja nie byłaby możliwa.

*(Poseł Bogdan Rzońca: Nic podobnego. Trzeba rozumieć, co się mówi.)*

Dzisiaj we Wrocławiu manifestowali wrocławianie przeciwko haniebnemu aresztowaniu Józefa Piłnora. To zgromadzenie pewnie też nie byłoby możliwe, ponieważ wasz projekt jest bardzo restrykcyjny i biurokratyczny.

*(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Trzeba rozumieć tę ustawę.)*

**Posel Krzysztof Mieszkowski**

Zastanawiam się, dlaczego państwo ograniczacie wolność Polakom, czemu to ma służyć. W teatrze np. jest wprowadzony system abonamentowy, ponieważ on zapewnia funkcjonowanie – w Niemczech zwłaszcza – dobrej kasy teatrowi. A wy chcecie mieć abonamentowe zgromadzenia. (*Dzwonek*) W jakiej sprawie to robicie? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie marszałku, narzeka pan marszałek na to, że późno procedujemy, ale to jest przecież wasza wina, to państwo układają harmonogram w taki sposób, że procedujecie te ważne projekty...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Prezydium Sejmu ustala.

**Posel Mirosław Suchoń:**

...pod osłoną nocy.

(*Posel Sławomir Nitras*: Pana marszałka po prostu męczy ta robota.)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Prezydium Sejmu.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Panie marszałku, no to jeżeli tak państwo układają program...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Tam jest także przedstawiciel państwa klubu.

(*Posel Sławomir Nitras*: To on na pewno wymyślił tę debatę.)

**Posel Mirosław Suchoń:**

...to później trzeba się z tym liczyć.

Natomiast chciałem zadać pytanie dotyczące tego projektu. Otóż państwo dodają tam przepisy wprowadzające takie wymaganie, że pomiędzy dwoma zgromadzeniami i więcej musi być zachowana odległość 100 m. Chciałem zapytać: Jak to będzie oceniane? Czy to będzie wyznaczany środek jednego zgromadzenia, środek drugiego i jakoś to będzie mierzone, czy pomiędzy ostatnim stojącym członkiem a pierwszym stojącym członkiem? W jaki sposób to będzie robione? Bo ten przepis jest absolutnie kuriozalny, ja nie rozumiem tego. Kiedy próbowaliśmy (*Dzwonek*) dojść do tego, w jaki sposób państwo to będą robić, to naprawdę mamy różne pomysły...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Lista posłów...

**Posel Mirosław Suchoń:**

...ale to wszystko nadaje się do kolejnego filmu Barei.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...zapisanych do głosu została wyczerpana.

**Posel Mirosław Suchoń:**

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu...

(*Posel Sławomir Nitras*: Coś niewiarygodnego, jakie to jest niegrzeczne.)

...w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Sebastian Chwałek.

Pana posła proszę o opanowanie, bo będę...

(*Posel Sławomir Nitras*: Proszę pana, jestem bardzo spokojny, tylko nie mogę się nadziwić. Czy panu przyjemność sprawia przerywanie w połowie zdania?)

Ogromną, tak.

(*Posel Sławomir Nitras*: Wie pan co, to nie jest normalne.)

Bardzo proszę.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Sebastian Chwałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się szybciej i zwięźle przedstawić stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wobec projektu. W chwili obecnej nie ma jeszcze stanowiska rządu wobec przedmiotowego projektu. W naszej ocenie jest to rozwiązanie racjonalizujące procedury administracyjne w zakresie zarządzania bezpieczeństwem w przestrzeni publicznej, zapobiega zagrożeniom, które mogą się pojawić poprzez dopuszczenie do organizowania w tym samym miejscu i czasie zgromadzeń, co do których pojawiają się przypuszczenia o ich konfrontacyjnym charakterze, po prostu uniemożliwia się tę konfrontację, daje możliwość wyznaczenia bezpiecznej odległości między zgromadzeniami, wpływa zatem na bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Ministerstwo spraw wewnętrznych popiera przedmiotowy projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Agnieszka Pomaska: Ale się pan wysilił.*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

Bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Tak naprawdę przedstawiciel ministerstwa powiedział to, co...*)

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W bardzo wielu pytaniach, ale również w wypowiedziach klubowych stawiano wnioskodawcom taki zarzut, że jest to oczywiście ograniczenie demokracji według państwa i uniemożliwienie manifestacji czy kontrmanifestacji. Szanowni państwo, projektowana nowelizacja w żadnym zakresie nie ogranicza ani nie zakazuje jakichkolwiek manifestacji. Jedyną różnicą między tym, co jest teraz w prawie, a tym, co proponujemy, będzie taka oto sytuacja, że jeżeli mamy uroczystość państwową, bo też państwo takie zarzuty stawialiście, np. przed Grobem Nieznanego Żołnierza...

(*Głos z sali: Defiladę wojskową na przykład.*)

...albo np. defiladę z okazji 11 listopada, to proponujemy, żeby 100 m... Jeżeli pan poseł Mieszkowski będzie chciał zorganizować przed Grobem Nieznanego Żołnierza kontrmanifestację, żeby nie obchodzić 11 listopada...

(*Posel Krzysztof Mieszkowski: Ale ja bym chciał i tu, i tu jednocześnie.*)

...to proponujemy panu posłowi, że może pan, ale proszę się odsunąć 100 m, żeby nie doszło do ulicznego zwarcia. Bo po co? Chodzi panu o co? Chodzi panu

o zadymę, żeby się bić, bo na tej samej płytce chodnikowej chce pan zorganizować... (*Gwar na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Przecież jest znany z tego, że wszystkich bije.*)

Chodzi o to, żeby każdy miał prawo swobodnego manifestowania – i ten, kto cyklicznie manifestuje, i ten, kto chce zorganizować kontrmanifestację.

Na ostatniej trasie Marszu Niepodległości... W zasadzie, szczerze, nie rozumiem tego pytania, które zadał pan poseł reprezentujący klub Kukiz w wypowiedzi klubowej, bo powiem, panie pośle, że... Jest pan poseł. Powiem, panie pośle, że na ostatniej trasie Marszu Niepodległości w tym samym czasie zostało zgłoszonych kilka kontrmanifestacji. Wówczas ten problem był rozstrzygany przez samorządy, przez Policję. Ja wiele lat temu chyba na drugim co do kolejności Marszu Niepodległości też byłem, uczestniczyłem w tym marszu. Wówczas przyjechała niemiecka Antifa, z hełmami, z tarczami i z drągami...

(*Posel Sławomir Nitras: Bezczelni.*)

...i zrobiła w tym samym miejscu i w tym samym czasie kontrmanifestację. Leciały kamienie, panie pośle.

(*Posel Dorota Rutkowska: Kiedy to było?*) (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: W „Faktach” mówili.*)

Sytuacja, w której w warunkach prawnych teraz istniejących może być zorganizowana kontrmanifestacja w tym samym miejscu i w tym samym czasie, to jest sytuacja, w której po prostu prawo i państwo polskie umożliwia organizację, która chce doprowadzić do ulicznej konfrontacji, swobodne rozpoczęcie takiej ulicznej konfrontacji, siłowej konfrontacji...

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Ale to jest niezgodne z Europejską Kartą Praw Człowieka!*)

...i dopiero Policja musi to ratować. To jest absurd. (*Gwar na sali*) Jeżeli pan poseł Mieszkowski czy... Jeżeli pani poseł Scheuring-Wielgus chciałaby zorganizować sobie manifestację, to ja jestem za tym, żeby pani mogła swobodnie tę manifestację zorganizować (*Gwar na sali*), a kontrmanifestacja żeby mogła się również odbyć, ale w takich warunkach, żeby pani nie uniemożliwiać tej manifestacji.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Ale kontrmanifestacja nie musi zakładać z góry, że się bijemy. No panie pośle...*)

Proszę państwa, były również pytania dotyczące tego, jak to w praktyce może być rozstrzygnięte. Otóż, proszę państwa, te pytania można by też zadać w warunkach obecnie obowiązującego prawa – jak Policja sobie radzi z tym, żeby zgłoszone w tym samym miejscu i w tym samym czasie manifestacje rozdzielać. Całe szczęście, że opatrność nad nami czuwa, że ktoś nad szpalerem policjantów nie przerzucił kamienia, który by uderzył kogoś w głowę i by się to źle skończyło. A ja widziałem kamienie lecące na manifestacjach. Dlatego proponujemy 100 m. 100 m jest to odległość, którą – nie bójcie się państwo – operujący oficer Policji może swobodnie wyznaczyć. To jest odległość, z której oko kamery widzi, że to jest

## Posel Arkadiusz Czartoryski

kontrmanifestacja. Z takiej odległości kontrmanifestację słyhać, widać, można ją nagrać kamerą. To gwarantuje obywatelskie prawo do kontrmanifestacji, ale z drugiej strony nie uniemożliwia przeprowadzenia tej pierwszej manifestacji. Proszę państwa, przecież to jest oczywiste. Wszystkie głosy, które z państwa strony padały, dotyczące tego, że zakazujemy jakichkolwiek manifestacji, są niezgodne ze stanem faktycznym...

(Posel Sławomir Nitras: Bo się boicie demonstracji. A czemu samorządom zabieracie kompetencje?)

...tego przedmiotowego projektu, tej nowelizacji ustawy. Żadnej manifestacji ani kontrmanifestacji nie zakazujemy. Mówimy tylko, że jeżeli jest święto narodowe, państwowe, 11 listopada, 3 maja, 15 sierpnia, na obchodach którego są zagraniczni goście, to mówimy: uwaga – widzimy, co się dzieje w Europie Zachodniej – jeżeli ktoś chce kontrmanifestować, proszę się odsunąć o 100 m, bo widać i słyhać taką kontrmanifestację 100 m dalej, ale nie jest to zakazanie manifestacji. Jest to tylko zwrócenie uwagi na to, że ten, kto ją pierwszy zorganizował, np. cykliczną, też ma prawo do tego, żeby manifestacja się odbyła, prawda? Nasze prawo nie może z góry zakładać, pozwalać na takie oto sytuacje, że kontrmanifestanci uniemożliwią przeprowadzenie pierwotnie zgłoszonej manifestacji. Jedno prawo nie może ograniczać drugiego. Mówimy w ten sposób, że nasza propozycja zarówno jednej, jak i drugiej stronie pozwoli na swobodne manifestowanie swoich poglądów. Jakie zakazy? O czym państwo mówicie?

I teraz – nieprawdą jest, że dotyczy to tylko miesięcznic czy rocznic, bo każda z państwa... Panie pośle Sosnowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, proszę przeczytać ten przedmiotowy projekt nowelizacji. Jest napisane: świąt państwowych i narodowych. I narodowych. Teraz niech pan odpowie na pytanie.

(Posel Sławomir Nitras: Miesięcznica.)

Czy systematyczne, coroczne spotykankie się Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wierchosławicach...

(Posel Sławomir Nitras: Teraz PiS się spotyka.)

...które ma na celu uczczenie – piękna uroczystość...

(Posel Sławomir Nitras: Zakłócana przez PiS.)

...Wincentego Witosa, premiera, który walczył o niepodległość Polski... Całe szczęście, że nie odbywają się tam w tym samym miejscu i w tym samym czasie kontrmanifestacje, które mają na celu zniszczenie tej uroczystości. Ale gdy za 10 czy 15 lat ktoś wpadłby na taki pomysł...

Bardzo dziwnie jest pan pobudzony.

...żeby tę państwa przepiękną uroczystość zniszczyć, rozwalić. Proszę państwa, również jeżeli chodzi o marsz 11 listopada...

(Posel Sławomir Nitras: To jest dla KOD-u też robione.)

Jeżeli w związku z jakąś ważną rocznicą państwa, narodową, patriotyczną KOD wpadnie na pomysł, żeby systematycznie co miesiąc czy co rok się spotykać, to co? To będziemy po prostu uniemożliwiali to KOD-owi, bo będziemy robili...

(Posel Sławomir Nitras: Tak, dokładnie tak zrobicie.)

W tym czasie ktoś wpadnie na pomysł, żeby rozbić tę manifestację KOD-u? Nie.

(Posel Sławomir Nitras: Tak.)

Proszę państwa, prawo dotyczy wszystkich, wszystkich ugrupowań, wszystkich sił politycznych. Każdy z państwa może się znaleźć w tej sytuacji. (Oklaski) Każdy z państwa może znaleźć się w tej sytuacji. Byłem na manifestacji 11 listopada – państwo wiecie, że Prawo i Sprawiedliwość już od długiego czasu w tym dniu przede wszystkim w Krakowie się spotyka, to jest marsz organizowany przez środowiska narodowe – i widziałem, jak cała ul. Marszałkowska była zamknięta przez ludzi z tarczami i w hełmach. A powiem państwu więcej, państwo mówicie: państwowe to mają pierwszeństwo, a to nie powinno tak być. 11 listopada w trakcie rządów Platformy Obywatelskiej moje stowarzyszenie rekonstrukcji historycznej zostało zaproszone na organizowaną przez ministra obrony narodowej z Platformy Obywatelskiej państwową uroczystość na Krakowskim Przedmieściu i w mundurach historycznych z XIX w. moje stowarzyszenie Legia Nadwiślańska maszerowało na zaproszenie państwa ministra. Moi koledzy zostali brutalnie i wulgarnie zaatakowani przez...

(Posel Dorota Rutkowska: W którym roku?)

(Głos z sali: 4 lata temu, za waszych rządów.)

...gości z Niemiec z tzw. antify. Naświetliły to media. I teraz – dlaczego nie byłoby właśnie takiej możliwości, że jeżeli państwo polskie organizuje uroczystość 11 listopada, to kontrmanifestacja nie mogłaby się odbyć 100 m dalej? W jaki sposób to ogranicza prawo kontrmanifestacji do wyrażania swoich poglądów?

(Posel Sławomir Nitras: Jeszcze PiS-u nie było i 11 listopada świętowaliśmy. Nikt nie przeszkadzał.)

Proszę państwa, kończę, ostatnie zdanie. Przedmiotowy projekt nowelizacji ustawy ma na celu poszerzenie i ułatwienie obywatelom swobodnego manifestowania i kontrmanifestowania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono...

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Panie marszałku, ale dwa nazwiska wymieniono).

Ale pani poseł...

(Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Nie dostałam odpowiedzi na pytania).

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki**

To była odpowiedź na pytania.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: W trybie sprowstawania.)

Nie, to była odpowiedź na pytania.

(Głos z sali: O 100 m proszę się odsunąć, pani poseł.)

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

(Poseł Mirosław Suchoń: Pan sprawozdawca komisji, panie marszałku...)

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Mirosław Suchoń: Pan sprawozdawca komisji nie zrozumiał tego, co...)

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Pan poseł sprawozdawca nie odpowiedział na nasze pytania. Panie marszałku, jak się pan czuje? Przecież był pan na manifestacjach.)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (druk nr 1047).**

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłów chciałbym zaprezentować założenia do ustawy z druku nr 1047, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

O czym jest ta ustawa? Po pierwsze, projektowana ustawa ma na celu zapewnienie ciągłości kierowania działalnością Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Po drugie, w obecnym stanie prawnym wyczerpano tryb powierzania kierowania działalnością agencji. Dotychczasowo przeprowadzone postępowania konkursowe nie wyłoniły kandydatów spełniających wymogi.

Po trzecie, chcę poinformować, że istotne jest to, iż równolegle procedowana czy przygotowywana jest ustawa o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej jako spółce akcyjnej. Ta ustawa jest w konsultacjach społecznych.

Po czwarte, następuje konieczność zapewnienia ciągłości kierownictwa agencji. To jest bardzo istotne z punktu widzenia tego, że następuje pewna rewizja planu skuteczności działania agencji. Ten plan rewizji będzie stosowany od dnia 1 stycznia 2017 r., a jego realizacja będzie wymagała istotnej intensyfikacji działań, w szczególności operacyjno-inwestycyjnych, po stronie PAŻP-u, co wymaga po prostu sprawnego zarządzania agencją.

Mając na względzie powyższe, można powiedzieć, że projekt ustawy zmienia zasady powoływania prezesa. Projekt zakłada zmianę w zakresie wymagań dotyczących powołania tego prezesa. Projektowana

ustawa przewiduje, że kandydat na prezesa zobowiązany jest spełniać kryteria, które są wypisane w ustawie.

Kolejna sprawa – projektowana ustawa zmienia też założenia dotyczące trybu wyłaniania jednego z zastępców prezesa. W tym wypadku chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji, jaka jest w tej chwili, czyli że tylko byli prezesi mogliby być wiceprezesami. Chcemy po prostu poszerzyć katalog kandydatów na wiceprezesów. Proponujemy też, aby ustawa weszła w życie następnego dnia po jej ogłoszeniu.

Ustawa nie rodzi konsekwencji ekonomicznych, jest zgodna z prawem europejskim. Bardzo dziękuję.

Proponuję skierowanie tej ustawy do komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Grzegorz Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, druk nr 1047.

Nowelizacja ustawy ma na celu zapewnienie ciągłości kierowania działalnością Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. W obecnym stanie faktycznym, tak jak powiedział mój kolega poseł Rzońca, wyczerpano tryb powierzenia kierowania działalnością agencji. Dotychczas przeprowadzane postępowania konkursowe nie wyłoniły kandydatów spełniających wymogi przewidziane ustawą. Jednocześnie został ogłoszony konkurs na stanowisko prezesa PAŻP. Z dniem wejścia w życie projektowanej ustawy konkursy wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy ulegają zakończeniu, m.in. konkurs, który obecnie jest ogłoszony.

Ponadto projekt zakłada zmianę w zakresie wymagań, jakie powinien spełniać kandydat ubiegający się o powołanie na stanowisko prezesa PAŻP. Według tej nowelizacji ustawy kandydat na prezesa obowiązany jest posiadać co najmniej 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych. Zrezygnowano z doprecyzowania wskazującego, że doświadczenie na stanowiskach kierowniczych ma dotyczyć wyłącznie stanowisk związanych z lotnictwem cywilnym, tak jak to miało miejsce do tej pory. Dodatkowo powinien posiadać wiedzę



## Posel Grzegorz Adam Woźniak

i umiejętności w zakresie spraw należących do właściwości agencji.

Termin wejścia w życie określono w projekcie ustawy na dzień następujący po dniu ogłoszenia. Potrzeba tak krótkiego *vacatio legis* wynika z faktu, iż ostateczny termin, na który powierzono pełnienie obowiązków obecnemu prezesowi PAŻP, upływa z końcem tego roku, 31 grudnia. Jak wspomniano wyżej, wyczerpano wszystkie formalne możliwości powierzenia obowiązków kierującego tą instytucją, a dotychczas ogłoszone konkursy nie doprowadziły do wyłonienia prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Obecnie prowadzone postępowanie konkursowe również nie daje gwarancji zarówno co do terminu jego zakończenia przed upływem czasu, na który powierzono pełnienie obowiązków prezesa, czyli do 31 grudnia 2016 r., jak i skutków w postaci wyłonienia osoby na stanowisko prezesa. Ze względu na bezpieczeństwo żeglugi powietrznej, służby o znaczeniu strategicznym dla naszego państwa, niewskazany jest brak regulacji umożliwiającej zapewnienie kierowania agencją odpowiedzialną za ruch w polskiej przestrzeni powietrznej skutkujący paraliżem tego organu. Tak jak już wcześniej wspomniał przedstawiciel komisji, dodatkowym aspektem jest wdrożenie z dniem 1 stycznia 2017 r. zmian w planie skuteczności działania Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Należy podkreślić, że równolegle procedowana jest ustawa o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej SA, która dokona przekształcenia państwowej osoby prawnej, jaką jest obecnie agencja, w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, czyli PAŻP SA. Projekt ten będzie regulował m.in. kwestię organizacji spółki, w tym tryb powoływania i odwoływania prezesa spółki oraz członków zarządu spółki. Obecnie projekt został przekazany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych.

W związku z powyższym klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie rekomenduje zmiany w ustawie o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, druk nr 1047, i prosi Wysoką Izbę o przyjęcie tych zmian. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Kostuś, klub Platforma Obywatelska.

## Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Według projektodawców projektowana ustawa ma na celu zapewnienie ciągłości kierowania działalnością Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. W obecnym stanie faktycznym wyczerpano bowiem tryb powierzenia kierowania działalnością agencji. Dotychczas przeprowadzone postępowania konkursowe nie wyłoniły kandydatów spełniających wymogi przewidziane ustawą. Pojawia się jednak pytanie, dlaczego tak długo czekano ze złożeniem stosownego projektu ustawy, czy nie można było przewidzieć, że może zaistnieć taka sytuacja, jak obecnie. Gdyby inicjatywa ustawodawcza nastąpiła wcześniej, nie byłoby potrzeby ustanawiania tak krótkiego, przepraszam, tak bardzo krótkiego *vacatio legis*, co zawsze budzi uzasadnione wątpliwości. Zastrzeżenia te nie zmieniają jednak faktu, że sytuacja rzeczywiście wymaga uporządkowania.

Ustawa zmienia zasady powołania prezesa. Ponadto projekt zakłada zmianę w zakresie wymagań, jakie powinien spełniać kandydat ubiegający się o powołanie na stanowisko prezesa. Zgodnie z dotychczasowym art. 6 ust. 4 pkt 6 ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r. o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej kandydat na prezesa obowiązany jest posiadać co najmniej 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3-letni czas pracy na stanowiskach kierowniczych związanych z lotnictwem cywilnym. Projektowana ustawa przewiduje natomiast, że kandydat na prezesa obowiązany jest posiadać co najmniej 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych. Zrezygnowano z doprecyzowania wskazującego, że doświadczenie na stanowiskach kierowniczych ma dotyczyć wyłącznie stanowisk związanych z lotnictwem cywilnym. Dodatkowo powinien posiadać wiedzę i umiejętności w zakresie spraw należących do właściwości agencji. Jednocześnie w projektowanej ustawie zmienia się wymagania, jakie powinien spełniać jeden z zastępców prezesa. Niestety propozycja rezygnacji z 3-letniego doświadczenia kierowniczego w lotnictwie cywilnym ma wyraźne znamiona drugiego dna. Wskazuje, że Prawo i Sprawiedliwość ma już kandydata na to stanowisko. Wskazuje, że PiS zamierza zawłaszczyć, przejąć Polską Agencję Żeglugi Powietrznej.

Przedmiotowy projekt ma charakter incydentalny i dotyczy powołania nowego prezesa i wiceprezesów. Szkoda, że jest procedowany naprędce, że to działanie bardzo instrumentalne, którego celem jest obsadzenie kolejnej państwowej agencji, że brakuje pogłębionej analizy i debaty dotyczącej bezpieczeństwa ruchu lotniczego, że brakuje całościowej, kompleksowej ustawy w tym zakresie.

Objęty projektowaną regulacją obszar wymaga uporządkowania i dostosowania do realiów, dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Jednocześnie będziemy aktywnie uczestniczyć w dalszych pracach nad projektem, dopytując, precyzując niejasności i wskazane wątpliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pan poseł Sylwester Chruszcz w imieniu klubu Kukiz'15.

**Poseł Sylwester Chruszcz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Podstawowym celem ustawy jest zapewnienie ciągłości kierowania działalnością tejże agencji. W dzisiejszym stanie faktycznym wyczerpano tryb powierzenia kierowania działalnością agencji, dlatego też powyższa ustawa zmienia zasady powołania prezesa. Projekt zakłada zmiany w zakresie wymagań, jakie powinien spełniać kandydat ubiegający się o powołanie na stanowisko prezesa tej agencji. Zgodnie z projektowaną ustawą kandydat na prezesa obowiązany jest posiadać co najmniej 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych. Rezygnuje się z doprecyzowania, że doświadczenie na stanowiskach kierowniczych ma dotyczyć wyłącznie stanowisk związanych z lotnictwem cywilnym. Dodatkowo powinien posiadać wiedzę i umiejętności w zakresie spraw należących do właściwości tej właśnie agencji. Wprowadzono również takie zmiany, by zapewnić możliwość wyboru zastępców prezesa z szerokiego kręgu kandydatów posiadających wymagane na tego typu stanowisku wiedzę, umiejętności i doświadczenie.

Oczywiście bezpieczeństwo w obszarze żeglugi powietrznej jest najważniejsze. Agencja ma duże znaczenie strategiczne dla bezpieczeństwa państwa, dlatego stan prawny dotyczący regulacji umożliwiających zapewnienie kierownictwa agencji odpowiedzialnej za ruch w przestrzeni powietrznej Polski musi być w trybie pilnym uregulowany.

Projekt ustawy nie wywołuje skutków społecznych, gospodarczych, finansowych. Projekt ustawy nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Klub Poselski Kukiz'15 popiera przedłożony projekt ustawy, uznając, że ma on na celu zapewnienie ciągłości kierowania działalnością Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Pudłowski.

Bardzo proszę.

**Poseł Paweł Pudłowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Patrzę na ten projekt i przecieram oczy nie tylko ze zmęczenia, bo jest godz. 1 w nocy, ale również ze zdumienia. Nagle państwo składacie projekt, w którym tak naprawdę mówicie o dwóch sprawach. Pierwsza z nich dotyczy tego, że przez rok nie zdołaliście wybrać prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Minęło 12 miesięcy. Nagle budzicie się i z zerowym okresem leżakowania wprowadzacie taką ustawę. Dziwię się moim poprzednikom, panu posłowi z PO i panu posłowi z Kukiz'15, którzy podchodzą do tego z taki zrozumieniem. Dla mnie jest jasne, że nie leci z nami pilot, za chwilę przekonamy się, że nie mamy prezesa, czyli nie ma osób, które mają dbać o porządek na polskim niebie. Czym zajmują się te osoby? Zajmują się startami, lądowaniami samolotów i przelotami innych samolotów nad naszą ojczyzną. Państwo spokojnie czekacie sobie do ostatniego momentu i nagle robicie wrzutkę o godz. 1 w nocy, żeby społeczeństwo nie widziało, w jak nieudolny sposób obsadzacie, a właściwie ich nie obsadzacie, podstawowe instytucje w Polsce.

Druga sprawa, którą ta ustawa ma regulować, to obniżenie wymogów stawianych zarówno przed prezesem, jak i przed wiceprezesem Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Czy nie możecie znaleźć osoby, która posiada doświadczenie w lotnictwie cywilnym, aby obsadzić tę posadę? Smutne, szanowni państwo.

Dlatego Nowoczesna składa wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Apelujemy do państwa o patrzeć na pewne rzeczy z wyprzedzeniem, o nieobniżanie wymogów, które stawiamy przed osobami, które odpowiadają za bezpieczeństwo żeglugi powietrznej w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

A teraz głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.

**Poseł Kazimierz Kotowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, który dziś procedujemy, według wnioskodawców ma na celu zapewnienie ciągłości kierowania działalnością Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Pozwoli pan marszałek, że nie będę powtarzał i omawiał, przychylając się do apelu dotyczącego późnej pory i zmęczenia, po kolei aspektów, które wyłuszczyli pan przewodniczący Rzońca i moi przedmówcy, wskazując na tematy, kwestie, punkty i sytuacje, które się wiążą z tym projektem. Bezspornym

### **Posel Kazimierz Kotowski**

faktem jest to, że kwestia musi czy powinna zostać w stosownym czasie uregulowana, bowiem nie możemy jako parlament dopuścić do tego, żeby 2 stycznia okazało się, że nie mamy człowieka na stanowisku, który odpowiada za tak ważne kwestie. Już nie będę tego wyłuszczał i zadawał pytań, dlaczego tak późno, czy nie było kandydata. Myślę, że do tych kwestii możemy wrócić podczas prac na posiedzeniu komisji, jestem przekonany, że wrócimy do nich. Stąd wniosek Polskiego Stronnictwa Ludowego o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji z uwzględnieniem tego – jestem przekonany, że pan przewodniczący tak to zorganizuje – żeby było więcej czasu na dyskusje i rozmowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

### **Posel Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Omawiana nowelizacja wiąże się z koniecznością zapewnienia ciągłości w kierowaniu Polską Agencją Żeglugi Powietrznej. Projektowane regulacje przewidują zmianę zasad powoływania prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej oraz zmiany w wymaganiach, jakie powinni spełniać kandydaci na stanowisko prezesa i jednego z jego zastępców. Rezygnuje się z doprecyzowania zawartego w ustawie, mówiącego o tym, że prezes agencji winien posiadać co najmniej 3-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych związanych z lotnictwem cywilnym, pozostawiając jedynie obligatoryjność 3-letniego stażu pracy na stanowiskach kierowniczych. Zmiana ta zwiększy ilość kandydatów spełniających wymagane kryteria. W przypadku wymagań dla kandydatów na stanowisko zastępcy prezesa zapis dotyczący doświadczenia zawodowego w zakresie kierowania instytucjami zapewniającymi służby ruchu lotniczego zmienia się na zapis zawierający wymóg doświadczenia na stanowisku kierowniczym w instytucji zapewniającej służby żeglugi powietrznej. Tak jak w przypadku zmian wymagań co do stanowiska prezesa agencji przyczyni się to do zwiększenia ilości kandydatów spełniających wymagane kryteria, nie wpływając negatywnie na działalność agencji.

Biorąc pod uwagę konieczność wprowadzenia zaproponowanych zmian oraz ich zgodność z prawem Unii Europejskiej, koło Wolni i Solidarni popiera przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się dwoje państwa posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Tomasz Kostuś, klub Platformy Obywatelskiej.

### **Posel Tomasz Kostuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo ruchu lotniczego nie ma barw politycznych. Bezpieczeństwo ludzi w transporcie lotniczym to cel nadrzędny, to absolutny priorytet. Dlatego tak ważna jest pogłębiona analiza i merytoryczna debata poświęcona kwestiom bezpieczeństwa, poświęcona dostosowaniu Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej do zmian i nowych wyzwań w europejskim i światowym transporcie lotniczym.

Zacznijmy od sejmowej Komisji Infrastruktury. To właściwe miejsce i gremium – patrzę na pana przewodniczącego. Jednodniowe *vacatio legis* budzi poważne wątpliwości w zakresie regulaminu Sejmu i konstytucji. Pytania: Dlaczego tak szybko? Dlaczego nie przedstawiono kompleksowej propozycji regulacji w zakresie cywilnego transportu lotniczego, odnosząc się jedynie do kwestii personalnych? Czy proponowana zmiana ustawy nie ma wspomnianego wcześniej drugiego dna? Czy nie chodzi jedynie o szybkie obsadzenie nowego (*Dzwonek*) Zarządu Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej osobami z klucza politycznego?

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

### **Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jest środa i drugi już projekt ustawy, który rozpatrujemy, oczywiście poselski projekt ustawy, bo innych nie ma, tym razem o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. I pytanie: Dlaczego PiS rezygnuje z konkursowego trybu wyłaniania prezesa agencji? Ile było konkursów, które nie wyłoniły kandydatów na prezesa? Z pewnością to były źle przeprowadzone konkursy, bo tryb konkursowy jest najlepszym trybem, najbardziej przejrzystym i wyłania najlepszych kandydatów. Jaki jest prawdziwy cel tych zmian ustawowych? A ponadto to jest przerażające, że w uzasadnieniu jest napisane, że chodzi o zachowanie ciągłości kierowania. Przecież to jest bardzo ważna instytucja. Naprawdę to jest przerażające. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Jerzy Szmit.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa  
Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym w imieniu Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa podziękować posłom, którzy złożyli projekt ustawy zmieniającej sposób powoływania prezesa i wiceprezesów Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, bo jest to bardzo ważny projekt, który ma zapewnić – i tu się całkowicie zgadzam z wypowiedziami panów posłów – ciągłość pracy agencji, jej bezpieczeństwo i bezpieczeństwo na polskim niebie. Nie możemy sobie pozwolić na taką sytuację, jaka miała miejsce w sierpniu 2015 r., powtórzę tę datę: w sierpniu 2015 r., gdy nie było prezesa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, dlatego że odwołano poprzedniego, a nie powołano następcy, i przez miesiąc Polska Agencja Żeglugi Powietrznej nie miała prezesa.

*(Poseł Zofia Czernow: To jest straszne, co ci mężczyźni robią.)*

To jest taka odpowiedź co do tego przerażenia, które tutaj może niektórych ogarnia. My temu przerażeniu chcemy zaradzić i podejmujemy bardzo konkretne działania, żeby do takich sytuacji nie dopuścić, i nie dopuścimy do takiej sytuacji.

Jeżeli chodzi o prace nad dużą nowelizacją, to one postępują, są to prace rządowe. Projekt jest w konsultacjach społecznych. Jest to trudny projekt, dlatego że on dotyczy bardzo wielu sfer – sfer organizacyjnych, sfer własnościowych, bardzo trudnej do uregulowania sprawy dotyczącej chociażby czasu pracy kontrolerów. To jest rzecz zawsze kontrowersyjna i zawsze na ten temat są bardzo długie dyskusje. I te problemy dzisiaj rozwiązujemy. Natomiast rzeczywiście projekt, który został zgłoszony przez posłów, zapewnia, że w przypadku jego uchwalenia, w co głęboko wierzę, nowy zarząd będzie mógł rząd, nie ukrywam, bardzo wspierać w pracach nad tą dużą nowelizacją i mam nadzieję, że w maksymalnie szybkim terminie będziemy mogli Wysokiej Izbie tę nowelizację przedstawić.

Ale chciałbym się też odnieść do kilku wątków, ważnych wątków, do pytań, które tutaj padały. Sprawa dotycząca kompetencji, które powinni dzisiaj spełniać prezesi zgodnie z ustawą, i tych kompetencji, które powinni spełniać w myśl nowej ustawy, w myśl

projektu, który dzisiaj jest w trakcie obrad. Jakiej tutaj nastąpiły zmiany.

Otóż w obowiązującej dziś ustawie mamy zapisane, że prezes musi mieć 5-letni staż pracy i 3-letni staż w kierownictwie jednostki operującej w zakresie lotnictwa cywilnego. Proszę państwa, to wcale nie oznacza, że ta osoba, która ma 3-letni staż kierowniczy w jednostce lotnictwa cywilnego, zna się na sprawach agencji żeglugi powietrznej. Możemy wymienić naprawdę bardzo wiele instytucji, które są z całej sfery lotnictwa cywilnego, a tak naprawdę, jeżeli chodzi o te konkretne, bardzo specyficzne zadania, które wykonuje agencja, osoby pracujące w tych instytucjach nie mają, nie muszą mieć tej głębokiej wiedzy.

My zastąpiliśmy ten zapis właśnie takim warunkiem, aby osoba miała wiedzę, jeżeli chodzi o agencję, Polską Agencję Żeglugi Powietrznej. To jest taka zmiana, która tak naprawdę wyodrębnia kompetencje, które musi spełniać kandydat, który będzie brany pod uwagę przez ministra infrastruktury i budownictwa jako prezes agencji.

Natomiast jeżeli chodzi o wymogi stawiane wiceprezesom, to agencja ma dwa pionierzy działania. Pierwszy to jest pionier operacyjny, którym są przede wszystkim kontrolerzy, ale też i cała obsługa techniczna, która zapewnia bezpieczeństwo żeglugi. Ale agencja jest też instytucją, która zatrudnia ponad 1800 osób, wykonuje też i inne funkcje i na jej czele może stać osoba, która jest menedżerem, natomiast musi to być osoba, która jest wyspecjalizowana w sprawach dotyczących żeglugi powietrznej. Chodzi o jednego z wiceprezesów. I to też tutaj zapewniamy, bo zapis, który proponujemy, to zapewnia.

Natomiast w myśl dzisiaj obowiązujących zapisów mamy oto taką sytuację, że wiceprezesem może być tylko jeden z byłych prezesów agencji. Taka sytuacja właśnie m.in. spowodowała to, że były tak wielkie problemy, jeżeli chodzi o konkurs, o wyłonienie osób, które mogłyby w ramach konkursu, który nie my rozpoczęliśmy, tylko rozpoczął jeszcze poprzedni rząd... Ale po wyłonieniu dwóch kandydatów okazało się, że ci kandydaci po prostu nie spełniali warunków, aby kierować tak ważną instytucją. W związku z tym podjęliśmy niezwłocznie prace nad głęboką nowelizacją ustawy o państwowej agencji. One dobiegają końca, niemniej jednak dzisiaj, w imię odpowiedzialności za funkcjonowanie tej instytucji, dziękuję jeszcze raz panom posłom za przedstawienie tej małej nowelizacji.

Chciałbym też powiedzieć jeszcze o jednej bardzo ważnej rzeczy, mianowicie o tym, że dzisiaj agencja i również cały rząd, a przynajmniej ta część, która jest odpowiedzialna za lotnictwo cywilne, pracują na rzecz rewizji planu skuteczności działania. Chodzi o to, aby agencja żeglugi powietrznej mogła pobierać wyższe opłaty za obsługę polskiego nieba. Dzisiaj te opłaty są jednymi z najniższych w Europie, co oczywiście powoduje bardzo złe konsekwencje finansowe, ogranicza możliwości rozwoju agencji, czy wręcz jej

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit**

funkcjonowania. Te opłaty nie były przez kilka lat podnoszone, nawet poprzedni rząd nie próbował podnieść tych opłat, mimo że jest to rzecz oczywista. Mamy dziś trzy razy niższe opłaty niż za latanie nad Niemcami, więc różnica jest gigantyczna.

I jeszcze chciałbym o jednej rzeczy powiedzieć. Wczoraj i dzisiaj w Wilnie obradowaliśmy, wraz z naszymi litewskimi partnerami, na temat dalszego funkcjonowania bałtyckiego FAB-u. Zostały podjęte decyzje o tym, że formalnie zgłaszamy do Komisji Europejskiej informację, że bałtycki FAB zaczął funkcjonować, że spełnia już wszystkie warunki. To pozwoli nam na staranie się o wycofanie postępowania przed Komisją Europejską, w której jest ponad 20 krajów europejskich, które jeszcze tego warunku, który my razem z Litwinami wypełniliśmy, nie wypełniły.

Podpisaliśmy też dalszą strategię działania FAB-u, jak również określiliśmy zadania na najbliższy czas. Te zadania będzie realizowała przede wszystkim Polska Agencja Żeglugi Powietrznej pod nowym kierownictwem, które zostanie wskazane w myśl, mam nadzieję, nowej ustawy, i będzie to na pewno osoba kompetentna, która w pełni będzie wykonywała te zadania, do których jest powołana Polska Agencja Żeglugi Powietrznej. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1028 i 1037).**

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu w dniu 15 listopada 2016 r. wprowadził cztery poprawki.

W poprawce 1. Senat uznał za konieczne ujednolicenie sytuacji prawnej sędziów sądów wojskowych i sędziów sądów powszechnych w zakresie zmian wprowadzonych do postępowania dyscyplinarnego. W ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych wprowadzona została nowa kara, polegająca na obniżeniu wynagrodzenia zasadniczego sędziego o od 5% do 20% na okres od 6 miesięcy do 2 lat. Dodatkowo w nowym art. 133a określono zasady łączenia kar oraz orzekania wobec sędziów sądów powszechnych kary łącznej w postępowaniu dyscyplinarnym. Zasady postępowania dyscyplinarnego dotyczące sędziów sądów wojskowych reguluje właściwa im odrębna ustawa – Prawo o ustroju sądów wojskowych. Część zagadnień uregulowana jest samodzielnie w tej ustawie, a w części ustawa – w art. 70 § 1 – nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. W art. 70 § 1 Prawo o ustroju sądów wojskowych nie wskazano na art. 109 ani na art. 133a jako na te artykuły, które należy stosować odpowiednio do sędziów sądów wojskowych. W przypadku art. 109 jest to zabieg prawidłowy, gdyż ustawa Prawo o ustroju sądów wojskowych zawiera uregulowanie odrębne – przepis art. 39, który określa katalog kar dyscyplinarnych. Wprawdzie stanowi on wierne odwzorowanie treści przepisu art. 109 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, jednak faktycznie ustanawia pewne odmienności, np. w zakresie braku surowych konsekwencji orzeczenia kary nagany. Również wprowadzony ustawą w stosunku do sędziów sądów powszechnych zakaz objęcia funkcji prezesa, wiceprezesa lub kierownika ośrodka zamiejscowego sądu nie rozciąga się automatycznie na sędziów sądów wojskowych.

Senat, stwierdzając potrzebę istnienia równego statusu sędziów obu rodzajów sądów, z zachowaniem odrębności związanych z wiążącym sędziów sądów wojskowych stosunkiem służbowym, oraz uznając, że nie ma podstaw do odmiennego potraktowania sędziów sądów powszechnych i sędziów sądów wojskowych, wprowadził odpowiednie zmiany do art. 39 § 1 oraz do art. 70 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, które ujednolicią zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Wprowadzając poprawkę nr 2, Senat miał na celu doprecyzowanie na etapie postępowania jurysdykcyjnego czasu, w którym możliwe będzie wniesienie przez prokuratora wniosku o przekazanie mu sprawy w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia. Wniosek musi być złożony przed wydaniem wyroku.

Poprawka nr 3 jest najważniejszą zmianą zaproponowaną przez Senat. Jej meritum stanowi usunięcie ust. 1a dodanego do art. 5 ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Przepis ten przewiduje na etapie postępowania odwoławczego zwrot sprawy prokuratorowi w celu usunięcia braków postępowania przygotowawczego.

**Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz**

Jak zauważył Senat, na etapie postępowania jurysdykcyjnego to sąd, a nie prokurator pełni funkcję dominus litis, czyli sprawuje kierownictwo nad postępowaniem. Przejawem tej pozycji jest swoboda wydawania przez sąd decyzji procesowych. Tymczasem w omawianym przepisie sąd odwoławczy związany jest wnioskiem prokuratora i musi uchylić wyrok sądu I instancji, choć nie zachodzą przesłanki określone przepisami art. 439 § 1 i art. 454 Kodeksu postępowania karnego ani nie ma konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości. Od tego orzeczenia nie przysługuje środek odwoławczy.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 45 ust. 1 konstytucji każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, bezstronny i niezawisły sąd. Omawiany przepis, nakazując cofnięcie sprawy do etapu postępowania przygotowawczego, czyli do początku, wpłynie niewątpliwie na wydłużenie całego postępowania, przyczyniając się do jego nadmiernej przewlekłości, a tym samym – do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Senat uznał, że przepis nie spełnia również standardu wyższej staranności, jaki winien być stosowany wobec osób tymczasowo aresztowanych, dla których terminowość działania organów procesowych ma wymiar szczególny.

Poprawka nr 4 wprowadza zmiany o charakterze redakcyjnym. W art. 12 wyrazy „przepisy o przedawnieniu” zastępuje się wyrazami „przepisy ustawy zmienianej w art. 1 o przedawnieniu dyscyplinarnym”.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich czterech poprawek, z tym że nad poprawkami 2. i 3. należy głosować łącznie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Daniel Milewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Daniel Milewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że przedstawię opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczącą sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo

o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Senat, tak jak było powiedziane, wprowadził cztery poprawki. Pierwsza z nich dotyczy ujednolicenia sytuacji prawnej sędziów sądów wojskowych i sądów powszechnych w zakresie zmian wprowadzonych do postępowania dyscyplinarnego. Senat, stwierdzając potrzebę istnienia równego statusu sędziów sądów obydwu rodzajów, z zachowaniem odrębności związanych z wiążącym sędziów sądów wojskowych stosunkiem służbowym, oraz uznając, że nie ma podstaw do odmiennego potraktowania sędziów sądów powszechnych i sędziów sądów wojskowych, wprowadził odpowiednie zmiany do art. 39 § 1 oraz do art. 70 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, które ujednolicią zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

W 2. poprawce Senat miał na celu doprecyzowanie na etapie postępowania jurysdykcyjnego czasu, w którym możliwe będzie wniesienie przez prokuratora wniosku o przekazanie mu sprawy w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia.

Poprawka nr 3 jest najważniejszą zmianą zaproponowaną przez Senat. Jej meritum stanowi usunięcie art. 1a dodanego do art. 5 ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Przepis ten przewiduje na etapie postępowania odwoławczego zwrot sprawy prokuratorowi w celu usunięcia braków postępowania przygotowawczego. Senat zauważył, że na etapie postępowania jurysdykcyjnego to sąd, a nie prokurator sprawuje kierownictwo nad postępowaniem. Przejawem tej pozycji jest swoboda wydawania przez sąd decyzji procesowych.

Poprawka 4. wprowadza zmianę o charakterze redakcyjnym.

Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniesione poprawki Senatowi oceniamy pozytywnie i nie zgłaszamy żadnych zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pani poseł Zofia Czernow.

**Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.



### **Posel Zofia Czernow**

Senat wniósł do ustawy cztery poprawki. Ja nie będę tych poprawek omawiać, bo i pan poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo je przedstawił, i mój przedmówca. W związku z tym pragnę podkreślić... Szczególnie pragnę zwrócić uwagę na poprawki 2. i 3. dotyczące art. 10, które to poprawki w znacznym stopniu uwzględniają zgłaszane przez nasz klub zastrzeżenia, propozycje zmian, które zgłaszaliśmy w trakcie procesu legislacyjnego.

Pragnę stwierdzić, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera zgłoszone poprawki i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła?

(*Głos z sali: Jest, idzie.*)

### **Posel Jerzy Jachnik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałem oświadczyć, że wszystkie cztery poprawki poprzemy – szczególnie dwie z tych poprawek idą w bardzo dobrym kierunku – choć całość ustawy nam się nie podoba, jak bowiem od początku stawialiśmy sprawę, sposób legislacji, ustawienie siedmiu ustaw w ramach jednej ustawy po raz kolejny wskazuje, że system legislacji Sejmu jest zły. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pani marszałek Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

### **Posel Barbara Dolniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy zaczynaliśmy procedować tę ustawę, panie ministrze, to mówiliśmy o skardze na przewlekłość postępowania i o zmianie niektórych innych ustaw. A potem naraz nam się zrobiło: o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw. To pokazuje, jak przygotowywaliście tę ustawę – kolejny raz byle jak. Ale to nie zmienia faktu... Państwo zgłaszacie teraz poprawki, o których my mówimy, że one uwzględniają gdzieś nasze uwagi, jednego czy drugiego klubu, ale to nie zmienia faktu, że państwo chcecie poprawiać i tak złą ustawę, bo ona z założe-

nia, co do podstawowych zasad, jest źle napisana. Cokolwiek byście państwo robili w ramach tej ustawy, to ona jest źle napisana. Już pomijam kwestię tego, że teraz państwo w poprawkach chcecie... Oczywiście nie w sejmowych, od tego trzeba zacząć, nawet nie w Sejmie państwo te poprawki zgłaszacie, tylko państwa koledzy w Senacie... Mówicie o zwrocie akt do postępowania przygotowawczego do czasu wydania wyroku, ale w trakcie postępowania sądowego, wtedy kiedy o tym postępowaniu decyduje sąd, a nie prokurator, czyli stwarzacie państwo sytuację, w której sąd musi coś zrobić, bo zażądał tego prokurator. A przecież postępowanie dowodowe możecie państwo również prowadzić przed sądem. Po co więc takie działanie? Czy uważacie państwo, że jeżeli zostaną wprowadzone dwie czy trzy poprawki, to one naprawią z założenia złą, źle napisaną ustawę? Jeżeli tak będziemy tworzyć prawo, jeżeli będziemy przygotowywać złożony przez państwa projekt ustawy, który z założenia jest zły, i mimo że państwo wiecie, że ten projekt był zły, uchwalacie złą ustawę, bo ona jest sprzeczna z zasadami techniki prawodawczej, to proszę wybaczyć, jakie my tworzymy prawo? W jakim kierunku zmierzamy? Jeżeli państwo napiszecie dobrą ustawę, która rzetelnie rozwiązuje temat, to opozycja naprawdę ją poprze. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Teraz pan poseł Krzysztof Paszyk w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### **Posel Krzysztof Paszyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Z katalogu czterech poprawek, które zostały wniesione przez Senat, najważniejsza naszym zdaniem poprawka wykreśla przepis nakazujący sądom uchylenie wyroku na wniosek prokuratora i przekazanie sprawy do uzupełnienia śledztwa. W myśl poprawki takie wycofanie sprawy do śledztwa na wniosek prokuratora byłoby możliwe tylko przed sądem I instancji, zanim zapadnie wyrok. Nie byłoby to już możliwe w postępowaniu apelacyjnym przed sądem II instancji.

Wszystkie pozostałe poprawki mają już jedynie charakter redakcyjny i żadna z nich nie zmieni co do zasady kształtu ustawy, która – tak jak tu z głosów przedmówców wynikało – nie jest ustawą dobrą, jest ustawą, którą, tak jak podkreślaliśmy, przy jednej

**Posel Krzysztof Paszyk**

okazji próbuje się włączyć szereg rzeczy ze sobą sprzecznych, i tu ta kosmetyka, która została w Senacie proponowana, tego w żaden sposób nie zmienia.

Nadal wątpliwości interpretacyjne budzi zapis mówiący, że sąd, uwzględniając skargę na przewlekłość postępowania, przyznaje określoną sumę pieniężną za każdy rok dotychczasowego trwania postępowania. Adekwatne byłoby tu określenie „za każdy rok stwierdzonej przewlekłości”, tak by rekompensata pieniężna nie była przyznawana za okresy, w których przewlekłości nie stwierdzono.

Nie widzimy możliwości, by po tych czterech poprawkach czy w oparciu o cztery poprawki Senatu móc zmienić punkt widzenia co do projektowanej ustawy. W związku z tym, spoglądając życzliwie w kierunku poprawek, poprzemy je, natomiast cały sceptyczny obraz co do tej ustawy pozostaje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pan poseł Ireneusz Zyska.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu dotyczącej ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Podczas prac nad omawianą ustawą Senat proponował cztery poprawki, z których na pierwszy plan wysuwają się poprawki 2. i 3. dotyczące problemu, na który zwracałem uwagę podczas 29. posiedzenia Sejmu. Mowa o uprawnieniach prokuratury nadanych jej w art. 10 pkt 1 i 2. Podkreślałem wówczas, cytuję: Taki instrument przyznany prokuraturze, ingerujący w uprawnienia sądu jest bardzo niebezpieczny, gdyż przy nieodpowiedzialnym stosowaniu doprowadzi do przewlekłości procesów sądowych i ogólnego chaosu w wymiarze sprawiedliwości. Prokuratura ma obowiązek przygotować pełen materiał przed złożeniem aktu oskarżenia do sądu. Nowe istotne okoliczności zawsze mogą stanowić podstawę do wszczęcia nowego postępowania, dziwi zatem takie rozstrzygnięcie przyjęte przez wnioskodawcę.

Do podobnych wniosków doszedł Senat, słusznie wskazując, że na etapie postępowania jurysdykcyjnego to sąd, a nie prokurator pełni funkcję dominus litis, czyli sprawuje kierownictwo nad postępowaniem. Przejawem tej pozycji jest swoboda wydawania przez sąd decyzji procesowych. Tymczasem, zgodnie z art. 10 pkt 2, sąd odwoławczy związany jest wnioskiem prokuratora i musi wyrok sądu I instancji

uchylić, choć nie zachodzą przesłanki określone przepisami art. 439 § 1 i art. 454 Kodeksu postępowania karnego. Nie ma konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości. W związku z tym Senat słusznie zaproponował wykreślenie w całości art. 10 pkt 2.

Natomiast w stosunku do pkt 1, odnoszącego się do spraw toczonych w I instancji, wprowadzono dla prokuratora termin na złożenie wniosku o przekazanie mu sprawy w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia. Zgodnie z propozycją senatorów wniosek ten musi być złożony najpóźniej przed wydaniem wyroku.

W ocenie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni nadal nie jest to rozwiązanie optymalne, gdyż istnieje potencjalnie ryzyko, że nieodpowiedzialne stosowanie tego uprawnienia przez prokuratorów negatywnie wpłynie na czas trwania postępowań karnych. Z drugiej strony dobrze, że Senat znacząco ograniczył to uprawnienie przez wprowadzenie zmiany w pkt 1 i wykreślenie pkt 2, dając w ten sposób wyraźny sygnał prokuraturze, aby stosowała je w sposób rozsądny tylko wtedy, kiedy jest to naprawdę konieczne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni zgłoszą za przyjęciem poprawek Senatu. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Do pytań zgłosił się jeden pan poseł.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

**Posel Grzegorz Furgo:**

Panie Marszałku! Nieobecna Izbo! Mamy w tej chwili spotkanie towarzyskie 10 osób o godz. 1.30, panie marszałku. Naprawdę daję to pod rozwagę, zróbcie coś, bo jeszcze przed nami debata o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Tak nie może być, to jest bardzo złe prawo, a od was to zależy. To jest chore.

Proszę państwa, proponowane zmiany ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych w postaci wprowadzenia jawności oświadczeń majątkowych, wydłużenia terminów deliktów dyscyplinarnych, rozszerzenia katalogu kar dyscyplinarnych należy ocenić krytycznie, gdyż godzą w niezależność i niezawisłość sędziowską. Upublicznienie oświadczeń niesie ze sobą poważne ryzyko zidentyfikowania sędziego. Nie można podzielić przekonania projektodawcy, iż narzędzia w postaci anonimizacji oświadczenia oraz nadania (*Dzwonek*) klauzuli zastrzeżonej eliminują...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Grzegorz Furgo:**

...czy też wyraźnie osłabiają to ryzyko...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Lista...

**Posel Grzegorz Furgo:**

...szczególnie w mniejszych ośrodkach miejskich.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...posłów, to znaczy lista mówców zapisanych do...

**Posel Grzegorz Furgo:**

Poważną konsekwencją identyfikacji sędziego – już kończę...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Wójcik.

Panie pośle, nie zmieścił się pan w czasie. Proszę opuścić mównicę.

Panie pośle, nie zmieścił się pan w czasie. Trzeba pracować nad tym, żeby zadawać zwięzłe pytania.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W imieniu rządu chciałbym przedstawić nasze stanowisko co do tej ustawy oraz poprawek, które zostały wniesione do ustawy przez Senat. Jako rząd nie wnosimy sprzeciwu co do tych poprawek, wszystkich czterech poprawek. Zwłaszcza w pierwszym przypadku ta poprawka wychodzi naprzeciw spójności systemu. Chodzi o zrównanie, można powiedzieć, statusu sędziów sądów powszechnych oraz sądów wojskowych.

Odpowiadając na pytanie pana posła, chcę powiedzieć, że to pytanie nie mieści się w zakresie tych

czterech poprawek, ale właśnie z powodów, o których pan poseł mówi, czyli jawności oświadczeń majątkowych, z powodu pewnego ułatwienia dla obywateli, jeżeli chodzi o cały proces składania skarg na przewlekłość, wprowadzenia właśnie nowej kary dyscyplinarnej, kwestii dotyczących przedawnienia deliktów dyscyplinarnych i wydłużenia tych okresów warto było tę ustawę wprowadzić, warto było zaproponować te rozwiązania. To w jakimś sensie również jest odpowiedź na pytanie pani marszałek Dolniak – właśnie z tego powodu, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom obywateli i żeby próbować odzyskać zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, dlatego właśnie te zapisy musiały się pojawić, one powinny się pojawić już znacznie wcześniej. Jeżeli chodzi o skargę na przewlekłość, to chciałbym tylko zwrócić...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Panie ministrze, pan wymienia panią marszałek. Będziemy teraz prowadzić dyskusję...

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

Nie chcę prowadzić dyskusji, tylko powtórzę, że...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...na sali o w pół do drugiej w nocy.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Wójcik:**

...55% skarg, pani marszałek, było odrzucanych z tego powodu, że były błędy formalne. Dzisiaj obywatel będzie mógł ponownie wnieść taką skargę. To jest dobre dla obywateli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.  
Pani marszałek, 1 minuta.

**Posel Barbara Dolniak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy Prawo i Sprawiedliwość myśli, że jeżeli sędzia będzie składał jawne oświadczenie, to przyspieszy to postępowanie? Przez cały rok pisaliście państwo projekt, w którym uwzględniliście tylko karanie sędziów. Czy kary mają usprawnić postępowanie, czy



**Posel Barbara Dolniak**

też zastraszyć sędziów? To nie usprawni postępowania przed sądem. Czekamy na państwa projekty ustaw, które te postępowania przyspieszą. Jeżeli jawność czy karanie sędziów ma to spowodować, to proszę wybaczyć, ale Ministerstwo Sprawiedliwości nie wie, co to znaczy wymiar sprawiedliwości, bo to nie tędy droga, nie tak się usprawnia postępowanie. Jeżeli państwo uważacie, że prokurator będzie decydował w postępowaniu sądowym, czy akta mają być zwrócone, czy nie, to jest to projekt nowej, dobrej ustawy? Proszę wybaczyć, ale... (*Dzwonek*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

**Posel Barbara Dolniak:**

...to chyba nie tędy droga.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego** (druki nr 1041 i 1073).

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad ustawą o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego w związku z podjętą przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 listopada uchwałą w sprawie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, z której wynika 11 poprawek. Większość tych poprawek to poprawki legislacyjne, ale pięć zasługuje na szczególne wskazanie. Chciałbym zaznaczyć, że przede wszystkim poprawkę 2. wprowadzającą możliwość wykorzystania środków z akcji poprzez ich przekazanie na odrębny rachunek i podjęcie po zakończeniu kadencji należy uznać za pozytywne rozwiązanie, które w zasadzie wychodzi na przeciw propozycjom wskazywanym przez opozycję. Złagodzenie rygoru utraty mandatu w przypadku niezłożenia oświadczenia o zamiarze prowadzenia

działalności przez małżonka poprzez wezwanie sędziego do zadośćuczynienia obowiązkom w terminie 30 dni, czyli wyłączenie automatyzmu utraty mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego, również należy uznać za taki wentyl bezpieczeństwa i za prawidłowe rozwiązanie. Kolejne złagodzenie zaproponowane przez Senat, poprawka merytoryczna, to włączenie do procesu składania wniosku o postępowanie dyscyplinarne sędziego Trybunału Konstytucyjnego również pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, a mianowicie proponuje się, ażeby prokurator generalny, składając wniosek do prezydenta o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, zasięgnął również opinii pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Kolejna poprawka dotyczy już sędziów w stanie spoczynku, a mianowicie umożliwienia wypowiedzania się sędziom w stanie spoczynku w sprawach publicznych oraz umożliwienia ich zatrudnienia u więcej niż jednego pracodawcy, ale z zachowaniem tego ograniczenia do jednego etatu. Należy to uznać za pozytywne rozwiązania, które łagodzą te rygory, które wcześniej były poddane krytyce.

Z tych względów, reasumując, wskazuję, że komisja wnosi o przyjęcie wszystkich 11 poprawek zaproponowanych przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Waldemar Buda w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przedłożyć krótką opinię o złożonych poprawkach w uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 15 listopada w sprawie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Nie powtarzając przedłożonych poprawek, wskazuję, że zarówno te legislacyjne, jak i te merytoryczne zasługują na aprobatę i na uwzględnienie. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość będzie za przyjęciem wskazanych poprawek oraz za przyjęciem całej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platformy Obywatelskiej.

### **Posel Arkadiusz Myrcha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Godzina 1.40 w nocy. Kolejny raz możemy powiedzieć: lepiej późno niż wcale. Kolejny raz bowiem jesteśmy świadkami sytuacji, że zasadne argumenty podnoszone przez posłów opozycji podczas prac w Sejmie były całkowicie ignorowane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości wyłącznie z pobudek politycznych. Nazywano nas wówczas awanturnikami, pieniaczami czy obrońcami układu. A nam chodzi wyłącznie o rozsądne, rzetelne i uczciwe prawo, które stanowi się w tej Izbie.

Poprawki przyjęte w Senacie utwierdzają mnie tylko w przekonaniu, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości działają kompletnie na oślep, realizując polityczne zamówienia prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Najistotniejszymi poprawkami są rzecz jasna te dotyczące zmian w art. 33 ustawy, który reguluje uprawnienia sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku. Nie tylko posłowie Platformy Obywatelskiej, ale także posłowie innych klubów parlamentarnych, eksperci, organizacje pozarządowe, wszyscy mówiliśmy jednym głosem, że wprowadzenie zakazu jakiejkolwiek aktywności publicznej dla byłych sędziów TK to zabójstwo dla uczciwej debaty publicznej, zasad demokratycznego państwa prawa i elementarnej przyzwoitości, która powinna przyświecać rządzącym, że ustawowe wprowadzenie zakazu wypowiadania się to objaw tchórzostwa i lęku przed krytyką. Pan poseł, prokurator Piotrowicz bronił wówczas tych słów jak niepodległości, tłumacząc, że to dla dobra trybunału i polskich obywateli, ale jednak pana posła koleżanki i koledzy w Senacie mieli inne zdanie i dostrzegli, że aktywność publiczna sędziów TK w stanie spoczynku to coś dobrego i pożądanego.

I dlatego kieruję teraz pytanie do panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości, wszystkich dwóch obecnych na tej sali. Jak wy w tej chwili, patrząc obywatelom prosto w oczy, głosujecie nad tymi poprawkami Senatu? Dlaczego nie bronicie tak bardzo swoich racji, które jeszcze 3–4 tygodnie temu wypowiadaliście na tej mównicy sejmowej? Oczywiście można mówić, że nic nigdy nie jest doskonałe i zawsze można coś poprawić, tylko czym panowie kierujecie się, odrzucając argumenty opozycji i przyjmując te same argumenty od swoich kolegów partyjnych?

Dlatego z tego miejsca apeluję do posłów Prawa i Sprawiedliwości, aby podczas prac nad kolejnymi ustawami, nie tylko o trybunale, raczyli wsłuchiwać się w argumenty posłów opozycji i środowisk eksperckich. *(Dzwonek)* To z pewnością podniesie jakość tworzonego...

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

### **Posel Arkadiusz Myrcha:**

...w Sejmie prawa...

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

### **Posel Arkadiusz Myrcha:**

...i pozwoli panom oszczędzić krępujących wystąpień i tłumaczenia się przed polskim społeczeństwem. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Nie ma pana posła.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

### **Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy odnotować, że pomimo kilku idących w dobrym kierunku senackich propozycji zmian do ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, takich jak chociażby jednoznaczne stwierdzenie, że sędzia trybunału w stanie spoczynku ma prawo wypowiadania się w sprawach publicznych, uchwała Senatu nie likwiduje jednak zasadniczych i poważnych niezgodności z konstytucją. Ta ustawa nadal pozostaje jednym z legislacyjnych gwoździ do trumny dla ochrony konstytucji w Polsce. W ustawie w dalszym ciągu znajduje się niewinnie wyglądające odwołanie do odpowiedniego stosowania w przypadku postępowania dyscyplinarnego przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Te przepisy umożliwiają ministrowi sprawiedliwości wystąpienie o natychmiastowe odsunięcie danego sędziego trybunału w określonych sytuacjach od wykonywania obowiązków służbowych.

W ustawie zachowana została niekonstytucyjna zasada, że zasady wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego zostaną określone wyłącznie w regulaminie Sejmu, pomimo iż trybunał jednoznacznie przesądził, że procedura wyboru sędziego trybunału wykracza poza sferę wyłączności materii regulaminowej Sejmu. W ustawie nadal znajduje się jawnie sprzeczny z konstytucją przepis wskazujący, że to nie wybór sędziego przez Sejm, ale złożenie przysięgi wobec prezydenta ma być aktem przesądzającym obsadzenie przez danego sędziego stanowiska w Trybunale Konstytucyjnym. Ustawa po poprawkach Senatu w dalszym ciągu przewiduje skrócenie kadencji sędziego trybunału w sytuacjach nieprzewidzianych przepisami konstytucji.

**Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz**

W ustawie w dalszym ciągu znajduje się przepis uniemożliwiający w praktyce wybitnym przedstawicielom polskiej nauki zasiadanie w międzynarodowych organach sądowych i jest sprzeczny z interesem Polski, zmniejsza możliwość promocji polskiej nauki w świecie i pomniejsza znaczenie naszego kraju.

Wysoka Izbo! Ta ustawa w obecnym kształcie nadal będzie stanowiła polityczną smycz, dzięki której rządzący będą mogli wywierać naciski na Trybunał Konstytucyjny. Na jej wprowadzeniu w dłuższej perspektywie straci PiS i straci polska demokracja, stracą wszyscy obywatele.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Krzysztof Paszyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

To projekt, który od samego początku uznawaliśmy za projekt zły, projekt niezwykle szkodliwy, godzący w istotę tej instytucji, jaką jest Trybunał Konstytucyjny. Senat wniósł do niego kilka poprawek, m.in. taką, na mocy której sędziowie trybunału w stanie spoczynku zachowują prawo wypowiedzania się w sprawach publicznych. Ponadto nie będą ograniczani przy podejmowaniu zatrudnienia jako pracownicy naukowcy, ale już z zastrzeżeniem, że tylko u jednego pracodawcy, co ma obowiązywać czynnego sędziego.

Według innej senackiej poprawki prezydent musiałby zasięgać opinii pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, gdyby chciał o zainicjowanie postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego.

Kolejna przyjęta poprawka stanowi, że zyski z akcji i udziałów w spółkach sędzia trybunału przekazuje na cele publiczne albo – co jest istotą poprawki – na specjalne konto, z którego będzie mógł czerpać środki po zakończeniu kadencji.

Wysoka Izbo! Poprawki przyjęte przez Senat w istocie niewiele zmieniają w tym od początku do końca szkodliwym projekcie. Właściwie tylko wycofanie się z ograniczenia swobody wypowiedzi sędziów w stanie spoczynku można uznać za krok w dobrym kierunku, lecz to zdecydowanie za mało, by Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zmienił w istotny sposób zdanie co do tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Ireneusz Zyska w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

**Posel Ireneusz Zyska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu dotyczącej poselskiego projektu ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni konsekwentnie stoją na stanowisku, że forma odrębnej ustawy dla precyzyjnego określenia praw, obowiązków, stosunku służbowego oraz zasad odpowiedzialności sędziów Trybunału Konstytucyjnego była i jest niezbędna.

Cieszy nas, że uchwalona ustawa stanowi realizację zaleceń z raportu zespołu ekspertów ds. Trybunału Konstytucyjnego, powołanego przez marszałka Sejmu. Oznacza to, że praca ekspertów nie poszła na marne, a w dłuższym okresie przyczyni się do ustabilizowania sytuacji wokół trybunału, tak aby mógł on zacząć funkcjonować bez przeszkód w pełnym składzie.

Do uchwalonej przez Sejm w dniu 4 listopada br. ustawy Senat zaproponował 11 poprawek, z których na szczególną uwagę zasługuje poprawka 7., dotycząca art. 33. Zaproponowana przez Senat treść ust. 1 tego przepisu zapewnia zachowanie przez sędziów trybunału w stanie spoczynku prawa wypowiedzania się w sprawach publicznych, uchylając tym samym wprowadzony w ustawie przez Sejm zakaz w tej materii.

Rozumiem intencje autorów projektu ustawy, którzy chcieli zatrzymać mnożącą się serię wypowiedzi sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku nieliczących z powagą tej instytucji, jednakże w tej sprawie należy przyznać rację Senatowi, gdyż utrzymanie tego przepisu narażałoby ustawodawcę na zarzut dokonania zbyt daleko idącej ingerencji w wolność wypowiedzi gwarantowaną obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej na mocy art. 54 ust. 1 konstytucji.

Pozostałe poprawki także oceniamy pozytywnie, jak chociażby poprawkę 2., stwarzającą alternatywę w stosunku do nakazu przekazywania przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego zysków z tytułu posiadania akcji lub udziałów w spółce prawa handlowego na cele publiczne poprzez możliwość zdeponowania ich na odrębnym rachunku bankowym prowadzonym przez bank wskazany przez prezesa trybunału. Ponadto, co ważne, poprawki uchwalone przez Senat eliminują błędy redakcyjne w ustawie, dając gwarancję realizacji zasad prawidłowej legislacji.



**Posel Ireneusz Zyska**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni zgłoszą za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 29 listopada.

Nie zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Na tym wobec tego zakończyliśmy ten punkt\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 30 listopada...

(*Głos z sali:* Do dzisiaj.)

...do dzisiaj, właśnie, przepraszam, tak jest, do dzisiaj, tj. 30 listopada 2016 r., do godz. 9.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 1 min 50)



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo oświatowe** – punkt 5. porządku dziennego

**Posel Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy Prawo oświatowe zawartego w druku nr 1030.

Istniejąca od 1991 r. ustawa o systemie oświaty na przestrzeni lat ulegała nieustannym nowelizacjom. Sprawilo to, że jeden z najważniejszych obszarów w państwie – polską oświatę regulują zapisy, które są fragmentaryczne i nie do końca nadążają za duchem współczesności.

Omawiany projekt ustawy Prawo oświatowe obejmuje swoim zakresem tylko część elementów regulowanych dotychczas przez ustawę o systemie oświaty, a także zapisy zawarte w ustawie Karta Nauczyciela. Projektodawcy planują regulację pozostałych kwestii w ustawie dotyczącej finansowania oświaty oraz sposobu oceniania osiągnięć uczniów, w tym systemu ich egzaminowania.

Autorska ustawa rządu PiS wprowadza przede wszystkim rozwiązania dotyczące nowego systemu szkolnego oraz związanych z tym modyfikacji w organizacji i funkcjonowaniu szkół i placówek oświatowych. Reforma zakłada wprowadzenie: 8-letniej szkoły podstawowej, 4-letniego liceum ogólnokształcącego, 5-letniego technikum, 3-letniej branżowej szkoły I stopnia, 3-letniej szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy, 2-letniej branżowej szkoły II stopnia oraz szkoły policealnej.

Bardzo cieszą mnie liczne zmiany dotyczące szkolnictwa zawodowego, które przede wszystkim umożliwią absolwentom szkół zawodowych wybór różnorodnych zawodowych ścieżek. Projekt zakłada utworzenie 3-letniej branżowej szkoły I stopnia, która pozwoli otrzymać dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe i uzyskać wykształcenie zasadnicze branżowe. Absolwent branżowej szkoły I stopnia będzie mógł rozpocząć karierę zawodową lub kontynuować naukę w 2-letniej branżowej szkole II stopnia. Ta zmiana ma sprawić, że szkoły zawodowe nie będą

szkołami drugiego wyboru. Liczę na to, że zawężenie szkół branżowych do zawodów jednokwalifikacyjnych i technikum do dwóch kwalifikacji zachęci młodych ludzi do podejmowania nauki w szkołach uczących konkretnego zawodu.

W związku z przekształceniami w systemie szkół ustawa wprowadza również nowe poziomy wykształcenia, które określone zostały jako wykształcenie zasadnicze branżowe oraz wykształcenie średnie branżowe.

W procedowanym projekcie ustawy zawarto również zapisy, których celem jest odbudowanie roli szkoły w kształtowaniu postaw młodego człowieka, a także odbudowa prestiżu społecznego i autorytetu instytucji oświatowych.

Szczególną rolę w ustawie nadano wychowaniu, które umieszczono wśród szczególnych zadań systemu oświaty. W ustawie położono bardzo duży nacisk na działania wychowawczo-profilaktyczne. Wprowadzono obowiązek uchwalania przez każdą szkołę i placówkę programu wychowawczo-profilaktycznego, którego celem jest budowanie właściwej tożsamości młodego człowieka. Sprzyjać temu ma również wprowadzenie do działań szkolnych wolontariatu, który wykształci w młodych ludziach umiejętność uczestnictwa w życiu społecznym. Właśnie wolontariat ma rozwinąć u młodych ludzi również kompetencje interpersonalne, wrażliwość i empatię.

W związku z reorganizacją polskiej szkoły zmienia się również podstawy programowe i ramowe plany nauczania. Istotną zmianą jest pojawienie się godzin z zakresu doradztwa zawodowego. W mojej opinii to ważna kwestia, która w dobie zmieniającego się zapotrzebowania na rynku pracy i dynamicznych zmian w gospodarce przygotowuje młodych ludzi do wejścia na rynek pracy.

W zgodzie z aktualnymi tendencjami do migracji projektodawcy założyli możliwość utworzenia przez organ prowadzący szkołę oddziału przygotowawczego dla dzieci migrantów polskich, jak i cudzoziemców, by efektywnie zaspokoić potrzeby ucznia przybywającego z zagranicy oraz umożliwić mu szybkie włączenie się do regularnej nauki szkolnej wraz z uczniami polskimi.

W ustawie zawarto również zmiany dotyczące nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kura-



toria oświaty. W zgodzie z nimi wzmocniono funkcję wspomagającą nadzór pedagogiczny, który ma skuteczniej wpływać na podnoszenie jakości pracy szkół, m.in. poprzez utworzenie rejonów wizytacyjnych.

W projektowanej ustawie znajdują się także zapisy dotyczące statutów, które dotychczas regulowane były rozporządzeniem. W projekcie zawarto regulacje określające obowiązkowe treści, które szkoła musi unormować w swoim statucie. Uzupełniono je m.in. o organizację pracy szkoły, zakres zadań nauczycieli oraz innych pracowników szkoły, zadania nauczyciela wychowawcy i nauczyciela bibliotekarza. W statucie mają się znaleźć również zapisy dotyczące organizacji i realizacji działań wolontariatu. W statucie zawarty ma zostać zapis obligujący uczniów do przestrzegania warunków wnoszenia i korzystania z telefonów i innych urządzeń elektronicznych oraz określający formy usprawiedliwiania nieobecności przez osoby pełnoletnie.

W moim przekonaniu bardzo ważną zmianą w procedowanej ustawie jest rozszerzenie pomocy dla Polonii i Polaków zamieszkających za granicą oraz dzieci pracowników migrujących w nauczaniu języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw lub nauczanych w innych formach przez organizacje społeczne zarejestrowane za granicą.

Projektowana ustawa zawiera takie zapisy, których dotychczas brakowało w regulacjach oświatowych. Mnie jako osobę zawsze angażującą się w działania wolontariatu i budowanie naszej narodowej tożsamości właśnie te zmiany cieszą najbardziej. Jestem przekonana, że polska szkoła właśnie dzięki nowej regulacji będzie spełniała wymogi współczesnego świata, a jej absolwenci doskonale odnajdą się m.in. dzięki doradztwu zawodowemu w realiach współczesnego rynku pracy.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie ustawy.

### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe**

– punkt 6. porządku dziennego

#### **Posel Rafał Weber**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Moje pytanie związane jest z uściśleniem art. 207 pkt 2, który stanowi: W latach szkolnych od 2017/2018 do 2021/2022 jednostka samorządu terytorialnego może wskazać uczniom oddziałów odpowiednio klas VII i VIII miejsce realizacji obowiązku szkolnego w innej publicznej szkole podstawowej prowadzonej przez tę jednostkę, położonej na terenie tej jednostki samorządu terytorialnego, niż szkoła podstawowa, w obwodzie której ci uczniowie mieszkają. W tym

przypadku przepisu art. 130 ustawy Prawo oświatowe nie stosuje się.

Czy na podstawie tego przepisu jest możliwe stworzenie oddziałów klas VII i VIII w sytuacji, gdy w tej palcówce nie będzie oddziałów IV, V, VI? Na konkretnym przykładzie. Do wygaszanego gimnazjum w roku szkolnym 2017/2018 uczęszczają uczniowie klas II i III gimnazjum. Tworzona w tym budynku szkoła podstawowa prowadzi klasę I. Czy równocześnie na podstawie art. 207 pkt 2 szkoła podstawowa może stworzyć oddziały klasy VII? Proszę o odpowiedź na piśmie.

#### **Posel Małgorzata Zwiercan**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni odnośnie do projektu ustawy wprowadzającej ustawę Prawo oświatowe. Ustawa ta ma przede wszystkim charakter doprecyzowujący i proponuje takie rozwiązania, które w etapie przejściowym pozwolą uniknąć chaosu, a tym samym być może niepokoju związanego ze zmianami w oświacie.

Zgodnie z projektem ustawy Prawo oświatowe w Polsce zmieni się system edukacji, co wymaga dokładnych wytycznych, które pozwolą na przekształcenia struktury szkolnej, szczególnie w okresie przejściowym funkcjonowania ustawy, i zagwarantują właściwe warunki realizacji obowiązku szkolnego i obowiązku nauki wszystkim uczniom. Przepisy zawarte w tej ustawie mają również pomóc samorządom we właściwym nadzorze nad szkołami, którymi będą kierować sprawdzeni i odpowiednio przygotowani do tego zadania dyrektorzy.

Projektodawca, chcąc uniknąć błędów proceduralnych i niepotrzebnego chaosu, zaproponował w projekcie ustawy dwuetapową procedurę dostosowania sieci szkół, której zmianę będzie opiniował m.in. właściwy kurator oświaty.

Ważną zmianą w funkcjonowaniu samej szkoły będzie zmiana statutów, które muszą uwzględniać zmienione przepisy, a także lokalne potrzeby danej społeczności szkolnej.

W procedowanej ustawie istotne miejsce zajmują zmiany dotyczące samych nauczycieli i ustawy Karta Nauczyciela. W projekcie rząd w moim przekonaniu szczególnie zadbał o nauczycieli. Ustalono szereg przepisów przejściowych, które pozwalają na większą elastyczność nauczyciela w zakresie utrzymania etatu w szkole. W okresie przejściowym nauczyciel będzie mógł uzupełniać etat w innej szkole nawet wtedy, gdy nie będzie miał w swojej macierzystej placówce 1/2 pensum.

Ustalono również szczególne przepisy regulujące przydzielanie w roku szkolnym 2019/2020 godzin ponadwymiarowych, by nadmierna liczba nadgodzin nie uniemożliwiała pracy w danej szkole innemu nauczycielowi. Ponadto dyrektorzy szkół są zobowiązani informować właściwego kuratora oświaty o waka-

tach, o których informacje kuratoria będą udostępniały na swojej stronie internetowej.

Istotną zmianą, która wprowadzona została przy okazji zmian systemowych, jest możliwość sprawdzenia przez dyrektora szkoły, czy nowo zatrudniany nauczyciel znajduje się w Centralnym Rejestrze Orzeczeń Dyscyplinarnych.

Liczę na to, że rząd zmieniający tak istotną dla wielu Polek i Polaków kwestię edukacji bardzo szybko przygotuje ramowe plany nauczania i podstawy programowe, aby rozwiać obawy nauczycieli, rodziców i samych uczniów.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni uważa, że zmiany w oświacie są konieczne, dlatego będzie głosowało za dalszym procedowaniem ustawy.

### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo oświatowe**

#### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe**

– punkty 5. i 6. porządku dziennego

#### **Posel Zbigniew Chmielowiec**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy prawdą jest, że podstawy programowe są przygotowane i do końca listopada będą ogłoszone, łącznie z ramowymi planami nauczania?

Czy w projekcie budżetu zostały uwzględnione poprawki zgłoszone przez związki zawodowe?

Czy i w jaki sposób rząd zamierza monitorować wprowadzenie reformy przez samorządy?

Czy wprowadzona reforma będzie oznaczała wzmocnienie szkolnictwa zawodowego i techników?

W kontekście sporu o gimnazja chciałbym zapytać, czy prawdą jest, że w latach 2008–2014 zamknięto 1146 szkół, i to bez żadnej reformy systemu oświaty.

### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 75. rocznicy śmierci Edwarda Rydza-Śmigłego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 2 grudnia br. mija 75. rocznica śmierci Edwarda Rydza-Śmigłego, polskiego wojskowego, polityka, marszałka Polski, generalnego inspektora Sił Zbrojnych, naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych w wojnie obronnej 1939 r. Korzystając z okazji, chciałbym powiedzieć kilka słów o tej ważnej postaci.

Edward Rydz urodził się 11 marca 1886 r. w Brzeżanach, miejscowości, która wówczas położona była w Galicji Wschodniej. W 1908 r. przystąpił do pierwszej organizacji o charakterze wojskowym – Związku

Walki Czynnej. 2 lata później rozpoczął obowiązkową służbę wojskową w Wiedniu. Tego samego roku został członkiem Związku Strzeleckiego w Brzeżanach. Przyjął wówczas ps. Śmigły. W 1912 r. ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Związku Strzeleckiego.

W okresie działań wojennych prowadzonych podczas I wojny światowej dowodził wojskami w wielu bitwach i potyczkach, m.in. w walkach o Nowy Korczyn, ofensywie na Dęblin, bojach pod Anielinem, bitwie pod Łowczówkiem oraz w bojach na Wołyniu. Na początku listopada 1918 r. został ministrem spraw wojskowych w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie. Otrzymał wówczas stopień generała. Podczas Bitwy Warszawskiej w sierpniu 1920 r. był dowódcą prawego skrzydła grupy uderzeniowej działającej znad Wieprza, a następnie 2. Armii, którą dowodził do 1922 r.

Jako jedna z najbardziej zaufanych osób w trakcie zamachu majowego w 1926 r. Śmigły-Rydz poparł marszałka Piłsudskiego. Wyrazem tego było przesłanie do Warszawy części oddziałów garnizonu wileńskiego. Po śmierci Piłsudskiego 12 maja 1935 r. na podstawie dekretu prezydenta Ignacego Mościckiego objął stanowisko generalnego inspektora Sił Zbrojnych, dające ogromne uprawnienia. 10 listopada 1936 r. Śmigły-Rydz otrzymał stopień generała broni. Dzień później, w Święto Niepodległości, dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego mianowany został marszałkiem Polski. W 1939 r. w czasie kampanii polskiej Śmigły-Rydz pełnił funkcję naczelnego wodza.

W nocy z 6 na 7 września opuścił Warszawę i przeniósł swoją kwaterę do Brześcia nad Bugiem. Po wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium Rzeczypospolitej 17 września wraz z rządem polskim i prezydentem Mościckim przekroczył granicę polsko-rumuńską z zamiarem przedostania się do Francji i kontynuowania walki u boku aliantów. Internowany przez władze rumuńskie 7 listopada 1939 r. złożył rezygnację z funkcji naczelnego wodza. W październiku 1941 r. przez Słowację przedostał się do okupowanej Polski i zamieszkał w Warszawie. Zmarł na atak serca 2 grudnia 1941 r. Pochowano go na cywilnym cmentarzu na Powązkach pod nazwiskiem Adama Zawiszy.

Edward Rydz-Śmigły odznaczony był m.in. Orderem Orła Białego, Orderem Virtuti Militari klasy II i klasy V, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, orderem Polonia Restituta klasy I, klasy II i klasy III, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Dziękuję.

#### **Posel Jarosław Gonciarz**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie liczby lekarzy przypadających na tysiąc mieszkańców w Polsce

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z opublikowanego niedawno raportu Komisji Europejskiej

i Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, w skrócie OECD, wynika, że Polska jest wśród krajów UE o najniższych wydatkach na ochronę zdrowia oraz z najniższą liczbą lekarzy przypadającą na tysiąc mieszkańców.

Publikacja pod nazwą „Zdrowie i opieka zdrowotna w zarysie” przedstawia sytuację w tej dziedzinie w krajach należących do wspólnoty Unii Europejskiej, a także w państwach kandydujących do Unii oraz będących poza nią, czyli w Norwegii, Szwajcarii i Islandii. Według raportu oczekiwana średnia długość życia mieszkańców Europy wzrosła od 1990 r. o prawie 7 lat: z 74,2 do 80,9 roku w 2014 r. Kobiety żyją średnio 83,6 roku, a mężczyźni – 78,1.

Mieszkańcy Europy Zachodniej bardzo często cieszą się zdecydowanie dłuższym życiem niż mieszkańcy Europy Środkowej i Wschodniej. Podczas gdy Hiszpanie, Włosi i Francuzi dożywają średnio ok. 83 lat, to Rumuni, Bułgarzy, Litwini i Łotysze – ok. 75. Według opublikowanego raportu średnia długość życia w Polsce wynosi 77,8 roku. Średnia długość życia jest zależna od wielu czynników, jednak jednym z głównych jest najszybsza i fachowa pomoc specjalisty w przypadku, gdy taka potrzeba istnieje. Według powyższego raportu w Polsce na tysiąc mieszkańców przypada 2,3 lekarza. Jest to najmniejszy odsetek w Unii Europejskiej. Wraz z brakiem lekarzy wydłuża się średni czas oczekiwania na świadczenie polegające na konsultacji lekarskiej. Można tutaj wymienić chociażby poradnie okulistyczne, kardiologiczne, chirurgiczne, gdzie czas oczekiwania jest naprawdę długi. Taką sytuację mogłoby poprawić zatrudnienie lekarzy specjalistów z zagranicy. Ostatnie lata były wyjątkowo trudne dla polskiej służby zdrowia, jednak wiążemy wielkie nadzieje ze zmianami, które w najbliższym czasie mają w niej nastąpić.

W związku z powyższym zwracam się do Wysokiej Izby o podjęcie jak najszybszych działań, które przyczynią się do bezpośredniej i większej dostępności lekarzy. Dziękuję bardzo.

### **Posel Krzysztof Szulowski**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Ogólnopolskiego Zjazdu Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym odbytego w dniach 18–20 listopada 2016 r. w Kazimierzu Dolnym

W dniach 18–20 listopada 2016 r. odbył się w Kazimierzu Dolnym, uroczym miasteczku położonym na terenie powiatu puławskiego w województwie lubelskim, Ogólnopolski Zjazd Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym. Do zjazdu doszło dzięki staraniom Puławskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym, Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” Ziemi Puławskiej oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Siedziby użyczył Dom Pracy Twórczej w Kazimierzu Dolnym.

W zjeździe uczestniczyło ponad 120 osób. Wśród gości – prelegentów był pan Adam Borowski, działacz m.in. Solidarności Walczącej, założyciel Wydawnictwa Volumen i wydawca pierwszego albumu o żołnierzach wyklętych, pan dr Marcin Dąbrowski, historyk z Lubelskiego Oddziału IPN, autor prac dotyczących lubelskiego Lipca oraz historii NSZZ „Solidarność” Ziemi Puławskiej w latach 1980–1989, a także pan dr Leszek Pietrzak, były pracownik Urzędu Ochrony Państwa, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Komisji Weryfikacyjnej Wojskowych Służb Informacyjnych, publicysta „Gazety Warszawskiej” oraz „Zakazanej Historii”, obecnie wykładowca akademicki. Niespodzianką spotkania była obecność pana prokuratora Andrzeja Witkowskiego prowadzącego m.in. sprawę dotyczącą zabójstwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Osoby represjonowane w stanie wojennym przybyły z terenu całej Polski. Obecny był m.in. więzień sumienia pan Zygmunt Miernik skazany za „tortowy protest” wobec ochrony dygnitarzy i zbrodniarzy stanu wojennego.

Kulminacyjnym punktem spotkania była msza święta koncelebrowana w kazimierskiej farze pod przewodnictwem ks. prałata Tadeusza Pajurka, kapelana więźniów politycznych w Zakładzie Karnym w Hrubieszowie w okresie stanu wojennego.

Uczestnicy zjazdu wypracowali szereg wniosków, m.in. wniosek dotyczący przyspieszenia prac nad nowelizacją ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, która w ramach procesu legislacyjnego wróciła z Senatu do Sejmu, oraz wniosek odnoszący się do konieczności lustracji środowiska sędziowskiego, gdzie argumentem jest sprawa pana Zygmunta Miernika.

Organizatorom i uczestnikom zjazdu składam wyrazy szacunku i uznania. Dobrze służyć Polsce.